

**UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II  
W KRAKOWIE**

**WYDZIAŁ TEOLOGICZNY**

**Ks. mgr lic. Paweł Odziomek**

**Motywy ekumeniczne kultu chrześcijańskiego na  
terenach archidiecezji lwowskiej na przełomie  
XIX i XX w.**

Studium historyczno-liturgiczne na przykładzie książki Jadwigi  
Szeptyckiej *W kościele i w cerkwi – wykład obu obrządków*.

Praca doktorska napisana  
na seminarium z teologii liturgii  
pod kierunkiem **S. prof. dr hab. Adelajdy Sielepin CHR**

Kraków 2022

# ABSTRAKT

**Autor:** ks. Paweł Odziomek

**Tytuł pracy:** „Motywy ekumeniczne kultu chrześcijańskiego na terenach archidiecezji lwowskiej na przełomie XIX i XX w.” Studium historyczno-liturgiczne na przykładzie książki Jadwigi Szeptyckiej *W kościele i w cerkwi – wykład obu obrządków*.

**Promotor:** s. prof. dr hab. Adelajdy Sielepin CHR

**Uczelnia:** Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

**Miejsce i rok napisania:** Kraków 2022

**Liczba stron:** 260

Niniejsza dysertacja za swój cel obiera ukazanie motywów ekumenicznych, jakie występowały w obrębie kultu chrześcijańskiego na terenach archidiecezji lwowskiej na przełomie XIX i XX wieku. Różnorodność religijna i kulturowa populacji tamtego okresu rodziła wiele napięć na tym gruncie. Pojawiają się jednak osoby dążące do propagowania pokoju, który wynika ze wzajemnego zrozumienia także w dziedzinie liturgicznej.

Badanie skoncentrowane jest wokół książki Jadwigi Szeptyckiej *W kościele i w cerkwi*, która została wydana w 1926 roku i jest wynikiem wieloletnich badań autorki, a także wyrazem jej ekumenicznej oraz liturgicznej duchowości. W swoim wykładzie obrządków greckiego i rzymskiego przybliżyła naturę Kościoła, sens liturgii, odmienną celebracji liturgicznych. Autorka tłumaczy wspólne źródła obrzędów, przytaczając także ich wielowiekową tradycję i historię, co ma prowadzić do głębszego przeżywania świętej liturgii oraz do wzajemnego zrozumienia i poszanowania w duchu ekumenii.

Dysertacja składa się z pięciu rozdziałów, wstępu i zakończenia. W pierwszym rozdziale przedstawiony został kontekst wspólnej egzystencji ludności różnych obrządków na terenach archidiecezji lwowskiej oraz profil społeczny i religijny Jadwigi Szeptyckiej, którego poznanie jest niezbędne do zrozumienia całości *W kościele i w cerkwi*. Omówione zostaje również sama książka i jej źródła, a także umocowania prawne. Rozdział drugi przedstawia naturę Kościoła rozumianą i ukazaną przez autorkę w jej ekumenicznym dziele. W trzecim rozdziale przeanalizowany został opis celebracji Eucharystii w różnych tradycjach liturgicznych. Rozdział czwarty przedstawia rozumienie innych sakramentów. Ostatni piąty rozdział podejmuje tematykę sakramentaliów i innych form kultu obserwowalnych w obu obrządkach.

Słowa klucze: ekumeniczność, jedność, obrządek greckokatolicki, obrządek łaciński, archidiecezja lwowska.

# SPIS TREŚCI

<b>ABSTRAKT .....</b>	<b>2</b>
<b>SPIS TREŚCI.....</b>	<b>3</b>
<b>WYKAZ SKRÓTÓW.....</b>	<b>10</b>
<b>BIBLIOGRAFIA .....</b>	<b>13</b>
<b>WSTĘP .....</b>	<b>39</b>
<b>1. Kontekst życia chrześcijan różnych obrządków na terenach należących do archidiecezji lwowskiej.....</b>	<b>45</b>
1.1. Sytuacja wspólnot chrześcijańskich Archidiecezji Lwowskiej na przełomie XIX i XX wieku.....	46
1.1.1. Geneza i ogólna charakterystyka .....	46
1.1.2. Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego.....	51
1.1.3. Archidiecezja lwowska obrządku greckiego .....	53
1.1.4. Archidiecezja lwowska obrządku ormiańskiego .....	55
1.2. Społeczny i religijny profil życia Jadwigi Szeptyckiej.....	56
1.2.1. Wyjątkowość twórczyni dzieła.....	57
1.2.2. Czas dzieciństwa i młodości.....	60
1.2.3. Małżeństwo i przeprowadzka do majątku męża.....	63
1.2.4. Czas Przyłbic i Lwowa .....	66
1.2.5. Tragiczna Śmierć Małżonków .....	70
1.3. Inspiracje kulturowe, historyczne i religijne do napisania książki <i>W kościele i w cerkwi</i> .....	71
1.3.1. Przyczyny ogólne.....	72
1.3.2. Przyczyny kulturowe .....	72
1.3.3. Przyczyny historyczne .....	74

1.3.4.	Przyczyny religijne .....	76
1.4.	Struktura dzieła .....	80
1.4.1.	Ogólna charakterystyka dzieła.....	81
1.4.2.	Wewnątrzkościelne umocowanie prawne do wydania dzieła.....	82
1.4.3.	Fragmety opinii cenzorów o dziele.....	84
1.4.4.	Bibliografia zastosowana przez autorkę .....	85
1.4.5.	Słowo wstępne .....	87
	Podsumowanie .....	90
<b>2.</b>	<b>Natura Kościoła .....</b>	<b>93</b>
2.1.	Terminologia eklezjalna.....	94
2.1.1.	Ogólna charakterystyka problemu .....	94
2.1.2.	Określenia teologiczne dotyczące jedności obu obrządków.....	95
2.1.3	Kościół i cerkiew .....	97
2.1.3.	Początek różnych liturgii .....	99
2.1.4.	Liturgie zachodnie .....	101
2.1.5.	Liturgie wschodnie .....	102
2.2.	Różnice i wzajemna relacja wspólnot chrześcijańskich.....	103
2.2.1.	Wspólna historia powodem wzajemnego szacunku .....	103
2.2.2.	Różnice językowe .....	105
2.2.3.	Synkretyzm językowy .....	106
2.2.4.	Wzajemna relacja.....	107
2.3.	Kościół i cerkiew jako budowle.....	108
2.3.1.	Rozwój stylów budownictwa.....	109
2.3.2.	Ozdoby wewnętrzne i zewnętrzne .....	110
2.3.3.	Układ wewnętrzny .....	112
2.3.4.	Ołtarz – miejsce centralne.....	114

2.3.5.	Inne sprzęty .....	116
2.4.	Warunki sprawowania kultu .....	117
2.4.1.	Naczynia liturgiczne .....	117
2.4.2.	Szaty liturgiczne .....	119
2.4.3.	Księgi liturgiczne .....	122
2.4.4.	Śpiew .....	122
	Podsumowanie .....	124
<b>3.</b>	<b>Celebracja Eucharystii.....</b>	<b>126</b>
3.1.	Ogólna charakterystyka problemu .....	127
3.1.1.	Problematyka różnorodności form sprawowania Eucharystii .....	127
3.1.2.	Terminologia.....	128
3.1.3.	Jedno źródło .....	129
3.1.4.	Historyczny rozwój.....	130
3.1.5.	Duchowość eucharystyczna.....	132
3.1.6.	Specyfika Eucharystii w obu obrządkach.....	134
3.2.	Obrzędy Mszy łacińskiej rzymskiej .....	135
3.2.1.	Przygotowanie czyli wstęp do Ofiary.....	135
3.2.2.	Ofiarowanie .....	141
3.2.3.	Przeistoczenie .....	144
3.2.4.	Komunia .....	147
3.2.5.	Obrzędy zakończenia.....	149
3.2.6.	Msza cicha, czyli czytana .....	150
3.2.7.	Msza solenna, czyli uroczysta .....	150
3.2.8.	Msza pontyfikalna .....	150
3.2.9.	Msza żałobna .....	151
3.2.10.	Msza przedświąteczna .....	151

3.2.11.	Dodatek .....	152
3.3.	Porządek liturgii św. Jana Chryzostoma .....	152
3.3.1.	Proskomidja .....	153
3.3.2.	Wstęp do ofiary.....	155
3.3.3.	Ofiarowanie .....	155
3.3.4.	Kanon i przeistoczenie.....	158
3.3.5.	Komunia święta .....	160
3.3.6.	Obrzędy zakończenia.....	162
3.4.	Inne liturgie wschodnie.....	163
3.4.1.	Liturgia św. Bazylego.....	163
3.4.2.	Służba Boża czytana .....	164
3.4.3.	Służba Boża za umarłych.....	164
3.4.4.	Liturgia św. Grzegorza Dialoga.....	165
3.4.5.	Uroczysta liturgia arcybiskupa .....	165
3.4.6.	Liturgia soborna.....	166
	Podsumowanie .....	167
<b>4.</b>	<b>Sprawowanie sakramentów.....</b>	<b>168</b>
4.1.	Chrzest .....	169
4.1.1.	Wspólne źródło .....	169
4.2.2	Problematyka związana z udzielaniem sakramentu.....	170
4.2.3	Sakrament chrztu w obrzędzie łacińskim.....	172
4.2.4	Chrzest w obrzędzie greckim .....	173
4.2.	Bierzmowanie .....	174
4.2.1.	Sakrament bierzmowania w ogólności .....	174
4.2.2.	Sakrament bierzmowania w obrzędzie łacińskim .....	176
4.2.3.	Sakrament w obrzędzie greckim .....	177

4.3.	Sakrament ołtarza.....	178
4.3.1.	O sakramencie ołtarza w ogólności .....	178
4.3.2.	Sakrament ołtarza w obrzędku łacińskim .....	179
4.3.3.	Sakrament ołtarza w obrzędku greckim.....	180
4.4.	Sakrament Pokuty .....	181
4.4.1.	Opis sakramentu w książce <i>W kościele i w cerkwi</i> .....	182
4.5.	Ostatnie olejem świętym namaszczenie.....	183
4.5.1.	Źródło, materia sakramentu i szafarze.....	184
4.5.2.	Sakrament ostatniego namaszczenia w obrzędku zachodnim .....	185
4.5.3.	Sakrament ostatniego namaszczenia w obrzędku greckim.....	185
4.6.	Kapłaństwo.....	186
4.6.1.	Święcenia niższe na Zachodzie.....	187
4.6.2.	Święcenia wyższe na Zachodzie.....	188
4.6.3.	Święcenia w obrzędku wschodnim.....	189
4.7.	Małżeństwo .....	190
4.7.1.	Małżeństwo w obrzędku łacińskim.....	190
4.7.2.	Małżeństwo w obrzędku greckim.....	191
4.7.3.	Małżeństwo u dyzunitów .....	192
4.7.4.	Podsumowanie .....	193
	Podsumowanie .....	193
<b>5.</b>	<b>Sakramentalia i inne formy kultu w obu obrzędkach .....</b>	<b>195</b>
5.1.	Sakramentalia, błogosławieństwa i poświęcenia .....	195
5.1.1.	Błogosławieństwa osób .....	196
5.1.2.	Błogosławieństwa rzeczy.....	196
5.1.3.	Poświęcenia .....	197
5.1.4.	Błogosławieństwa przedmiotów kultu religijnego .....	197

5.2.	Pogrzeb.....	198
5.2.1.	Pogrzeb w obrządku łacińskim.....	199
5.2.2.	Pogrzeb dziecka do lat siedmiu na Zachodzie .....	201
5.2.3.	Pogrzeb w obrządki greckim .....	201
5.2.4.	Inne formy pogrzebu.....	203
5.3.	Godziny Kanoniczne .....	204
5.3.1	Wspólne źródło i historia.....	205
5.3.2.	Elementy Godzin Kanonicznych .....	206
5.3.3.	Godziny Kanoniczne na Zachodzie .....	209
5.3.4.	Służba Boża na Wschodzie.....	212
5.4.	Różne ceremonie i postawy zewnętrzne .....	216
5.4.1.	Znak krzyża.....	216
5.4.2.	Bicie się w piersi i pochylanie .....	218
5.4.3.	Postawa klęcząca .....	218
5.4.4.	Postawa stojąca .....	219
5.4.5.	Pokłony i leżenie krzyżem.....	220
5.4.6.	Sposób błogosławienia przez kapłana .....	220
5.5.	Dodatkowe nabożeństwa.....	221
5.5.1.	Nabożeństwa wspólne.....	222
5.5.2.	Nabożeństwa w Kościele łacińskim .....	223
5.5.3.	Nabożeństwa w Kościele greckim.....	225
5.5.4.	Podsumowanie .....	225
5.6.	Różnice w układzie niektórych modlitw.....	226
5.6.1.	Ojcze nasz .....	226
5.6.2.	Zdrowaś Mario.....	227
5.6.3.	Pacierz.....	227



5.6.4.	Antyfony Maryjne .....	228
5.6.5.	Inne Modlitwy .....	228
5.7.	Rok liturgiczny - charakterystyka ogólna .....	229
5.7.1.	Niedziela .....	230
5.7.2.	Inne dni tygodnia .....	231
5.8.	Poszczególne okresy liturgiczne .....	232
5.8.1.	Adwent.....	233
5.8.2.	Okres Bożego Narodzenia .....	234
5.8.3.	Okres wielkanocny .....	238
5.8.4.	Różne święta po okresie wielkanocnym.....	247
5.8.4.	Święta Najświętszej Marii Panny .....	248
5.8.5.	Ważniejsze uroczystości Świętych Pańskich.....	249
	Podsumowanie .....	251
	<b>Zakończenie.....</b>	<b>253</b>
	<b>Aneks.....</b>	<b>259</b>

## WYKAZ SKRÓTÓW

<b>AK</b>	- Ateneum Kapłańskie.
<b>AAS</b>	- <i>Acta Apostolicae Sedis</i>
<b>BF</b>	- <i>Breviarium Fidei</i> .
<b>ChAT</b>	- Chrześcijańska Akademia Teologiczna
<b>DE</b>	- Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie <i>Unitatis redintegratio</i> .
<b>DWK</b>	- Sobór Watykański II, Dekret o Kościołach wschodnich katolickich, <i>Orientalium Ecclesiarum</i> .
<b>DS</b>	- <i>Enchiridion Symbolorum</i> (Wykaz doktrynalnych wypowiedzi Kościoła).
<b>HD</b>	- Homo Dei.
<b>KDK</b>	- Konstytucja duszpasterska o Kościele <i>Gaudium et spes</i> .
<b>KK</b>	- Konstytucja dogmatyczna o Kościele <i>Lumen gentium</i> .
<b>KKK</b>	- Katechizm Kościoła Katolickiego 2002.
<b>KL</b>	- Konstytucja o Liturgii Świętej <i>Sacrosanctum Concilium</i> .
<b>KPK</b>	- Kodeks Prawa Kanonicznego 1917.
<b>LG</b>	- Liturgia godzin.
<b>MR</b>	- Mszał Rzymski dla diecezji Polskich 1986.
<b>OBP</b>	- <i>Ordo Baptismi Parvulorum</i> 1963.
<b>OCD</b>	- Obrzędy chrztu dzieci 1987.
<b>OE</b>	- <i>Ordo Exsequiarum</i> 1963.
<b>OWMR</b>	- Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego.
<b>PG</b>	- <i>Patrologia Graeca</i>
<b>RBL</b>	- Ruch Biblijno-Liturgiczny.

- SACH** - Studia Antiquitatis Christianae.  
**WST** - Warszawskie Studia Teologiczne.  
**ŻMT** - Źródła Myśli Teologicznej.

Skróty zastosowane przez Jadwigę Szeptycką w książce: *W kościele i w cerkwi*

- Bacz.** - Liturgika, Ks. Dr. Bączkowski.  
**Bat.** - Lecons sur la Messe, Mgr Pierre Battifol.  
**O'Brien** - Die Messe und ihre Ceremonien. John O'Brien.  
**Cabrol** - Le livre de la priere Antique. Dom Fernand Cabrol.  
**Charon** - Lessaintes et divinesliturgies. P. Cyrille Charon.  
**Duchesne** - Origines du cultechretien. L. Duchesne.  
**Enc. kość.** - Encyklopedia kościelna, Ks. Nowodworskiego.  
**Fortescue** - Dzieje Mszy świętej (Wykład Mszy świętej). Adrian Fortescue.  
**Gaume** - Abrege du Catechisme de Perseverance! par Mgr. Gaume  
**Guer.** - Annee liturgique Dom Prosper Guéranger.  
**Huz.** - Liturgika hr.-katołyckoj Cerkwy. Ks E. Huzar.  
**Joug.** - Liturgika katolicka Ks. Dr. Jougan.  
**Kochem.** - Wykład ofiary Mszy świętej. Ks. Marcina z Kochem.  
**Lew.** - Katołyckij narodnyj katechyzm O. F. Spiraga, Ks. Jar. Lewickij.  
**Molien** - La priere de l'Eglise, L. A. Molien.  
**Pel** - Pastyrskoje Bohosłowje, Juljan Pelesz.  
**Springer** - Powszechna ilustrowana historia sztuki A. Springera.  
**Tel.** - Msza święta, czyli Liturgia, Ks. T. Telakowski.

**Wykł. obrz.** - Wykład obrzędów Ks. Pawła Rzymskiego.

**Vand.** - Msza święta, O Eugenjusz Vandeur, tłum. Ks. A. Szandlerowski

# BIBLIOGRAFIA

## ŹRÓDŁA PODSTAWOWE

Szeptycka J., *Kasztelanka*, Lwów, 1904.

Szeptycka J., *Pieśń do narzeczonego*, [w:] M. Cywińska, *W albumie kobiet polskich*, „Idziemy”, t. 10, 2020.

Szeptycka J., *Sprawozdanie z poszukiwań w Tarnowicy w pow. Jaworowskim*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 3, 1928, s. 28–38.

Szeptycka J., *W kościele i w cerkwi*, Kraków 1926.

Szeptycka Z., *Młodość i powołanie ojca Romana Andrzeja Szeptyckiego zakonu św. Bazylego Wielkiego opowiedziane przez matkę jego 1865–1892*, oprac. Zakrzewski B., Wrocław 1993.

Zahajkiewicz M., *Źródła i kierunki badań nad przeszłością łacińskiej archidiecezji lwowskiej*, Archiwum Państwowe, Archiwum Główne Akt Dawnych, *Księgi metrykalne parafii obrządku grekokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, diecezji przemyskiej i stanisławowskiej z lat 1728-1951*, Inwentarz zespołu PL, 1 298, oprac. Michalska M. <http://agad.gov.pl/inwentarze/ksGrec298.xml> (dostęp: 03.12.2021).

## ŹRÓDŁA LITURGICZNE

*Boska liturgia św. Jana Chryzostoma. Wprowadzenie liturgiczno-biblijne do liturgii eucharystycznej Kościoła Wschodniego*, Opole 1998.

*Boska Liturgia świętego Ojca Bazylego Wielkiego*, Warszawa 2005.

*Missale Romanum*, Ratisbonae 1923.

*Pontificale Romanum Summorum Pontificum jussu editum a Benedicto XIV et Leone XIII Pontificibus Maximis recognitum et castigatum*, Mechliniae 1934, s. 767–769.

## DOKUMENTY KOŚCIOŁA

Benedykt XV, *Dei Providentes*, AAS., t. 9, 1917, s. 529–531.

*Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio”*, [w:] *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2012, s. 193–208.

*Dekret o Kościołach wschodnich katolickich „Orientalium Ecclesiarum”*, [w:] *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2012, s. 177–186.

*Codex Iuri Canonici*, Roma 1934.

Innocenty III, *De Missa, rok ostatni*

<https://crispa.uw.edu.pl/object/files/212647/display/Default> (dostęp: 19.01.2022).

Kongregacja dla Spraw Sakramentów Świętych, *Quam singulari. Dekret Św. Kongregacji dla Spraw Sakramentów Świętych o wczesnym dopuszczeniu dzieci do Pierwszej Komunii Świętej* 1910.

*Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”*, [w:] *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2012, s. 48–78.

*Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.

Leon XIII, *Encyklika Orientalium dignitas (Dostojeństwo wschodniego obrządku)*, 30.XI.1894 r. „ASS”, t. 27, 1894-95, s. 257–264.

Pius X, *Konstytucja Apostolska Tradita ab Antiquis 18.10.1912*, „AAS”, t. 4, 1912, s. 609–617.

Pius X, *Motu Proprio o Muzyce Świętej „Inter pastoralisofficiisolicitudines”*, 1903.

Pius X, *Przemówienie w dzień św. Cecylii 1903*, „ASS”, t.36, 1903 s. 4.

## LEKSYKONY I SŁOWNIKI

*Encyklopedia ekumenizmu w Polsce (1964–2014)*, red. J. Budniak, Z. Glaeser, T. Kałużny, Z. J. Kijas, Kraków 2016.

*Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1983.

*Encyklopedia kościelna*, t. 1-32, red. M. Nowodworski, Warszawa, 1873-1933.

Fediukina H., *Leksykon terminologii prawosławnej rosyjsko-polski*, Warszawa 2014.

Jougan A., *Słownik kościelny łacińsko-polski*, wyd. IV, Sandomierz 2013.

*Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002. *Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006.

*Leksykon symboli liturgicznych*, Kraków 2010.

Navarro J. B., *Ekumenizm. Mały słownik*, Warszawa 2007.

Nowodworski M., *Encyklopedia kościelna*, Warszawa 1873.

*Słownik języka polskiego PWN*, t. 1: A–K, red. M. Szymczak, Warszawa 1999.15

*Słownik języka polskiego*, t. 1: A–G, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1952.

*Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6, 1918-1981, red. ks. Grzebień L., Warszawa 1983.

*Słownik wyrazów obcych*, red. E. Sobol, Warszawa 2002.

## LITERATURA PRZEDMIOTU

Abraham W., *Początki arcybiskupstwa łacińskiego we Lwowie*, Lwów 1909.

Agué M., *Rok liturgiczny. To sam Chrystus, który trwa w swoim Kościele*, Homo Dei, Kraków 2013

Archdale K., *Liturgy of the Roman Church*, Longmans, London 1957.

Arocena M., *Ryt hiszpańsko-mozarabski*, „Roczniki Liturgiczno-Homiletyczne”, t. 1, 2010, s. 5-15.

*Arystokrata ducha. Życie i dziedzictwo błogosławionego ojca Klemensa Szeptyckiego (1869-1951)*, red. Szeptycki A., Wojnice 2018.

Bartocha W., *Historia i teologia chrzcielnicy*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, t. 26, 2017/2, s. 111–121.

Battifol P., *Histoire du Breviaire Romain*, Paris 1911.

Battifol P., *Lecons sur la Messe*, Paris, Gabalada, 1923.

Bączkowski D., *Liturgika, czyli Wykład Obrzędów Kościoła Katolickiego. Podręcznik do nauki Religii dla użytku młodzieży*, Druk Piotra Laskauera i S-ka, Nowy-Świat 41, Warszawa 1906

Beniamin, *Nowe Tablice, czyli o cerkwi, liturgii, nabożeństwach i utensyliach cerkiewnych*, red. Minczew G., Kraków 2007.

Béraudy R., *Handbuch der Liturgiewissenschaft*, Bd II, Leipzig 1967.

Biardzki K., *Prefacja jako integralny element celebracji mszalnej*, „Teologiczne Studia Siedleckie”, t. 17, 2020, s. 28–46.

Bilczewski J., *Młodości! Ty nad poziomy wylatuj! List pasterski do uczniów szkół średnich i seminariów nauczycielskich (Lwów, w dniu Najświętszego Imienia Jezus, 20 stycznia 1905)*, w: tenże, *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. 1, Lwów-Kraków 2005.

Biszyga K., *Znaczenie szat liturgicznych w które kapłan się ubiera przed rozpoczęciem Mszy św.*, „Głosy Katolickie”, t. 27, 1927/12, z. 5–6, s. 21–29.

Blachnicki F., *Missa privatim celebrata i missa cum populo*, „Collectanea Theologica”, t. 37, 1967/1, s. 78–97.

Błaza M., *Proklamacja Słowa Bożego w bizantyjskiej tradycji liturgicznej*, „Studia Bobolanum” t. 2, 2002, s. 131–155.



Błaszczuk S., *Jadwiga Szeptycka i Zofia Szembekówna*, „Literatura Ludowa”, 1965, nr 2-3, s. 79–87.

Bołtryk M., *Czy takie były źródła europejskiego kryzysu?* „Przegląd prawosławny”, nr 1, 319, 2012.

Borkowicz J., *Spełnimy kielich do dna*, „Przewodnik Katolicki”, t. 37, 2019, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2019/Przewodnik-Katolicki-37-2019/Historia/Spełnimy-kielich-do-dna> (dostęp: 19.02.2021).

Borkowski A., Ławreszuk M., Makal P., Misijuk W., *Zasady sprawowania nabożeństw prawosławnych tom I. Boska Liturgia św. Jana Chryzostoma. Boska Liturgia św. Bazylego Wielkiego*, Białystok 2019.

Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.

*Budowa kościoła św. Elżbiety we Lwowie*, „Nowości Ilustrowane”, t. 1, 1904, s. 7; t. 2, 1904, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/424913/edition/400141/content> (dostęp: 21.03.2022).

Cabaj J., *Unicy na południowym Podlasiu w latach 1864-1905*, w: „Kultura Ludowa Mazowsza i Podlasia. Studia i materiały”, t. 2, Warszawa 1997, s. 103–119.

Caban P., Redl A., *Historyczne i liturgiczne korzenie świąt Bożego Narodzenia na zachodzie i na wschodzie*, „Liturgia Sacra”, t. 12, 2006/2, s. 283–288.

*Cantareamantisest. Wieloautorska monografia naukowa z okazji 80. urodzin ks. prof. dr hab. Ireneusza Pawlaka*, red. W. Hudek, Lublin 2015.

Cabrol F., *Le Livre de la Prière Antique*, Paris, Paris, 1910.

Chabasińska A., *Relacje między Kościołem Unickim, a Łacińskim na przełomie XIX i XX w. na terenach Galicji Wschodniej*, Sulechów 2012, s. 263–270.

Chanas R., Czerwiński J., *Lwów, Przewodnik turystyczny*, Wrocław 1992.

Charkiewicz J., *Powrót unitów diecezji litewskiej i białoruskiej do prawosławia na soborze połockim 1839 r.*, „Rocznik Teologiczny ChAT”, t. 1-2, 2013, s. 65–76.

Chynczewska-Hennel T., *Piotr Skarga*, "Swordsmen of the Counter Reformation", nr 7, 2018, s. 177–186.

Clemént O., *Boże Narodzenie. W katolicyzmie i prawosławiu*, Kraków 2008.

*Codziennność i niecodziennność oświeconych*, t. 1, *Przyjemności, pasje i upodobania*, red. Mazurkowska B., Marcinkowska M., Dąbrowski S., Katowice 2013.

*Comparative Liturgy fifty years after Anton Baumstark (1872–1948)*, red. R. Taft, G. Winkler, Roma 2001.

Cubrzyńska-Leonarczyk M., *Dziedzictwo Unii Brzeskiej*, Białystok 2007.

Cyryl Jerozolimski, *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*, Kraków 2000.

Cywińska M., *W albumie kobiet polskich*, „Idziemy”, t. 10, 2020, s. 34–39.

*Czas i kalendarz*, red. Kijas Z., Kraków 2001.

Czerski J., *Boska liturgia św. Jana Chryzostoma. Wprowadzenie liturgiczno-biblijne do liturgii eucharystycznej Kościoła Wschodniego*, Opole 1998.

Czerski J., *Ikonostas w kościołach bizantyjskich oraz jego teologiczna i liturgiczna funkcja*, „Liturgia Sacra”, t. 15, 2009/2, s. 231–243.

Czerski J., *Liturgie Kościołów Wschodnich. Liturgia Kościoła Bizantyjskiego, Ormiańskiego i Koptyjskiego*, Opole 2009.

Czerwiński J., *Z dziejów Mszy świętej*, „Homo Dei”, t. 19, 1950/4-5.

Czuma M., Mazan L., *Poczet Serc Polskich*, Kraków 2005.

Dalmais I., *Notes sur la confirmation dans les rites orientaux*, „Lumiere et Vie”, nr 51, 1961, s. 75–76.

Delert J., *Liturgika czyli nabożeństwo i rok kościelny*, Poznań 1869.

Dębski K., *Bohaterstwo unitów podlaskich (1875-1905)*, Warszawa 1993.

*Diligis me? Pasce*, t.1, red. Czerwik S., Sandomierz 1999.

- Dobrowolski T., *Unici ziemi łosickiej i ich walka o jedność Kościoła i polską wieś na Podlasiu*, Łosice 2018.
- Dudkiewicz E., *Śpiew gregoriański jako własny śpiew liturgii i wyraz jedności Kościoła*, „Teologia Młodych”, t. 3, 2014, s. 5–16.
- Dujarier M., *Krótką historia katechumenatu*, „W Drodze”, Poznań 1990, s. 75–87.
- Dunin-Borkowski J., *Almanach Błękitny*, Warszawa 1908.
- Dylągowa H., *Dzieje unii brzeskiej*, Warszawa 1993.
- Dylągowa H., *Unia brzeska i unicy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989.
- Dziedzic S., *Dialog nie zawsze pobratymczy: drogi do niepodległości w korespondencji i działalności publicznej abp. Józefa Bilczewskiego i abp. Andrzeja Szeptyckiego*, „Niepodległość i Pamięć”, t. 20, z. 3-4 (43-44), 2013, s. 222–243.
- Eaes A., *Introductio in liturgiis orientalem*, Roma 1947.
- Eucharystia - miłość i dziękczynienie*, red. Słomka W., Lublin 1992.
- Eucharystia - tradycja czy teraźniejszość?*, red. W. Irek, Wrocław 2008.
- Fogel J., *Hrabianki Szembekówny - pionierki archeologii wielkopolskiej z przełomu XIX i XX wieku*, „Folia Praehistorica Posnaniensia”, t. 12, 2004, s. 26–41.
- Fischer K., *Konsekracja kościoła, Starożytność i znaczenie teologiczne tego obrzędu, Przepisy kościelne i wskazówki praktyczne*, Przemyśl 1911.
- Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990.
- Fortescue A., *Dzieje Mszy świętej*, Poznań 1933.
- Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, red. W. Świerzawski, Zawichost - Kraków - Sandomierz 2012.
- Gaudemet J., *La légalisation religieuse de Constantin*, „Revue d'histoire de l'Église, de France”, t. 33, 1947, nr 122, s. 25–61.

- Gil A., *Utracona szansa. Unici diecezji chełmskiej wobec rosyjskiego, polskiego i ukraińskiego ruchu narodowego (1815-1875)*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 12, 2018, s. 97–112.
- Gładysz B., *Verbum supernumprodiens. Hymn na Boże Ciało*, „Mysterium Christi”, t. 1, 1929/4, s. 89–102.
- Głąbiński S., *Wspomnienia polityczne*, Pełplin 1939.
- Górski E., *Święcenia niższe i wyższe*, Sandomierz 1954.
- Grabowski R., *Likwidacja unickiej diecezji chełmskiej i próby jej wznowienia*, „Nasza Przeszłość”, Kraków 1989, s. 256–309.
- Granat W., *Sakramenty święte*, cz. II, Lublin 1966, s. 163–166.
- Grochowski J., *Z dziejów Officium Divinum*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 5, 1952, s. 53–68.
- Guéranger P., *La santa messa spiegata*, Marietti, Torino-Roma 1915.
- Guéranger P., *Rok liturgiczny. Adwent*, nakładem Wydawców, czcionkami Diecezjalnego Zakładu Drukarskiego, Sandomierz 1927.
- Guéranger P., *Rok liturgiczny (Tom II). Okres Bożego Narodzenia część I*, czcionkami Diecezjalnego Zakładu Drukarskiego, Sandomierz 1928.
- Guéranger P., *Rok liturgiczny (Tom III). Okres Bożego Narodzenia część II*, nakładem Wydawców, Sandomierz 1929 (414 p.).
- Guéranger P., *Rok liturgiczny (Tom IV). Okres Siedemdziesiątnicy czyli Przedpoście*, nakładem Wydawców, Sandomierz 1931.
- Guéranger P., *Rok liturgiczny (Tom V). Wielki Post*, nakładem Wydawców, Łomża 1933.
- Guéranger P., *Rok liturgiczny (Tom VI). Tydzień Męki Pańskiej i Wielki Tydzień*, nakładem Wydawców, Łomża 1935.
- Hajduk M., *Unia Brzeska 1596*, Białystok 1995.

- Hartlieb S., *Suche dni wieku dwudziestego (Artykuł dyskusyjny)*, „Collectanea Theologica”, t. 43, 1973/1, s. 55–62.
- Hozakowski W., *Dzieje Mszy świętej*, Poznań 1933.
- Hozakowski W., *Wykład Mszy świętej*, Poznań 1914.
- Huzar E., *Liturgika hr.-kat. Cerkwy*, Lwów, 1910.
- Introibo ad altare Dei. Księdzu Profesorowi Stefanowi Koperkowi CR z okazji 70-lecia urodzin i 45-lecia kapłaństwa*, red. S. Szczepaniec, Kraków 2008.
- Introibo ad altare Dei.*, red. S. Szczepaniec, Kraków 2008.
- Jakowenko N., *Historia Ukrainy do 1795 roku*, Warszawa 2011.
- Jaworski K., *Wniebowstąpienie Pańskie w praktyce liturgicznej Kościoła*, „Studia Paradyskie”, t. 23, 2013, s. 89–103.
- Jednorowska Z., *Prace archeologiczne Zofii i Jadwigi Szembekównych*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, t. 43, 1998, s. 121–133.
- Jougan A., *Liturgika katolicka*, Lwów, 1910.
- Jurczak D., „*Drogocenna perła*”, czyli o kształtowaniu się liturgii. Studium przypadku liturgii zakonu kaznodziejskiego, „Roczniki Teologiczne”, t. 8, 2018, s. 39–55.
- Kabasilas M., *Komentarz Boskiej Liturgii św. Jana Chryzostoma*, Warszawa 2009.
- Karczewski P., *Hymnography of Vespers of the Feast of the Pentecost*, „Elpis”, t. 20, 2018, s. 151–158.
- Kempa T., *Piotr Skarga jako propagator unii Kościoła katolickiego z prawosławnym*, „Senoji Lietuvos Literatura”, t. 35-36, Vilnius 2014, s. 45–59.
- Kłaja K., *Msza Święta w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego*, Dębogóra 2020.
- Kłaja G., *Sakralność świątyni chrześcijańskiej. Studium na podstawie analizy rzymskokatolickich i bizantyjsko-słowiańskich miejsc kultu oraz obrzędów ich poświęcenia*, Kraków 2008.

- Klawek A., *Ave Maria*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 4, 1951, s. 25–37.
- Klawek A., *Powstanie Godzinek o Matce Bożej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 5, 1952, s. 177–179.
- Klimecki M., *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Warszawa 1997.
- Kobielus S., *Krzyż Chrystusa. Od znaku i figury do symbolu i metafory*, Kraków 2011.
- Kochański W., *O Roku Kościelnym. Czyli o świętach i uroczystościach*, Wilno 1929.
- Kochański W., *Wykład Ofiary Mszy świętej*, Wilno 1932.
- Kocuj E., *Pamięć o zbawieniu, czyli o liturgicznych świętach prawosławia cyklu rocznego*, w: *Świętowanie w społeczeństwie pluralistycznym*, red. Drzyżdżyk Sz., Kałużny T., Kijas Z., Kraków 2014.
- Kocurowski R., *Obrzęd zaślubin sakramentu małżeństwa w Kościele greckokatolickim obrządku bizantyjskiego*, w: *Iuveneserrantes*, red. Mielnik D., Lublin 2018.
- Kołbuk W., *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835-1875*, Lublin 1992.
- Konecki K., *Postawy w liturgii*, „Seminaryjne Poszukiwania naukowe”, t. 17, z. 145–156, s. 145–158.
- Koperek S., *Dom Prosper Guéranger - Opat z Solesmes inspirator współczesnej odnowy liturgicznej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 29, nr. 4, 1976, s. 213–220.
- Koperek S., *Teologia roku liturgicznego według Prospera Guéranger OSB*, Kraków 1984.
- Kostecki B., *Historia sakramentu bierzmowania*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 1-2, 1975, s. 19–24.
- Kott W., *Kiedy powstał „Anioł Pański” i kto jest jego twórcą?*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 5, 1911, s. 65–78.

- Kowalczyk M., *Sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia w doświadczeniach mistycznych św. Gertrudy Wielkiej*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, t. 26, 2012, s. 137–157.
- Krakowiak C., *Święcenia niższe, posługi i funkcje wiernych świeckich w liturgii*, Lublin 2019.
- Krakowiak Cz., *Koncelebracja liturgii mszy świętej i sakramentów*, Sandomierz 2014.  
<https://www.fssp.pl/articles/1538> (dostęp: 19.05.2021).
- Krakowiak Cz., *O właściwe zrozumienie Wiatyku*, *Collectanea Theologica*”, t. 44, 1974/3, s. 58–63.
- Krakowiak Cz., *Ryt i liturgia ambrozjańska*, „*Vox Patrum*”, t. 18, 1998/34-35, s. 155–166.
- Krakowiak Cz., *Sakrament namaszczenia chorych w aspekcie teologicznym i pastoralnym*, „*Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*”, t. 12, s. 71–95.
- Krakowiak Cz., *Wielki Post w liturgii Kościoła i pobożności ludowej*, Sandomierz 2006.
- Krasowski K., *Biskupi katoliccy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*. Poznań 1996.
- Krawczyk D., *Mała historia muzyki kościelnej*, Kraków 2003.
- Krętosz J., *Inicjatywy duszpasterskie arcybiskupów lwowskich obrządku łacińskiego (1900–1939)*, „*Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*”, t. 36, 2003, z. 1, s. 196–216.
- Krętosz J., *Kościół i Cerkiew na wspólnej drodze - recenzja*. „*Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*”, t. 35, nr 1, 2002, s. 76–84.
- Krętosz J., *Problemy współżycia ludności różnych kultur na terenie archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego w XIX w.*, „*Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*”, t. 40, z. 1, 2007, s. 169–178.

Krochmal A., *Regulacje prawne między kościołem łacińskim a cerkwią greckokatolicką w metropolii lwowskiej w okresie autonomii galicyjskiej*, „Rocznik historyczno-archiwalny”, t. 10, Przemyśl 1995, s. 263–270.

Krucki Ł., *Schematyzmy kościołów katolickich obrządków wschodnich przechowywane w archiwum archidiecezjalnym w Gnieźnie*, „Archiwa bibliotek i muzea kościelne”, t. 104, Źródła: <http://dlibra.kul.pl/publication/16153> (dostęp: 12. 11. 2021).

Kubasik A., *Arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego wizja ukraińskiego narodu, państwa i Cerkwi*, Lwów-Kraków 1999.

Kubasiuk A., *Modlitwa, post i jałmużna jako uczynki otwierające drogę do pokuty w nauczaniu metropolity Andrzeja Szeptyckiego, biskupa Chomyszyna i biskupa Josafata Kocyłowskiego*, „Forum teologiczne”, t. 21, 2020, s. 263–279.

Kumala J., *Maryja w „Communicantes” Kanonu Rzymskiego*, „Salvatoris Mater”, t. 7, 2005/1, s. 111–135.

Kumor B., *Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w świetle schematyzmu archidiecezjalnego z 1939 r.*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 3, 1996, s. 265–286.

Kuriański M., *Unia brzeska (1596): geneza, zawarcie i dalsze losy*, „Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, t. 15, 2016, nr 2, 29, s. 84–105.

*Kurier Poznański*, nr 64, rok 31, z dnia 18 października 1902, s. 4.

Labuda A., *Liturgia pogrzebu dziecka w dawnej Polsce*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 34, 1981, s. 240–246.

Leśniewski K., *Wiara, kult i kultura jako istotne elementy w misyjnej działalności świętych Cyryla i Metodego*, „Elpis”, t. 15/27, 2013, s. 33–42.

Lewandowska D., Kośka M., *Księgi metrykalne z terenów tzw. zabużańskich - wyznania rzymskokatolickiego, greckokatolickiego, prawosławnego, ewangelicko-augsburskiego, mojżeszowego*, w: *Archiwum Główne Akt Dawnych. Przewodnik po zasobie*, t. 2: *Epoka porzbirowa*, red. Ramotowska F., Warszawa 1998 (księgi greckokatolickie s. 611–613, 630–638).



Lewandowski J., *Likwidacja obrządku greckokatolickiego w Królestwie Polskim*, Lublin 1996.

Lijka K., *Krzyż na ołtarzu lub obok niego*, „Liturgia Sacra. Liturgia - Musica- Ars”, t. 20, 2014, s. 53–69.

Lijka K., *Pocałunek pokoju w liturgii eucharystycznej i jego symbolika*, „Teologiczne Studia Siedleckie”, t. 12, 2015, s. 189–205.

Lijka K., *Święto Paschy w Kościele prawosławnym*, „Liturgia i teologia, Anamnesis, t. 14, 2008/2, s. 89–94.

Lijka K., *Ucałowanie ołtarza i ewangeliarza*, „Liturgia Sacra”, t. 21, 2015, s. 73–88.

Lijka K., *Utracone walory oleju katechumenów*, „Liturgia Sacra”, t. 18, 2012, nr 1, s. 51–70.

Lijka K., *Wience i korony w liturgii sakramentu małżeństwa Kościoła bizantyjskiego i łacińskiego*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, t. 17, 2009, z. 1, s. 105–120.

Likowski E., *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku: uważane głównie ze względu na przyczyny jego upadku*, Poznań 1880.

Likowski E., *Historia Unii Kościoła Ruskiego z Kościołem Rzymskim*, Poznań 1875.

Likowski E., *Rokowania poprzedzające Unię Brzeską*, Kraków 1886.

Likowski E., *Unia Brzeska (r. 1596)*, Poznań 1896.

Lisowski F., *Słowa ustanowienia Najśw. Sakramentu a Epikleza. Studium historyczno-dogmatyczne o momencie przeistoczenia*, Lwów 1912.

*Liturgia uświęcenia czasu*, red. W. Świerzawski, Zawichost-Kraków-Sandomierz 2013.

*Liturgia w podstawowych formach wyrazu*, red. Żądło A., Katowice 2011.

Lubac H., *Medytacje o Kościele*, Kraków 1997.

Ławreszuk M., *Sakrament małżeństwa. Liturgiczna symbolika i znaczenie sakramentu małżeństwa w Kościele prawosławnym*, Białystok 2014. s. 113.

- Łunkiewicz J., *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko - katolickiego Kościoła. ze względu na ich duchowe znaczenie, zebrany i ułożony przez Ks. Jana Ludwika Łunkiewicza Pijara*, Wilno 1899.
- Łunkiewicz J., *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko - katolickiego Kościoła. ze względu na ich duchowe znaczenie*, zebr. Łunkiewicz L., Wilno 1899.
- Łupiński J., *Dzieje grekokatolików w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, Olecko 2005.
- Maciaszek P., *Życie i działanie św. Pawła Apostoła w świetle liturgii Kościoła*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 62, nr 2, 2009, s. 131–144.
- Mair J., *Vita Magniservi Dei P. Julii Mancinelli SJ, (wersja łacińska) z roku 1677*, Monachium 1676.
- Małowicz R., *Chrzcielny charakter Wielkiego Postu i homilijne tego implikacje*, „Roczniki Teologiczne”, t. 67, 2020, z. 12, s. 117–129.
- Mandziuk J., *Z dziejów Archidiecezji Lwowskiej*, „Saeculum Christianum”, t. 2, 1995, nr 2, s. 35–59.
- Mantzaridis G., *Il tempo liturgico, Monastero di Bose*, 1996.
- Mańkowski P., *Po naszymu. Pamiętnik liturgisty*, Warszawa 1917.
- Marcin z Kohem, *Wykład o Mszy świętej*, red. Walecka E., Vincit M., Wrocław 2006.
- Maroszek J., *Dziedzictwo Unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia 1596-1996*, Białystok 1996.
- Martyrologia Unitów Podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych*, Siedlce 2006.
- Mateja E., *Miejsce symboliki chrzcielnej w mistagogii liturgicznej*, „Seminare”, t. 33, 2013/1, s. 56–76.
- Matus I., *Deklaracja gotowości przejścia na prawosławie duchownych unickich w obwodzie białostockim w latach 1836-1839*, „Studia Białorutenistyczne”, t. 9, 2015.

- Matus I., *Schylek unii i proces restytucji prawosławia w obwodzie białostockim w latach 30 XIX wieku*, Białystok 2013.
- Matuszewski T., *Krótki wykład obrzędów Kościoła Rzymsko-katolickiego dla użytku młodzieży szkolnej*, Warszawa 1882.
- Matwiejuk K., *Celebracja Eucharystii w różnych obrządkach liturgicznych*, Ząbki 2014.
- Matwiejuk K., *Liturgia jako szkoła jedności*, „Anamnesis”, t. 72, 2013/1, s. 82–87.
- Matwiejuk K., *Liturgie wschodnie*, In: *Historia liturgii*, Ed.: Waclaw Świerzawski, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Zawichost - Kraków - Sandomierz 2012, s. 79-100.
- Maziejuk C., *Święty Jozafat Kuncewicz*, Biała Podlaska 2004.
- Metropolita Andrzej Szeptycki: studia i materiały*, red. Zięba A., Kraków 1994.
- Męczennicy Podlasia w świetle współczesnej nauki*, red. Stepulak M., Siedlce 1995.
- Midili G., *Il ritocarmelitano. Status quaestionis*, „Ecclesia Orans”, t. 22, 2005/2, s. 199–208.
- Mielkow A., *Język staro-cerkiewno-słowiański w Kościele i w kulturze narodów słowiańskich*, „Language Culture Politics”, Vol. 1/2020  
file:///C:/Users/pawel/Downloads/Andrzej%20Mielkow.pdf (dostęp: 22.07.2021).
- Mielniczuk K., *„Woń miła” – teologiczno-alegoryczna interpretacja obrzędów kadzenia w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego*, „Teologia. Kultura. Społeczeństwo”, t. 2-3, 2017, s. 76–88.
- Mika B., *Suplikacje „Święty Boże” i ich muzyczny rezonans*, „Muzyka Religijna - Między Epokami i Kulturami”, t. 1, 2008.
- Mirabile laudiscanticum. Liturgia Godzin: dzieje i teologia*, red. Sobeczko H., Opole 2008.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005.

Mironowicz A., *Likwidacja unii kościelnej na soborze połockim*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. 7, 2013, s. 39–49.

Mironowicz A., *Prawosławie i unia za panowania Jana Kazimierza*, Białystok 1996.

Misiarczyk L., *Dar języków w czasach apostołskich: glosolalia, ksenoglosja czy jubilacja?* t. 14, 2021, s. 41–64.

*Mistagogia a duchowość*, red. Żądło A., Katowice 2004.

*Misterium Chrystusa w Roku Liturgicznym. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Bogusławowi Nadolskiemu TChr z okazji 55-lecia Święceń Kapłańskich i 50-lecia pracy naukowej*, red. J. Nowak, Poznań 2012.

*Modlitwy eucharystyczne Mszału Rzymskiego. Dzieje - teologia - liturgia*, red. Sobeczko J., Opole 2005, s. 141–146.

Mokrzycki B., *Z dziejów liturgii mszalnej (c.d.) 2. Czasy Ojców Apostołskich*, „Collectanea Theologica”, t. 48, 1978/4, s. 117–126.

*Msza święta - rozumieć, aby lepiej uczestniczyć. Wykład liturgii Mszy*, red. Hadalski J., Poznań 2013.

*Msza święta*, Vandeur E., tłum. Szandlerowski A., Warszawa 1914.

*Mszał księgą życia chrześcijańskiego*, red. Nadolski B., Poznań 1989.

Nabywaniec S., *Relacje między obrządkami - łacińskim i greckokatolickim oraz problem rutenizacji i uniatyzacji w kontekście tak zwanej „kradzieży dusz”*, w: Nadolski B., *Chwała Ojcu. Doksołogie w liturgii*, Poznań 1999.

Naumow A., *Cerkiewnosłowiańskie akatysty maryjne z ziem II Rzeczypospolitej*, w: *Literatura a liturgia. Księga referatów międzynarodowej sesji naukowej*, Łódź 1996, s. 80–87.

Neunheuser B., *Baptême et Confirmation*, Paris 1966.

Niecieja S., *Lwowskie Orleża. Czyn i legenda*, Warszawa 2009.

- Nojszewski A., *Liturgia Rzymska. Objąsniiona przez x. Antoniego Nojszewskiego, Profesora liturgii w Semnaryum Lubelskim*, Warszawa 1903.
- Nowak J., *Maryja w liturgii i pobożności Kościoła*, Poznań 2009.
- Nowak J., *Prawo w służbie wydarzeń zbawczych. Zarys prawodawstwa liturgicznego*, Poznań 2004.
- Nowak M., *Polskie badania nad postacią metropolity Andrzeja Szeptyckiego*, <http://dx.doi.org/10.14746/ht.2017.4.2.18> s.177–178 (dostęp: 11.10.2021).
- Nowakowski P., *Problematyka liturgiczna w międzywyznaniowej polemice po unii brzeskiej (1596-1720)*, Kraków 2004.
- Nowakowski P., *Liturgia sakramentów w greckokatolickich trebnikach ruskich XVII i XVIII w.*, „Liturgia Sacra”, t. 13, 2007/2, s. 429–442.
- Nowakowski P., *Człowiek i Boża Liturgia - wspólnotowe uczestnictwo wiernych w Eucharystii obrządku wschodniego*, „Liturgia Sacra”, t. 7, 2001/2, s. 229–238.
- Nowakowski P., *Synteza Bizantyjska - o liturgii Kościoła Prawosławnego i Greckokatolickiego*, In: *Sakramenty i sakramentalia*, Ed.: Wacław Świerzawski, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Zawichost - Kraków - Sandomierz 2013, s. 357–385.
- Nowowiejski A., *Wykład Liturgii Kościoła Katolickiego. t. 5. Msza święta cz. 2*, Płock 1993, s. 1068–1629.
- O'Brien J., *Die Messe und Ihre Ceremonien in der morgen und abendländischen Kirche*, Baltimore, 1881.
- Obrzędy sakramentu małżeństwa według tradycji Kościoła Bizantyńskiego*, „Vox Patrum”, t. 5, 1985/8-9, s. 345–363.
- Ocalić od zapomnienia*, red. Rojkowie M.F., Kraków 2007.
- Olszewski M., „Adwent” w liturgicznej tradycji Kościoła prawosławnego, „Studia Teologiczne”, t. 4, 1986, s. 47–52.

*Organizacja parafialna archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego a sieć parafii grekokatolickich i ormiańskich działających w obrębie jej terytorium (w XIX w. do 1918 r.), „Studia Lubaczoviensia”, t. 2, 1984, s. 98–107.*

*Ormianie polscy – siedem wieków istnienia*, Kancelaria Senatu, Wrzesień 2017,  
Ormianie – semper Fidelis. <http://muzeum-niepodleglosci.pl/wp-content/uploads/2018/02/Ormianie-NET.pdf> (dostęp: 12.03.2021).

Pałęcki W., *Celebracja Eucharystii w zakonie kartuzów w świetle pierwszych źródeł liturgicznych wydanych po reformie trydenckiej*, „Roczniki Teologiczne”, t. 62, 2015, s. 109–130.

Pałęcki W., *Liturgia i teologia benedykcji opackiej według pontyfikatu po reformie soboru trydenckiego*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 88, s. 211–235, <https://doi.org/10.31743/abmk.10122> (dostęp: 02.01.2022).

Pańkowski J., *Charakter i specyfika liturgii przednio poświęconych darów*, „Elpis”, t. 10/17/18, 2008, s. 179–195.

Paprocki H., *Hipolita Rzymskiego Tradycja Apostolska, wstęp, przekład, komentarz*, „Studia Theologica Varsaviensia”, t. 14, 1976/1, s. 56–79.

Paprocki H., *Liturgie Kościoła Prawosławnego*, Kraków 2014.

Paprocki H., *Mysterium Eucharystii. Interpretacja genetyczna liturgii bizantyjskiej*, red. Baron A., Kraków 2010.

Paredes J., Rey C., *Cantar a María, cantar con María*, w: *Canto y música en la liturgia. A los cuarenta años de la Instrucción Musicamsacram*, Edice, Madrid 2008.

Pasierb J., *Ołtarz chrześcijański: historia i symbolika*, „Studia Theologica Varsaviensia”, t. 6/2, 1968, s. 17–25.

Pastuszko M., *Przechowywanie i kult Najświętszego Sakramentu*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny”, t. 32, z. 3-4, s. 75–123.

Pelczar J., *Pius IX i jego pontyfikat na tle dziejów Kościoła XIX wieku*, t. 3, Przemyśl 1908.

- Pełesz J., *Pastyrskoje Bohosłowije*, Wiedeń, t. 7, 1876.
- Piątek S., *Historia dzwonów w Kościele*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 21, 1968, s. 311–315.
- Piccolo Paci S., *Storia delle vestiliturgiche. Forma, immagine e funzione*, Ancora Editrice, Milano 2008.
- Pietras D., *Czym różni się Msza trydencka od znanej mi Mszy?*, <https://jeryslupsk.pl/czym-rozni-sie-msza-trydencka-od-znanej-mi-mszy/> (dostęp: 02.02.2022).
- Pietras D., *Nadzwyczajna forma rytu rzymskiego. Status prawny liturgii i wspólnot*, Dębogóra 2021.
- Pietrzak J., *Nie tylko „Kolberg w spódnicy”*, „Kierunki”, 1974, nr 27, s. 87–96.
- Pirożyński M., Szczęch S., *Rocznik statystyczny Kościoła katolickiego w Polsce rok pierwszy 1937*, Lublin 1938.
- Pliniusz Młodszy G., *Listy*, przeł. Ziolecki R., Wrocław 1837.
- Płatek J., *Święty Jozafat Kuncewicz*, Kraków 2002.
- Pobożność ludowa w życiu liturgiczno-religijnym i w kulturze*, red. Pierskała R., Opole 2004.
- Pogrzeb chrześcijański. Obrzędy, teologia, praktyka*, red. Krakowiak Cz., Lublin 2012.
- Polska-Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, red. S Stępień, t. 4, Przemyśl 1998.
- Potoczny M., *Namaszczenie chorych w liturgiach kościołów tradycji bizantyjskiej i syryjskiej*, „Liturgia Sacra”, t. 22, 2016/2, s. 385–401.
- Pozamszalny kult Chrystusa w Eucharystii*, red. Araszczuk S., Wrocław 2017.
- Prawosławie. Światło ze Wschodu*, red. Leśniewski K., Lublin 2009.

Przewoźny W., *Jadwiga Szeptycka*, w: *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. 1, red. Fryś-Pietraszkowa E., Kowalska-Lewicka A., Spiss A., Kraków 2002.

Pudłocki T., Nowak A., *Biskup, któremu zabrakło czasu*, „Nasz Przemysł”, 2009, nr 12.

Radwan M., *Carat wobec kościoła greckokatolickiego w zaborze rosyjskim 1796 – 1839*, Lublin 2004.

Ratzinger J., *Wielość religii i jedno Przymierze*, Poznań 2004.

Reginek A., *Unikatowe nabożeństwo jutrzni na uroczystość Bożego Narodzenia*, „Studia Pastoralne” 2014, nr 10, s. 405–420.

*Relacje arcybiskupów lwowskich 1595–1794*, wyd. Długosz T., Lwów 1937.

*Rodzina w społeczeństwie – relacje i wyzwania*, red. Osewska E., Stala J., Kraków 2019.

*Rodzinne kąty*, <https://docplayer.pl/9345356-Jadwiga-z-szembekow-szeptycka-1-rodzinne-katy.html> (dostęp: 21.02.2021).

Rojewski A., *Eucharystia sakramentem jedności Kościoła. Aspekt liturgiczno-pastoralny*, „Studia Płockie”, t. 11, 1983, s. 68–86.

Rojszczak-Robińska D., *Język a Kościół*, „Kwartalnik Językoznawczy”, t. 2, 2010, s. 76–92.

*Rola Kościoła w dziejach Polski. Kościoły w Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.

Rosa S., *Teologia fundamentalna. cz. II. Eklezjologia*, Tarnów 1997.

Ryan V., *Adwent Boże Narodzenie Objawienie Pańskie*, Kraków 1998.

Rzemieniuk F., *Unicy polscy 1596 - 1946*, Siedlce 1998.

Rzemieniuk F., *Walki polityczne greckokatolickiego duchowieństwa o niepodległość Ukrainy w okresie II Rzeczypospolitej (1918 – 1939)*, Siedlce 2003.

Rzymyński P., *Wykład Obrzędów Kościelnych historyczny duchowy*, Warszawa 1857.



Sawicki D., *Święta liturgia jako uświęcenie codziennego życia wiernych*, „Elpis”, t. 4/6, 2002, s. 188–192.

Szczaniecki P., *Msza po staremu sie odprawia*, Kraków 1967.

Szczaniecki P. *Sacramentum dedicationis. Obrzęd poświęcenia kościoła i jego znaczenie w dziedzinie religijnej, obyczajowej i kulturalnej na podstawie źródeł polskich z XII wieku*, Tyniec 2018.

Siekierka S., Komański H., Bulzacki K., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim 1939–1947*, Wrocław 2006.

Sielepin A., *Chrystus pośród was nadzieja chwały. Eschatologiczna chwala zbawionych w sakramentach chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Sandomierz 1996, s. 89.

Sielepin A., *Gest epikletyczny czy wskazujący?* „Homo Dei”, t. 83, 2014/1, s. 115–119.

Sielepin A., *Między źródłem a szczytem. Szkice z duchowości liturgicznej*, Kraków 2004

Sielepin A., *Rola Ducha Świętego w kształtowaniu nowego człowieka. Studium liturgiczno-teologiczne wybranych tekstów Mszału Pawła VI*, Kraków 2008.

Skarga P., *O Jedności Kościoła Bożego pod iednym Pasterzem Y o Greckim od tey Jedności odstąpieniu: z Przestrożą y upominaniem do Narodow Ruskich przy Grekach stoiących: Rzecz krotka na trzy części rozdzielona Teraz przez K[siędza] Piotra Skargę Zabrania Pana Jezusowego wydana,*  
<https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/2740/%20edition/2738/kontent> (dostęp: 25.03.2022).

Skierkowski M., *Ekumeniczny wymiar metody teologicznej*, „Studia Nauk Teologicznych t. 2, 2007, s. 301-316.

Skowronek A., *Próba określenia ekumenizmu*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz, J.S. Gajek, S.J. Koza, Lublin 1997, s. 32-37.

Smereka W., *Droga krzyżowa w Jerozolimie*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 17, 1964, s. 24–33.

Smereka W., *Wieczerza Pańska w I liście św. Pawła do Koryntian*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, s. 111–121.

*Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, red. Przybył M., Poznań 2002.

Spataro R., *Cur sermo latinus adhibendus sit in sacris agendis?* „Vox Patrum”, 2013, t. 60, s. 69–77.

Sprutta J., *Św. Demetriusz jako pogromca zła w tradycji bizantyńskiej i słowiańskiej (do XV w.)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, t. 38, 2018, nr 1, s. 159–170.

Sroka J., *Odnowa liturgii w Polsce przed Soborem Watykańskim II*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 29, nr. 4, 1976, s. 98–115.

Stenzel A., *Die Taufe*, Innsbruck 1958.

*Studia z dziejów liturgii w Polsce*, red. Rechowicz M., Lublin 1973.

Superson J., *Krzyż – ołtarz – orientacja zanoszonych modlitw*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 64, 2012/3, s. 243–247.

Superson J., *Stola – orarium – stula (pierwsze tysiąclecie Kościoła)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 63, 2010/2, s. 26–43.

Superson J., *Teologiczne usytuowanie ołtarza w świątyni chrześcijańskiej*, „Collectanea Theologica” t. 1, 2008, s. 110–129.

Superson J., *Woda w czasie Mszy świętej*, „Liturgia Sacra”, t. 20, 2014, nr 1, s. 71–81.

*Suscipe, sancte Pater - Mszał rzymski*, oprac. Lefebvre O., Brugia 1931.

Syczewski T., *Problematyka liturgiczna w przygotowaniu do małżeństwa*, „Studia Teologiczne”, t. 11, 1993, s. 157.

*Synody i kolekcje praw*, oprac. Baron A., Pietras H., Kraków 2010.

Szabaciuk A., „Rosyjski Ulster”. *Kwestia chełmska w polityce imperialnej Rosji w latach 1863 – 1915*, Lublin 2008.

Szołucha A., *Unia Brzeska – próba pojednania czy kość niezgody?* „Szkice Podlaskie”, t. 14, 2006, s. 131–136.

*Sztuka pograniczy Rzeczypospolitej w okresie nowożytnym od XVI do XVIII wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red Baranowski A., Warszawa 1998.

Szurlej J., *Reforma sakramentu chorych*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 7, 1974, s. 289–299.

Szymański J., *Struktura organizacyjna biskupstw polskich w wiekach średnich w: Zarys rozwoju organizacji Kościoła Katolickiego w Polsce*, „Znak” 1965, t. 17, nr 137-138 (11–12), s. 643–649.

Ślósarz J., *Katechizm dla szkół średnich*, Lwów 1908.

Św. Augustyn, *In Iohannis Evangelium Tractatus XXVI*, 13: CCL 26.

*Święta Liturgia św. Jana Złotoustego*, Białystok 2008.

Tarasiuk K., *Kościół unicki w Polsce w latach 1596-1875*, „Officina Historiae”, nr 2, 2019.

Tofiluk J., *Historia rozwoju i kształtowanie się Płaszczanicy (Epitafionu)*, „Elpis”, t. 5/7/8, 11-28, 2003, s. 17–20.

Tomasz z Celano, *Żywot pierwszy świętego Franciszka*, „Źródła franciszkańskie”, n. 468, Papież Franciszek, *List Apostolski Admirabile signum O znaczeniu i wartości Żłóbka*, <http://fzs.radom.pl/wp-content/uploads/2017/09/BR.-TOMASZ-Z-CELANO-%C5%BBYCIORYS-PIERWSZY-%C5%9AWI%C4%98TEGO-FRANCISZKA-Z-ASY%C5%BBU.pdf> (dostęp: 22.02.2022).

Towarek P., *Akathistos ku czci Bogurodzicy: historia, autorstwo i teologia dzieła*, „Studia Elbląskie”, t. 12, 2011, s. 251–263.

- Towarek P., *Psalm responsoryjny w historii i we współczesności*, „Studia Elbląskie”, t. 12, 2012, s. 45–54.
- Tyrała R., *Muzyka liturgiczna w przeżyciu Misterium Paschalnego*, „Pro Musica Sacra”, t. 12, 2014, s. 229–243.
- Tytko M., *Ikona Chrystusa Pantokratora, Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education*, No. 4, 8 October – November –December 2014, s. 76–87.
- Ujda J., *Hymn „Te Deum Laudamus” a św. Augustyn i jego czasy*, „Mysterium Christi”, t. 2, 1931/7, s. 295–298.
- Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, red. Łużny R., Ziejka F., Kępiński A., Warszawa 1994.
- Urban W., *Szkice z dziejów archidiecezji lwowskiej i jej duszpasterstwa*, Rzym 1984.
- Uścińowicz J., *Struktura symboliczna architektury świątyni: wprowadzenie do teologii wyrazu sztuki sakralnej*, „Elpis”, t. 13, 2011, s. 23–24, 139–180.
- Vandeur E., *Msza Święta*, tłum. Szandlerewski A., Warszawa 1914.
- Waldenfels H., *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele – dzisiaj. Teologia fundamentalna w kontekście czasów obecnych*, tłum. A. Paciorek, Katowice 1993.
- Wąsowicz H., *Chronologia średniowieczna*, Lublin 2015.
- Weymanowa z Szeptyckich E., *Wspomnienie o mojej Matce Jadwidze z Szembeków Szeptyckiej*, Siemianice 1990, <https://www.geni.com/people/Jadwiga-Szeptycka/6000000003418874120> (dostęp: 11.10.2021).
- Weymanowa z Szeptyckich E., *Wspomnienie o podporuczniku*, „W Drodze”, t. 4, 1990, s. 23–29.
- Wezwani do nawrócenia. Z teologii pokuty i pojednania*, red. Mateja E., Opole 2009.
- Węsierska I., *Pozdrowienie Anielskie jako modlitwa*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 4, 1951, s. 109–113.

*Wieczera mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu*, przekł. Paprocki H., Warszawa 1988.

Wiśniewski P., *Dzieje wielkoczwartkowego obrzędu mandatum*, „Liturgia Sacra”, t. 10, 2004/1, s. 75–93.

Wocławski R., *Sekrety i prefacja*, „Msza Święta”, t. 4, 1960/8, s. 56–76.

Wolański Ł., *Co ma wspólnego zakrystian z niższymi święceniami? A raczej: co mieć powinien!* w: „Liturgia.pl”, 2013, <https://www.liturgia.pl/Co-ma-wspolnego-zakrystian-z-nizszyhttps://www.liturgia.pl/Co-ma-wspolnego-zakrystian-z-nizszymi-swieceniami-A-raczej-co-miec-powinien/mi-swieceniami-A-raczej-co-miec-powinien/> (dostęp: 11.05.2020).

Wołczański J., *Wspomnienia matki o dzieciństwie i młodości greckokatolickiego metropolity lwowskiego Andrzeja Szeptyckiego*, „Nasza Przeszłość: studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce”, t. 84, 1995, s. 86–98.

Wołosiuk Włodzimierz, *Bizantyjski śpiew cerkiewny*, In: *Prawosławie. Światło ze Wschodu*, Ed.: Krzysztof Leśniewski, Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, Lublin 2009, s. 547–553.

*Wykład Ofiary Mszy świętej Księdza Marcina z Kochem, Kapucyna*, przeł. Daszkiewicz T., Gniezno, 1882.

X. W. Z., *Sław o mowo Pange lingua*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 24, 1929, s. 381–383.

Yurchyshyn - Smith O., *Development of Byzantine iconographic tradition in Ukrainianantimensia of the XVII century*, „Byzantinoslavica”, Prague 1998, t. 59, s. 320–322.

*Z nieznaney przeszłości Białej i Podlasia*, red. T. Wasilewski i T. Krawczak, Biała Podlaska 1990.

Zaleski W., *Rok Kościelny. t. 2. Święta Pańskie, Matki Bożej, Apostołów, Świętych i Błogosławionych Pańskich oraz dni okolicznościowe*, Warszawa 1993.

Zalewski D., *Domus Ecclesiae – chrześcijańskie miejsce kultu*, „Studia Łuckie”, t. 17, 2015, nr 2, s. 139–148.

Zalewski Z., *Pobożność eucharystyczna, jej cechy i charakter*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 39, 1986, s. 305–316.

Zaszkilniak L., *Stosunki polsko - ukraińskie na przełomie XIX i XX wieku. Zarys problematyki*, „Biuletyn Ukrainoznawczy”, nr 6, Przemyśl, 2000, s. 67–78.

*Zawierzyliśmy miłości*, t. 1, red. Mokrzycki B., Kraków 1972.

*Ziemiańskie Polscy XX wieku*, [https://kielakowie.com/extrapgs/ziemianie/Ziemiańskie XXwieku07.pdf](https://kielakowie.com/extrapgs/ziemianie/Ziemiańskie%20XXwieku07.pdf) (dostęp: 20.03.2022).

Zięba A., *Documents, Sister Maria Krysta Szembek and Her Memoirs*, „Harvard Ukrainian Studies”, t. 15, 1991.

Zołucha A., *Unia Brzeska – próba pojednania czy kość niezgody?*, „Szkice Podlaskie”, 2006, s. 34–45.

*Życie w Chrystusie według Ducha. Teologia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego*, red. Porosło K., Tyniec 2014.

Софія з Фредрів Шептицька, Молодість і покликання о. Романа Шептицького.3, [https://shron1.chtyvo.org.ua/Szeptycka\\_Zofia/Molodist\\_i\\_poklykannia\\_o\\_Romana\\_Sheptytskoho.pdf?PHPSESSID=lmqn3ohd8e62546u39d39d4p90](https://shron1.chtyvo.org.ua/Szeptycka_Zofia/Molodist_i_poklykannia_o_Romana_Sheptytskoho.pdf?PHPSESSID=lmqn3ohd8e62546u39d39d4p90) (dostęp: 12.08.2021).

*Твори (аскетично-моральні)*, Rzym 1978.

Cytaty z tekstów biblijnych zaczerpnięto z edycji: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań 2008.

## WSTĘP

„Panie Jezu Chryste, Ty powiedziałeś swoim Apostołom: Pokój wam zostawiam, pokój mój wam daję. Prosimy Cię, nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła i zgodnie z Twoją wolą napelnij go pokojem i doprowadź do pełnej jedności.”<sup>1</sup>

Tymi słowami podczas Eucharystii modli się codziennie wspólnota Kościoła rzymskokatolickiego. To prośba o to, aby mimo wielu różnic, jakie po ludzku dzielą dzieci Kościoła, Bóg w swoim miłosierdziu doprowadził tę wspólnotę do pełnej jedności. W tej przytoczonej modlitwie widoczna jest pewna zależność między pokojem i jednością – owocem pokoju jest jedność, a jedność jest warunkiem prawdziwego pokoju. Joseph Ratzinger w swojej książce *Wielość religii i jedno przymierze*<sup>2</sup> cytuje zdanie, które napisał kiedyś Hans Küng: „Nie ma pokoju światowego bez pokoju religijnego”.

Niniejsza praca ma na celu ukazać tę relację w dziedzinie życia liturgicznego archidiecezji lwowskiej. W celu bardziej szczegółowego uchwycenia obrazu tego zagadnienia, odwołamy się do konkretnej literatury omawianego okresu, która będzie stanowiła materiał dowodowy. Główny rys tej sytuacji był opracowywany w odpowiedniej, choć mało licznej literaturze przedmiotu, dlatego za pierwszorzędne źródło naszego studium obieramy książkę przedstawicielki tego okresu, Jadwigi Szeptyckiej i jej książkę pt. *W kościele i w cerkwi*. Książka ta posłuży nam jako główne tworzywo badań nad wymienionym w tytule zagadnieniem oraz jako ilustracja realnej sytuacji kultycznej na terenie archidiecezji lwowskiej. Ważnymi źródłami będą dla niniejszej pracy również opracowania naukowe z których korzystała sama autorka, a które zostały zaliczone do źródeł podstawowych, w dalszej części źródła liturgiczne, a także inne i opracowania naukowe.

Sobór Watykański II w Konstytucji o Liturgii Świętej *Sacrosanctum Concilium* poucza, że aby uczestnictwo w liturgii było świadome, czynne i owocne, niezbędne jest „poznawanie i rozumienie znaków liturgicznych”<sup>3</sup>. W tym celu potrzebna jest katecheza ułatwiająca wiernym rozumienie owych znaków i całego Misterium liturgii oraz głębsze

<sup>1</sup> Obrzędy Komunii, *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań, 1986, s. 372\*-373\*.

<sup>2</sup> J. Ratzinger, *Wielość religii i jedno przymierze*, tłum., Eliza Pieciul, Poznań, 2004, s.94-95.

<sup>3</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej, Sacrosanctum Concilium*, 11.

uczestnictwo w liturgii, jaką na ziemi sprawuje Kościół. Są jednak okoliczności, kiedy brakuje tej katechezy lub nie jest ona możliwa, a na dodatek, kiedy sytuacja kulturowa, topograficzna i polityczna nie jest jednoznaczna, a czasem nawet skłania wierzących do uczestnictwa w celebracjach w obcym obrządku. Taki stan rzeczy może prowadzić człowieka do usprawiedliwienia swojej nieświadomości i obojętności, wobec tego, co przeżywa w trakcie celebracji, ale z drugiej strony może zainspirować do własnego poszukiwania odpowiedzi na pytania, co sprawowane Misterium oznacza i co kryje się pod osłoną znaków.

Wzajemne zrozumienie jest również podstawą do budowania jedności. W *Dekrecie o Ekumenizmie* w punkcie piątym Ojcowie Soborowi pouczają:

„O odnowienie jedności troszczyć się ma cały Kościół, zarówno wierni jak i ich pasterze, każdy wedle własnych sił, czy to w codziennym życiu chrześcijańskim, czy też w badaniach teologicznych i historycznych. To staranie ujawnia już poniekąd istniejącą między chrześcijanami braterską łączność i prowadzi wedle Bożej łaskowości do pełnej i doskonałej jedności”<sup>4</sup>.

Wyzwanie troski o jedność rodziło się już wcześniej i było niejako wymuszone przez okoliczności historyczne. Przykładem takiej postawy jest działalność duszpasterska duchownych, ale także niektórych świeckich. Do takich należy świadectwo Jadwigi Szeptyckiej (1883–1939), bratowej Arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego, której książka stanowi inspirację dla niniejszego opracowania. Jadwiga była katoliczką, która po wyjściu za mąż za Leon Szeptyckiego, który był grekokatolikiem, przenieśli się do jego majątku w Przyłbicach k/Jaworowa. W kwestii obrządku ich małżeństwo było mieszane, Jadwiga często jednak uczestniczyła w obrzędach sprawowanych w cerkwi unickiej. Pragnienie świadomego uczestniczenia w liturgii zainicjowało powstanie jej dzieła *W kościele i w cerkwi – wykład obu obrządków*. Jest ono o tyle ciekawe, że nie napisał go liturgista, ale kobieta, która sama chciała świadomie przeżywać liturgię i pomóc w tym także innym.

W swojej książce Szeptycka korzystała z rozmaitych źródeł teologicznych i liturgicznych, na jakie się powołuje i które cytuje, ale wiele jest też fragmentów, dowodzących, że autorka dokonuje wyjaśnień intuicyjnie i samodzielnie. Tym bardziej

---

<sup>4</sup> *Dekret o ekumenizmie. Unitatis redintegratio*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, red. M. Przybył, Poznań 2002, s. 193–208, pkt 5.



więc konieczne będzie odnoszenie się do ówczesnej literatury z tej dziedziny i weryfikacja myśli zawartych w tekście Jadwigi Szeptyckiej. Rodzi się również pytanie, czy rzeczywiście interpretacja i wskazówki, jakie przekazała w swojej pracy, są poprawne i zgodne z ówczesną interpretacją Kościoła i czy jej dzieło pomaga w odkrywaniu i budowaniu ducha ekumenii na ziemiach wschodnich jeszcze przed Soborem Watykańskim II. Taki właśnie jest problem badawczy niniejszej rozprawy zatytułowanej: „Motywy ekumeniczne kultu chrześcijańskiego na terenach archidiecezji lwowskiej na przełomie XIX i XX wieku”, Studium historyczno-liturgiczne na przykładzie książki Jadwigi Szeptyckiej *W kościele i w cerkwi – wykład obu obrządków*.

Na wstępie należy zaznaczyć, że w tytule użyto sformułowania motywy ekumeniczne, aby wskazać różnicę i dane reprezentujące kategorię teologii ekumenicznej od inspiracji i ducha ekumenii, co ściśle wynika z filologicznego znaczenia greckiego słowa *oikumene*, oznaczającego ziemię zamieszkaną, a więc jakiś wspólny dom<sup>5</sup>. Trzeba także zaznaczyć, że słowo ekumenizm jest zazwyczaj rozumiane przez teologów katolickich jako działania i nauka dotycząca relacji międzywyznaniowych w ramach chrześcijaństwa, natomiast wspólnoty protestanckie idą po linii pierwotnego rozumienia *oikumene*<sup>6</sup>. Motywy ekumeniczne nie nawiązują wprost do sformalizowanego i tworzącego się w tamtym okresie Ruchu Ekumenicznego, ale wyrażają bardziej postawę i działalność ludzi wierzących zmierzającą do prawdziwej jedności. Wiemy, że dzięki Unii Brzeskiej istniała jedność obu omawianych obrządków, ale została ona nawiązana na poziomie doktrynalnym oraz dokumentów kościelnych. Sobór Watykański II w dekrecie *Unitatis redintegratio*, już w pojęciu ekumenizmu wskazuje na trzy jego wymiary, a mianowicie duchowy, doktrynalny i praktyczny<sup>7</sup>. Niestety współżycie wiernych obu obrządków na jednym terytorium przysparzało wielu trudności, a odmiennosc celebracji liturgicznych prowadziła do wzajemnego niezrozumienia, braku akceptacji, a nawet skutkowałą wzmaganiami się konfliktów międzyludzkich. Motywy ekumeniczne nakreślone w pracy trzeba zatem rozumieć jako działanie niesformalizowane i okazjonalne, ale jako

---

<sup>5</sup> Por. W. Hanc, *Ekumenizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1995, s. 853.

<sup>6</sup> Por. M. Skierkowski, *Ekumeniczny wymiar metody teologicznej*, *Studia Nauk Teologicznych* t. 2, 2007, s. 301-316.

<sup>7</sup> Por. A. Skowronek, *Próba określenia ekumenizmu*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra*. Wprowadzenie do ekumenizmu, red. W. Hryniewicz, J.S. Gajek, S.J. Koza, Lublin 1997, s. 32-37.

postawę, gotowość i działanie, a przede wszystkim wewnętrzną postawę ducha do budowania prawdziwej jedności opartej nie na deklaracjach, ale wzajemnym poznaniu, zrozumieniu, i realnej koegzystencji. Z takim też zamysłem i w tym duchu swoją pracę podjęła autorka omawianej książki.

Dla dobrego ukazania Motywów ekumenicznych w tym czasie i w tym miejscu ważne jest nakreślenie historii współistnienia obrządków na terenach archidiecezji lwowskiej oraz różnorodności kulturowej. Odwołanie się do przykładu, jakim jest książka *W kościele i w cerkwi* wydaje się oczywiste, ponieważ jest to najlepsze źródło pisane dla niniejszego tematu, jakie zachowało się do naszych czasów. Wnikliwie przedstawia ono temat dokładnie w tym obszarze i w tym czasie, czego nie przedstawiają wszystkie inne źródła, ponieważ nie zawsze są one ściśle liturgiczne. Większość innych źródeł nie odnosi się bezpośrednio do tematu lub nie da się z nich wyciągnąć konkretnych wniosków. W wyborze książki Jadwigi Szeptyckiej jako głównego źródła w mniejszej pracy jest fakt, że powstała ona właśnie z myślą i intencją ekumeniczną samej autorki.

Użyty w pracy termin „archidiecezja lwowska” odnosi się do archidiecezji lwowskiej obrządku rzymskokatolickiego. Sprecyzowanie terenu, jakiego dotyczą owe motywy, wynika z kilku względów. Po pierwsze przełom XIX i XX wieku w Europie to czas wielu przemian geopolitycznych związanych z czasem rozbiorów ziem polskich, I wojną światową czy trwającym osiem miesięcy konfliktem między odrodzoną Rzeczpospolitą a dążącymi do niepodległości Ukraińcami. Chociaż dzieło Jadwigi Szeptyckiej zostało wydane w Krakowie i posiada imprimatur kurii przemyskiej, a nie lwowskiej, to trzeba podkreślić, że autorka opisywała obrzędy, które widziała na terenach archidiecezji lwowskiej. Przez pewien czas zamieszkiwała wraz z mężem w samym Lwowie, a wybranie tego terytorium dla niniejszej dysertacji zawęży krąg poszukiwań i badań, a bardzo często ukaże również ciekawy proces latynizacji obrządku greckiego na tych terenach. Dodatkowo trzeba również przyznać, że dla wiarynych właśnie tego obszaru terytorialnego książka Szeptyckiej miała stać się pomocą duchową, ale także wsparciem w uświadomieniu, że oba obrządki mają wspólne korzenie, a oni sami są dziećmi tego samego Boga.

Temat pracy jest innowacyjny, ponieważ nie sposób odnaleźć monografię traktującą o motywach ekumenicznych na terenach archidiecezji lwowskiej na

przełomie XIX i XX wieku. Wśród opracowań są artykuły mówiące o życiu ludzi w tamtym czasie i na tamtych terenach, omawiane były problemy polityczne i nacjonalistyczne oraz próby ich rozwiązania – zostały one wykorzystane w niniejszej pracy jako literatura przedmiotu. Niewiele jest również opracowań związanych z życiem Jadwigi Szeptyckiej, ale sporo informacji o niej zostało zweryfikowanych dzięki digitalnemu archiwum rodu Szeptyckich.

Studium będzie przebiegać według następującego planu: W rozdziale pierwszym zostanie przybliżony kontekst życia chrześcijan trzech dominujących obrządków na terenach archidiecezji lwowskiej oraz profil Jadwigi Szeptyckiej jako przedstawicielki tamtejszego ludu Bożego, czyli Kościoła w archidiecezji lwowskiej u schyłku XIX wieku i u początku XX wieku. W tej części omówione zostaną również przyczyny powstania dzieła, jego źródła oraz opinie cenzorów, jak i same zgody władz kościelnych dopuszczające dzieło do druku. Ważne dla odkrycia motywów powstania książki będzie poznanie czynników i sytuacji, w jakiej wzrastała wiara i zaangażowanie religijne jej autorki. Istotne będzie też przybliżenie struktury całego dzieła.

Dalsze etapy badań, będące kolejnymi rozdziałami rozprawy, zostały oparte na strukturze książki i przedstawiają omawiane w niej zagadnienia. W drugim rozdziale omówiona zostanie natura Kościoła wraz z zastosowaną terminologią i wzajemnymi relacjami wspólnot obu obrządków oraz teologiczny wymiar świątyń widzialnych. Trzecia część będzie poświęcona omówieniu celebracji Eucharystii w obu obrządkach i według części, jakie możemy wyodrębnić w liturgii Eucharystii na podstawie relacji zawartych w dziele. W kolejnym rozdziale zaprezentowany zostanie opis sprawowania pozostałych sześciu sakramentów w obu obrządkach, a w piątym weryfikacji ulegną informacje na temat sakramentaliów oraz innych form kultu chrześcijańskiego zawartych w książce, a które świadczą o wzajemnych relacjach obu obrządków. W zakończeniu rozprawy sformułowane zostaną wnioski koncentrujące się głównie na elementach i cechach ekumeniczności omówionego materiału zawartego w książce oraz ocena merytoryczności tego materiału.

W tej rozprawie dzieło Jadwigi Szeptyckiej *W kościele i w cerkwi* będzie poddane zarówno krytyce źródeł, jak i analizie krytycznej. Zewnętrzna krytyka źródła pozwoli na wskazanie miejsca i czasu powstania książki oraz autorstwa, gdyż zostało ona podpisane jedynie inicjałami. Krytyka zewnętrzna zaś będzie polegać na

odkrywaniu predyspozycji i wiedzy autorki do napisania wykładu obrzędów oraz sprawdzaniu wiarygodności źródeł, z jakich korzystała. W końcu w analizie krytycznej przeanalizowana zostanie treść całego dzieła w perspektywie przedstawionych w nim obrzędów i skonfrontowana z ówczesnym oraz aktualnym stanem badań na temat obu obrzędów.

W niniejszej dysertacji zastosowana zostanie metoda złożona, kompleksowa, ponieważ mamy tutaj do czynienia z różnorodnością liturgiczną, kulturową i narodową. W skład tego narzędzia wejdzie również metoda opisowa, czyli deskryptywna, która pozwoli przybliżyć charakterystykę źródeł oraz metoda porównawcza, która pomoże skonfrontować ze sobą celebracje liturgiczne w różnych obrzędach. Wszystkie te metody będą wykorzystane po to, aby ukazać motywy, które są znakiem ekumenicznej jedności. Wykorzystane zostaną także metoda historyczna dla zestawiania form kultu w kontekście uwarunkowań historycznych oraz metoda hermeneutyki liturgicznej, która będzie przydatna dla określania przesłanek teologicznych w omawianych obrzędach.

Temat pracy wydaje się ważny szczególnie dziś w dobie kryzysu militarnego w związku z atakiem Rosji na Ukrainę, kiedy z powodu licznych migracji tysiące osób obrządku greckokatolickiego będzie docierać na terytoria z przewagą katolicyzmu. Dlatego warto zapewnić takie warunki, w których osoby niemające jeszcze w pełni ugruntowanej wiary, będą chciały przystępować do sakramentów w sytuacjach ekstremalnych lub zwyczajnych, odkrywając w Komunii eucharystycznej prawdziwą wolność sumienia.

## Rozdział pierwszy

### **KONTEKST ŻYCIA CHRZEŚCIJAN RÓŻNYCH OBRZĄDKÓW NA TERENACH NALEŻĄCYCH DO ARCHIDIECEZJI LWOWSKIEJ**

Tereny archidiecezji lwowskiej na przełomie XIX i XX wieku zamieszkiwali ludzie różnych wyznań i narodowości. Swoisty tygiel kulturowy, który przynosił różnorodność religijną, tworzył okazję do współlistnienia różnych religii i obrządków tego samego wyznania na jednym terytorium. W tym kontekście pojawiały się problemy związane ze wzajemnym współżyciem, tym bardziej że często zdarzały się małżeństwa mieszane, co powodowało zetknięcie się dwóch lub więcej tradycji w jednej wspólnocie rodzinnej. Takiej sytuacji doświadczyła również autorka *W kościele i w cerkwi* i to też było źródłem potrzeby napisania tego dzieła. Aby lepiej zrozumieć kontekst jego powstania, trzeba popatrzeć szerzej na życie ludzi różnych obrządków, którzy tworzyli społeczeństwo zamieszkujące tereny tej archidiecezji.

W pierwszym paragrafie zostanie pokrótce ukazana etymologia trzech najliczniejszych wspólnot tamtego okresu, a także ich rozwój na przestrzeni dziejów. Sam Lwów stał się siedzibą dla trzech metropolitów oraz trzech obrządków.

Drugi paragraf dotyczy już bezpośrednio życia i twórczości Jadwigi Szeptyckiej. Przedstawienie jej społecznego i religijnego profilu przybliży nam prawdziwe motywy, które towarzyszyły autorce dzieła w podjęciu decyzji o jego napisaniu.

Paragraf trzeci szczegółowo opisuje inspiracje kulturowe i religijne, które pomogły w redakcji kompleksowego wykładu obu obrządków: wschodniego i zachodniego, w których celebracjach Jadwiga Szeptycka uczestniczyła wraz ze swoimi najbliższymi.

Ostatni czwarty paragraf będzie omówieniem samej książki *W kościele i w cerkwi* w kontekście druku, opinii cenzorów, bibliografii użytej w pracy oraz słowa wstępnego, jakie autorka napisała do swojego dzieła.

## 1.1. SYTUACJA WSPÓLNOT CHRZEŚCJAŃSKICH ARCHIDIECEZJI LWOWSKIEJ NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Pierwszy paragraf niniejszej pracy będzie swoistym zarysowaniem perspektywy historycznej i kulturowej obszaru, jaki został ujęty w pracy, w dość szerokich ramach, a który zawierał różne obrządki. W niniejszym paragrafie omówione zostaną trzy z nich.

Pierwszym z nich jest obrządek rzymskokatolicki, drugim greckokatolicki i trzecim ormiański. Historia trzeciego z nich zostanie pokrótce przedstawiona, ponieważ Jadwiga Szeptycka w omawianym dziele odnosi się często do niego w dygresjach.

Omawiana treść historyczna podana została w dużym skrócie, gdyż szczegółowe opracowanie tematów historycznych znalazłoby miejsce w wielu osobnych dysertacjach. Sam kontekst historyczny ma tylko pomóc zrozumieć różnorodność społeczeństwa oraz wspólną egzystencję ludzi różnych wyznań i obrządków na tym samym terenie, która nie jest wynikiem jednostkowego faktu historycznego, ale długoletniej tradycji obrządków na tym obszarze.

### 1.1.1. GENEZA I OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

Temat, który został podjęty w pracy jest trudny, ponieważ sięga właściwie już do schyłku XVI w., a konkretnie do roku 1596, kiedy to część Cerkwi prawosławnej na terenach Rzeczypospolitej Obojga Narodów przyłączyła się do Kościoła łacińskiego. Uznała zwierzchność papieża oraz dogmaty, ale zachowała przy tym odrębność hierarchii, rytu bizantyjskiego, a także kalendarz juliański w celebracjach liturgicznych<sup>8</sup>.

W XVI w. Księstwo Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego obejmowały rozległe terytorium na styku co najmniej dwóch kultur. Spowodowało to także spotkanie dwóch odłamów chrześcijaństwa: katolickiego i prawosławnego. Gdy przeanalizujemy historię tych wzajemnych relacji na przestrzeni wieków, to zobaczymy, że w różny sposób układały się stosunki między obydwoma wspólnotami.

---

<sup>8</sup> Por. P. Nowakowski, *Problematyka liturgiczna w międzywyznaniowej polemice po Unii Brzeskiej (1596–1720)*, Kraków 2004, s. 23–44.

W historii odnaleźć można zarówno okresy konfliktów, jak i zgodnej współpracy chrześcijan obu obrządków<sup>9</sup>. Na przestrzeni dziejów zdarzały się przypadki interwencji władzy świeckiej w tym również polskich królów w struktury Kościoła wschodniego, którego położenie przed zawarciem Unii Brzeskiej nie było korzystne. Pojawiały się różne zarzuty wobec duchownych i zwierzchników Cerkwi prawosławnej dotyczące ich wątpliwego życia moralnego, a także współpracy z obcym mocarstwem wbrew interesom narodowym.

Decyzja o Unii została podjęta na synodzie w Brześciu Litewskim w czerwcu 1595 roku. Tam też do rozmów z Królem Zygmuntem III Wazą i Papieżem Klemensem VIII zostali delegowani dwaj biskupi prawosławni Cyryl Terlecki i Hipacy Pociiej, którzy później 22 września 1595 roku udali się do Rzymu, aby tam 23 grudnia 1595 roku złożyć wobec papieża Klemensa VIII katolickie wyznanie wiary. Niniejszym aktem uznali oni oficjalnie zwierzchnictwo biskupa Rzymu. To wydarzenie rozpoczęło proces przyjęcia do łączności z Kościołem katolickim także wyznawców prawosławia z terenu Rzeczypospolitej Obojga Narodów<sup>10</sup>.

Całe wydarzenie zostało potwierdzone bullą papieską *Magnus Dominus et laudabilis nimis*<sup>11</sup>, z tej okazji wybito został również pamiątkowy medal. Kolejny synod unijny w październiku 1596 zakończył się uroczystym ogłoszeniem Unii Brzeskiej<sup>12</sup>. Wobec biskupów, którzy jej nie uznali, nałożono klątwę<sup>13</sup>. Na zakończenie wspomnianego synodu w cerkwi św. Mikołaja w Brześciu odprawiono dziękczynną Mszę świętą, w czasie której kazanie wygłosił ks. Piotr Skarga (gorący orędownik i zwolennik Unii), a zatytułował go<sup>14</sup>: *O jedności Kościoła Bożego i o tej szczęśliwej zgodzie i pokoju Chrystusowym*<sup>15</sup>.

---

<sup>9</sup>Por. J. Grzywaczewski, *Między Wschodem a Zachodem*, w: *Męczennicy Podlasia w świetle współczesnej nauki*, red. M. Stepulak, Siedlce 1995, s. 88.

<sup>10</sup>M. Kuriański, *Unia brzeska (1596): geneza, zawarcie i dalsze losy*, „Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, t. 15, 2016, nr 2, 29, s. 84–105. Szerzej problem opisany został w: *Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Warszawa 1994.

<sup>11</sup>A. Zołucha, *Unia Brzeska – próba pojednania czy kość niezgody?* „Szkice Podlaskie”, 2006, s. 113.

<sup>12</sup>T. Kempa, *Piotr Skarga jako propagator unii Kościoła katolickiego z prawosławnym*, „Senoji Lietuvos Literatura”, vol. 35-36, Vilnius 2014, s. 192, 210–11.

<sup>13</sup>B. Kumor, *Geneza i zawarcie unii brzeskiej*, w: *Unia brzeska, geneza i konsekwencje...*, dz. cyt., s. 37.

<sup>14</sup>Por. S. Obirek, *Teologiczne podstawy pojęcia jedności w dziele ks. Piotra Skargi „O jedności Kościoła Bożego”*, w: *Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje...*, dz. cyt., s. 183–199.

<sup>15</sup>Opracowanie kazania znajduje się w: T. Chynczewska-Hennel, *Piotr Skarga*, „Swordsmen of the Counter Reformation”, nr 7, 2018, s. 177. Oryginał kazania można znaleźć w: P. Skarga, *O Jedności Kościoła Bożego pod jednym Pasterzem Y o Greckim od tej Jedności odstąpieniu: z Przestroga y*

Niestety rozwiązania na poziomie hierarchów nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Wciąż na tych terenach pozostawało wielu przeciwników Unii Brzeskiej i to różnych stanów. Grono przeciwników Unii zasilane było przez: „...szlachtę, mieszczan, chłopów, duchowieństwo niższe, wyższe...”<sup>16</sup>. Sytuację, jaka wówczas miała miejsce w społeczeństwie, świetnie opisała Natalia Jakowenko:

„W ten oto sposób Ruś podzieliła się na dwie nierówne części. Po jednej stronie stanął cały prawosławny ogół pozbawiony hierarchów, po drugiej zaś znaleźli się ruscy hierarchowie-unici bez wiernych”<sup>17</sup>.

Wbrew oczekiwaniom Unia Brzeska nie zakończyła dążeń do jedności obu wspólnot na ziemiach Rzeczypospolitej. Z późniejszych opisów można wywnioskować, że jej ratyfikacja wręcz zaostriżyła sytuację i przyczyniła się do kolejnych podziałów wśród katolików na unitów i łacinników, a Kościół wschodni na unitów i prawosławnych<sup>18</sup>.

Do wymiernych skutków Unii można zaliczyć powstanie Zakonu Świętego Bazylego Wielkiego, który został założony przez mnichów prawosławnych, uznających zwierzchność papieża oraz katolicką doktrynę. W istocie miał on być wschodnim odpowiednikiem zakonu Jezuitów. Tymi, którzy przyczynili się do jego rozwoju i centralizacji, byli między innymi Józef Welamin Rutski metropolita kijowski i św. Jozafat Kuncewicz<sup>19</sup> oraz arcybiskup połocki<sup>20</sup>. Jednym z zadań zakonu miało być sprzyjanie przechodzeniu na katolicyzm obrządku greckiego wyznawców prawosławia. Prawosławni tak do tej pory określają działanie zakonu:

„Głównym celem działania bazylianów było nawracanie prawosławnych na unię i niszczenie Cerkwi”<sup>21</sup>.

---

*upominanim do Narodow Ruskich przy Grekach stoiących: Rzecz krotka na trzy części rozdzielona Teprzez K[siędza] Piotra Skargę Zabrania Pana Jezusowego* wydana, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/2740/edition/2738/content> (dostęp: 25.03.2022).

<sup>16</sup> H. Dylągowa, *Unia brzeska i unicy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989, s. 9.

<sup>17</sup> N. Jakowenko, *Historia Ukrainy do 1795 roku*, Warszawa 2011, s. 45.

<sup>18</sup> Por. H. Dylągowa, *Unia brzeska...*, dz. cyt., s. 17.

<sup>19</sup> Por. J. Płatek, *Święty Jozafat Kuncewicz*, Kraków 2002, s. 67.

<sup>20</sup> Por. M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Dziedzictwo Unii Brzeskiej*, Białystok 2007, s. 67–70.

<sup>21</sup> M. Hajduk, *Unia Brzeska 1596*, Białystok 1995, s. 58.



Do grona bazylianów po zmianie obrządku z łacińskiego na greckokatolicki należał również Roman Andrzej Szeptycki – późniejszy metropolita lwowski obrządku greckokatolickiego<sup>22</sup>.

Zdecydowanie do skutków Unii zaliczyć można również dzieło i działalność Jozafata Kuncewicza. Na szczególną uwagę zasługuje jego praca na rzecz rozwoju nauki i czystości obyczajów wśród duchowieństwa<sup>23</sup>.

Dalsze lata przedstawiają różne losy Unii. Zdarzają się momenty dążenia do jedności z Kościołem łacińskim, ale także i sytuacje, kiedy unicy powracali z własnej lub przymuszonej woli do Kościoła prawosławnego. Przykładem takiego powrotu jest działalność arcybiskupa Józefa Siemaszki, który doprowadził do końca dzieło powrotu unitów z terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego na łono prawosławia. Na synodzie w Połocku 12 lutego 1839 roku unicy biskupi Józef Siemaszko, Antoni Zubko i Bazyli Łużyński, przedstawiciele niższego duchowieństwa, a także wierni świeccy zwrócili się do Świętego Synodu Cerkwi Prawosławnej oraz Cesarza Rosji o przyłączenie do Cerkwi Prawosławnej. Sam Józef Siemaszko pisał:

„Kilka stuleci ruski lud tego kraju znajdował się w polskiej niewoli. W tym czasie pozbawiono go nie tylko starożytnego prawosławia poprzez unię, ale pokuszono się na język ojczysty (...) i z biegiem czasu nie tylko odosobnione jednostki, przeważnie piśmienne, ale całe parafie i okolice w różnych miejscowościach, zapominając swoje ojczyste modlitwy, zaczęły modlić się po polsku”<sup>24</sup>.

W słowach tych widać jak bardzo Unia związana była z tematem narodowościowym. Wiele konfliktów wewnątrzkościelnych nie miało przyczyny w samej religii czy wierze, ale niestety w racjach politycznych.

Losy unitów i samej Unii w XIX w. w dużej mierze zależą od terytorium, na jakim znajdował się Kościół greckokatolicki. Na terenach zaboru rosyjskiego z początkiem roku 1875 władze carskie rozpoczęły przejmowanie parafii unickich dla

---

<sup>22</sup>Por. Z. Szeptycka, *Młodość i powołanie ojca Romana Andrzeja Szeptyckiego zakonu św. Bazylego Wielkiego opowiedziane przez matkę jego 1865–1892*, oprac. B. Zakrzewski, Wrocław 1993; J. Wołczański, *Wspomnienia matki o dzieciństwie i młodości greckokatolickiego metropolity lwowskiego Andrzeja Szeptyckiego*, „Nasza Przeszłość: studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce”, t. 84, 1995, s. 347.

<sup>23</sup> C. Maziejuk, *Święty Jozafat Kuncewicz*, Białą Podlaska 2004, s. 17–20.

<sup>24</sup> M. Bołtryk, *Czy takie były źródła europejskiego kryzysu?* „Przegląd prawosławny”, nr 1, 319, 2012, s. 41.

prawosławia. Świętobliwy Synod Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej dokonał oficjalnego przyłączenia unitów 11 maja 1875 roku, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że w Królestwie Polskim przestała istnieć ostatnia diecezja greckokatolicka. Wszystko to dokonało się z decyzji Cara Aleksandra, która zakończyła istnienie Kościoła unickiego na terenach zaboru rosyjskiego<sup>25</sup>.

Jedynym terytorium niegdyś należącym do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, na którym pozostał jeszcze Kościół unicki, był obszar zaboru austriackiego. Przyjął on tam specyficzny charakter i stał się jednym z „...filarów odrodzenia narodowego Ukraińców”<sup>26</sup>.

Jak widać na przestrzeni dziejów temat Unii jest problematyczny i niejednoznaczny zwłaszcza w relacjach z Kościołem prawosławnym, ponieważ Unia Brzeska przyczyniała się do podziału prawosławia na unitów – Kościół greckokatolicki i dyzunitów oraz zaostrzyła konflikty religijne na Ukrainie<sup>27</sup>. W opracowaniach dotyczących tego tematu odnaleźć można różne opinie, świadczące z jednej strony o zasadności Unii, z drugiej o jej destruktywnych skutkach<sup>28</sup>. W większości prace

---

<sup>25</sup> Por. K. Tarasiuk, *Kościół unicki w Polsce w latach 1596-1875*, „Officina Historiae”, nr 2, 2019, s. 87.

<sup>26</sup> K. Tarasiuk, *Kościół unicki...*, dz. cyt., s. 55.

<sup>27</sup> Por. M. Hajduk, *Unia Brzeska...*, s. 59.

<sup>28</sup> Por. J. Cabaj, *Unicy na południowym Podlasiu w latach 1864-1905*, w: „Kultura Ludowa Mazowsza i Podlasia. Studia i materiały”, t. 2, Warszawa 1997; J. Charkiewicz, *Powrót unitów diecezji litewskiej i białoruskiej do prawosławia na soborze połockim 1839 r.*, „Rocznik Teologiczny ChAT”, t. 1–2, 2013; K. Dębski, *Bohaterstwo unitów podlaskich (1875-1905)*, Warszawa 1993; T. Dobrowolski, *Unicy ziemi łosickiej i ich walka o jedność Kościoła i polską wieś na Podlasiu*, Łosice 2018; H. Dylągowa, *Dzieje unii brzeskiej*, Warszawa 1993; H. Dylągowa, *Unia brzeska i unicy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989; A. Gil, *Utracona szansa. Unicy diecezji chełmskiej wobec rosyjskiego, polskiego i ukraińskiego ruchu narodowego (1815-1875)*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 12, 2018; R. Grabowski, *Likwidacja unickiej diecezji chełmskiej i próby jej wznowienia*, „Nasza Przeszłość”, Kraków 1989; F. Gryciuk, *Prawosławie na Podlasiu*, w: *Z nieznanej przeszłości Białej i Podlasia*, red. T. Wasilewski i T. Krawczak, Biała Podlaska 1990; J. Grzywaczewski *Między Wschodem a Zachodem*, w: *Męczennicy Podlasia w świetle współczesnej nauki*, red. M. Stepulak, Siedlce 1995; W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835–1875*, Lublin 1992; A. Krochmal, *Kościół unicki (grekokatolicki) wobec polskich powstań narodowych*, w: *Rola Kościoła w dziejach Polski. Kościoły w Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017; J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku grekokatolickiego w Królestwie Polskim*, Lublin 1996; E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku: uważane głównie ze względu na przyczyny jego upadku*, Poznań 1880; E. Likowski, *Historia Unii Kościoła Ruskiego z Kościołem Rzymskim*, Poznań 1875; E. Likowski, *Rokowania poprzedzające Unię Brzeską*, Kraków 1886; E. Likowski, *Unia Brzeska (r. 1596)*, Poznań 1896; J. Łupiński, *Dzieje grekokatolików w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, Olecko 2005; J. Maroszek, *Dziedzictwo Unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia 1596–1996*, Białystok 1996; F. Gryciuk, *Prawosławie na Podlasiu*, w: *Z nieznanej przeszłości Białej i Podlasia*, red. T. Wasilewski i T. Krawczak, Biała Podlaska 1990; I. Matus, *Deklaracja gotowości przejścia na prawosławie duchownych unickich w obwodzie białostockim w latach 1836–1839*, „Studia Białorutenistyczne”, t. 9, 2015; I. Matus, *Schylek unii i proces restytucji prawosławia w obwodzie białostockim w latach 30 XIX wieku*, Białystok 2013; A. Mironowicz, *Likwidacja unii kościelnej na soborze połockim*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. 7, 2013; A.

nacechowane są w zależności od tego, jaką badacz reprezentował stronę – Kościoła rzymskokatolickiego czy Kościoła prawosławnego. Trudno z perspektywy czasu oceniać zasadność Unii Brzeskiej i przesłanki, które posłużyły do jej powstania, jednak dla tematu niniejszej pracy ważne są skutki, do jakich doprowadziła. Ludzie żyjący na przełomie XIX i XX wieku na terenach archidiecezji lwowskiej i to obu obrządków musieli zetknąć się z rzeczywistością wielokulturową i wieloobrzędowną. To co dokonało się w przeszłości i to już od samego roku 1595 miało swoje konkretne skutki także na przełomie XIX i XX wieku. Również fakt istnienia trzech Archidiecezji lwowskich różnych obrządków świadczy o wielokulturowości i tym, że żyli tam katolicy, którzy, mimo wspólnego pochodzenia, źródła oraz zwierzchności papieża, dostrzegali ciężar i bolesne rany przeszłości czy też różnice, jakie dotyczyły chociażby przestrzeni liturgicznej, odmiennej hierarchii czy terminów świąt.

#### 1.1.2. ARCHIDIECEZJA LWOWSKA OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO

Początki archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego sięgają XIV wieku. Papież Grzegorz XIII 13 lutego 1375 roku ogłosił bullę *Debitum pastoralis officii*, którą utworzył i dokonał erekcji archidiecezji i metropolii halickiej<sup>29</sup>. Na mocy tego dokumentu kościołami katedralnymi stały się kościoły parafialne w Haliczu, Przemyślu, Włodzimierzu i Chełmie. Na prośbę króla Władysława II Jagiełły skierowaną do papieża Jana XXIII – późniejszego antypapieża – siedziba biskupa halickiego przeniesiona została do Lwowa. Faktu tego dokonano poprzez wydanie papieskiej bulli *In eminenti specula*<sup>30</sup>. Metropolia lwowska objęła nie tylko terytoria wschodnie Korony (archidiecezja lwowska, diecezje przemyska, chełmska, kamieniecka), ale również Litwy (diecezja włodzimierska, od 1425 roku łucka oraz diecezja kijowska) oraz wasalną Mołdawię (diecezja serecka)<sup>31</sup>. Ta sama bulla ustanawiała również kościół

---

Mironowicz, *Prawosławie i unia za panowania Jana Kazimierza*, Białystok 1996; M. Radwan, *Carat wobec kościoła greckokatolickiego w zaborze rosyjskim 1796–1839*, Lublin 2004; F. Rzemieniuk, *Unicy polscy 1596–1946*, Siedlce 1998; A. Szabaciuk, „Rosyjski Ulster”. *Kwestia chełmska w polityce imperialnej Rosji w latach 1863–1915*, Lublin 2008; A. Szolucha, *Unia Brzeska – próba pojednania czy kość niezgody?* „Szkice Podlaskie”, t. 14, 2006; G. Welik, *Formy represji stosowane wobec unitów na Podlasiu*, w: *Martyrologia Unitów Podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych*, Siedlce 2006.

<sup>29</sup> B. Kumor, *Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w świetle schematyzmu archidiecezjalnego z 1939 r.*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 3, 1996, s. 265.

<sup>30</sup> B. Kumor, *Archidiecezja lwowska...*, dz. cyt., s. 265.

<sup>31</sup> J. Szymański, *Struktura organizacyjna biskupstw polskich w wiekach średnich w: Zarys rozwoju organizacji Kościoła Katolickiego w Polsce*, „Znak” 1965, t. 17, nr 137-138 (11–12), s. 1418.

parafialny Wniebowzięcia NMP archikatedrą tejże metropolii<sup>32</sup>. Specyfikę, jaką od samego początku miała archidiecezja lwowska, dobrze opisuje bp. Wincenty Urban, który stwierdza, że metropolia halicko-lwowska odznaczała się charakterem misyjnym. Zadaniem duchowieństwa posługującego na tych terenach miało być szerzenie i tłumaczenie obrządku łacińskiego, a także jego utrwalanie wśród miejscowej zróżnicowanej ludności. To zróżnicowanie wynikało z obecności na tych terenach ludności ruskiej i prawosławia. Lokalizacja metropolii sprzyjała ciągłym najazdom ze strony Tatarów, Turków, Kozaków, które niszczyły niekiedy dorobek pokoleń.

„Jednak mimo tych wszystkich przeciwności metropolia halicko-lwowska zdobyła sobie swoje światła na horyzoncie rozwoju katolicyzmu na wschodnich rubieżach polskich”<sup>33</sup>.

Pierwsze parafie archidiecezji bazowały na dorobku, jaki wypracowali zakonnicy zakonów żebraczych, które były obecne na Rusi halickiej jeszcze przed powstaniem archidiecezji łacińskiej. Wiek XV przyniósł dynamiczny rozwój siatki parafii na terenach archidiecezji lwowskiej, a w 1593 roku dokonano podziału na siedem dekanatów (w sumie liczyły 150 parafii). Podczas najazdów tatarskich i tureckich wielokrotnie majątek diecezji był grabiony, a kościoły palone. Przykładem może być chociażby rok 1620, kiedy to z szeregu kościołów zostało zaledwie czterdzieści. Straty spowodowane najazdami nie ograniczały się tylko do strat materialnych, ale powodowały ofiary w ludziach, zwłaszcza w duchowieństwie<sup>34</sup>. Mimo rozmaitych przeciwności jeszcze na krótko przed pierwszym rozbiorem Polski archidiecezja posiadała dwadzieścia pięć dekanatów i dwieście siedemnaście parafii. Dla porównania przed wybuchem drugiej wojny światowej: 28 dekanatów, 408 parafii, ponad 900 duchownych diecezjalnych i zakonnych oraz 1 238 000 wiernych obrządku łacińskiego<sup>35</sup>.

Można wymienić wiele znamienitych osobistości wśród postaci w pocście arcybiskupów lwowskich obrządku łacińskiego. Dla tematu niniejszej pracy wystarczające jest jednak skupienie się na tych, którzy sprawowali swój urząd na

---

<sup>32</sup> Por. W. Abraham, *Początki arcybiskupstwa łacińskiego we Lwowie*, Lwów 1909, s. 17–31.

<sup>33</sup> W. Urban, *Szkice z dziejów archidiecezji lwowskiej i jej duszpasterstwa*, Rzym 1984, s. 6.

<sup>34</sup> *Relacje arcybiskupów lwowskich 1595–1794*, wyd. T. Długosz, Lwów 1937, s. 3.

<sup>35</sup> Por. M. Pirożyński, S. Szczęch, *Rocznik statystyczny Kościoła katolickiego w Polsce rok pierwszy 1937*, Lublin 1938, s. 4–30.

przełomie XIX i XX wieku, a są nimi: abp Seweryn Morawski, błogosławiony abp Józef Bilczewski i abp Bolesław Twardowski<sup>36</sup>.

Ziemie archidiecezji lwowskiej od dawna zamieszkiwane były przez Rusinów, którzy początkowo należeli do Cerkwi prawosławnej, a z czasem przechodzili do Kościoła greckokatolickiego. Ziemie te były jednak słabo zaludnione, a pustkę tę wypełnili Polacy. Z czasem na tych terenach zamieszkiwali również Ormianie, Żydzi, Niemcy, Czesi i inne narodowości, co powodowało problemy wyznaniowe<sup>37</sup>.

### 1.1.3. ARCHIDIECEZJA LWOWSKA OBRZĄDKU GRECKIEGO

Archidiecezja greckokatolicka została powołana do istnienia jako eparchia w roku 1677. Dopiero w 1807 roku została ustanowiona archieparchią. Jej powstanie było wynikiem przystąpienia poprzedniej struktury, jaką była prawosławna eparchia lwowsko-halicka, do Unii Brzeskiej. Tym, który rzeczywiście i realnie wprowadził archidiecezję w strukturę unickie w roku 1700, był bp Józef Szumlański. W XVIII w. strukturę organizacyjną Kościoła unickiego stanowiła metropolia kijowska, w której skład wchodziły: archidiecezje kijowska i połocka, diecezje: pińsko-turowska, włodzimiersko-brzeska, chełmsko-bełska, łucko-ostrogska, lwowsko-halicko kamieniecka oraz przemysko-samborska<sup>38</sup>. Po rozbiorach Polski tereny objęte Unią podzielone zostały pomiędzy Rosję i Austrię. Dalsze zmiany organizacji kościoła greckokatolickiego i wszelkie decyzje związane z jego działalnością podejmowały państwa zaborcze<sup>39</sup>.

Na czele Kościoła greckokatolickiego stał metropolita halicki, który zamieszkiwał we Lwowie. Diecezjami wchodzącymi w skład metropolii zarządzali biskupi ordynariusze i biskupi pomocniczy. Diecezja była podzielona na dekanaty, na

---

<sup>36</sup>Por. J. Krętosz, *Inicjatywy duszpasterskie arcybiskupów lwowskich obrządku łacińskiego (1900–1939)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 36, 2003, z. 1, s. 196–216.

<sup>37</sup> Por. M. Zahajkiewicz, *Źródła i kierunki badań nad przeszłością łacińskiej archidiecezji lwowskiej*, s. 24.

<sup>38</sup> Archiwum Państwowe, Archiwum Główne Akt Dawnych, *Księgi metrykalne parafii obrządku greckokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, diecezji przemyskiej i stanisławowskiej z lat 1728-1951*, Inwentarz zespołu PL, 1 298, oprac. M. Michalska <http://agad.gov.pl/inwentarze/ksGrec298.xml> (dostęp: 03.12.2021).

<sup>39</sup>Por. A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005, s. 198.

czele których (podobnie jak w strukturach Kościoła łacińskiego) stali dziekani; dekanaty zaś składały się z parafii.

Na przestrzeni lat ilość dekanatów w poszczególnych diecezjach się zmieniała. Najbardziej stabilną sytuację można było zaobserwować w archidiecezji lwowskiej. Według schematyzmu w roku 1914 składała się ona z 55 dekanatów, a w roku 1938 liczyła ich 54. Jeśli mowa o terenach archidiecezji lwowskiej, to więcej było parafii greckokatolickich niż rzymskokatolickich. Bardzo często zdarzało się tak, że niektóre miejscowości co raz traciły, a po jakimś czasie na nowo odzyskiwały status parafii. Wszystko to zależało od ilości wiernych w danym miejscu i liczby duchownych<sup>40</sup>.

W czasach zaborów archidiecezja lwowska była jedyną, która umożliwiła przetrwanie unitów, gdyż znajdowała się na terenach zaboru austriackiego. W latach 1900–1944 metropolitą lwowskim był abp Andrzej Szeptycki, czyli szwagier autorki *W kościele i w cerkwi* Jadwigi Szeptyckiej, żony Leona.

Zarządzanie Kościołem greckokatolickim nie odbiegało zasadniczo od stylu administrowania Kościołem rzymskokatolickim. Księgi parafialne obrządku greckokatolickiego prowadzone były według reguł obowiązujących w kościele katolickim, którego częścią stali się wyznawcy obrządku greckiego<sup>41</sup>. Co ciekawe, metryki chrzcielne spisywano na takich samych formularzach. Bardzo często z tych ksiąg wynika, że posługę wobec wiernych obrządku greckokatolickiego sprawował kapłan rzymskokatolicki. Biskup, który zarządzał diecezją, posiadał nie tylko obowiązek posługi pasterskiej, ale sprawował władzę administracyjną i sądowniczą. Do niezbywalnych zadań biskupa podobnie jak w Kościele łacińskim należało udzielanie

---

<sup>40</sup>*Schematyzmy Kościoła greckokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, diecezji przemyskiej i stanisławowskiej z lat: 1835, 1853, 1870, 1911, 1931/1932*; Por. Ł. Krucki, *Schematyzmy kościołów katolickich obrządków wschodnich przechowywane w archiwum archidiecezjalnym w Gnieźnie*, „Archiwa bibliotek i muzea kościelne”, t. 104, 2015, s. 121–131. Źródła: <http://dlibra.kul.pl/publication/16153> (dostęp: 12.11.2021); <http://dlibra.kul.pl/publication/16275> (dostęp: 12.11.2021); <http://dlibra.kul.pl/publication/16094> (dostęp: 12.11.2021); <http://dlibra.kul.pl/publication/16275> (dostęp: 12.11.2021); <http://dlibra.kul.pl/publication/16319> (dostęp: 12.11.2021); <http://dlibra.kul.pl/publication/16070> (dostęp: 12.11.2021); <http://dlibra.kul.pl/publication/16096> (dostęp: 12.11.2021); <http://dlibra.kul.pl/publication/16436> (dostęp: 12.11.2021); <http://dlibra.kul.pl/publication/13678> (dostęp: 12.11.2021).

<sup>41</sup>Por. D. Lewandowska, M. Kośka, *Księgi metrykalne z terenów tzw. zabużańskich – wyznania rzymskokatolickiego, greckokatolickiego, prawosławnego, ewangelicko-augsburskiego, mojżeszowego*, w: *Archiwum Główne Akt Dawnych. Przewodnik po zasobie*, t. 2: *Epoka porozbiorowa*, red. F. Ramotowska, Warszawa 1998 (księgi greckokatolickie s. 611–613, 630–638).

święceń kapłańskich oraz delegowania duchowieństwa swojej diecezji do spełniania obowiązków kapłańskich<sup>42</sup>.

#### 1.1.4. ARCHIDIECEZJA LWOWSKA OBRZĄDKU ORMIAŃSKIEGO

Dzieje Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego na ziemiach Polskich rozpoczynają się w połowie XIV wieku. W 1354 roku na te tereny przybywa arcybiskup Zachariasz z Artazy. Jego zadaniem było objęcie duchową opieką i organizacja życia religijnego Ormian na ziemiach polskich. Znaleźli się oni w jej granicach po przyłączeniu ziem ruskich przez Kazimierza Wielkiego. Szczególnym miejscem, gdzie znajdowali się Ormianie był Lwów. Już w roku 1364 został wyświęcony pierwszy biskup dla społeczności Ormian we Lwowie, a był nim Grzegorz zwany Wielkim. W Polsce pojawili się Ormianie, którzy celebrowali liturgię łacińską, bądź byli podporządkowani hierarchii łacińskiej, czy też celebrujący liturgię w rycie ormiańskim, uznający zwierzchność własnego biskupa<sup>43</sup>.

W latach 1369–1378 działał na terenach polskich ormiański mnich Jakub, posiadający godność biskupa kijowskiego. Był jedynym ormiańskim biskupem na terenie Rusi, która znajdowała się w granicach Królestwa Polskiego. Miejscem jego rezydowania był klasztor przy kościele św. Jana Chrzciciela we Lwowie.

Archidiecezja to nie tylko hierarchia i struktury kościelne, ale również wierzący. O ich obecności na terenach archidiecezji świadczy fakt, że nawet we Lwowie Ormianie zajmowali wysoką pozycję, byli właścicielami domów i kamienic w samym Rynku. W ich posiadaniu były również sklepy w Kramach Bogatych, a nawet dzierżawili mennicę wydającą monety z imieniem króla Władysława Jagiełły i orłem polskim<sup>44</sup>. Sprawowali także wysokie urzędy rajców, a Hanuszko Syrkis był nawet burmistrzem Lwowa<sup>45</sup>.

Wiek XVII przyniósł zjednoczenie lokalnego Kościoła ze Stolicą Apostolską. W roku 1630 ormiański biskup Mikołaj Torosowicz złożył katolickie wyznanie wiary.

---

<sup>42</sup> Por. <http://www.agad.gov.pl/inwentarze/Agr461.xml> (dostęp: 24.04.2021).

<sup>43</sup> Por. *Ormianie polscy – siedem wieków istnienia*, Kancelaria Senatu, Wrzesień 2017; *Ormianie – semper Fidelis*. <http://muzeum-niepodleglosci.pl/wp-content/uploads/2018/02/Ormianie-NET.pdf> (dostęp: 12.03.2021).

<sup>44</sup> <http://www.ordynariat.ormianie.pl/index.php/nasz-kosciol/historia> (dostęp: 24.11.2021).

<sup>45</sup> <http://www.ordynariat.ormianie.pl/index.php/nasz-kosciol/historia> (dostęp: 24.11.2021).

Następnie udał się do Rzymu, gdzie w 1635 roku zyskał poświadczenie swojego urzędu, godność arcybiskupa oraz akceptację obrządku. Na zlecenie Stolicy Apostolskiej swoją opieką i jurysdykcją miał objąć Ormian w Polsce, w Mołdawii i na Litwie. Rok 1689 przyniósł synod i decyzję o zerwaniu więzów z katolikosatem w Eczmiadynie. Od tego momentu Ormiańskie Arcybiskupstwo lwowskie podlegało bezpośrednio Stolicy Apostolskiej.

Z chwilą pierwszego rozbioru Polski spora część parafii ormiańskich znalazła się pod zaborem austriackim i zajmowała tereny Galicji. Władze zaboru zlikwidowały ormiańskie seminarium, kilka parafii i ograniczyło liczbę duchowieństwa. Od tego czasu wielu Ormian kończyło łacińskie seminarium i zostawało księżmi w obrządku łacińskim.

W czasach zaboru austriackiego wysuwano propozycję likwidacji odrębnego obrządku ormiańskiego. Przeciwno takiemu stanowisku wystąpił Izaak Mikołaj Isakowicz, wikary ormiański w Stanisławowie.

W roku 1869 arcybiskup Grzegorz Szymonowicz brał udział w soborze watykańskim I, na którym to sam poparł dogmat o nieomyślności papieża.

Wielką nadzieję dla Ormian przyniósł rok 1902, kiedy to na arcybiskupa lwowskiego konsekrowany został Józef Teodorowicz. Przyczynił się on do odrodzenia życia wspólnotowego i liturgicznego Ormian, a więc do odnowy sfery duchowej, jak i do odnowy ormiańskiej katedry lwowskiej.

## **1.2. SPOŁECZNY I RELIGIJNY PROFIL ŻYCIA JADWIGI SZEPTYCKIEJ**

Powszechnie znane jest stwierdzenie, że „Artysta jest źródłem dzieła, dzieło zaś jest źródłem artysty”. Aby dobrze zrozumieć idee przyświecające działaniu Jadwigi Szeptyckiej, trzeba poznać jej życie, gdyż większość twórczości autorki jest z nim związane. Nawet przyczynki etnograficzne, jak i prace archeologiczne, jakie przeprowadzała, powstały z uwagi na to, że zamieszkiwała te tereny, gdzie wykopaliska miały miejsce. Również opisy etnograficzne obejmują obszary, które stały się dla niej małą ojczyzną.



Wiele opisanych w poniższym paragrafie wydarzeń z życia Jadwigi Szeptyckiej wpłynęło na jej ekumeniczną postawę i ukształtowało ostateczny kształt pionierskiego dzieła, jakim stała się książka *W kościele i w cerkwi*.

### 1.2.1. WYJĄTKOWOŚĆ TWÓRCZYNI DZIEŁA

Wielce interesującą wydaje się postać autorki dzieła, które stało się inspiracją do powstania niniejszej pracy. Na szczególne uznanie zasługuje owa postać z kilku konkretnych powodów. Pierwszym z nich jest to, że autorem książki, która opisuje liturgie w obrządku łacińskim i greckim, jest kobieta. Jest to tym bardziej wyjątkowe, gdy zwróci się uwagę na panującą wtedy hegemonię mężczyzn w pracy nad opisem, interpretacją, tłumaczeniem znaczeń teologicznych obrzędów, jak również szukaniem ich źródeł. Trudno wśród opracowań tamtego okresu w ogóle wyłonić takie, których autorami byłyby kobiety. Chociaż był to płodny moment, jeśli chodzi o dzieła związane z liturgią, jej źródłami i postulatami odnowy, to jednak te wszystkie działania i prace naukowe były owocem twórczości zakonników i kapłanów, a więc mężczyzn. Trzeba jednak wspomnieć w tym miejscu, żyjącą i tworzącą w tym samym czasie w dziedzinie liturgicznej s. Marię Renatę Fudakowską<sup>46</sup>.

Wśród prominentnych liturgistów, a także tych mających wpływ na ukształtowanie myśli autorki, są takie osoby jak Prosper Guéranger<sup>47</sup> opat z Solesmes i inspirator ruchu odnowy liturgicznej, ta zaś została w znacznej mierze podjęta przez liturgistów: Odo Casela, Piusa Parscha, Lambert Beauduina czy Romano Guardiniego. Specjalistami w tej dziedzinie w Polsce, z których dzieł autorka skorzystała, byli między innymi: ks. Paweł Rzymski – wizytator Warszawskiej Prowincji Zgromadzenia Misji, twórca i autor podręcznika dla seminariów duchownych noszącego tytuł *Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowny z historii kościelnej liturgii*<sup>48</sup>, ks. Teodor Tełakowski, ks. Alojzy Jougan, ks. Dionizy Bączkowski, ks. Eugeniusz Huzar czy ks. Jarosław Lewickij. Wszyscy wyżej wymienieni autorzy tworzyli jednak męskie grono liturgicznych specjalistów i pasjonatów.

---

<sup>46</sup> Por. G. Wesółowska *Ona żyła liturgią. O Siostrze Renacie niepokalance w czterdziestą rocznicę śmierci*, RBL, t. 50, nr 1, 1997, s.38-47.

<sup>47</sup> Por. S. Koperek, *Dom Prosper Guéranger - Opat z Solesmes inspirator współczesnej odnowy liturgicznej*, RBL, t. 29, nr. 4, 1976, s. 213–220.

<sup>48</sup> Por. P. Rzymski, *Wykład Obrzędów Kościelnych historyczny duchowy*, Warszawa 1857.

Drugi powód, dlaczego warto pochylić się nad postacią Jadwigi Szeptyckiej, jest to, że była osobą świecką. Autorzy, na których się wzoruje, czy też czerpie inspirację do napisania swojej książki, byli osobami duchownymi. Można wspomnieć tutaj również osobę świecką, zajmującą się w tamtym czasie liturgią i badaniami nad nią, a mianowicie twórcę metody badania liturgii w sposób porównawczy Antona Baumstarka<sup>49</sup>. Jadwiga, co prawda często przebywała w gronie kapłanów i biskupów zarówno obrządku łacińskiego, jak i greckiego (wspomnieć można tu chociażby Arcybiskupa Szeptyckiego, którego była bratową), ale sama nie należała do grona osób duchownych. Wielka pobożność tej kobiety doprowadziła ją do rozpoczęcia pracy i powstania tego dzieła, które miało za zadanie przybliżyć ludzi do świętych obrzędów, a przez ich zrozumienie także i do jedności, wszak taki cel stawia sobie autorka, co zaznaczone zostało we wstępie i przedmowie. Sama Jadwiga w swojej książce umieściła cytat, który jest fragmentem z *Motu Proprio* św. Piusa X o Muzyce Świętej *Inter pastoralis officii sollicitudines*:

„Aby odnowić prawdziwego ducha chrześcijańskiego, trzeba wiernych przywieść znowu do pierwotnego i niezbędego źródła tego ducha, mianowicie do brania czynnego udziału w Najświętszych Tajemnicach, oraz publicznych i uroczystych modłach Kościoła”<sup>50</sup>.

Słowa, jakie skierował papież Pius X, stały się również przyczynkiem do pracy nad książką *W kościele i w cerkwi* oraz potwierdzają znajomość i szacunek autorki dla Magisterium Kościoła. Jako praktykująca chrześcijanka i człowiek wiary Jadwiga wzięła sobie mocno do serca ten przekaz i czyniła starania, by najpierw samemu zrozumieć święte obrzędy, zacząć nimi w odpowiedni sposób żyć i przeżywać je podczas celebracji liturgicznych, a następnie, ażeby tym duchem wiary dzielić się z innymi. Jednocześnie realizowała również swoistą oddolną reformę liturgiczną, która dokonywała się w sercu człowieka czytającego to dzieło. W reformie liturgicznej nie chodzi bowiem tylko o zmianę obrzędów, ale przede wszystkim o ich rozumienie, odpowiednie nastawienie człowieka i to nie tylko celebransa, aby nie zamknął się w sferze rubryk, ale także osób świeckich, które biorą udział w liturgii<sup>51</sup>. Sama zaznacza

---

<sup>49</sup>Por. R. Taft, *Anton Baumstark's comparative liturgie revisited*, w: *Comparative Liturgy fifty years after Anton Baumstark (1872–1948)*, red. R. Taft, G. Winkler, Roma 2001, s. 192–232.

<sup>50</sup> Pius X, *Motu Proprio o Muzyce Świętej*, „*Inter pastoralis officii sollicitudines*”, 1903.

<sup>51</sup> Por. J. Sroka, *Odnowa liturgii w Polsce przed Soborem Watykańskim II*, RBL, t. 29, nr 4, 1976, s. 179–189.

w słowie wstępnym, że zdarza się tak, że gdy patrzymy na obrzędy czy ceremonie kościelne, to nie znamy ich pochodzenia, przez co również znaczenie jest nam obce. U ludzi, którzy są laikami w tej dziedzinie, można o obrzędach liturgicznych usłyszeć słowa pogardliwe, a nawet lekceważące o sprawach w gruncie rzeczy świętych i wymagających odpowiedniego zrozumienia, czci i szacunku.

Oprócz spojrzenia z perspektywy osoby świeckiej na liturgię dostrzec można jeszcze w dziele Szeptyckiej wątek ekumeniczny. Jako człowiek spoza kręgów kościelnych przedstawia dwa obrządki, zestawiając je ze sobą i szukając wspólnych źródeł, tego co łączy ludzi odrębnych rytuałów. Za cel stawia sobie zbliżenie do siebie ludzi odmiennych obrządków, które od niepamiętnych czasów, jak pisze autorka „sąsiadują u nas”<sup>52</sup>, to jest obrządek łaciński „rzymski” i obrządek grecko-katolicki w języku starosłowiańskim. Drugim celem jest to, aby nabożeństwa kościelne stały się przystępniejsze i miłsze, ażeby człowiek modlił się „nie usty, ale sercem”<sup>53</sup>. W tym procesie dążenia do ekumenicznej jedności fakt bycia osobą świecką działa na korzyść autorki. Z jednej strony ukazuje bezstronność czy brak faworyzowania jakiegoś obrządku, a oprócz tego wykład wolny jest od historycznych i prywatnych animozji, jakie istniały między zwierzchnikami obu Kościołów i osobami duchownymi<sup>54</sup>.

Trzecim powodem, dla którego warto spojrzeć na ową pracę z zainteresowaniem jest to, że autorka nie jest profesorem akademickim, naukowcem w tej dziedzinie, ale pasjonatem. Sama jako katoliczka znalazła się w ciekawych okolicznościach życiowych, biorąc ślub z Leonem Szeptyckim, który był grekokatolikiem, i wyjeżdżając do jego majątku do Przyłbic, gdzie nie było kościoła, a znajdowała się wyłącznie cerkiew.

Język dzieła jest bardzo przystępny dla ludzi, niemających zbyt dużej wiedzy na temat liturgii, jaki reprezentuje. Autorka wkłada serce w pisany tekst, ukazując żywe zaangażowanie w sprawę liturgii Kościoła.

---

<sup>52</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi*, Kraków 1926, s. 12.

<sup>53</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>54</sup> Por. S. Dziedzic, *Dialog nie zawsze pobratymczy: drogi do niepodległości w korespondencji i działalności publicznej abp. Józefa Bilczewskiego i abp. Andrzeja Szeptyckiego*, „Niepodległość i Pamięć”, t. 20, z. 3–4 (43–44), 2013.

### 1.2.2. CZAS DZIECIŃSTWA I MŁODOŚCI

Jadwiga Szeptycka, zwana Inką<sup>55</sup>, urodziła się 16 marca 1883 roku w Siemianicach w Wielkopolsce jako dziecko Piotra Szembeka i Marii Szembekowej z domu Fredro<sup>56</sup>. Jak pisze w dziele *Rodzinne kąty* – została ochrzczona w Siemianieckim kościele<sup>57</sup>, gdzie również w wieku lat trzynastu po raz pierwszy w pełni uczestniczyła we Mszy świętej, a opisała to następującymi słowami:

„W nim Chrztu świętego wodą zostałam polana,  
Przekroczywszy raz pierwszy jego święte progi...  
W nim trzynaście lat później w dniu radości błogiej,  
Pierwszy raz wzięłam w duszę Niebieskiego Pana...”<sup>58</sup>.

Była najstarszą z trojga ich dzieci, miała młodszą siostrę Zofię, która urodziła się 10 listopada 1885 roku, a później wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek i przyjęła imię Maria Krysta. Miała również brata Aleksandra Marię, który urodził się 12 stycznia 1856 roku<sup>59</sup>. Ważne, dla kolejnych rozważań, wydaje się do wspomnienie postaci pradziadka Jadwigi od strony Matki, a więc Aleksandra hrabi Fredro, polskiego komediopisarza, poety i wolnomularza<sup>60</sup>. Jest to o tyle kluczowa postać, że pojawia się w genealogii męża Jadwigi, Leona Szeptyckiego. O samej Jadwidze dowiadujemy się wiele z opowieści jej dzieci, a także z archiwów rodzinnych oraz zbiorów bibliograficznych polskiej szlachty<sup>61</sup>. Z rozmaitych źródeł wiemy, że Inka odebrała staranne wykształcenie w swoim domu rodzinnym. Szczególnie zwracano w nim uwagę na naukę języków obcych. Nad wykształceniem wnuczki czuwał również dziadek. Kiedy Jadwiga miała trzynaście lat zmarł jej ojciec Piotr. Po tym wydarzeniu to Mama Maria troszczyła się o to, by dzieci bez ojca otrzymały staranne wykształcenie, wybierając dla nich najlepszych nauczycieli. Być może dzięki temu, jak pisze w swoich wspomnieniach córka Jadwigi, Elżbieta Weymanowa, odkryła wiele talentów, w tym literacki i muzyczny:

<sup>55</sup> J. Borkowicz, *Spełnimy kielich do dna*, „Przewodnik Katolicki”, t. 37/2019.

<sup>56</sup> Por. S. Błaszczuk, *Jadwiga Szeptycka i Zofia Szembekówna*, „Literatura Ludowa”, 1965, nr 2–3;

<sup>57</sup> J. Szeptycka, *Rodzinne kąty*, w: *Ocalić od zapomnienia*, red. M.F. Rojkwie, Kraków 2007, s. 109–123.

<sup>58</sup> J. Szeptycka, *Rodzinne kąty*..., dz. cyt., s. 119.

<sup>59</sup> Por. J. Dunin-Borkowski, *Almanach Błękitny*, Warszawa 1908, s. 911.

<sup>60</sup> Por. M. Czuma, L. Mazan, *Poczet Serc Polskich*, Kraków 2005.

<sup>61</sup> Por. *Ziemiańscy XX wieku*, <https://kielakowie.com/extrapags/ziemianie/ZiemiańscyXXwieku07.pdf> (dostęp: 20.03.2022).

„Matka grała na fortepianie i uczyła nas, jako dzieci. Uczyła nas też pieśni patriotycznych, zwłaszcza pieśni z czasów zaborów. Często je śpiewaliśmy wieczorami albo jadąc na wycieczkę do lasu; prócz pieśni polskich, także francuskie i angielskie, których nauczyły nas nauczycielki. W czasie nabożeństw majowych i czerwcowych, odprawianych przez Mamę w naszej domowej kaplicy, śpiewaliśmy pieśni pobożne, a w czasie Świąt Bożego Narodzenia kolędy. Mama zawsze intonowała”<sup>62</sup>.

Malowała również obrazy, a więc posiadała talent malarski, była bowiem uczennicą Tomasza Lisiewicza, który zaś był uczniem samego Matejki. Jadwiga malowała bardzo delikatne widoki akwarelą, ale wykonywała też większe prace. Posiadała także kurs pielęgniarstwa<sup>63</sup>.

Jako mała dziewczynka marzyła już o tym, aby zostać pisarką i tworzyć dzieła literackie, ale nie tylko. Jeszcze jako dziecko redagowała piśmie rodzinne pt. „Poniedziałek”, w którym umieszczała swoje wiersze i opowiadania.

Jadwiga już od najmłodszych lat wykazywała się wieloma zdolnościami i wielkim talentem do nauki. Jako nastolatka wraz z młodszą siostrą założyły „Związek Dzieci Polskich”, które jako swój główny cel miało zbieranie funduszy wśród zamożniejszych na wsparcie czytelnictwa i dzieci wrzesińskich<sup>64</sup>. Była także inspiratorką potajemnej szkoły, jaka funkcjonowała w Siemianicach w okresie od 1898 do 1904 roku, która skupiała dzieci i młodzież z Siemianic i innych okolicznych wsi. Tak o tych konspiracyjnych działaniach pisała córka Jadwigi:

„Uczyły dzieci w małych grupkach, każdą grupę dwa razy w tygodniu. Uczyły też religii po polsku. Za dobrą naukę dzieci otrzymywały nagrody książkowe”<sup>65</sup>.

Kiedyś, gdy groziła na wsi rewizja niemiecka, uczennice same, z własnej inicjatywy, zabrały do domów i ukryły rozprowadzane przez panienki po wsi polskie książki. Był to rodzaj zorganizowanej wypożyczalni.

---

<sup>62</sup> E. Weymanowa z Szeptyckich, *Wspomnienie o mojej Matce Jadwidze z Szembeków Szeptyckiej*, Siemianice 1990, <https://www.geni.com/people/Jadwiga-Szeptycka/600000003418874120> (dostęp: 11.10.2021).

<sup>63</sup> *Ziemiańskie Polscy...*, dz. cyt.

<sup>64</sup> *Ziemiańskie Polscy...*, dz. cyt.

<sup>65</sup> E. Weymanowa z Szeptyckich, *Wspomnienie o mojej matce...*, dz. cyt.

W wieku czternastu lat wraz z siostrą Zofią, która wówczas miała lat dwanaście, podjęła badania z zakresu archeologii na cmentarzu z okresu cesarstwa rzymskiego w swojej wsi<sup>66</sup>. W ówczesnym okresie wśród młodych adeptów i pasjonatów archeologii trudno było odnaleźć kobiety. Przyczynkiem do podjęcia badań okazało się znalezisko, jakiego na polu w pobliżu Siemianic dokonał rolnik – wśród znalezisk były części naczyń i inne przedmioty z epoki brązu, do dworu przyniósł je Józef Schrwentke<sup>67</sup>. Zaciekawione tym faktem Jadwiga i Zofia powzięły plan o rozpoczęciu badań. Biorąc pod uwagę brak doświadczenia i ich młody wiek, była to imponująca inicjatywa<sup>68</sup>. Do współpracy zaprosiły Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, a efektem ich pracy było odkrycie grobów z epoki rzymskiej. Opracowane wyniki badań opublikowane zostały w 1902 roku w rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauki w Poznaniu. Wszystkie informacje na temat wykopalisk, prowadzonych badań i wyników wskazują na wysoki profesjonalizm podjętych działań. Szczególnie znaczące są czasopisma naukowe, w których owe wyniki zostały zaprezentowane. Wszystkie one zawierały dokładne opisy, inwentarz, położenie przedmiotów, rysunki oraz plany schematyczne<sup>69</sup>.

Mając lat szesnaście zadebiutowała w „Dzienniku Poznańskim” poetyckim opisem Siemianic, zatytułowanym *Rodzinne kąty*<sup>70</sup>, w którym zawiera również (napisane Mickiewiczowskim trzynastozgłoskowcem) charakterystyki obrzędów i zwyczajów ludowych.

W wieku 18 lat napisała dla ludu wielkopolskiego<sup>71</sup> powieść z czasów Bolesława Krzywoustego pod tytułem *Kasztelanka*, w której zawarta została aluzja do nieufności wobec Niemców. Inka przekładała też dla polskich dzieci z języka angielskiego powieść: *Jaś Ptasz*<sup>72</sup>, jaka doczekała się dwóch wydań.

---

<sup>66</sup>Por. Z. Jednorowska, *Prace archeologiczne Zofii i Jadwigi Szembekównych*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, r. XLIII, 1998.

<sup>67</sup> Por. S. Błaszczyk, *Jadwiga Szeptycka i Zofia Szembekówna*, „Literatura Ludowa”, 1965, nr 2–3.

<sup>68</sup>Por. W. Przewoźny, *Jadwiga Szeptycka*, w: *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. 1, red. E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kowalska-Lewicka, A. Spiss, Kraków 2002, s. 282.

<sup>69</sup> Por. J. i Z. Szembek, *Sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych odbytych ostatnimi laty w Siemianicach*, „Rocz. Tow. Przyjaciół Nauk”, t. 21, 1902.

<sup>70</sup> Dzieło wydane w Dzienniku Poznańskim, *Rodzinne kąty* <https://docplayer.pl/9345356-Jadwiga-z-szembekow-szeptycka-1-rodzinne-katy.html> (dostęp: 21.02.2021).

<sup>71</sup> J. Szeptycka, *Kasztelanka*, Lwów, 1904, s. 1.

<sup>72</sup> <https://www.worldcat.org/title/jas-ptasz-przyjaciol-ptaszkow/oclc/749612293> (dostęp: 03.04.2021).

Jadwiga z matką oraz rodzeństwem bywała często w Przyłbicach koło Jaworowa. Wizyty te związane były z rodziną i majątkiem Szeptyckich. Matka Jadwigi, jak i ona sama spokrewnione były z rodziną Szeptyckich przez Aleksandra hr. Fredro, którego córka Zofia Ludwika Cecylia Konstancja z Fredrów była żoną Jana Kantego Regimina Szeptyckiego. Zofia była jednocześnie siostrą ojca Marii Szembekowej z domu Fredry, Jana Aleksandra Fredry. Te koligacje są ważne dla późniejszych losów naszej bohaterki, bowiem właśnie syn Zofii Szeptyckiej – Leon Józef Maria hr. Szeptycki – stał się wybrankiem serca Jadwigi z Szembeków.

Od czasu ślubu z Leonem rozpoczyna się nowy okres w życiu Jadwigi. Wiąże się on bowiem z przeniesieniem do majątku męża w Przyłbicach koło Jaworowa niedaleko Lwowa. Podsumowując ten okres życia Inki, trzeba przyznać, że posiadała ona niezwykle zdolności i przenikliwy umysł, czego dowiodą również późniejsze rozważania na temat jej dzieł. Już w młodych latach bacznie obserwowała świat, w jakim żyła i interesująco potrafiła go opisać, np. we wspomnianym utworze *Rodzinne kąty*. W twórczości i pracy tamtego okresu nie zabrakło również wątków religijnych, odniesień do Boga i osobistej pobożności autorki, która nie ulega żadnej wątpliwości. Potwierdzona jest ona bowiem wspomnieniami bliskich i opracowaniami naukowymi na temat rodu Szembeków.

### 1.2.3. MAŁŻEŃSTWO I PRZEPROWADZKA DO MAJĄTKU MĘŻA

Małżeństwo z Leonem Szeptyckim rozpoczęło nowy etap w życiu Inki. Zanim to się jednak stało, to Jadwiga swojego przyszłego męża poznała lepiej u swoich krewnych, przebywając w Przyłbicach koło Jaworowa w majątku Szeptyckich. Leon Józef Maria Szeptycki był synem hrabiego Jana Kantego Szeptyckiego oraz Zofii Ludwiki Szeptyckiej, z rodu Fredry, będącą córką Aleksandra Fredry. Miał siedmioro rodzeństwa, w tym wśród braci Kazimierza Szeptyckiego, późniejszego błogosławionego Klemensa, który najpierw wstąpił do benedyktynów, a po zmianie obrządku przeniósł się do studytów, gdzie przyjął imię Klemens. Wspominanie całej jego historii jest w tej pracy zbędne, jednak wartym zaznaczenia wydaje się fakt

beatyfikacji Klemensa przez papieża Jana Pawła II. Nastąpiła ona 27 czerwca 2001 roku we Lwowie podczas Eucharystii sprawowanej w obrzędku bizantyjsko-ukraińskim<sup>73</sup>.

Drugim starszym bratem z rodzeństwa Leona, a którego postać warta jest w niniejszej pracy szczególnej uwagi, jest Roman Maria Aleksander Szeptycki, późniejszy metropolita lwowski i halicki obrządku bizantyjsko-ukraińskiego – arcybiskup Andrzej Szeptycki<sup>74</sup>.

Leon Szeptycki był najmłodszym bratem metropolity. Jak pisała o nim jego córka Elżbieta – miał łagodne usposobienie. Był człowiekiem otwartym, dbającym o innych, często nie uważając na siebie. Po przodkach przejął majątek ziemski w Przyłbicach, ale również miłość do tej rodzinnej ziemi, do roli i Przyłbic, w których urodził się, mieszkał i został zamordowany.

Podobnie jak jego ojciec Jan, Leon interesował się starymi, archiwalnymi dokumentami oraz innymi artefaktami. Był uczniem gimnazjum św. Anny w Krakowie, działającego w latach od 1818 do 1928 roku. Następnie Leon studiował chemię na Uniwersytecie w Londynie, a po ukończeniu studiów powrócił na stałe do rodzinnego majątku w Przyłbicach. To właśnie tam na dobre poznał się z wybranką swojego serca Jadwigą Szembekówną, która, jak wspomniałem, wraz z matką odwiedzała swoich krewnych po linii Fredry.

Ślub Jadwigi i Leona nie był sprawą prostą, ponieważ wiązały ich już więzy krwi. Konieczna była zatem dyspensa papieska, o którą do samego Leona XIII w imieniu narzeczonych wniosował metropolita Andrzej Szeptycki. Po uzyskaniu zgody papieża ślub odbył się 15 października 1902 roku w Siemianicach. Tak to wydarzenie zostało opisane w Kurierze Poznańskim:

„Ślub sprowadził do Siemianic licznych gości weselnych. Wśród groźnych, czarnych chmur, które ze wszech stron kłębią się wokoło nas i chciałyby nas okryć raz na zawsze całunem śmierci – jak jasny płomień słońca podnoszący dusze, rozgrzewający serca, wyglądał ów orszak ślubny, który wczoraj rano przy bladej pogodzie jesiennej posuwał się poważnie z pałacu siemienickiego do pobliskiego kościoła. Powszechny udział w uroczystościach wszystkich warstw społecznych nie pozwalał zapomnieć, że praca społeczna w Siemianicach nie jest czezem hasłem, że Wielkopolska oddaje Galicyi

---

<sup>73</sup> Por. *Arystokrata ducha. Życie i dziedzictwo błogosławionego ojca Klemensa Szeptyckiego (1869-1951)*, red. Andrzej Szeptycki, Wojnice 2018, s. 179–232.

<sup>74</sup> Por. J. Pietrzak, *Nie tylko „Kolberg w spódnicy”*, „Kierunki”, 1974, nr 27.



dzielne serce niewieście, które w nowem swem ognisku rodzinnem pielęgnować będzie dalej tradycje swych rodzinnych kątów”<sup>75</sup>.

Dalej rozpisywano się również na temat skutków społeczno-politycznych owego ślubu, który pobłogosławił metropolia Andrzej Szeptycki<sup>76</sup>. Opisana została również liturgia:

„Obrzędu ślubnego dopełnił brat pana młodego, Andrzej Szeptycki, metropolita lwowski obrządku ruskiego. Rzadki dla szerszej publiczności naszych widok wspaniałych obrzędów ruskich i pontyfikalnych Mszy świętej księdza metropolity, odprawionej w kościele łacińskim na naszej prastarej ziemi Wielkopolskiej Piastów. W chwili, kiedy na wschodzie nienawistne wpływy usiłują waśnie narodowe wywołać, wczorajszy dzień Siemianicki, tak pełny symbolów jasno wskazywał dla Polski i Rusi drogę łączności w imię wspólnych ideałów wiary i da Bóg przyszłych wspólnych triumfów. W powrocie z kościoła znów państwu młodym towarzyszyły tłumy ludności Wiejskiej, znosząc na ich czele okrzyki aż do bram pałacu, gdzie nastąpiło staropolskie powitanie chlebem i solą”<sup>77</sup>.

A więc, jak da się wywnioskować z powyższego opisu, ślub odbył się w kościele łacińskim w obrządku bizantyjskim. Jak podaje wiele źródeł – Jadwiga jako prezent dla Leona napisała w tym czasie utwór pod tytułem *Pieśń do narzeczonego*. Fragment tego tekstu często cytowany jest w opracowaniach na temat osoby Jadwigi Szeptyckiej, stał się on bowiem pewnego rodzaju klamrą spinającą jej małżeństwo. W utworze tym zawarła taką strofę:

„Pójdziemy razem w życia znój, na radość i wesele,  
Nie będziesz sam, kochany mój, ja radość Twą podzielę.  
A kiedy przyjdzie gorycz pić, rzecz najzupełniej godna,  
Nie będziesz sam, kochany mój, spełnimy kielich do dna”<sup>78</sup>.

Słowa, które Inka zapisała w tym wierszu, stały się niejako prorockie. Rzeczywiście, kiedy jej mąż Leon został skazany na śmierć, ona dochowała wierności słowom zawartym we wspomnianej strofie i powiedziała, idąc za nim na śmierć: „Idę z moim mężem”. Do wspomnianych wydarzeń wrócę jeszcze przy okazji omawiania sprawy egzekucji Jadwigi i Leona Szeptyckich.

---

<sup>75</sup> *Kurier Poznański*, nr 64, rok 31, z dnia 18 października 1902, s. 3.

<sup>76</sup> W. Przewoźny, *Jadwiga Szeptycka*, w: *Etnografowie i ludoznawcy polscy...*, dz. cyt., s. 243.

<sup>77</sup> W. Przewoźny, *Jadwiga Szeptycka*, w: *Etnografowie i ludoznawcy polscy...*, dz. cyt., s. 243.

<sup>78</sup> Weymanowa z Szeptyckich, *Wspomnienie o mojej matce...*, dz. cyt.; opisane również w artykule J. Borkowicz, *Spełnimy kielich do dna*, „Przewodnik Katolicki”, t. 37, 2019, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2019/Przewodnik-Katolicki-37-2019/Historia/Spelnimy-kielich-do-dna> (dostęp: 19.02.2021); M. Cywińska, *W albumie kobiet polskich*, „Idziemy”, t. 10, 2020.

Po uroczystościach zaślubin małżonkowie przenieśli się do majątku Leona do Przyłbic k/ Jaworowa, gdzie spędzili większość swojego wspólnego życia. Sam ślub małżonków stał się już przejawem unityzmu i dążeń ekumenicznych, aby stanowili jedno.

#### 1.2.4. CZAS PRZYŁBIC I LWOWA

Wielkopolska oddała Galicji wielkie serce niewieście, które w nowym swym ognisku domowym dalej będzie pielęgnować tradycje swoich *Rodzinnych kątów*. Takimi słowami, żegnał Jadwigę „Kurier Poznański”<sup>79</sup>. Inka wyruszyła po ślubie do rodzinnego majątku Szeptyckich w Przyłbicach. Po przyjeździe Jadwiga naśladowała swoją teściową, którą bardzo kochała i szanowała. Razem z Leonem dbali o podnoszenie poziomu życia i intelektualnego okolicznej ludności wiejskiej poprzez troskę o szkoły. Ważnym elementem i kluczowym dla niniejszej pracy są dążenia do jedności i pokoju pomiędzy ludnością polską i ruską, między wiernymi obrządku rzymsko i greckokatolickiemu.

W gospodarstwie domowym Jadwiga pomagała swojej teściowej w wykonywaniu codziennych obowiązków. Kwestia obowiązków nie zamykała się tylko w przestrzeni gospodarstwa, domu oraz ogrodu, ale również sprawowania pieczy nad ochronkami dla dzieci w Przyłbicach i Bruchnału, które były prowadzone przez siostry służebniczki polskie, a w Przyłbicach przez służebniczki ruskie<sup>80</sup>.

Zakonnice zajmowały się także chorymi i opiekowały się cerkwią oraz kościołem. W Przyłbicach Jadwiga, podobnie jak w Siemianicach, zajęła się również sprawami etnograficznymi. Opisywała i katalogowała regionalne hafty, skrzynie malowane, a także spisywała pieśni i melodie, które zasłyszała w okolicach. Jadwiga należała do Sodalicji Mariańskiej Pań wiejskich, wraz z siostrami współdziałała w Katolickim Stowarzyszeniu Kobiet oraz w Towarzystwie św. Wincentego a Paulo.

W Przyłbicach dom rodzinny położony był w parku pośród drzew i klombów kwiatów. Jadwiga i Leon kontynuowali rodzinne tradycje, dom Szeptyckich był pełen pamiątek po rodzinie Szeptyckich i Fredry. Na ścianach wisiały obrazy Zofii Szeptyckiej i innych sławnych polskich malarzy, a w archiwum rodziny znajdowały się

---

<sup>79</sup> Por. *Kurier Poznański*, nr 64, rok 31, z dnia 18 października 1902, s. 3.

<sup>80</sup> *Ziemia Polscy...*, dz. cyt.

unikatowe pergaminy z XVI wieku oraz unickie i ruskie dzieła teologiczne<sup>81</sup>. Podtrzymywali dobre stosunki z ludnością ukraińską.

Mieli ośmioro dzieci<sup>82</sup>. Pierwszą z nich była córka Zofia Maria Bronisława, urodzona 21 marca 1904 roku we Lwowie, która w roku 1929 wstąpiła do zakonu sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi, przyjmując imię Jozafata. W późniejszych latach w klasztorze w Warszawie pełniła funkcję przełożonej domu, a podczas okupacji przełożonej prowincjalnej w Polsce.

Drugim dzieckiem był Jan Leon Sylwester Szeptycki, który urodził się w 1905 roku, a zmarł w 1980. Był dziedzicem majątku w Dziewiętnikach. Trzecim dzieckiem była Maria urodzona 27 stycznia 1907 roku w Przyłbicach, tam też zmarła w roku 1922.

Czwartym dzieckiem była Wanda urodzona 18 kwietnia 1910 roku w Przyłbicach. Była absolwentką Sorbony. W roku 1932 wstąpiła do zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi. Wyjechała na misje do Syrii, przebywała w Damaszku, a zmarła 21 czerwca 1992 roku w Aleppo.

Piątym dzieckiem był Andrzej Stanisław urodzony 5 sierpnia 1912 roku w Przyłbicach. Był członkiem Sodalicii Mariańskiej i alumnem rzymsko-katolickiego seminarium duchownego we Lwowie, następnie ochotnikiem w kampanii wrześniowej. Został zamordowany 9 maja 1940 roku w Katyniu<sup>83</sup>.

Szósta była Anna urodzona 27 maja 1914 roku w Przyłbicach. Anna była typową społecniczką – założyła Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej i współzałożyła Klub Inteligencji Katolickiej w Poznaniu. Siódmym dzieckiem była Krystyna Brygida Maria urodzona 7 października 1917 roku. Wyszła za Franciszka Potworowskiego.

Najmłodszym i ósmym dzieckiem była Elżbieta, która urodziła się 19 maja 1923 roku w Przyłbicach. To w dużej mierze dzięki jej wspomnieniom o matce udało się stworzyć wiele opracowań na temat Jadwigi Szeptyckiej.

---

<sup>81</sup> Por. W. Przewoźny, *Jadwiga Szeptycka*, w: *Etnografowie i ludoznawcy polscy...*, dz. cyt.

<sup>82</sup> Por. *Ziemianie Polscy...*, dz. cyt.

<sup>83</sup> Elżbieta z Szeptyckich Weymanowa, *Wspomnienie o podporuczniku*, „W Drodze”, t. 4, 1990, s. 99–100.

Wspomnienie wszystkich dzieci Jadwigi i Leona oraz ich losów ukazuje, jakie było wychowanie w ich domu. Z ośmiorga rodzeństwa dwoje to siostry zakonne i jeden kleryk, którego formację przerwała wojna.

Jadwiga w Przyłbicach dużo malowała. Jej dzieła, jakie zostały wykonane techniką akwareli, zaginęły w trakcie wojny. W Kościele w Bruchnalu zachowała się dekoracja do Grobu Pańskiego oraz ornat wyhaftowany przez Jadwigę, na którym przedstawiona została scena Ukrzyżowania Pana Jezusa oraz adoracja Najświętszego Sakramentu.

W Przyłbicach małżonkowie objęli opieką kościół i cerkiew oraz pełne ich utrzymanie. Jadwiga założyła również dla ludności miejscowej spółdzielnię hafciarską, która zrzeszała kobiety i dziewczęta. Sama również haftowała, także szaty liturgiczne – o jednej z nich wspomina jej córka Elżbieta:

„Według własnego wzoru haftowała jedwabiem ornat, do naszej kaplicy: postacie 2 aniołów, z rysami twarzy mojej zmarłej siostry Marii i mej zmarłej kuzynki Zofii z pięknymi kwiatami i esami-floresami”<sup>84</sup>.

Ornat ten został uratowany i ukończony przez Siostry Franciszkanek Misjonarki, był używany w ich domu w Klemensowie do 1992 roku w klasztornej kaplicy. Inka miała zdolność bardzo drobiazgowego odrysowywania wzorów haftów i strojów ludowych.

Wraz z mężem przy dworze założyli szkółkę drzew owocowych, z której to Jadwiga obdarowywała biedne pospólstwo młodymi drzewkami. Małżonkowie czuli na sobie obowiązek opieki nad szkołami elementarnymi. Byli w stałym kontakcie z gronem pedagogicznym, a także uczestniczyli we wszystkich szkolnych uroczystościach oraz zostali fundatorami nagród dla najlepszych uczniów. Uroczystą formę miała również coroczna „Gwiazdka” z prezentami organizowana dla dzieci pracowników folwarcznych. Działalność charytatywna niezorganizowana obojga małżonków miała charakter niewymierny i wyrażała się w rozdzielanych potrzebującym datkach pieniężnych, lekach czy drzewie na opa<sup>85</sup>.

---

<sup>84</sup> Por. <https://www.geni.com/people/Jadwiga-Szeptycka-Szembek-ze-S%C5%82upowa-h-w%C5%82/600000003418874120> (dostęp: 19.05.2020).

<sup>85</sup> Por. W. Przewoźny, *Jadwiga Szeptycka*, w: *Etnografowie i ludoznawcy polscy...*, dz. cyt.

Podczas pobytu w Przyłbicach Jadwiga podejmowała również prace naukową z zakresu etnografii, napisała tam między innymi: *Przyczynki do etnografii powiatu jaworowskiego, cz. 3 z ilustracjami*. Do druku udało się przygotować tylko cz. 1. Obecnie znajduje się ona w rękopisie w Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie; *Sprawozdanie z poszukiwań w Tarnowicy w pow. jaworowskim*<sup>86</sup>.

W Przyłbicach często gościli członkowie rodziny Szeptyckich. Wspomnieć należy tu przede wszystkim dwóch z nich: Metropolitę Lwowskiemu Andrzeja Szeptyckiego oraz o. Klemensa Szeptyckiego. Często, jak wspomina Elżbieta, córka Jadwigi i Leona, stryjowie odwiedzali ich w czasie świąt lub wakacji. Stosunek Jadwigi do obu z nich był pełen szacunku. Mimo że była ich bratową, zwracała się do nich: „Księżę Metropolito” oraz „Ojciec Klemensie”. Pamiętała zawsze o tym, aby w ogrodzie zostały posadzone liście selera, przysmak Andrzeja Szeptyckiego, by na kolacje były podawane specjały, które uwielbiał o. Klemens.

W roku 1920 Leon Szeptycki kupił piętrowy pałacyk z dużym ogrodem we Lwowie przy ulicy Zielonej 30. Decyzja o przeprowadzce i zakupienie domu wynikała z dwóch powodów. Po pierwsze chodziło o kształcenie lwowskich dzieci, szczególnie w okresie zimowym. Drugim z powodów była pomoc i oparcie, jakim Jadwiga i Leon mieli być dla Arcybiskupa Szeptyckiego. Gdyby nie to, to rozważali również przeprowadzkę do Krakowa. Do niej jednak nie doszło. We Lwowie zamieszkiwało kilku krewnych z rodziny Fredry, a także nieliczni przyjaciele rodziny. W okresie napięć polsko-ukraińskich cała rodzina doświadczała wiele przykrości z uwagi na pochodzenie oraz pokrewieństwo z hierarchą. W tym czasie we Lwowie przy katedrze św. Jura zamieszkiwał również o. Klemens. Szeptyccy wraz z dziećmi brali również udział w uroczystościach w katedrze greckokatolickiej. Przykładem może być rezurekcja w roku 1935, w której uczestniczyła także córka Elżbieta:

„Pamiętam, jak wnoszono mojego stryja z pałacu do katedry w fotelu na noszach. Zrobiłam wtedy zdjęcie, które mam do dzisiaj”<sup>87</sup>.

---

<sup>86</sup> J. Szeptycka, *Sprawozdanie z poszukiwań w Tarnowicy w pow. Jaworowskim*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 3, 1928.

<sup>87</sup> E. Szeptycka, *Leon i Jadwiga Szeptyccy wobec osoby i dzieła Metropolity Andrzeja Szeptyckiego*, w: *Metropolita Andrzej Szeptycki: studia i materiały*, red. A. Zięba, Kraków 1994, s. 31.

Jadwiga i Leon mocno przeżywali utarczki, do jakich dochodziło między Polakami a Ukraińcami. Miało to również wpływ na życie rodziny w Przyłbicach. Pewnego razu Leon gościł w domu oficerów ukraińskich 14. pułku ułanów, a nazajutrz pobito jego rządcę i biedną ludność.

#### 1.2.5. TRAGICZNA ŚMIERĆ MAŁŻONKÓW

Kiedy wybuchła II wojna światowa, Leon i Jadwiga przenieśli się do domu w Przyłbicach. Tam podejmowali również gości i uchodźców z Krakowa. W ich domu w końcu wojny został zorganizowany również szpital.

Jadwiga i Leon zostali rozstrzelani na terenie przyłbickiego parku przez NKWD. Przyczyny i powód rozstrzelania nie są dokładnie znane. Na ten temat istnieje wiele hipotez. Jedną z możliwości jest, że był to skutek polskiej pacyfikacji, jaka miała miejsce w 1938 roku, a o której współudział podejrzewano również, ale niesłusznie, Leona. Wersje relacji, zachowanych o ich śmierci, są często sprzeczne, gdyż nie było wielu świadków. Wraz z nimi rozstrzelany został również o. Skibniewski, uciekinier z Krakowa. Niektórzy twierdzą, że pomyłono go z Metropolitą Andrzejem, albo z o. Klemensem, których również chciano stracić potajemnie. Niektóre relacje mówią o tym, że ludzie ze wsi wystosowali delegacje w obronie Szeptyckich. Do majątku rodziny w Przyłbicach wojsko sowieckie weszło 26 września rano i otoczyło cały dom wraz z ogrodem. Członkowie rodziny zostali pozamykani w osobnych pokojach, również przebywający tam o. Mariusz Skibniewski, służba i Olga Frydrychowa.

27 września w godzinach porannych odbyło się przesłuchanie Leona i Jadwigi oraz krótki sąd, który wydał wyrok kary rozstrzelania. Wyprowadzono ich potem na skraj ogrodu, gdzie wykopany był już grób. Zostali rozstrzelani jak zwykle strzałem w tył głowy. W ten sam sposób zginął o. Skibniewski. Początkowo żołnierze chcieli rozstrzelać tylko Leona, ale Jadwiga miała powiedzieć: „Idę tam, gdzie mój mąż”<sup>88</sup>. I tu wspomnieć należy strofę pieśni, jaką Jadwiga napisała w dniu ślubu do Leona:

„Pójdziemy razem w życia znój, na radość i wesele,  
Nie będziesz sam, kochany mój, ja radość Twą podzielę.  
A kiedy przyjdzie gorycz pić, rzecz najzupełniej godna,

---

<sup>88</sup> A. Szeptycka, *Fragmenty Listu do O. Woronieckiego w: Metropolita Andrzej Szeptycki Studia i Materiały...*, dz. cyt.

Nie będziesz sam, kochany mój, spełnimy kielich do dna<sup>89</sup>.

Czyż nie prorocze były owe słowa, które wypisała młoda dziewczyna, wstępując w święty związek małżeński? Tak stało się, jak napisała. Szli razem przez życie w momentach trudnych, ale podzieliła również z mężem kielich goryczy i śmierci.

Kiedy Jadwiga, idąc na śmierć, przechodziła koło figurki Matki Bożej, chciała się przeżegnać, ale jeden z żołnierzy szturchnął ją karabinem, aby szła dalej. Przy śmierci Leon stał spokojnie, a Jadwiga podniosła ręce do góry i zawołała: „Jezus Maria”<sup>90</sup>.

Obrzędy pogrzebowe odprawił o. Klemens zaraz po tym, jak wojsko opuściło majątek. Ciało małżonków nie wykopywano. Grób znajdował się na końcu ogrodu. Ktoś ze znajomych Jadwigi i Leona sugerował, aby na ich grobie napisano fragment z rozdziału piątego Ewangelii według św. Mateusza: „błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni”<sup>91</sup>. Na ich grobie ustawiono krzyż, który jest nie tylko znakiem miłości Boga do człowieka, ale stał się również symbolem oraz pamiątką miłości małżeńskiej aż do śmierci.

### **1.3. INSPIRACJE KULTUROWE, HISTORYCZNE I RELIGIJNE DO NAPISANIA KSIĄŻKI *W KOŚCIELE I W CERKWI***

Przyczynki do powstania *W kościele i w cerkwi* nie są jednorodne. Jeśli dobrze przeanalizujemy samo słowo wstępne, które zostało napisane przez autorkę dzieła, okaże się, że swoje dzieło tworzy z wielu powodów. W niniejszym paragrafie zostaną omówione owe przyczyny i powody. Dla lepszego zrozumienia tego tematu, który wydaje się dość istotny dla całej dysertacji, powody te zostały podzielone na cztery grupy: przyczyny ogólne, kulturowe, historyczne i religijne. W tych ostatnich zawarty jest nie tylko sam motyw religijny, ale również głęboka duchowość Jadwigi Szeptyckiej, która stała się prawdziwym źródłem działania ekumenicznego, jak i powstania dzieła.

---

<sup>89</sup> <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2019/Przewodnik-Katolicki-37-2019/Historia/Spelnimy-kielich-do-dna> (dostęp: 19.05.2020).

<sup>90</sup> A. Szeptycka, *Fragmety listu do o. Jacka Woronieckiego...*, dz. cyt., s. 36.

<sup>91</sup> E. Szeptycka, *Leon i Jadwiga Szeptyccy wobec osoby i dzieła...*, dz. cyt., s. 33.

### 1.3.1. PRZYCZYNY OGÓLNE

Jadwiga Szeptycka odznaczała się wielką wrażliwością na sprawy duchowe. Religia była dla niej bardzo ważna, mocno przeżywała również sprawy związane z wiarą. Wiedziała, że od człowieka, któremu wiele dano, wiele będzie się wymagać, dlatego ze wszystkich swoich sił realizowała talenty, jakimi w swoim życiu została obdarzona. Wśród nich ważne dla nas są te związane z powstaniem wyjątkowego jak na tamte czasy dzieła. Jadwigę cechowała bardzo dobra i wnikliwa analiza zarówno dzieł naukowych, jak i wszystkich przejawów działalności ludzkiej. Jako etnograf z zamiłowania świetnie umiała dostrzegać i rozpoznawać problemy, analizować je, opisywać, ale również działać<sup>92</sup>. Otrzymała ona staranne wykształcenie, a więc i zapewne to zawierające historię Unii Brzeskiej i jej skutki. Świadczą o tym chociażby słowa jej córki, opisujące ciekawy szczegół z ich domu w Przyłbicach:

„W sieni, w naszym domu w Przyłbicach, witał każdego wchodzącego wielki wizerunek orła białego na czerwonym polu oraz lwa ruskiego na niebieskim, a nad nimi napis Jednością tylko silni. Było to zdaje się, zabytkowe wejście do namiotu polowego”<sup>93</sup>.

„Jednością tylko silni” – te słowa z pewnością ukazują charyzmat i głębokie przekonanie autorki o słuszności oraz potrzebie powstania *W kościele i w cerkwi*. Jej inspiracją stały się również dokumenty kościelne, które już w tamtym czasie wskazywały na potrzebę nowego odczytania sensu i znaczenia Kościoła oraz tego, co jest jego prawdziwym fundamentem. Powodów i przyczyn powstania dzieła było wiele. Nie można ograniczyć się tylko do tych, które autorka podaje w słowie wstępnym, ponieważ po gruntownej analizie dzieła, informacji w nim zawartych, a także czasu i miejsca powstania, automatycznie pojawiają się kolejne. Owe przyczyny najlepiej przedstawić w następujących grupach: przyczyny kulturowe, historyczne i religijne.

### 1.3.2. PRZYCZYNY KULTUROWE

Jak już wielokrotnie zostało to wspomniane i wykazane w niniejszej pracy, tereny archidiecezji lwowskiej zamieszkiwane były przez katolików trzech obrządków.

---

<sup>92</sup>Por. J. Fogel, *Hrabianki Szembekówny - pionierki archeologii wielkopolskiej z przełomu XIX i XX wieku*, „Folia Praehistorica Posnaniensia”, t. 12, 2004.

<sup>93</sup> E. Szeptycka, *Leon i Jadwiga Szeptyccy wobec osoby i dzieła...*, dz. cyt., s. 28.



Oprócz obrządków mieszały się również kultury, ponieważ większość katolików stanowili Polacy, a unitów Ukraińcy (nazywani w tamtym okresie Rusinami). Każdy z nich bowiem wywodził się z odmiennego kręgu kulturowego<sup>94</sup>. Widoczna była różnorodność sprawowanych sakramentów, celebrowanych liturgii czy nawet odmienność kalendarza. Problemy z różnorodnością kulturową na terenach archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego zostały już wyczerpująco opracowane w jednym z artykułów Ks. Józefa Krętosza i Barbary Rzeźniczek pt. „Problemy współżycia ludności różnych kultur na terenie archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego w XIX w.”<sup>95</sup>.

Na terenach archidiecezji lwowskiej na przełomie XIX i XX w. przeważała i dominowała liczba parafii unickich. Według danych zawartych we wspomnianym artykule na przełomie stuleci grekokatolicy stanowili 65-66% całej populacji na tym terenie, a katolicy 20-23%. W miastach dominowała jednak ludność rzymskokatolicka<sup>96</sup>. Dla przykładu we Lwowie na przełomie XIX i XX w. było 50-54% łacinników i 14-16% grekokatolików. Jeśli chodzi o struktury kościelne, to w tym samym czasie było: 136-416 parafii rzymskokatolickich i 1238-1800 parafii unickich, natomiast parafii ormiańskich było około 10<sup>97</sup>. Takie struktury powodowały, że katolicy bardzo często mieli problem z dostępem do swoich kościołów, co skłaniało ich do uczęszczania do świątyń odmiennego obrządku<sup>98</sup>. Taka sytuacja dotknęła także samą autorkę dzieła. Wspomina o tym jej córka:

„W Przyłbicach była stara cerkiew unicka, a naszą parafią rzymskokatolicką był kościół w Bruchnału, oddalony o dwa kilometry. Tam jeździliśmy co niedzielę na sumę. W razie gorszej pogody w zimie lub z jakichś specjalnych uroczystych okazji, chodziliśmy na mszę niedzielną do cerkwi, często z naszymi gośćmi. Do cerkwi też chodziła co rano, na wczesną mszę ranną, niezależnie od pogody moja matka (Jadwiga Szeptycka)”<sup>99</sup>.

<sup>94</sup> Szeroko problem ten został opisany we wstępie: M. Nowak, *Polskie badania nad postacią metropolity Andrzeja Szeptyckiego*, <http://dx.doi.org/10.14746/ht.2017.4.2.18>, s. 177–178 (dostęp: 11.10.2021).

<sup>95</sup> J. Krętosz, *Problemy współżycia ludności różnych kultur na terenie archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego w XIX w.*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 40, z. 1, 2007, s. 169–178.

<sup>96</sup> *Organizacja parafialna archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego a sieć parafii grekokatolickich i ormiańskich działających w obrębie jej terytorium (w XIX w. do 1918 r.)*, „Studia Lubaczoviensia”, t. 2, 1984, s. 31.

<sup>97</sup> *Organizacja parafialna archidiecezji lwowskiej...*, s. 31.

<sup>98</sup> A. Krochmal, *Regulacje prawne między kościołem łacińskim a cerkwią grekokatolicką w metropolii lwowskiej w okresie autonomii galicyjskiej*, „Rocznik historyczno-archiwalny”, t. 10, Przemyśl 1995, s. 172.

<sup>99</sup> E. Szeptycka, *Leon i Jadwiga Szeptyccy wobec osoby i dzieła Metropolity Andrzeja Szeptyckiego...*, dz. cyt., s. 29.

Uczestnictwo w obrzędach obcego obrządku prowadziło do znaczącej bierności wiernych podczas udziału w liturgii. To również stało się powodem do napisania modlitewnika.

Oprócz samej różnorodności wyznaniowej pojawiały się problemy związane ze wspólnym życiem wyznawców różnych obrządków. Zawierali bowiem oni między sobą związki małżeńskie, współpracowali, zamieszkiwali razem. Tworzyły się rodziny, w których byli ludzie różnych narodowości i obrządków. Tak samo było w domu Szeptyckiej, a więc ekumeniczność nie towarzyszyła jej tylko na płaszczyźnie naukowo-religijnej, ale przede wszystkim ludzkiej. Można nawet powiedzieć, że jej domowe ognisko było dobrym prototypem późniejszych wspólnot ekumenicznych. Tak zapamiętała to jej córka Elżbieta:

„Zarówno administracja majątków, którymi zawiadywał osobiście mój ojciec (Leon Szeptycki), jak i służba były w połowie polskie, a w połowie ruskie. W Przyłbicach wsi ruskiej rządcą był pan Grzegorz Hołyk, Rusin, w Bruchnału – folwarku wsi polskie – pan Geneja, Polak, w Rulowie, pan Olewiński, Polak. Starszy furman, Franciszek był Polakiem, młodszy, Petro, Rusinem, panna służąca Polką, kucharz Rusiak i służący Andrzej Górski, Rusinami. Dziewczęta kuchenne i pokojowe – Polki i Rusinki. Staraliśmy się do każdego mówić w jego własnym języku. Tak nas uczyli rodzice”<sup>100</sup>.

Leon i Jadwiga Szeptyccy dobrze czuli i rozumieli tę sprawę, ponieważ sami byli małżeństwem mieszanym. Jadwiga była katoliczką, a Leon grekokatolikiem. Elżbieta wspomina również, że święta katolickie były dla jej bliskich, a szczególnie arcybiskupa Andrzeja i ojca Klemensa, okazją do wspólnego świętowania, gdyż święta unitów wypadały dwa tygodnie później. W tym także widać praktyczny powód powstania książki *W kościele i cerkwi*.

### 1.3.3. PRZYCZYNY HISTORYCZNE

Niestety okres, w jakim powstała książka Jadwigi Szeptyckiej, zawierał momenty trudne dla relacji polsko-ukraińskich. Był to moment związany z ukraińskim odrodzeniem narodowym, które swój początek ma już w końcu XVIII wieku, a pod koniec wieku XIX stało się faktem<sup>101</sup>. U źródła konfliktów polsko-ukraińskich

---

<sup>100</sup> E. Szeptycka, *Leon i Jadwiga Szeptyccy wobec osoby i dzieła Metropolity Andrzeja Szeptyckiego...*, s. 28.

<sup>101</sup> Por. A. Chabasińska, *Relacje między kościołem unickim...*, s. 1.

w początkach XX wieku leżą dwa obozy nacjonalistyczne dążące do stworzenia własnych organów państwowych. Owo poczucie osobnej państwowości wzniecane było przez wielu przywódców politycznych<sup>102</sup>, ale także przez sporą część duchowieństwa greckokatolickiego<sup>103</sup>. Do niniejszych wystąpień i poglądów odnosił się również Metropolita Andrzej Szeptycki, co stało się podstawą szerszego opracowania<sup>104</sup>. Nastroje, jakie panowały wówczas między dwoma Kościołami, opisał również Józef Sebastian Pelczar biskup przemyski:

„Nader smutny był stan Kościoła ruskiego w Galicji. Nienawiść do Unii i narodowości polskiej (...) a tę nienawiść szerzą ci właśnie, którzy winni być stróżami wiary i apostołami miłości. Czas jakiś pokrywali oni swe zamiary potrzebą obrony cerkwi i narodowości ruskiej przed „latynizmem i polonizmem”<sup>105</sup>.

Właśnie w tych realiach Jadwiga decyduje się na napisanie swojej książki *W kościele i w cerkwi*. Jej wydanie datowane jest na rok 1926, ale sama autorka we wstępie zaznacza, że dzieło zostało napisane w latach 1918-1925. Moment rozpoczęcia prac nie może być przypadkowy. To przecież końcówka roku 1918 przyniosła bratobójczą walkę pomiędzy dziećmi tego samego Boga i tego samego Kościoła, mimo że różnych obrządków. Do serc ludzi wierzących, bo trudno mówić, że takimi nie byli zarówno Polacy, jak i Rusini, zamiast głosu Ewangelii doszły głosy nacjonalistyczne. W listopadzie tego roku rozpoczęła się wojna polsko-ukraińska, która trwała od 1 listopada 1918 roku do 16 lipca 1919 roku<sup>106</sup>. W słowie wstępu autorka również zaznacza, że wspólna wiara i celebrowanie muszą przekładać się na jedność życia chrześcijan różnych obrządków. Czyni to w słowach:

„Przedmiot ten bowiem wart jest pierwszorzędnej opracowania, a zresztą jest aktualnym teraz, kiedy stało się możliwym nawiązanie serdecznych stosunków z braćmi wschodniego obrządku, tak długo od nas odciętymi”<sup>107</sup>.

---

<sup>102</sup> Por. L. Zaszkiłniak, *Stosunki polsko – ukraińskie na przełomie XIX i XX wieku. Zarys problematyki*, w: „Biuletyn Ukrainoznawczy”, nr 6, Przemyśl 2000, s. 36.

<sup>103</sup> Por. F. Rzemieniuk, *Walki polityczne greckokatolickiego duchowieństwa o niepodległość Ukrainy w okresie II Rzeczypospolitej (1918 – 1939)*, Siedlce 2003.

<sup>104</sup> Por. A. Krawchuk, *Metropolita Szeptycki wobec politycznego zaangażowania kleru greckokatolickiego w Galicji, 1900 – 1914*, w: *Metropolita Szeptycki...*, dz. cyt., s. 230.

<sup>105</sup> J. Pelczar, *Pius IX i jego pontyfikat na tle dziejów Kościoła XIX wieku*, t. 3, Przemyśl 1908, s. 231.

<sup>106</sup> Por. M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Warszawa 1997 s. 19–20.

<sup>107</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 14.

Jadwiga świetnie zdawała sobie sprawę z tego, do czego doprowadziły podziały na przestrzeni wieków w historii Unii Brzeskiej i z tego, jakie niszczycielskie skutki powoduje nacjonalizm. To wtedy ukuło się określenie „Orlęta Lwowskie” odnoszące się do obrońców Lwowa, którzy (wobec braku regularnego wojska w mieście) jako ochotnicy walczyli w jego obronie<sup>108</sup>. Można domniemywać, że Jadwiga jako mądra i rozsądna kobieta znająca się na historii, ale także i odnajdująca się w towarzystwie znamienitych postaci tamtego okresu, wiedziała, czym pozostawienie takiego stanu rzeczy może się skończyć, a mianowicie tym, co pokazał rok 1939, później 1943 i rzeź wołyńska oraz 1944, a więc czystki etniczne we wschodniej Małopolsce<sup>109</sup>.

#### 1.3.4. PRZYCZYNY RELIGIJNE

Jeśli chodzi o przyczyny religijne napisania *W kościele i w cerkwi*, to trzeba sięgnąć do duchowości Jadwigi, jej głębokiego przeżywania wiary, Eucharystii, do piękna liturgii zarówno w warstwie semantycznej, jak i wszystkich rzeczach sakralnych przeznaczonych do sprawowania kultu. Jadwiga w listach do Abp. Szeptyckiego często pisze o doznaniach, jakich doświadcza podczas Mszy świętej, zadaje pytania o wątpliwości moralne, które budziły się z racji rozprożeń na celebracji<sup>110</sup>. Widać więc w jej postawie głęboką wiarę, a tę przekazała swoim dzieciom. Pobożność prowadziła ją do zgłębiania tajemnic wiary, ale i liturgii oraz dokumentów kościelnych. Wiedziała, że troska o jedność wspólnoty Kościoła jest bardzo ważna. Swoim postępowaniem i myślami można by powiedzieć, że w pewien sposób wyprzedziła nawet postanowienia Soboru Watykańskiego II. Korzystając z dostępnych wtedy dokumentów wydanych przez papieży, wskazuje na potrzebę podejścia ekumenicznego. Potwierdzeniem tych słów niech będą cytaty, jakie umieściła na jednej z pierwszych stron swojego dzieła. Pierwszym z nich jest fragment z Motu Proprio Benedykta XV, *Dei Providentes*:

„Kościół Chrystusowy nie jest ani łaciński, ani grecki, ani słowiański, ale jest katolicki”<sup>111</sup>.

<sup>108</sup> Opracowanie tego tematu w: S. Niecieja, *Lwowskie Orlęta. Czyn i legenda*, Warszawa 2009.

<sup>109</sup> Por. S. Siekierka, H. Komański, K. Bulzacki, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim 1939–1947*, Wrocław 2006.

<sup>110</sup> Rękopis listu dostępny pod linkiem: <http://archiwum.dom-komedii.pl/app.php/archive/27949> (dostęp: 19.09.2021).

<sup>111</sup> Benedykt XV, *Dei Providentes*, A.A.S., vol. 9, 1917, n. 11, s. 529–531.

Dokument ten ustanawiał Świętą Kongregację dla Kościoła Wschodniego, co ukazało otwartość Stolicy Apostolskiej na inne Kościoły Wschodnie, które nie uznawały jej zwierzchnictwa.

Kolejnym nauczaniem papieskim, jakie cytuje Jadwiga, są słowa papieża Piusa X w dzień św. Cecylii. Zwraca uwagę na słowa mówiące, że potrzebna jest odnowa prawdziwego ducha chrześcijańskiego, a dokonać może się ona jedynie przez powrót do pierwotnego i niezbędnego źródła, jakim jest Eucharystia:

„Aby odnowić prawdziwego ducha chrześcijańskiego, trzeba wiernych przywieść znowu do pierwotnego źródła tego ducha, mianowicie do brania czynnego udziału w Najśw. Tajemnicach oraz w publicznych i uroczystych modłach Kościoła”<sup>112</sup>.

Jeśli Jadwiga wybiera ten właśnie fragment, to sama musi się z nim wewnętrznie zgadzać. Rozumie zapewne również potrzebę odnowy, jaka towarzyszyła całemu ruchowi biblijno-liturgicznemu. Jednak miała się ona dokonać nie przez zmianę liturgii, ale przez jej właściwe wyjaśnienie i zrozumienie, co spowoduje pełniejsze uczestnictwo i przemianę sec ludzkich, a w konsekwencji ich zbawienie. I takie dzieło również podejmuje Jadwiga, w prosty i przystępny sposób tłumacząc święte obrzędy.

Ostatni cytat, jaki przytoczyła, to fragment dokumentu *Orientalium dignitatis* Leona XIII. Wyraża on piękną myśl, która również towarzyszy współczesnemu nurtowi ekumenicznemu, że jedność nie polega na tym ujednocnianiu, ale prawdziwe piękno jedności wyłania się dopiero na tle różnorodności. Leon XIII napisał:

„Zdaje się, że niema nic odpowiedniejszego do wyjawienia światu powszechności Kościoła, jak hołd jedyny składany Bogu tak różnemi sposobami, w językach czcigodnych przez swą starożytność, a uszlachetnionych jeszcze tem, że używali ich Apostołowie sami, a po nich Ojcowie Kościoła...”<sup>113</sup>.

Dzięki tym cytatom widać, że autorka świetnie odnajdywała się w aktualnej drodze Kościoła, znała nauczanie papieży i była pewna, że to co rodzi się w jej sercu i głęboka chęć zjednoczenia nie są jej pragnieniem, ale rzeczywistą misją Kościoła, na którą prowadził Duch Święty.

---

<sup>112</sup> Pius X, *Przemówienie w dzień św. Cecylii 1903*, ASS-36-1903-4 s. 339.

<sup>113</sup> Leon XII, *Encyklika Orientalium dignitatis; (Dostojeństwo wschodniego obrządku)*, 30.XI.1894 r. A.S.S., vol. XXVII (1894-95), s. 257–264.

Jadwiga nie zatrzymała się oczywiście tylko na poziomie nauczania papieskiego ani na działalności literacko-liturgicznej, ona duchem ekumenicznym żyła zarówno na płaszczyźnie kulturowej, ale przede wszystkim życia duchowego i nim dzieliła się z innymi. W tym miejscu znów powróćmy do wspomnień jej córki Elżbiety:

„W kaplicy domowej odprawiane były przez moją matkę majowe i czerwcowe nabożeństwa, na które przychodzili domownicy, służba i okoliczni mieszkańcy. (...) Nabożeństwo rozpoczynało się modlitwą: Módlmy się o pokój w kraju naszym, o miłość chrześcijańską między ludźmi, o zgodę obydwu obrządków i obydwu narodowości”<sup>114</sup>.

Modlitwa o pokój, o miłość chrześcijańską między ludźmi i o zgodę obu obrządków i obydwu narodowości nie odbywała się tylko w maju i czerwcu, ale domownicy modlili się o to przed każdym posiłkiem wraz ze swoimi pracownikami i gośćmi<sup>115</sup>. Taki dom i taką wspólnotę stworzyła Jadwiga Szeptycka. Dobrze zdawała sobie sprawę, że jedności nie tworzą widzialne znaki, ale wewnątrz człowieka i że zwykłe ludzkie dążenia do pokoju oraz jedności niczym będą bez Bożego orędownictwa.

W swoim ekumenicznym podejściu wyprzedzała nawet duchownych, szczególnie unickich. Jak wskazują badania prowadzone nad nauczaniem i mentalnością greckokatolickiego duchowieństwa parafialnego w Galicji w latach 1900-1939<sup>116</sup>: bardzo często wielu zwykłych proboszczów greckokatolickich musiało podejmować w kazaniach tematy polityczne, co było wynikiem burzliwej historii. Sami musieli odpowiedzieć sobie na pytanie, z jakimi władzami utrzymywać stosunki z polskimi czy rosyjskimi, w jakim języku uzupełniać księgi metrykalne, czy obchodzić święta państwowe. Na dodatek w relacjach między duchowieństwem polskim a greckokatolickim pojawia się problem „duszołapstwa”. Walka o dusze bardzo zatruwała wzajemne stosunki. I znów mimo Unii pojawiły się trudy wzajemnego życia codziennego<sup>117</sup>.

---

<sup>114</sup> E. Szeptycka, *Leon i Jadwiga Szeptyccy wobec osoby i dzieła Metropolity Andrzeja Szeptyckiego...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>115</sup> <https://www.geni.com/people/Jadwiga-Szeptycka/6000000003418874120> (dostęp: 19.09.2021).

<sup>116</sup> Por. A. Sorokowski, *Z dziejów przemiany mentalności greckokatolickiego duchowieństwa parafialnego w Galicji, 1900-1939 r.*, w: *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały...*, dz. cyt., s. 69–74.

<sup>117</sup> Por. S. Nabywaniec, *Relacje między obrządkami – łacińskim i greckokatolickim oraz problem rutenizacji i uniatyzacji w kontekście tak zwanej „kradzieży dusz”*, w: *Polska-Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t.4, Przemyśl 1998, s.222.

Również i wobec tego problemu Jadwiga nie przechodziła obojętnie. Do wspólnoty stołu z okazji rozmaitych ważnych uroczystości zapraszała duchownych obu obrządków. Dom Jadwigi i Leona stawał się miejscem przyjaznym do dialogu. Jak zapisała córka w swych wspomnieniach o matce:

„Do wili zasiadało u nas około dwudziestu osób. Tradycją świąteczną było u nas zapraszanie na wilię i na święcone trzech księży obu obrządków z Przyłbic i Bruchnała, rządców obu narodowości, naszej niani- klucznicy, pisarza i panny służącej. Wspólnie śpiewano kolędy wśród nich obowiązkowo *Boh predwicznyj narodyw sia*”<sup>118</sup>.

Szeptyccy zachęcali duchownych nie tylko do wspólnego stołu, ale także do wspólnej modlitwy i celebracji liturgicznych. Wyjątkowym wydarzeniem było celebrowanie Uroczystości Bożego Ciała w Bruchnału.

„Szczególna tradycją było Boże Ciało w Bruchnału, kiedy to do procesji z kościoła dołączała druga procesja z cerkwi, a proboszcz unicki śpiewał Ewangelię przy dwóch ołtarzach, na zmianę z proboszczem łacińskim. Moi rodzice przykładali wielką wagę do tej tradycji”<sup>119</sup>.

Nie zawsze jednak zachęcanie do wspólnoty modlitewnej duchownych obu obrządków przychodziło z łatwością. Sami Szeptyccy spotkali się z negatywnym podejściem jednego z duchownych:

„Gdy przybył do Bruchnała na parę lat przed wojną, nowy proboszcz z Rzeszowskiego ks. Tadeusz Głowaty, długo tłumaczyli mu (Jadwiga i Leon) ważną rolę tradycji wspólnej procesji, aż go przekonali”<sup>120</sup>.

Ta tradycja wspólnej procesji Bożego Ciała przetrwała według podań do roku 1939, czyli momentu wybuchu drugiej wojny światowej. Widać jednak w powyższej relacji, jak bardzo Jadwidze i Leonowi zależało, aby bracia modlili się razem, wspólnie

---

<sup>118</sup> E. Szeptycka, *Leon i Jadwiga Szeptyccy wobec osoby i dzieła Metropolity Andrzeja Szeptyckiego...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>119</sup> E. Szeptycka, *Leon i Jadwiga Szeptyccy wobec osoby i dzieła Metropolity Andrzeja Szeptyckiego...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>120</sup> E. Szeptycka, *Leon i Jadwiga Szeptyccy wobec osoby i dzieła Metropolity Andrzeja Szeptyckiego...*, dz. cyt., s. 29.

śpiewali pieśni pochwalne, oddawali cześć Najświętszemu Sakramentowi i razem także manifestowali swoją jedną wiarę oraz jeden chrzest.

Niemymi świadkami działań ekumenicznych były również dwie kaplice rodowe – domowa i grobowa. Były one świadkami celebracji wielu liturgii związanych z okolicznościami życia rodziny Szeptyckich, takimi jak chrzty, spowiedzi, pierwsze komunie, śluby i pogrzeby, które odprawiane były w obu obrządkach.

„Mieliśmy w Przyłbicach dwie kaplice: domową, koło biblioteki i grobową w polu. W kaplicy grobowej pochowani byli członkowie naszej rodziny, począwszy od dziadków. W obu kaplicach były odprawiane msze św. z różnych okazji, bez różnicy obrządku”<sup>121</sup>.

We wspomnianych kaplicach arcybiskup Andrzej Szeptycki koncelebrował nawet z katolickim duchownym rosyjskim.

„Pamiętam mszę św. koncelebrowaną przez stryja metropolitę z duchownym rosyjskim, katolickim, który specjalnie do niego do Przyłbic przyjechał”<sup>122</sup>.

Na podstawie powyższych przykładów można stwierdzić, że do napisania tej książki Jadwigę skłoniła sytuacja, w jakiej się znalazła, w jakiej żyła i jaką wraz ze swoimi bliskim tworzyła. Książka *W kościele i w cerkwi* nie jest tylko wyrazem inteligencji i wiedzy autorki, ale świadectwem jej wiary oraz życia. Motywy ekumeniczne w życiu Szeptyckiej były bowiem codziennością wynikającą z Miłości.

#### 1.4. STRUKTURA DZIEŁA

Dla lepszego zrozumienia dzieła warto uwzględnić w niniejszej pracy jego opis zewnętrzny, podział, źródła, z jakich autorka korzystała oraz opracowania, które posłużyły jej do napisania jej książki *W kościele i w cerkwi*.

Na szczególną uwagę zasługują zezwolenia *nihil obstat*, jakie zostały udzielone dla tego dzieła. Zostało bowiem poddane podwójnej weryfikacji – znajdują się w nim

---

<sup>121</sup> E. Szeptycka, *Leon i Jadwiga Szeptyccy wobec osoby i dzieła Metropolity Andrzeja Szeptyckiego...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>122</sup> E. Szeptycka, *Leon i Jadwiga Szeptyccy wobec osoby i dzieła Metropolity Andrzeja Szeptyckiego...*, dz. cyt., s. 29.



opinie dwóch cenzorów zarówno ze strony Kościoła rzymskokatolickiego, jak i greckokatolickiego.

Dla opracowania swojej książki Jadwiga posłużyła się bogatą literaturą dotyczącą podejmowanego tematu. Jej bogactwo nie stanowi jednak ilość dzieł, jakich użyła, ale ich jakość, co również zostanie poddane analizie.

#### 1.4.1. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA DZIEŁA

Dzieło Jadwigi Szeptyckiej, które skromnie podpisała tylko swoimi inicjałami „J.S.”<sup>123</sup>, to niewielka książka podobna do książeczek przeznaczonych do nabożeństw albo tak zwanych skarbczyków modlitewnych. Książka *W kościele i w cerkwi*, jak głosi podtytuł, to „Praktyczny wykład obrządków rzymskiego i greckiego”. Została wydana w Krakowie nakładem Wydawnictwa Księży Jezuitów w Drukarni „Przeglądu Powszechnego” w 1926 roku. Dzieło liczy 415 stron, a jego format to 11 x 15,5 cm, posiada twardą okładkę. Na okładce z przodu umieszczony został złoty element ornamentyki eucharystycznej, kielich wraz z hostią w glorii z widocznym napisem „IHS”. Na brzegu został umieszczony tytuł *W KOŚCIELE I W CERKWI* obramowany dwoma ozdobnymi paskami z góry i z dołu. Strony są bardzo cienkie. Dzieło zapisane zostało przejrzystymi i dobrze skomponowanymi czcionkami. Znajdują się w nim zarówno teksty pisane czcionką łacińską z polskimi znakami, jak również napisy w języku ukraińskim. W obecnym czasie ze względu na wydarzenia historyczne oraz zmiany, które dokonywały się również w samym wydawnictwie i utracie archiwów, ciężko jest określić, w jakim nakładem została wydana.

Zgodnie z inskrypcją, widniejącą w samej książce pod słowem wstępnym autorki, zakres lat, w których powstawało to dzieło to lata od 1918 do 1925 roku. Był to czas, kiedy autorka przebywała w majątku męża w Przyłbicach k/ Jaworowa.

Dzieło było cytowane także w artykułach w języku ukraińskim<sup>124</sup>.

---

<sup>123</sup> Autorstwo potwierdzone jest przez Elżbietę Weymanową z Szeptyckich w artykule: E. Szeptycka, *Leon i Jadwiga Szeptyccy wobec osoby i dzieła Metropolity Andrzeja Szeptyckiego...*, dz. cyt., s. 27; a także A. Zięba, *Documents, Sister Maria Krysta Szembek and Her Memoirs*, „Harvard ukrainianStudies”, t. 15, June 1991, s. 103.

<sup>124</sup> Софія з ФредрівШептицька, Молодість і покликання о. РоманаШептицького.3, [https://shron1.chtyvo.org.ua/Szeptycka\\_Zofia/Molodist\\_i\\_poklykannia\\_o\\_Romana\\_Sheptytskoho.pdf?PH\\_PSESSID=lmqn3ohd8e62546u39d39d4p90](https://shron1.chtyvo.org.ua/Szeptycka_Zofia/Molodist_i_poklykannia_o_Romana_Sheptytskoho.pdf?PH_PSESSID=lmqn3ohd8e62546u39d39d4p90) (dostęp:12.08.2021).

#### 1.4.2. WEWNĄTRZKOŚCIELNE UMOCOWANIE PRAWNE DO WYDANIA DZIEŁA

Dzieło Jadwigi Szeptyckiej spełnia normy kościelne odnoszące się do książek katolickich, posiada bowiem *Nihil obstat* oraz *Imprimatur* cenzora, którym był Jan Łabuda<sup>125</sup>, kapłan diecezji przemyskiej, doktor teologii katolickiej, a także profesor teologii pastoralnej i homiletyki w Instytucie Teologicznym w Przemyślu. Wobec nasilenia się pod koniec XIX w. w społeczeństwie galicyjskim propagandy radykalnych haseł społecznych, chcąc stworzyć przestrzeń do propagowania zasad i idei religii katolickiej, spraw społecznych i gospodarczych, we współpracy z innymi kapłanami, ze wsparciem biskupa, rozpoczął wydawanie w 1896 r. czasopisma „Echo Przemyskie”, wychodzącego dwa razy w tygodniu – a od 1917 r. raz. Łabuda był jego redaktorem od 1896 do 1904 r. i od 1913 do 1918 r., kiedy to pismo przestało wychodzić. Zmarł w roku, w którym ukazała się książka Jadwigi Szeptyckiej, czyli w 1926. Wspomnienie jego biografii wydaje się zasadne w kwestii wspólnych poglądów autorki dzieła i cenzora. W ich pracy widać troskę o jedność, ład społeczny i propagowanie chrześcijańskiej ekumenicznej wizji świata.

Następnie książka zawiera *Imprimatur* biskupa Anatola. Po dacie możemy z całą stanowczością wywnioskować, że chodzi o biskupa diecezjalnego, diecezji przemyskiej w latach 1924-1933, a mianowicie biskupa Anatola Nowaka<sup>126</sup>. *Imprimatur* otrzymało sygnaturę L.5553/25 i zostało nadane w Przemyślu 8 lutego 1926 roku. Również ta postać nie wydaje się przypadkowa. Przez wielu, którzy opisywali ową postać, uważany był za człowieka szeroko współpracującego z hierarchami i duchowieństwem Kościoła greckokatolickiego. Był głębokim zwolennikiem współpracy z Kościołem unickim. Jednym z dowodów jest chociażby to, że to właśnie on, jako biskup, był przewodniczącym wspólnego komitetu uczniów, składającego się z Polaków, Żydów i Ukraińców, a który za cel obrał sobie odrestaurowanie nagrobka dyrektora gimnazjum z czasów młodości biskupa Anatola, a mianowicie greckokatolickiego duchownego Tomasza Polańskiego<sup>127</sup>.

O głębokim związku biskupa Anatola z Kościołem greckokatolickim świadczy również to, że obrzędy pogrzebowe rozpoczęły się 7 kwietnia 1933 roku o godzinie

---

<sup>125</sup>Por. J. Łabuda, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6, 1918-1981, red. ks. L. Grzebiń, Warszawa 1983, s. 360–361.

<sup>126</sup> K. Krasowski, *Biskupi katolicki II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996, s. 177–179.

<sup>127</sup> T. Pudłocki, A. Nowak, *Biskup, któremu zabrakło czasu*, Nasz Przemyśl, 2009, nr 12, s. 41.

piątej popołudniu modlitwą czcigodnego duchowieństwa greckokatolickiego pod przewodnictwem swoich miejscowych pasterzy: Ks. Biskupa Kocyłowskiego-ordynariusza, a także jego sufragana Ks. Biskupa Łakoty<sup>128</sup>. To jednak nie koniec, na głównych obrzędach pogrzebowych, które odbyły się następnego dnia, obecni byli przedstawiciele Cerkwi greckokatolickiej, a mianowicie: wyżej wymienieni biskupi oraz delegaci kapituły Metropolitalnej we Lwowie obrządku greckokatolickiego.

Oprócz dążeń jednościowych i motywów ekumenicznych można odnaleźć w jego biografii i drugi nurt, który sprzyja naszej autorce, a mianowicie to, że biskup Anatol popierał rozwój apostołstwa świeckich oraz dążył do ich jak największego zaangażowania w życie wspólnoty Kościoła. Ściśle współpracował z miejscową inteligencją również na poziomie organizowania pomocy w czasie klęsk żywiołowych, jakie miały miejsce za czasów jego urzędowania. W roku 1929 z jego inicjatywy powołano Ratowniczy Komitet Biskupi dla Najbiedniejszych. Sam Biskup wielokrotnie brał czynny udział w zebraniach organizacji katolickich, wspierał Narodową Organizację Kobiet oraz Towarzystwo św. Wincentego à Paulo. Nietrudno więc domyśleć się, że pozycja książkowa, której dotyczy niniejsza rozprawa, jak również ekumeniczny nurt, w jakim została napisana, sprzyjał przychylności owego pasterza i wzmocnił przekonanie o słuszności zatwierdzenia do druku książki *W kościele i w cerkwi*.

Po *Nihil obstat* oraz *Imprimatur* w języku polskim i z Kościoła obrządku łacińskiego pojawiają się dwa zapisy w języku ukraińskim. Są nimi w pierwszej kolejności zwrot: „Nie ma żadnej przeszkody” Podhorce k/ Złoczowa, dnia 13 sierpnia 1925, który podpisał bp. Józef Ł.<sup>129</sup>

I znów biorąc pod uwagę kontekst historyczny i miejsce, gdzie praca została oceniona, chodzi tutaj o bp. Józefa Bociana – biskupa pomocniczego archidiecezji lwowskiej obrządku greckokatolickiego. To również postać zasługująca na naszą uwagę. Był doktorem teologii wypromowany na austriackim instytucie św. Augustyna w Wiedniu.

---

<sup>128</sup> Pamiątka pogrzebu śp. bp. Anatola Nowaka, Przemyśl, 1933, s. 3, <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/17070/edition/15681/content?ref=L2NvbGxly3Rpb25kZlXNjcmldwGlvbi80NQ> (dostęp: 25.03.2022).

<sup>129</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 2.

Ostatnim widniejącym w książce *Imprimatur* jest zezwolenie samego arcybiskupa metropolity Andrzeja Szeptyckiego. Dokument z numerem 35. wypisany został w języku ukraińskim i głosi: „Pozwalamy drukować, z Ordynariatu Metropolitalnego, Lwów 11.10.1926, Andrzej Metropolita” i dalej miejsce ma pieczęć. Co do tego imprimatur nie ma żadnych wątpliwości, że chodzi tutaj o Metropolitę Andrzeja Szeptyckiego<sup>130</sup>.

Wszystkie te pozwolenia i zgody świadczą o wyjątkowości omawianego dzieła, które samo w sobie doprowadziło do zgody na jego wydanie hierarchów obu obrządków.

#### 1.4.3. FRAGMENTY OPINII CENZORÓW O DZIELE

*Imprimatur* i *nihil obstat* nie ograniczają się w przypadku *W kościele i w cerkwi* wyłącznie do krótkiego i lakonicznego stwierdzenia, że można omawiane dzieło drukować. W samej książce zostały zawarte fragmenty recenzji cenzorów dotyczące dzieła – autorka zatytułowała je „Z głosów Najprzewielebniejszych Arcypasterzy o książeczce:”. To w jaki sposób odnosi się do biskupów – cenzorów dzieła – świadczy o jej wysokiej kulturze i wielkim poważaniu duchownych zarówno katolickich, jak i greckokatolickich. I tak Szeptycka przytacza zdanie z recenzji biskupa Anatola Nowaka:

„. Wyrażam życzenie, by ta cenna praca... przyczyniła się w jak największej mierze do głębokiego poznania i zrozumienia znaczenia i piękności liturgii św. Katolickiego Kościoła obu obrządków, a tem samem do pomnożenia chwały Bożej i prawdziwej pobożności”<sup>131</sup>.

Wysoka ocena pracy wynika z jakości przeprowadzonych badań i wiąże się także z jej przydatnością. Za cel, jaki ma osiągnąć dzieło w świadomości ludzi, biskup Anatol stawia: głębsze poznanie liturgii, jej zrozumienie, ukazanie piękna i różnorodności, a nade wszystko przyczynienie się do rozwoju pobożności i Chwały Bożej.

Drugim fragmentem zamieszczonym w monografii jest opinia biskupa Józefa Bociana. Zapisał on w swojej recenzji następujące słowa:

<sup>130</sup>Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 2.

<sup>131</sup> Recenzja bp. Anatola, J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 7.

„Książeczka p.t.: „W KOŚCIELE I W CERKWI” nie ma w sobie niczego przeciwnego katolickiej nauce, wierze i moralności, a dzięki pobożnemu i należytemu wykładowi cerkiewnych obrzędów i nabożeństw zasługuje na wydrukowanie”<sup>132</sup>.

Również ta recenzja potwierdza rzetelność przeprowadzonego studium nad obrzędami cerkiewnymi i nabożeństwami, jakie odprawiane są w obrządku greckim. Nie jest przeciwna nauce Kościoła, wierze ani moralności.

#### 1.4.4. BIBLIOGRAFIA ZASTOSOWANA PRZEZ AUTORKE

Jak już zostało wspomniane wcześniej, autorka w opracowaniu swojego dzieła korzysta z poważnej literatury naukowej. Nie opiera się na swoich przecuciach czy obserwacjach, ale dokonuje rzetelnej analizy obrzędów, wskazuje na ich wspólne korzenie, ukazuje historię i kształtowanie na przestrzeni dziejów. W spisie źródeł odnajdujemy dwadzieścia książek w języku polskim, francuskim, ukraińskim i niemieckim.

Jak wspomina sama autorka – teksty obrzędowe zaczerpnęła, w przypadku obrzędów łacińskich, z Mszalików przeznaczonych dla wiernych, a które były przetłumaczone na język polski. Natomiast w przypadku tekstów liturgii greckiej korzystała z konkretnego przekładu z języka greckiego według przekładu Ks. Telakowskiego.

„Modlitwy mszalne łacińskie w przekładzie polskim cytowane są według polskich Mszalików przeznaczonych do użytku wiernych; w modlitwach zaś liturgii greckiej trzymano się przekładu Ks. Telakowskiego, uwzględniając poprawki prof. Ohijenki (Swjata służba Boża swjatocho Otcianaszocho Iwana Zołotoustoho, mowoju ukrajińskoju — Lwiv, 1922. Z druk. stauro-pyhijjskoho Instytutu)”<sup>133</sup>.

Książkami i opracowaniami jakie posłużyły autorce do opracowania dzieła są kolejno następujące dzieła z rodzimej literatury:

---

<sup>132</sup> Recenzja bp. Józefa Bociana, J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 7.

<sup>133</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 16.

*Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowny*, przez Ks. Pawła Rzymkiego, Wiz. Zgrom. XX. Misjonarzy, 1857, Warszawa, nakł. XX. Misjonarzy u św. Krzyża.

*Encyklopedia kościelna*, Ks. Michała Nowodworskiego, Warszawa, w druk. Czerwińskiego 1873 i t. d.

*Msza święta, czyli Liturgia według obrządku grecko-katolickiego, z tekstem słowiańskim i polskim*, ułożył i objaśnieniami opatrzył Ks. T. Telakowski, Lwów, czcionkami Drukarni ludowej w 1000-letnią rocznicę śmierci św. Metodego.

*Wykład Ofiary Mszy świętej Księdza Marcina z Kochem*, Kapucyna, przekł. Tytusa Daszkiewicza, Wyd. drugie, Gniezno, 1882. Nakł. Straży św. Wojciecha.

*Msza święta* R. P. Eugeniusz Vandeur, O. S. B. tłum. Ks. Antoni Szandlerowski, Warszawa, 1914. Wydawnictwo księg. Przeglądu katolickiego.

*Liturgika katolicka, czyli wykład obrzędów Kościoła katolickiego, dla szkół średnich, seminariów nauczycielskich i szkół wydziałowych*. Ks. Dr. Jougan. Wyd. czwarte, Lwów, 1910.

*Liturgika, czyli wykład obrzędów katolickiego Kościoła*. Ks. Dr. Bączkowski, b. prefekt szkół kijowskich, Warszawa, 1914. Druk Piotra Laskauera.

*Powszechna ilustrowana Historia Sztuki* przez A. Springera, przekł. K. Broniewskiego, Warszawa 1903. Dodatek bezpł. do „Gazety Polskiej”.

*Dzieje Mszy świętej i Wykład Mszy świętej*. Adrian Fortescue, przełożył Ks. W. Hozakowski, Poznań, 1914.

Z literatury zagranicznej i obcojęzycznej autorka skorzystała z następujących pozycji:

*Annee Liturgique* par le R. P. Dom Prosper Guéranger, Abbe de Solesmes, Paris, 1890. Librairie religieuse J. Leday & Cie Successeurs.

*Lessaintes et divines liturgies de nos saints Peres Jean Chryzostome, Basile le Grand et Gregoire le Grand, en usage dans l'Eglise grecque catholique orientale*.

Traduction française par le P. Cyrille Charon, pretredurite grec. Beyrouth, Impr. Alsabatt, Alex. Coury, 1903.

*Abregedu Catechisme de Perseverence* par Mgr. Gaume, Paris, 1872, Gaumefreres et J. Duprey. Edi-teurs, 3, rue de l'Abbaye.

*Le Iwre de la Priere Antique*, Dom Fernand Cabrol O. S. B., Paris, 1910, G. Oudin et Cie.

*Originesduculte chretien*, L. Duchesne, IV-ieme ed. Paris, 1908.

*La priere de l'Eglise*, L. A. Molien, Oratorien, Paris, 1923.

*Lecons sur la Messe*, par Mgr. Pierre Battifol, Paris, Gabalda, 1923, VIII wyd.

*Pastyrskoje Bohosłowije* Dr. Juljan Pełesz, Wiedeń, 1876/7, OO. Mechitarzyści.

*Liturgika hr.-kat.* Cerkzoy, Ks. Eugenjusz Huzar, Lwów, 1910.

*Katolyckij narodnyj katechyzm* według O. Franc. Spirago, ułożył Ks. Jarosław Lewickij, Tom 3, Żółkiew, 1914. Druk. O O. Bazyłjanów.

*Die Messe und ihre Ceremonien in der mor-gen- und abendlan dischen Kirche*, John O'Brien, A. M. tłum. Bernhard H. Engbers, Baltimore, 1881”<sup>134</sup>.

Jak zostało to ukazane w wykazie dzieł – autorka korzystała z szerokiej bibliografii jak na tamte czasy i fakt, że sama otrzymała tylko wykształcenie domowe.

#### 1.4.5. SŁOWO WSTĘPNE

We wstępie autorka już w pierwszym zdaniu przedstawia zagadnienie, którego dotyczyć będzie jej dzieło. Wychodzi bowiem od problemu niezrozumienia ceremonii kościelnych, braku świadomości wiernych o tym, jaki jest początek tych obrzędów oraz ich historii. Bywa często tak, że choć obrzędy dziś różnią się od siebie warstwą poznawalną ludzkim okiem, to jednak ich sens i znaczenie są tożsame. To doświadczenie jest bardzo powszechne także i dzisiaj, ponieważ człowiek nie zagłębia

---

<sup>134</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 15–16.

się w historię danego gestu czy celebracji, a tym samym nie dotyka źródła jakim jest sam Bóg<sup>135</sup>.

Ta niewiedza, niezrozumienie i obojętność przekładają na grunt ludzki i prowadzą do tego (także w opinii autorki dzieła), że często u ludzi można słyszeć pogardliwe słowa o liturgii, a powodem jest ich nie zrozumienie tego, co rzeczywiście dokonuje się pod osłoną znaków. Ileż to razy można słyszeć u ludzi żyjących współcześnie, że celebracje liturgiczne są „za długie, niezrozumiałe, bezcelowe”<sup>136</sup>.

Z takiej właśnie analizy problemu rodzi się pomysł autorki, aby opracować przywoływaną książkę, której celem jest choć pokrótce wyjaśnienie najważniejszych spraw w tym zakresie. Pozycja ta może otworzyć oczy człowieka uczestniczącego w Eucharystii lub w jakiejś innej celebracji liturgicznej na ten wielki skarb i bogactwo, jakie są w nich ukryte. Jadwiga zwraca uwagę we wstępie, że obrzędy nie są bez znaczenia, a na dodatek jest w nich dostrzegalna więź między duchem modlitwy a towarzyszącymi zewnętrznymi ceremoniami. Rozumne uczestnictwo w obrzędach ma na celu również otwarcie człowieka na łaskę i korzyści duchowe. Kiedy człowiek ma świadomość tego, co dokonuje się pod osłoną znaków i gestów, przyjmuje tę tajemnicę z większą rozkoszą i pietyzmem.

W dalszej części wstępu autorka wskazuje na pochodzenie dalsze czcigodnych pamiątek związanych z liturgią i kultem, które pochodzą od samego „Chrystusa Pana i Apostołów, od pierwszych Papieży i Ojców Kościoła, a które my skłonni jesteśmy zbyt lekceważyć”<sup>137</sup>. Niezrozumienie liturgii prowadzi również do takiej konsekwencji, że człowiek, nie znając prawdziwego sensu obrzędów, zaczyna wymyślać coś nowego, aby je zastąpić, a przecież same w sobie mają one ogromne piękno.

Zasadnicza część wstępu porusza temat właściwy odnoszący się również do tematu pracy, a mianowicie słusznie zostaje zauważony fakt, że każda ceremonia (i to niezależnie od tego, w jakim narodzie jest odprawiana) ma korzenie w liturgii, która sprawowana była przez pierwsze gminy chrześcijańskie. Podkreśla również fakt, że każda odsłona w innym rycie dodaje nowego blasku do chwały Boga. Dla porównania, autorka nawiązuje do sceny, jaka miała miejsce w wieczerniku po zesłaniu Ducha

---

<sup>135</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>136</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 9–14.

<sup>137</sup> Por. L. Misiarczyk, *Dar języków w czasach apostołskich: glosolalia, ksenogłosja czy jubilacja?* t. 14, 2021, s. 41–64.



Świętego, kiedy to apostołowie wychwalali Boga wieloma językami<sup>138</sup>. Tak dzisiaj wspólnota Kościoła chwali Boga przy ołtarzu Pańskim o każdej porze dnia w różnych liturgiach.

Autorka zauważa różnorodność sposobów sprawowania kultu oraz prywatne nabożeństwa, jednak na pierwszy plan wysuwa modlitwy liturgiczne, którym należy się szczególny szacunek. Jako modlitwy liturgiczne mają wyższość w hierarchii nad innymi modlitwami, które są wyrazem pobożności prywatnej, nawet choćby te były najpiękniejsze. One również mają szczególne zadanie, jakim jest przygotowanie człowieka do przyjęcia Komunii świętej. Dla uzasadnienia tej tezy przytoczony został cytat z O. Prospera Guérangera<sup>139</sup>, mówiący o tym, że człowiek uczestniczący w liturgii nie może zrobić nic lepszego niż dać się prowadzić „Matce żywych” – Kościołowi świętemu, bo tylko uważne słuchanie i dobre zrozumienie znaków liturgicznych pozwoli człowiekowi unieść się w przeżywaniu liturgii na wyżyny nieba.

W słowie wstępnym autorka zaznacza, że jej praca jest skonstruowana na podobieństwo dzieła ks. Pawła Rzymskiego pt. *Wykład obrzędów kościelnych*<sup>140</sup>. Zaznacza przy tym, że jej książka jest krótsza i mniej precyzyjna. Kolejnym dziełem wyszczególnionym przez Jadwigę jest *Rok liturgiczny* autorstwa Dom Prospera Guérangera. Oprócz tych znacznych utworów Szeptycka korzysta również z innych, mniej ważnych (co do których sama miała wątpliwości odnośnie ich wartości naukowej), ale zawierających ciekawe szczegóły mogące pomóc w odpowiednim zrozumieniu tematu.

Literatura naukowa i historyczna potrzebna jest autorce do przedstawienia rzeczy dawnych, które ludziom świeckim są nieznane, a mają konkretne znaczenie w obu obrządkach, sąsiadujących na terenach podległych archidiecezji lwowskiej oraz eparchii lwowskiej. Są nimi obrządek łaciński nazywany często w dziele obrządkiem „rzymskim” i obrządek grecko-katolicki w języku starosłowiańskim. Inne obrządki wspomniane bywają nieraz tylko dla porównania.

Trudność, jaką napotkała Jadwiga w tworzeniu pracy, jest obfitość informacji i materiałów, które udało jej się znaleźć na poszczególne tematy. Niektóre z części Mszy św. opisane są pokrótce – nie z powodu zaniedbania, ale przymusowej selekcji

---

<sup>138</sup>Por. L. Misiarczyk, *Dar języków w czasach apostołskich...*, dz. cyt., s. 41–64.

<sup>139</sup> P. Guéranger, *Annee liturgique*, t. 1, Paris 1890, s. 407.

<sup>140</sup>Por. P. Rzymski, *Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowny*, Warszawa, 1857.

z racji na konieczność ograniczenia treści. Książka *W kościele i w cerkwi* w zamyśle autorki miała stać się podręcznikiem praktycznym w przeciwieństwie do ówczesnych dzieł, których wadą była ich obszerność. Szeptycka zaznacza jednak, że jeśli ktoś będzie chciał lepiej zapoznać się z tematem, jaki został podjęty w książce, może odwołać się do innych dzieł naukowych, które szczegółowo omawiają temat, a zawarte zostały w bibliografii. Po raz kolejny został również ukazany właściwy powód napisania tej książeczki, jakim jest praktyczny użytek dla wszystkich katolików, którzy chcą się modlić „nie usty, lecz sercem”<sup>141</sup>. Cel ten zostanie zrealizowany, jeśli obrzędy kościelne staną się zrozumiałe i miłe dla człowieka lub gdy lektura dzieła skłoni go do dalszych poszukiwań. To wszystko warte jest uwagi szczególnie w tym momencie, kiedy możliwe stało się nawiązanie „serdecznej współpracy” z braćmi wschodniego obrządku tak długo odłączonych.

Słowo wstępne zakończone jest podziękowaniami skierowanymi do tych, którzy pomogli w utworzeniu dzieła. Szczególnie została uhonorowana postać bp. Józefa Bociana, który własnoręcznie poprawił i uzupełnił analizowaną tutaj pozycję książkową<sup>142</sup>.

## PODSUMOWANIE

W niniejszym rozdziale pokrótce, ale w sposób wystarczający do kontynuacji analizy w dalszych rozdziałach, została przedstawiona historia trzech dominujących obrządków katolickich na obszarze archidiecezji lwowskiej. Widoczna jest ich długoletnia tradycja na tych terenach, a przez to także, że problem współistnienia ludzi różnych obrządków nie jest czymś jednostkowym i krótkotrwałym, ale wielowiekowym. W takim ujęciu zrozumiałe wydają się pewne akomodacje i wzajemne przenikanie się tych obrządków.

W takich warunkach i w tej mieszance narodowościowej oraz kulturowej przyszło żyć autorce dzieła *W kościele i w cerkwi*. Jego społeczny i religijny profil ukazują ją jako osobę bardzo wierzącą, przeżywającą głęboko swoją wiarę, otwartą na poznawanie rzeczywistości, w której przyszło jej żyć, zarówno w wymiarze osobistym, jak i naukowym. Jej zaciekawienie obrzędami religijnymi oraz chęć ich opisu

---

<sup>141</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, s. 13.

<sup>142</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, s. 14.

widoczne są od lat młodzięcych. Ta etnograficzna pasja kontynuowana była w Przyłbicach k/Jaworowa, w majątku męża Leona. Na szczególną uwagę zasługują elementy ekumeniczne widoczne w życiu Jadwigi, która była katoliczką, a jej mąż unitą. Swój dom prowadziła w duchu ekumenicznym przyjmując duchownych obydwu obrządków. Na utrzymaniu pańszczyźnianym rodziny znalazły się także kościoły i cerkiew. Wzruszająca jest wzmianka o codziennej modlitwie, jaka prowadzona była przed wspólnym posiłkiem, a w której główną intencjom była prośba do Boga o jedność obu obrządków i zgodę obu narodów. Świadczy to o zrozumieniu przez Jadwigę niebezpieczeństw mogących wyniknąć z tego zmieszania kultur i obrządków. Troska o wspólne przeżywanie świąt i uroczystości, a także o wzajemne zrozumienie obu obrządków miało stać się przyczyną do zachowania prawdziwego pokoju wśród ludzi różnych kultur żyjących na terenach archidiecezji lwowskiej.

Od czasów Unii Brzeskiej ideologicznie podtrzymywana była jedność obu obrządków, jednak praktyka życia była różna. Przyczyny niezgody i niezrozumienia, a także różne konflikty wpływały niestety z powiązania spraw politycznych i nacjonalistycznych z działaniem Kościoła i Cerkwi. Najbardziej niebezpieczne w tym względzie wydawały się postawy hierarchów kościelnych, którzy w swojej posłudze przyczyniali się do popierania odmiennych poglądów i różnic. Ogólna tendencja i nurt nauczania Kościoła wiódł w stronę jedności i wspólnoty, jednak zamierzonego celu nie zawsze udawało osiągnąć się w życiu codziennym.

Pewnym poparciem dla idei motywu ekumenicznego w dziele Jadwigi Szeptyckiej są pozytywne opinie cenzorów, którzy reprezentowali dwa obrządki, oraz pozwolenie na wydrukowanie niniejszego dzieła ze strony zarówno Kościoła rzymskokatolickiego, jak i Cerkwi greckokatolickiej.

Na szczególną uwagę zasługuje poziom doboru bibliografii wykorzystanej do powstania *W kościele i w cerkwi*. W przygotowaniach Jadwiga wykorzystwała opracowania w języku polskim, jak i w innych językach, między innymi we francuskim, niemieckim i ukraińskim.

Ostatni element uzasadniający powstanie dzieła zawarła autorka w słowie wstępnym, które potwierdza przedstawione wcześniej argumenty wynikające z historii Kościoła, życia twórczyni, jak i z innych elementach omówionych wcześniej. W słowie wstępnym, oprócz motywu ekumenicznego, uwidacznia się również szczególna troska

autorki o rozumienie liturgii przez ludzi świeckich, co ma prowadzić do lepszego przeżywania Świętej Liturgii – nie tylko w obcym, ale także w swoim obrzędku. Aby dobrze zrozumieć ceremonie i obrzędy innego obrzędku trzeba wpraw, według Szeptyckiej, zadać sobie trud poznania własnego obrzędku, jego historii, źródła i znaczenia poszczególnych elementów, które w ujęciu historycznym pomogą zrozumieć obrzędy w innych rytach.

Widać więc, że omawiana w niniejszej dysertacji książka *W kościele i w cerkwi* ma źródło w ogromnej wiedzy autorki, doświadczenia życiowego, jak również w wielkim umiłowaniu świętych obrzędów, w jakich, jak zaznacza, sama uczestniczyła. To wszystko prowadzi do powstania dzieła, które mimo że zostało napisane przed właściwym Ruchem Ekumenicznym, to nosi znamiona *sensus fidei* i jest odczytaniem zamysłu Boga względem jedności Wspólnoty Kościoła.

## Rozdział drugi

### NATURA KOŚCIOŁA

W rozdziale drugim niniejszej pracy omówiony zostanie temat rozumienia Kościoła przez Jadwigę Szeptycką. Ten obraz maluje się najlepiej w dokładnej analizie książki *W kościele i w cerkwi*. Autorka odnosi się w niej nie tylko do budowli świątyni, ale niejednokrotnie przedstawia wspólnotę Kościoła, jej źródła, historię, wskazuje różnice, ale również nieustannie powtarza, że gwarantem tej jedności Kościoła jest Chrystus.

Pierwszy paragraf przedstawia terminologię eklezjalną, jaką autorka posługuje się w swoim dziele. Przeanalizowane zostały w nim zarówno terminy odnoszące się bezpośrednio do wspomnianej tematyki, a są nimi: „Kościół” i „Cerkiew”, jak również te, które w sposób opisowy wyrażają tajemnice Kościoła. Do terminologii eklezjalnej zostały zaliczone również słowa, odnoszące się do widzialnej świątyni i opisujące nie tylko samą budowlę kościoła i cerkwi, ale również poszczególne elementy tych budowli, ich wystrój oraz wyposażenie.

Drugi paragraf opisuje różnice, jakie istniały między oboma obrządkami oraz wzajemną relacją wspólnot grecko i rzymsko katolickich. Te różnice ale i punkty wspólne widoczne były na płaszczyźnie językowej czy też na gruncie celebracji liturgicznej. Przejawiają się również w różnorodności sprawowanych liturgii.

Paragraf trzeci odnosi się bezpośrednio do budownictwa sakralnego. Przedstawiony został w nim rozwój stylów architektonicznych, omówione ozdoby wewnętrzne kościoła i cerkwi oraz układ wewnętrzny. Szczególna uwaga będzie zwrócona na centralne miejsce celebracji liturgicznej, czyli ołtarz. W paragrafie trzecim przedstawione wymienione będą także inne sprzęty stanowiące wyposażenie świątyni wraz z ich syntetycznym omówieniem oraz wskazaniem na podobieństwo używania tych samych artykułów liturgicznych w obu obrządkach.

W ostatnim czwartym paragrafie zostaną szczegółowo omówione naczynia liturgiczne, szaty liturgiczne, księgi liturgiczne, które stanowią nieodłączny element

sprawowanego kultu i w sposób swoisty warunkują sprawowanie liturgii. Ostatnim omówionym elementem będzie śpiew liturgiczny, jaki występuje w obu obrządkach.

## 2.1. TERMINOLOGIA EKLEZJALNA

Omówienie niniejszego tematu wymaga uwzględnienia kilku aspektów występujących w dziele Jadwigi Szeptyckiej *W kościele i w cerkwi*. Już samo rozróżnienie nazewnictwa kościoła jako budowli w obrządku zachodnim i cerkwi w obrządku wschodnim pokazuje, że w różnorodnych terminach zaakcentowane zostaną inne aspekty opisujące naturę Kościoła i świątyni. Oprócz tych dwóch określeń *implicite*, pojawiają się także określenia *explicite*, które pomagają zrozumieć naturę wspólnoty Kościoła i to do czego została powołana. Ostatnia część niniejszego paragrafu stanowi omówienie różnorodności rodzin liturgicznych, które mają jedno i tożsame źródło, jakim jest sam Chrystus.

### 2.1.1. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA PROBLEMU

W omawianym dziele odnajdziemy zarówno określenia odnoszące się do wspólnoty Kościoła, jak i do budynku, w którym wspólnota gromadzi się na celebracji liturgii. Niestety w języku polski termin „kościół”<sup>143</sup> jest słowem wieloznacznym. Dla zrozumienia niniejszej pracy warto rozważyć pojęcia używane przez autorkę w kontekście tematu natury Kościoła.

W rozdziale pierwszym *W kościele i w cerkwi* autorka dotyka problemu związanego z terminologią używaną do określenia różnych wspólnot chrześcijańskich. Na dodatek mowa jest tu nie tylko o samym określeniu wspólnot, ale także i budynków służących do sprawowania kultu. Nazewnictwo wywodzi się według autorki z historii, ale związane jest również z kulturą i językiem, w jakim dana wspólnota celebrowała liturgię. Słowa używane na określenie świątyń przenikają również do nazewnictwa związanego z określaniem wspólnot, ale także niosą za sobą pewnego rodzaju treść teologiczną i eklezjologiczną. Autorka stwierdza, że:

---

<sup>143</sup> Por. S. Rosa, *Teologia fundamentalna. Cz. II. Eklezjologia*, Tarnów 1997, s. 40–44; H. Waldenfels, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele – dzisiaj. Teologia fundamentalna w kontekście czasów obecnych*, tłum. A. Paciorek, Katowice 1993, s. 302.

„Miejsce przeznaczone i poświęcone do odprawiania nabożeństwa publicznego zowie się „kościółem”, u katolików obrządku łacińskiego, a „cerkwią” u katolików obrządku greckiego”<sup>144</sup>.

Te słowa wskazują na wyraźny podział i różnice w terminologii odnoszącej się do miejsca sprawowania kultu. Widoczne jest w pierwszej kolejności także różne patrzenie na teologiczny wymiar wspólnoty jako Kościoła, ale w dalszej części, objaśniając zarówno pochodzenie tych słów, jak i wskazując na wątki historyczne, Jadwiga Szeptycka wykazuje wspólne pochodzenie obu terminów. Po raz kolejny podkreśla również, że warstwa językowa i różnice w niej zawarte nie mogą oddzielić od siebie ludzi wierzących i zagrażać wspólnemu podążaniu drogą wiary, także przez wspólne celebracje liturgiczne, które już tu na ziemi również winny być oznaką zjednoczenia, jakie stanie się naszym udziałem w pełni w chwale Nieba.

Celem niniejszego rozdziału jest ukazania zarówno różnic, które można odnaleźć, ale przede wszystkim wspólnego źródła, jak i wskazanie, że w wielu kwestiach różnice są mało istotne – przykładem może być tu styl, w jakim została zbudowana świątynia. Charakterystyka stylu zasadniczo nie wpływa na fakt, że przeznaczeniem świątyni jako budynku jest sprawowanie kultu. Różnice, które widzimy między świątyniami w obrządku greckokatolickim i łacińskim, nie zmieniają podstawowej jej funkcji, jaką jest sprawowanie Boskiej liturgii w obu obrządkach.

#### 2.1.2. OKREŚLENIA TEOLOGICZNE DOTYCZĄCE JEDNOŚCI OBU OBRZĄDKÓW

To co dla Jadwigi Szeptyckiej jest najważniejsze, to ujęcie w swojej książce i ukazanie rozumienia Kościoła jako wspólnoty, która w swym łonie gromadzi dzieci różnych obrządków. Autorka ukazuje, że wielość form sprawowania kultu nie jest czymś złym, ale po prostu różnym – faktem ukazującym różnice, moralnie neutralnym. W dziele przedstawione zostały różne tradycje liturgiczne, różne ich pochodzenie, a także różnice w nazewnictwie. Nieustannie jednak podkreślana jest kwestia jednego, jedyne i właściwego źródła, jakim jest wiara i sam Jezus Chrystus<sup>145</sup>.

Kościół niewątpliwie, bez względu na sytuację, w której się znajdujemy, jawi się jako urzeczywistnienie upragnionej jedności<sup>146</sup>. Mimo grzeszności i podziałów wierni

<sup>144</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>145</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 10.

<sup>146</sup> Por. H. Lubac, *Medytacje o Kościele*, tłum. Izabela Białkowska-Cichoń, Kraków 1997, s. 201–202.

chcą patrzeć w stronę pewnego ideału. Sama jedność jest dla nas wszystkich czymś pożądanym, związanym bezpośrednio z prawdziwą miłością. Możemy powiedzieć, że jedność to miłość trwająca. Jedność umacnia wspólnotę, która nie jest jakimś wyrazem przeznaczenia czy determinacji, ale powołania do komunii. Więzy, które stanowią pewien fundament wzajemnych relacji wiernych, w istocie prowadzą do rozwoju i zjednoczenia. W Kościele trzeba przede wszystkim patrzeć nie na jedność formy, ale „jedność w Duchu”, która z kolei dąży do „jedności Ciała”. Z perspektywy czasu obserwujemy, że w tej strukturze widzialnej Kościoła jedność realizuje się poprzez urzeczywistnienie trzech więzi, są nimi: więź symboliczna, liturgiczna, społeczna czy inaczej wspólnotowa. A więc jedność realizuje się na płaszczyźnie wyznawania tej samej wiary, uznawania tych samych dogmatów, a także postępowania według nich, dalej w celebrowaniu tych samych sakramentów oraz przez uczestnictwo w odpowiednio zorganizowanym społeczeństwie pod władzą i w posłuszeństwie pasterzom.

Te trzy elementy dostrzegalne są już w pierwotnym Kościele, o którym Dzieje Apostolskie mówią, że trwał w nauce Apostołów, we wspólnocie z braćmi oraz gromadził się na łamaniu chleba, a więc na celebracji sakramentalnej. Te trzy elementy wyrażają prawdziwą jedność, która wskazuje na naturę samego Kościoła.

Chcąc ukazać jedność wspólnoty Kościoła, Jadwiga Szeptycka w swoim dziele pisze:

„Spotyka się tu Czytelnik z wyrażeniami: „Kościół wschodni” i „Kościół zachodni”, albo „Kościół grecki” i „Kościół łaciński”. Nie ma to oznaczać jakoby to były dwa Kościoły; Kościół bowiem katolicki był i jest jeden. Kościół wschodni, zwany też greckim, bo język grecki przeważa w jego liturgji, oznacza tu narody katolickie, mieszkające na wschodzie Europy i w Azji – czyli wschodnią część Kościoła katolickiego. Tak samo mówi się Europa wschodnia i Europa zachodnia, co przecież nie oznacz, aby były dwie Europy. Kościół zachodni albo łaciński, obejmuje narody, używające liturgji łacińskiej, a mieszkające w środkowej i zachodniej Europie; oraz wszystkie te narody w innych częściach świata, które do łacińskiego obrządku należą. Część narodów, należących do Kościoła wschodniego (schizmatycy, czyli odszczepieńcy, zwący się prawosławnymi) nie uznaje władzy Papieża; ale o nich wcale niema mowy w tej książce”<sup>147</sup>.

W tej myśli widać poprawne zrozumienie jedności Kościoła. Sformułowania, jakie weszły w życie i związane są z dookreśleniem tradycji oraz miejscem

---

<sup>147</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 25.



występowania danej tradycji liturgicznej, nie świadczą o dwoistości Kościoła. U podstaw doszczegółowienia zawsze stoi określenie wspólnoty jako Kościoła, a więc Kościół staje się jednostką podstawową. Wspomniany tok rozumowania przyjmuje autorka ze wspomnianego już wcześniej *Motu proprio* papieża Benedykta XV *Dei Providentes*, w którym papież stwierdza, że Kościół nie jest ani łaciński, ani grecki, ale jest katolicki i Chrystusowy<sup>148</sup>. Jadwiga przekazuje w sposób jasny i klarowny, że Kościół jest jeden, odnosząc się jedynie do przykładu położenia geograficznego związanego z rozumieniem i podejściem do określeń kierunków kontynentu Europy.

Zarówno w przypadku Kościoła greckiego, jak i łacińskiego, autorka wspomina o celebracji liturgicznej, która odbywa się w jednej i w drugiej tradycji, wskazuje przy tym jednocześnie różnice, jakie w celebrację wprowadza język. Na Wschodzie grecki, a na Zachodzie łaciński.

W ostatnim zdaniu wspomniane zostają wspólnoty, które mogą realizować dwa powyższe aspekty, a więc trwanie w nauce Apostołów oraz celebrowanie liturgii, ale brakuje zjednoczenia i życia społecznego pod rządami tych samych pasterzy. Autorka przytacza tutaj przykład Kościoła prawosławnego, który uważa za część odłączoną od prawdziwej jedność z racji na nieuznawanie zwierzchności i władzy Papieża<sup>149</sup>.

### 2.1.3 KOŚCIÓŁ I CERKIEW

W swoim dziele Jadwiga Szeptycka porusza problem pochodzenia i nazewnictwa zarówno wspólnot, jak i świątyń. Podobnie jak na Zachodzie słowo „kościół” odnieść możemy zarówno do wspólnoty, jak i budowli, tak na Wschodzie słowo „cerkiew” także używane jest dwojako. Tłumacząc znaczenie tych słów, wskazane zostało ich pochodzenie oraz źródło, które łączy te dwa określenia. Opisując świątynie katolickie autorka, na podstawie wykładu obrządków Ks. Pawła Rzymskiego<sup>150</sup>, stwierdza, że miejsce przeznaczone do sprawowania kultu Bożego w sposób publiczny u katolików łacińskich nazywa się „kościółem”, a u katolików obrządku greckiego „cerkwią”. W języku polskim nazwa „kościół” wywodzi się od

---

<sup>148</sup> Benedykt XVI, *Dei providens...*, dz. cyt.

<sup>149</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 25.

<sup>150</sup> P. Rzymski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt.

łacińskiego *castellum*, czyli twierdza, miejsce obronne<sup>151</sup>. Konotacje do takiego rozumienia wzięły się z faktu, iż kościoły budowane były okazale i wyglądem przypominały twierdze albo zamki. Słowiańskie słowo „cerkiew” ma nieco inny źródłosłów, ponieważ pochodzi od greckiego słowa *kiriakon* oznaczającego przydomek „pański”<sup>152</sup>. W takim znaczeniu rozwinęło się pojęcie „domu Pańskiego” albo „mieszkania Pańskiego”. Różnica w tym znaczeniu znów została ukazana przez Jadwigę jedynie jako pochodna dwóch różnych tradycji nie tylko liturgicznych, ale również kulturowych.

Jedność i wzajemna relacja ukazana została w dziele Szeptyckiej poprzez sięgnięcie do tradycji. Zaraz po podaniu różnic autorka zakresliła historię pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy to pierwotne wspólnoty, zgodnie z opisami zawartymi w *Dziejach Apostolskich* (Dz 1,12-14; Dz 2,1-4)<sup>153</sup> oraz chociażby w listach św. Pawła (1 Kor 16, 19)<sup>154</sup>, gromadziły się na wspólnej modlitwie w domach<sup>155</sup>.

„Pierwsi chrześcijanie modlili się i Ofiarę Najświętszą odprawiali w domach swoich”<sup>156</sup>.

Dalej mowa jest o kolejnym czasie prześladowań przez cesarzy rzymskich, kiedy to liturgia była celebrowana w katakumbach. Kwestia budowy świątyń chrześcijańskich, jak wskazuje autorka, rozpowszechniła się dopiero od czasów Edyktu Mediolańskiego oraz cesarza Konstantyna Wielkiego.

Kolejną przedstawioną została historia rozwoju budownictwa sakralnego, która wskazuje na stopniowe rozwarstwianie się jedności, co w dalszym ciągu nie wyklucza wspólnego pochodzenia i fundamentu, jakim tak naprawdę zawsze pozostanie Jezus Chrystus. Wszak to on dał początek pierwszej wspólnoty, która gromadziła się na modlitwie, trwaniu w nauce Apostołów, na celebracji liturgicznej. On żywo obecny jest przez wieki historii jako nieprzemijający spójnik wszystkich późniejszych tradycji.

---

<sup>151</sup> A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927, s. 260.

<sup>152</sup> A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego...*, dz. cyt., s. 59.

<sup>153</sup> D. Zalewski, *Domus Ecclesiae – chrześcijańskie miejsce kultu*, „Studia Elckie”, t. 17, 2015, nr 2, s. 139–148.

<sup>154</sup> Por. P. Maciaszek, *Życie i działanie św. Pawła Apostoła w świetle liturgii Kościoła*, RBL, t. 62, nr 2, 2009, s. 131-144; W. Smereka, *Wieczera Pańska w I liście św. Pawła do Koryntian*, RBL, s. 111–121.

<sup>155</sup> Por. E. Huzar, *Liturgika hr.-kat. Cerkwy*, Lwów, 1910. s. 7.

<sup>156</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 19.

### 2.1.3. POCZĄTEK RÓŻNYCH LITURGII

W *Kościele i cerkwi* omówiona została również różnorodność liturgii i ich języka, nieustannie jednak autorka podkreśla jedność. W części drugiej, mówiącej o początku różnych liturgii, o języku liturgicznym, śpiewie i muzyce, zostało ukazane bogactwo Kościoła, które również nie świadczy o rozdzielności i obcości, ale o szerokim spektrum form oddawania chwały Bogu. Szeptycka podkreśla tam, że: „Chociaż Kościół katolicki jest jeden, to celebrowana liturgia w nim jest różna”. Nie wszędzie liturgia jest odprawiana w jednakowy sposób. Potwierdzeniem tej tezy jest odesłanie czytelnika do *Liturgiki* ks. Eugeniusza Huzara<sup>157</sup>.

W dalszej części swojego opracowania na temat początku różnych liturgii Jadwiga zwraca uwagę na istotne elementy ofiary eucharystycznej, które zostały wyszczególnione przez samego Chrystusa. Jezus, kiedy ustanowił Eucharystię, sam wskazał najistotniejsze jej elementy, którymi są chleb i wino, modlitwa, konsekracja, spożycie i rozdzielenie obecnym, pragnącym komunikować. Te elementy zostały przez Niego ukazane jako fundamentalne i stały się depozytem, który ma być ponawiany w myśl słów: „To czyńcie na moją pamiątkę”. Pozostałe elementy, które stały się swojego rodzaju nadbudową, pozostawił Apostołom i ich następcom. Jak to pięknie zostało wspomniane:

„Inne zaś rzeczy zostawił Apostołom i ich następcom do urządzenia wedle ich uznania i potrzeby. Stąd Msza św. co do istotnych części, przez Chrystusa Pana określonych, we wszystkich kościołach (t.j. obrządkach) katolickich jest jednaka, ale różne ma odmiany w częściach drugorzędnych, przydatkowych”<sup>158</sup>.

Powyższy cytat jest wyjaśnieniem, skąd swoje źródło i umocowanie teologiczne mają inne obrządki. Wielorakość form sprawowania liturgii bierze się właśnie z tych aspektów niekonstytutywnych, których forma jest dowolna. Znakiem jedności są jednak te elementy, które są z ustanowienia Jezusa Chrystusa. Jak stwierdza Jadwiga – różnorodność obrządków, które powstały w czasie i historii wśród różnych narodów, należą do Kościoła katolickiego i zupełnie nie szkodzą jedności tego Kościoła. Wręcz

---

<sup>157</sup> E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 3.

<sup>158</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 68.

przeciwnie, bowiem uzupełniają i uwydatniają jego bogatą piękność<sup>159</sup>, która ukazuje z jednej strony różnorodność form, a z drugiej jedność wiary.

W niniejszej części odnaleźć można również wytłumaczenie słowa *liturgia*, które autorka tłumaczy z języka greckiego wybierając określenia „dzieło publiczne”, „usługa publiczna”, a u chrześcijan wszystkich obrządków oznacza ono zbiór wszystkich modlitw i ceremonii – obrzędów, jakich używa się w publicznych nabożeństwach, a szczególnie przy sprawowaniu Eucharystii.

Dalej podkreślany jest problem różnorodności. Choć nabożeństwo Kościoła jest w głównych częściach ustanowionych przez Chrystusa takie samo, to w częściach, które dodał Kościół (uwzględniając potrzeby ludu Bożego) jest różne. Wyrażone to zostaje w następujących słowach:

„Jedna jest i ta sama bezkrwawa Ofiara, jedne i te same Sakramenta św.; modlitwy jednakowoż, pieśni i zewnętrzne ceremonje, które nazywamy także obrzędami kościelnymi, są odmienne”<sup>160</sup>.

Wskazując rozmaity charakter liturgii i przyczyny takiego stanu, autorka pokazuje dominację dwóch kultur w Europie, a mianowicie rzymskiej i greckiej, które różniły się między sobą językiem, zwyczajami, a także edukacją, dlatego też wytworzyły się w Kościele katolickim dwa główne nurty czy obrządki, a mianowicie łaciński albo zachodni oraz grecki lub inaczej wschodni<sup>161</sup>. Nie pozostały one jednak niepodzielne. O jedności w przestrzeni nomenklatury świadczy użycie w nazwie przydomka „katolicki”<sup>162</sup>.

Powołując się na pisma Ojców i pisarzy pierwszych wieków, scharakteryzowane zostało sprawowanie Eucharystii przez Apostołów jako celebrowanie ich poprzez długą modlitwę, która w późniejszym czasie stała się inspiracją do powstania rozmaitych układów liturgicznych. Święty Paweł wskazuje, że w trakcie celebracji czytane były modlitwy, a lud odpowiadał „amen”. Ci, którzy przyszli po Apostołach, spisali porządek i stad pojawiły się liturgie oraz układy celebracji przypisywane i zapisane pod imieniem Apostołów: św. Piotra, Jakuba, Marka itp.

---

<sup>159</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 69.

<sup>160</sup> E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 3–4.

<sup>161</sup> E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 3–4.

<sup>162</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 70.

#### 2.1.4. LITURGIE ZACHODNIE

Jako jedną z fundamentalnych i źródłowych liturgii dla Zachodu autorka wymienia dawną rzymską liturgię, która nazywana jest liturgią św. Piotra. Pozostałości tego układu liturgicznego można odnaleźć w starych Sakramentarzach, czyli księgach liturgicznych. Dalej wyliczone zostaje osiem liturgii, poczynając od:

- a) Liturgii rzymskiej dzisiejszej, która wywodzi się z liturgii św. Piotra, a zreformowana została przez papieży: Leona I, Galazjusza, Grzegorza Wielkiego, Piusa V, Klemensa VIII i Urbana VIII. Jako język tej liturgii zostaje wskazany język łaciński z wyjątkami takimi jak teren Dalmacji, Istrii i Kroacji, gdzie liturgia odbywa się w języku starosłowiańskim, za pozwoleniem papieża. Jest to obrządek rzymsko-słowiański, nazywany również głągolicim<sup>163</sup>.
- b) Drugim przykładem jest Liturgia Dominikańska związana z zakonem św. Dominika<sup>164</sup>.
- c) Trzecim Liturgia Kartuzka związana z zakonem Kartuzów<sup>165</sup>.
- d) Czwarta Liturgia Karmelitów chodaczkowych<sup>166</sup>.

Te powyższe cztery liturgie nazywane są rzymskimi, ponieważ wszystkie biorą swój początek z Rzymu. Kolejne cztery, które autorka klasyfikuje jako gallikańskie, źródło mają w Mediolanie i powstały na przełomie III i IV wieku. Do nich zostały zakwalifikowane:

- e) Liturgia ambrozjańska, która w ówczesnym czasie celebrowana była w diecezji mediolańskiej i w części kantonu Ticino w Szwajcarii. Tu również podane zostaje jej pochodzenie<sup>167</sup>.
- f) Liturgia mozarabska, inaczej nazywana również gocką, która celebrowana miała być w katedrze w Toledo<sup>168</sup>.
- g) Liturgia lijońska, która używana była w Lionie<sup>169</sup>.

---

<sup>163</sup>P. Rzymiski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 123.

<sup>164</sup>Por. D. Jurczak, „*Drogocenna perła*”, czyli o kształtowaniu się liturgii. Studium przypadku liturgii zakonu kaznodziejskiego, „Roczniki Teologiczne”, t. 8, 2018, s.39–55.

<sup>165</sup>Por. W. Pałęcki, *Celebracja Eucharystii w zakonie kartuzów w świetle pierwszych źródeł liturgicznych wydanych po reformie trydenckiej*, „Roczniki Teologiczne”, t. 62, 2015, s. 109–130.

<sup>166</sup>Por. G. Midili, *Il ritocarmelitano. Status quaestionis*, „Ecclesia Orans”, t. 22, 2005/2, s. 199–208.

<sup>167</sup>Por. Cz. Krakowiak, *Ryt i liturgia ambrozjańska*, „Vox Patrum”, t. 18, 1998/34-35, s. 155–166.

<sup>168</sup>Por. M. Arocena, *Ryt hiszpańsko-mozarabski*, „Roczniki Liturgiczno-Homiletyczne”, t. 1, 2010, s. 5–15.

h) Liturgia brakareńska używana w diecezji Braga w Portugalii<sup>170</sup>.

#### 2.1.5. LITURGIE WSCHODNIE

Wśród liturgii wschodnich ukazane zostają następujące liturgie:

- a) Liturgia św. Klemensa, zwana inaczej liturgią Konstytucji apostoelskich, która pochodzi z końca III lub początku IV wieku, ale nie jest obecnie w użyciu<sup>171</sup>.
- b) Liturgia św. Marka, która nazywana jest również aleksandryjską, w języku greckim oraz w języku koptyjskim<sup>172</sup>.
- c) Liturgia św. Jakuba młodszego albo jerozolimską, którą miał spisać sam Apostoł Jakub, pierwszy biskup Jerozolimy<sup>173</sup>.
- d) Liturgia św. Bazylego Wielkiego, która jest zasadniczo liturgią św. Jakuba skróconą przez św. Bazylego, który zaś był biskupem Cezarei kapadockiej<sup>174</sup>.
- e) Liturgia św. Jana Chryzostoma, inaczej zwanego „Złotoustym”, który był patriarchą Konstantynopola<sup>175</sup>.
- f) Liturgia przedświętna, czyli uprzednio poświęconych darów, przypisywana papieżowi Grzegorzowi Wielkiemu, która w cerkwi ruskiej odprawiana była w Wielkim Poście<sup>176</sup>.
- g) Liturgia Ormiańska, której autorem jest św. Grzegorz Oświeciciel. Odprawiana była zasadniczo po grecku, ale w późniejszym czasie została przetłumaczona na język „staro-ormiański”<sup>177</sup>.

Oprócz tych wymienionych powyżej autorka wskazuje jeszcze na istnienie innych, których używają Chaldejczycy, Etiopczycy, Koptowie, Maronici i inni.

---

<sup>169</sup>Por. D. Pietras, *Nadzwyczajna forma rytu rzymskiego. Status prawny liturgii i wspólnot*, Dębogóra 2021, s. 712.

<sup>170</sup> Por. D. Pietras, *Nadzwyczajna forma rytu rzymskiego...*, dz. cyt., s. 712.

<sup>171</sup> Por. D. Cabrol, *Le Iwre de la Priere Antique*, Paris, 1910, s. 77.

<sup>172</sup> Por. B. Mokrzycki, *Z dziejów liturgii mszalnej (c.d.) 2. Czasy Ojców Apostoelskich*, „Collectanea Theologica”, t. 48, 1978/4, s. 117–126.

<sup>173</sup> Por. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kościoła Katolickiego. t. 5. Msza święta cz. 2*, Płock 1993, s. 1068–1629.

<sup>174</sup> Por. A. Borkowski, M. Ławreszuk, P. Makal, W. Misijuk, *Zasady sprawowania nabożeństw prawosławnych tom I. Boska Liturgia św. Jana Chryzostoma. Boska Liturgia św. Bazylego Wielkiego*, Białystok 2019, s. 220.

<sup>175</sup> Borkowski, M. Ławreszuk, P. Makal, W. Misijuk, *Zasady sprawowania nabożeństw...*, dz. cyt., s. 220.

<sup>176</sup>Por. J. Pańkowski, *Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów*, w: *Prawosławie. Światło ze Wschodu*, red. K. Leśniewski, Lublin 2009, 331–343.

<sup>177</sup>Por. K. Matwiejuk, *Celebracja Eucharystii w rycie ormiańskim*, w: *Introibo ad altare Dei.*, red. S. Szczepanec, Kraków 2008, s. 327–342.

W procesie klasyfikacji, a także opisie poszczególnych liturgii, Jadwiga posłużyła się literaturą przedmiotu, w skład której weszły *Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowny* ks. Pawła Rzymkiego, *Liturgika katolicka, czyli wykład obrzędów Kościoła katolickiego, dla szkół średnich, seminariów nauczycielskich i szkół wydziałowych* ks. Alojzego Jougana, *Dzieje Mszy świętej* Adriana Fortescue, a także *La priere del' Eglise* L. A. Moliena. Liturgie przedstawione w spisie, utworzonym przez Jadwigę, są omamiane również we współczesnej literaturze, co zostało ukazane w przypisach do każdej z przytoczonych liturgii.

## 2.2. RÓŻNICE I WZAJEMNA RELACJA WSPÓLNOT CHRZEŚCIJAŃSKICH

Realne spojrzenie na temat ekumenizmu i ducha jedności zakłada także ukazanie różnic w celu określenia ich istoty oraz wagi i znaczenia. Bardzo często bowiem różnice w obrządkach występują tylko na poziomie wizualnym, jednak istota jest ta sama. Jadwiga stara się uczciwie ukazać różnice, jakie występują w obu obrządkach, z uwzględnieniem różnego języka celebracji, ale wskazuje również punkty styczne, które są przykładami wzajemnego przenikania, ale też adaptacyjnego synkretyzmu, jaki dokonywał się na przestrzeni dziejów. Autorka zauważa, że niektóre elementy w obrządku greckim nabierają cech zachodnich, co daje nam podstawy do stwierdzenia procesu latynizacji obrządku greckiego na terenach archidiecezji lwowskiej.

### 2.2.1. WSPÓLNA HISTORIA POWODEM WZAJEMNEGO SZACUNKU

Podobnie jak wszystkie liturgie mają jedno źródło, jakim jest sam Jezus Chrystus, podobnie można odnaleźć w nich elementy konstytutywne, które są tożsame dla nich wszystkich. Ciekawym jest również fakt wspólnych przemian historycznych, jakie dokonywały się na przestrzeni dziejów we wspólnocie Kościoła powszechnego i w Kościołach partykularnych oraz *sui juris*<sup>178</sup>.

Jak stwierdza autorka – z czasem mnogość liturgii na Zachodzie została wyparta przez liturgię rzymską, a na Wschodzie zachowało się ich więcej, ale najbardziej rozpowszechniły się Liturgia św. Bazylego i św. Jana Złotoustego. To co wskazuje na

---

<sup>178</sup> Por. J. Nowak, *Prawo w służbie wydarzeń zbawczych. Zarys prawodawstwa liturgicznego*, Poznań 2004, s. 131.

podobne procesy zachodzące zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie to reformy, które dokonały się w obszarze liturgii. Według informacji zawartych w książce miał jej dokonać na Wschodzie św. Bazyli, a w Rzymie papież Damazy.

Podkreślony zostaje również fakt, że wszystkie katolickie obrządki są święte. Autorka wyraża w tych słowach wielkie uznanie i cześć wobec wielorakości oraz różnorodności, ale jednocześnie wskazuje, że w przypadku liturgii mamy do czynienia z czymś, co nie jest tylko ziemskie, ale ma znaczenie o wiele głębsze i jest święte. Wszystkie te wspomniane obrządki są według autorki uznane przez Kościół i są dobre. Zwraca ona również uwagę, że nie wolno bez ważnej przyczyny i pozwolenia papieskiego zmieniać swojego obrządku na inny. Przytacza także stanowisko Stolicy Apostolskiej, która wiele razy podkreślała:

„aby każdy w tym obrządku, w którym się urodził i wychował, żył dalej i że przejście z jednego na drugi jest zabronione i zastrzeżone Stolicy Apostolskiej”<sup>179</sup>.

Różnorodność tych wszystkich określeń, języków, terminów, a nawet zewnętrznej szaty sprawowanej liturgii nie bierze się z różnicy w ich istocie. Jak wielokrotnie podkreśla to autorka w swoim dziele i jak zostało to wskazane powyżej, różnice biorą się z dziejów historii i różnych tradycji związanych także z różnymi narodami, wśród których te liturgie były sprawowane<sup>180</sup>. Takie rozumienie po latach przedstawione zostanie także w nauczani Kościoła. Podobny przekaz i analizę problemu możemy odnaleźć chociażby w Dekrecie o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*<sup>181</sup>.

Wykazując wspólną drogę różnych tradycji i obrządków autorka odnosi to przede wszystkim do sytuacji, w jakiej żyła na terenie archidiecezji lwowskiej. Tam również miała do czynienia z różnymi tradycjami liturgicznymi, które przekładają się na wzajemne relacje ludzi żyjących na tym samym terenie.

---

<sup>179</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 75.

<sup>180</sup> Por. J. Ratzinger, *Wielość religii i jedno Przymierze*, Poznań 2004, s. 94–95.

<sup>181</sup> *Dekret o ekumenizmie. Unitatis redintegratio*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, red. M. Przybył, Poznań 2002, s. 193–208 pkt 11–13.



### 2.2.2. RÓŻNICE JĘZYKOWE

Jak już zostało podkreślone wiele razy – autorka zauważa różnice, jakie są w obrządkach, ale jednocześnie wskazuje ich wzajemne pochodzenie, wspólną część historii oraz późniejsze problemy, z którymi zmagają się różne obrządki. Wśród różnic wskazuje na język, w jakim celebrowane są liturgie. Według jej teorii (która jest naukowo weryfikowalna) obrządki różnią się między sobą „językiem kościelnym”<sup>182</sup>. Ta różnica wywodzi się już z czasów apostoelskich. Dla potwierdzenia swojej tezy przytacza fragment z *Dziejów Apostolskich*, w którym mowa jest o tym jak Apostołowie, napełnieni Duchem Świętym zaczęli mówić różnymi językami (Por. Dz 2,4). Dalej swoją tezę potwierdza słowami św. Pawła z Pierwszego Listu do Koryntian, w którym w czternastym rozdziale Paweł pisze o darze języków, jaki dany jest dla budowania Kościoła. Więc w tej różnicy nie dostrzega czegoś złego, ale w różnorodności języka w liturgii widzi tak naprawdę szansę ewangelizacyjną i pozwalającą budować wspólnotę Kościoła (Por. 1 Kor 14). Dalej dla potwierdzenia tej tezy także w kościele pierwotnym podaje przykład świętych Ojców Kościoła, takich jak Ireneusz, Augustyn, Bazyl Wielki i innych, którzy zaświadcniają o tym, że nabożeństwa odbywały się w różnych językach<sup>183</sup>.

Początkowo językiem dominującym były języki panujące, a mianowicie: grecki, łaciński i narzecza wschodnie<sup>184</sup>. Informacja ta zostaje podana za wykładem obrządków ks. Pawła Rzymskiego<sup>185</sup>. Do połowy III wieku językiem liturgii rzymskiej był język grecki, a niektóre fragmenty, takie jak Lekcje, czytane były po grecku nawet do wieku VIII<sup>186</sup>.

W procesie przemian na Zachodzie rozpowszechnił się język łaciński, a na Wschodzie pozostały takie języki jak grecki, chaldejski, syryjski, ormiański itd. Stąd wzięła się również wspomniana już wyżej klasyfikacja obrządków. Do obrządków łacińskich zalicza się wszystkie te, w których w ówczesnym czasie używało się języka łacińskiego<sup>187</sup>, a „obrzadek grecki” dotyczy już wszystkich Kościołów wschodnich,

---

<sup>182</sup>Por. A. Łuźniak, *Język liturgii - językiem człowieka*, w: *Eucharystia - tradycja czy teraźniejszość?* red. W. Irek, Wrocław 2008, s. 143–153.

<sup>183</sup> Por. D. Rojszczak-Robińska, *Język a Kościół*, „Kwartalnik Językoznawczy”, t. 2, 2010, s. 76–77.

<sup>184</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 77.

<sup>185</sup>Por. P. Rzymski, *Wykład Obrzędów...*, dz. cyt., s. 50.

<sup>186</sup> Por. Cabrol, *Le Iwre de la Priere Antique...*, dz. cyt., s. 69.

<sup>187</sup> *Encyklopedia kościelna...*, dz. cyt., t. 16, s. 625.

gdzie oprócz syryjskiego i egipskiego, to jest koptyjskiego, odprawiono po grecku np. u Ormian, Słowian czy Rumunów<sup>188</sup>.

### 2.2.3. SYNKRETYZM JĘZYKOWY

Jadwiga ma świadomość, że Kościół zachodni używa w liturgii jednego języka jako wyrazu wewnętrznej jedności<sup>189</sup>. Nie zmienia tego nawet fakt, że łacina jest językiem „martwym” i potocznie nieużywanym przez co też się nie zmienia. Używanie go jednak jest według autorki wyrazem szacunku wobec tradycji i wdzięczności wobec Rzymu jako stolicy św. Piotra, bo to z niej narody otrzymały światło wiary, a tamtejszym językiem była właśnie łacina.

Dla podkreślenia jedności również w tej kwestii autorka podaje przykłady, w których dochodzi do pewnego synkretyzmu językowego. W liturgii poświęcenia kościoła murowanego w obrzędzie rzymskim biskup kreśli pastorałem na popiele, wysypanym w kształcie skośnego krzyża na posadzce, dwa alfabety<sup>190</sup>. Na jednym z ramion krzyża kreśli alfabet grecki a na drugim łaciński, wyrażając tym samym jedność, która zespała się na fundamencie Kościoła Katolickiego. Również w liturgii pontyfikalnej, sprawowanej pod przewodnictwem Ojca Świętego, w sposób uroczysty zachował się zwyczaj śpiewania Epistoły i Ewangelii po grecku i po łacinie. Czynione jest to na pamiątkę starożytniej tradycji oraz z racji na zgromadzenie wiernych rozmaitych narodowości oraz wywodzących się z różnych tradycji liturgicznych.

Grecka liturgia została przez apostołów Słowian, św. Cyryla i Metodego w IX wieku, przetłumaczona na języki zrozumiałe dla ludów, które przez nich zostały nawrócone<sup>191</sup>. Przekład ten został uznany przez Kościół za zgodą papieża Hadriana II, a papieże Jan VIII i Urban VIII zatwierdzili księgę liturgiczną, jaką był Mszał słowiański. Liturgia ta za czasów autorki używana była w języku starosłowiańskim w Cerkwi ruskiej oraz u odłączonych od Kościoła Rosjan, Serbów i Bułgarów<sup>192</sup>.

---

<sup>188</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 77.

<sup>189</sup> Por. R. Spataro, *Cur sermo latinus adhibendus sit in sacris agendis?* „Vox Patrum”, 2013, t. 60, s. 76.

<sup>190</sup> Por. K. Fischer, *Konsekracja kościoła, Starożytność i znaczenie teologiczne tego obrzędu, Przepisy kościelne i wskazówki praktyczne*, Przemyśl 1911, s. 14–15.

<sup>191</sup> Por. K. Leśniewski, *Wiara, kult i kultura jako istotne elementy w misyjnej działalności świętych Cyryla i Metodego*, „Elpis”, t. 15/27, s. 33–42, r. 2013, s. 37–38.

<sup>192</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 78–79.

#### 2.2.4. WZAJEMNA RELACJA

Problemy związane z tym co różni obrządki pojawiają się szczególnie w miejscach, gdzie obecne są ich dwa lub więcej. Ludzie różnych obrządków wstępują razem w związki małżeńskie, łączą się rodziny, przenikają się kultury. Do takich okoliczności dochodziło na terenie Archidiecezji lwowskiej. Z resztą, samo małżeństwo Jadwigi i Leona Szeptyckich jest przykładem wzajemnej relacji i stworzenia trwałej sytuacji, w której dosłownie dwa obrządki się przenikały<sup>193</sup>. Jadwiga sama otrzymała bowiem zgodę Papieża na zawarcie małżeństwa w obrządku greckokatolickim. Opisuje to jej córka.

„Ślub moich rodziców, odbył się w Siemianicach 15.10.1902 w dzień św. Jadwigi. Udzielał go Metropolita Andrzej Szeptycki, brat pana młodego, za dyspensą Ojca św.”<sup>194</sup>.

Ślub miał miejsce w kościele parafialnym, a celebrowany był przez metropolitę Andrzeja Szeptyckiego w obrządku greckokatolickim. Zarówno u Jadwig i Leona, jak i u innych par mieszanych ślub był dopiero początkiem wzajemnych relacji obrządków. Pojawiały się pytania, w jakim obrządku ochrzcić dzieci, gdzie udawać się na niedzielną Eucharystię, kiedy celebrować święta? I na to odpowiada Jadwiga w swojej książce.

Z jednej strony podkreśla, że wszystkie obrządki są święte i nie należy zmieniać swojego obrządku, w którym się człowiek urodził i wychował oraz że powinien żyć w nim dalej. Z drugiej wskazuje, że zamiana jest możliwa, choć zastrzeżona jest ona Stolicy Apostolskiej. Sami papieże, jak wspomina Jadwiga, zdając sobie sprawę z powyżej przedstawionych problemów, pozwolili na różne udogodnienia. I tak przytacza przykład papieża Benedykta XIV, który zezwolił na odprawianie Mszy św. kapłanowi obrządku łacińskiego na ołtarzu cerkwi obrządku greckiego i podobnie w drugą stronę – kapłanowi obrządku greckiego na odprawianie Eucharystii w kościele łacińskim<sup>195</sup>. Kolejnym przykładem jest pozwolenie, które wiernym wydał papież Pius X 14 września 1912 roku<sup>196</sup>, a jakie znalazło się kolejno w Kodeksie Prawa

<sup>193</sup> Por. „Kurier Poznański”, nr 64, rok XXXI, z dnia 18 października 1902, s. 4.

<sup>194</sup> E. Weymanowa, [https://pisarki.fandom.com/wiki/Jadwiga\\_Szeptycka](https://pisarki.fandom.com/wiki/Jadwiga_Szeptycka) (dostęp: 20.03.2022).

<sup>195</sup> Por. Benedykt XV, *Konstytucja apostolska In cruentum altaris sacrificium (10 VIII 1915)*, „AAS”, t. 7, 1915, s. 401–404.

<sup>196</sup> Por. Pius X, *Konstytucja Apostolska Tradita ab Antiquis 18.10.1912*, „AAS”, t. 4, 1912, s. 609–617.

Kanonicznego z 1917 roku, które zezwalało na przyjmowanie Komunii świętej w innym obrządku<sup>197</sup>.

Kodeks z 1917 roku zezwala również na to, aby tam, gdzie zachodzi konieczność, a nie ma kapłana obrządku łacińskiego, kapłan obrządku wschodniego udzielił Komunii pod postacią samego chleba niekwaszonego i na odwrót<sup>198</sup>.

Widać już w historii Kościoła dostrzeganie przez papieży konkretnych potrzeb wiernych, wynikających ze wspólnego życia osób różnych obrządków na tym samym terenie. Sama Jadwiga korzystała zarówno z możliwości częstego przyjmowania Eucharystii, jak i z przyjmowania Chrystusa w Kościele grekokatolickim oraz łacińskim.

### 2.3. KOŚCIÓŁ I CERKIEW JAKO BUDOWLE

Jadwiga jako katoliczka, bardziej przyzwyczajona była do budynku świątyni rzymskokatolickiej. W *Rodzinnych Kątach* opisuje swoją świątynię parafialną, chrzcielnicę – miejsce, gdzie dostąpiła łaski chrztu świętego. Opis ten czyni następującymi słowami:

„Dzwonniczą wieżę blacha błyszcząca pokrywa  
I krąży przy niej kawek gromada krzykliwa;  
Tuż obok kościół wiejski stoi murowany,  
Otoczony przez lipy stare i kasztany...

W nim Chrztu świętego wodą zostałam polana,  
Przekroczwszy raz pierwszy jego święte progi...  
W nim trzynastcie lat później w dniu radości błogiej,  
Pierwszy raz wzięłam w duszę Niebieskiego Pana...

Tu widziałam obrzędów uroczystych tyle,  
I prośby me tak często wysłuchane były;  
Tu pociechy pamiętam takie słodkie chwile,  
W których dusza czerpała spokoju i siły...”<sup>199</sup>.

---

<sup>197</sup> Por. KPK 866§1 z 1917: „Omnibus fidelibus cuius visiritus da turfa culta sut, pietatis causa, sacramentum Eucharisticum quo libetritu confectum suscipiant”.

<sup>198</sup> KPK z 1917 roku, 851§2. Ubiveronecessitasurgeatneacsacerdosdiversiritusadsit, licetsacerdotiorientali qui fermentatoutitur, ministrareEucharistiam in azymo, vicissimlatino aut orientali qui utiturazymo, ministrare in fermentato; atsuumquisqueritumministrandiservare debet”.

<sup>199</sup> J. Szeptycka, *Rodzinne kąty*, [w:] *Ocalić od zapomnienia*, pod red. M.F. Rojkowie, Kraków 2007, s. 109–123

W swoim dziele *W kościele i w cerkwi* bardziej dokładnie i naukowo, z etnograficznym kunsztem, opisuje rozwój stylów budownictwa świątyni, wewnętrzne ozdoby i charakterystyczne elementy dla obydwóch obrządków, a także układ wewnętrzny, miejsce celebracji oraz inne sprzęty ruchome, które umiejscowione były w świątyni.

### 2.3.1. ROZWÓJ STYLÓW BUDOWNICTWA

Pewien rozdźwięk dostrzegany jest już na poziomie słownictwa używanego na określenie świątyni. Jak zostało już wspomniane we wcześniejszym paragrafie – autorka zaznacza różnicę w nazewnictwie, ale również wskazuje wspólną historię, podkreślając fakt, że świątynia różni się od innych miejsc i sama w sobie staje się symbolem z konkretnym znaczeniem, jest bowiem symbolem obecności Boga<sup>200</sup>. Najpierw przytacza przykład domów modlitwy, w których gromadzili się pierwsi chrześcijanie, potem za czasów prześladowań miejsca podziemne, jakimi były katakumby, a następnie wskazuje, że budowanie świątyń chrześcijańskich rozpoczęło się właściwie od cesarza Konstantyna Wielkiego<sup>201</sup>. Jeśli chodzi o zewnętrzną strukturę świątyni, to już od samego początku świątynie chrześcijańskie różniły się od siebie. Nie było w kanonie budowy jakiejś „ściślej jedności”. Tutaj jako przykład podana zostaje świątynia wybudowana na grobie Zbawiciela, a która wpisana została w koło<sup>202</sup>. Autorka przytacza za *Wykładem Obrządków*, że istniały wtedy świątynie czworoboczne, ośmioboczne oraz podłużne<sup>203</sup>.

Jednym z najstarszych kształtów świątyni jest prostokąt. Według rozumienia autorki ten kształt miał symbolizować i nawiązywać do Arki Noego. Inny z kształtów to dwa przecinające się prostokąty tworzące widziany z lotu ptaka krzyż. Wspólna część świątyń zarówno wschodnich, jak i zachodnich to zaokrąglenie końcowej części skierowanej na wschód, czyli absyda. Kolejnym elementem w budowie świątyń jest na Zachodzie przedsionek a na Wschodzie *prytwor*<sup>204</sup>. Prowadził on do środkowej części

---

<sup>200</sup> Por. J. Uścińowicz, *Struktura symboliczna architektury świątyni: wprowadzenie do teologii wyrazu sztuki sakralnej*, „Elpis”, t. 13, 2011, s. 23–24, 139–180.

<sup>201</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 19–22.

<sup>202</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 19–22.

<sup>203</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 19–20.

<sup>204</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 20.

świątyni, jaką na zachodzie jest nawa, a u Słowian *chram wirnych*<sup>205</sup>. Nawy boczne były niższe i oddzielone od nawy głównej kolumnami.

W tym kształcie, nazywanym bazylikowym, budowane były najstarsze kościoły Rzymu. Dla przykładu Jadwiga posługuje się bazyliką św. Jana na Lateranie, św. Pawła, a także kościołami w Rawennie i Akwilei. Ten styl połączony z budownictwem wschodnim rozpoczął styl bizantyjski, który różnił się ukształtowaniem dachu. Zamiast płaskiego wprowadzono kopułę, a dokoła niej mniejsze. Tutaj autorka posługuje się przykładem zbudowanej za cesarza Justyniana cerkwi św. Sofji (Mądrości Bożej) w „Carogrodzie”, która została w późniejszych wiekach zamieniona na meczet. Innymi przykładami są cerkiew św. Zofii w Kijowie, katedra św. Marka w Wenecji, kościół św. Witalisa w Rawennie oraz kaplica pałacowa Karola Wielkiego w Akwizgranie.

W południowo zachodniej Europie ze stylu starorzymskiego rozwinął się styl romański, kolejno upowszechnił się styl gotycki, a po nim zapanował na zachodzie styl odrodzenia, czyli renesansowy. Wieże znów ustąpiły miejsca kopułom, a ozdoby wykorzystywano z tradycji greckiej i starorzymskiej. Tutaj jako przykład podana jest katedra św. Piotra w Rzymie. Styl renesansu przeszedł później w styl dekoracyjny zwany barokowym. Pięknym jego pomnikiem jest katedra św. Jura we Lwowie<sup>206</sup>.

W czasach, kiedy powstawała książka *W kościele i w cerkwi* przeważał w budowie kościołów styl neogotycki (np. św. Elżbiety we Lwowie<sup>207</sup>) i neoromański. Wśród cerkwi obrządku greckiego dominował zaś styl bizantyjski – jeśli chodzi o cerkwie murowane oraz styl ruski – jeśli chodzi o cerkwie drewniane<sup>208</sup>.

### 2.3.2. OZDOBY WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE

Ściany świątyni od najdawniejszych czasów były ozdabiane malowidłami, co dostrzec możemy już w katakumbach, w których odbywały się pierwsze zgromadzenia liturgiczne. W bazylikach rzymskich całe ściany ozdabiano malowidłami lub

<sup>205</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 20.

<sup>206</sup> Por. R. Chanas, J. Czerwiński, *Lwów, Przewodnik turystyczny*, Wrocław 1992, s. 108.

<sup>207</sup> Por. *Budowa kościoła św. Elżbiety we Lwowie*, „Nowości Ilustrowane”, t. 1, 1904, s. 7; t. 2, 1904, s. 6–7, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/424913/edition/400141/content> (dostęp: 21.03.2022).

<sup>208</sup> Por. P. Krasny, *Architektura unicka Galicji po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej*, w: *Sztuka pograniczy Rzeczypospolitej w okresie nowożytnym od XVI do XVIII wieku, Sztuka pograniczy Rzeczypospolitej w okresie nowożytnym od XVI do XVIII wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. A. Baranowski, Warszawa 1998, s. 355–377.

mozaikami. Najczęściej bogate dekoracje sztuki pojawiały się w sklepieniach nad absydą, a od V w. ozdabiano również łuk, jaki był przed absydą, a który nazywano „łukiem tryumfalnym”<sup>209</sup>. Tematyka i treść tych malowideł lub mozaik była ściśle ustalona i trzymała się pewnego kanonu – nawiązywała do układów greckich. W środku absydy przedstawiany był, dużych rozmiarów, Chrystus Pantokrator, którego otaczali Apostołowie oraz patroni kościoła.

W niektórych absydach umieszczano również Bogarodnicę. Powyżej Jezusa widać było rękę Boga Ojca. Kolejnym motywem jest dwanaście owiec i baranek pośrodku, który znajdował się na podwyższeniu. Na łuku zaś umieszczano Chrystusa albo baranka, a po obu stronach aniołów lub symbole Ewangelistów. Pojawiały się również motywy z Apokalipsy, które w późniejszym czasie zostały zastąpione przez postacie świętych. Dla odwiedzającego świątynie absyda i łuk stanowiły całość i w jakiś sposób komponowały się również z pozostałymi elementami i malowidłami, które zdobiły ściany. Wszystko to razem przedstawiało historię Objawienia i Odkupienia. Była to forma zadowalająca także nieumiejących pisać ani czytać. Z czasem z powodu budowania coraz większych okien obrazy ze ścian musiano przenieść na witraże<sup>210</sup>.

W kościele długo nie używano rzeźb postaci, które mogłyby kusić człowieka do grzechu bałwochwalstwa. Jak zauważa autorka – zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie nie używano rzeźby do XIII w. Ozdabiano nią tylko świątynie, ale przedstawiając ornamentykę roślinną bez postaci i wyobrażeń Świętych. Dopiero w stylu gotyckim zaczęto przedstawiać sceny ze Starego i Nowego Testamentu według konkretnego kanonu. Z czasem, jak zaznacza Jadwiga, rzeźba dopuszczona została do ołtarza i wtedy ustały zakazy związane z nimi w Kościele zachodnim. Kościół wschodni unika rzeźby właściwie do tej pory<sup>211</sup>.

Na zewnątrz świątynie zdobiono od IV wieku krzyżem świętym i to zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, a więc jest to kolejny element, który łączy obie tradycje także na terenach Archidiecezji lwowskiej. Znak krzyża odróżniał świątynie od budynków świeckich. Przed świątyniami pozostawiano dziedzińce, na które wchodziło się przez zewnętrzny przedsionek. W tych miejscach w historii stawiano wielkie naczynia z wodą, aby przybywający na liturgię, mogli umyć ręce i twarz według

---

<sup>209</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 24.

<sup>210</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 24.

<sup>211</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 24.

ówczesnego zwyczaju, ten z kolei przypominał wiernym duchowe obmycie, jakim było obmycie chrzcielne. Miało to również wymiar teologiczny, w którym wierny uświadamiał sobie, że na liturgię trzeba przybyć z czystym sercem. Później stawiano w tym miejscu naczynia ze święconą wodą. W czasach, kiedy Jadwiga tworzy swoje dzieło, opisuje, że woda święcona w kościele znajduje się przy wejściu świątyni, podobnie jak w cerkwi *chrestylnyca*, a dawny przedsionek przypominają cmentarze około kościołów i cerkwi<sup>212</sup>.

### 2.3.3. UKŁAD WEWNĘTRZNY

Świątynie w dawnych czasach wewnątrz dzielono na trzy części<sup>213</sup>. Pierwszą z nich był przedsionek wewnętrzny na Zachodzie, a na Wschodzie *prytwor* – w obu przypadkach to miejsce przeznaczone dla katechumenów *ohłaszeni*, a także dla pokutników. Tam w pierwszych wiekach mogli znajdować się: Żydzi, heretycy i kacerze, aby słuchać Pisma Świętego oraz nauczania<sup>214</sup>. To miejsce nazywane jest również kruchtą, w której, jak wskazuje autorka, odbywają się obrzędy nawiązujące do pierwotnego przeznaczenia, a mianowicie wstępne obrzędy chrztu. Nad tym miejscem znajduje się przestrzeń dla chóru i śpiewaków.

Kolejną drugą częścią świątyni była na Zachodzie nawa, a na Wschodzie chram wiernych, które spełniały tę samą funkcję. Była to przestrzeń od przedsionka do prezbiterium przeznaczona dla wiernych, którzy byli ludźmi świeckimi. Słowo „nawa” pochodzi od łac. *navis* oznaczającego łódź. Ma to podwójną konotację do Arki Noego oraz do łodzi Piotrowej. Ówczesne kościoły miały jedną, dwie lub więcej naw oddzielonych filarami<sup>215</sup>.

Z czasem do nawy głównej dobudowywano kolejne. Różniło się również ich przeznaczenie, a mianowicie dzielono je ze względu na płeć wiernych – jedna strona dla kobiet, a druga dla mężczyzn. Każda z naw miała osobne wejście, przy których czuwali po stronie mężczyzn *ostiariusze*, a po stronie kobiet *diakonisy*. Środek był zarezerwowany dla śpiewaków i dla niższego duchowieństwa. Zdarzało się tak, że środkowa część oddzielona była od reszty. Tutaj autorka podaje przykład kościoła św.

<sup>212</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 19–48.

<sup>213</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 26.

<sup>214</sup> P. Rzymiski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 8.

<sup>215</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 27.



Klemensa w Rzymie. Pośrodku na Zachodzie stawiano ambonę – czyli miejsce wyższe, do którego prowadziły schody, a przeznaczone było do czytania Pisma Świętego. Taki element zaobserwowała Jadwiga zarówno w ówczesnych kościołach, jak i cerkwiach, a które nazywało się w kościele kazalnica, a w cerkwi *propowidnycia*. Dostrzega jednak różnicę wykorzystania. W kościele czyta się stamtąd Ewangelię w języku ludowym, w cerkwi zaś czyta się Ewangelię w carskich wrotach, gdzie dawniej było podwyższenie zwane amboną<sup>216</sup>.

Jadwiga tłumaczy, że w cerkwiach unickich na środku chramu wiernych stoi stolik nazywany *tetrapodem*<sup>217</sup>, na którym znajduje się krzyż, świece, obraz patrona cerkwi oraz krzyż do ucałowania. W tym miejscu tłumaczy również, jak należy w cerkwi się zachować, a mianowicie po oddaniu czci Najświętszemu Sakramentowi całuje się obraz.

Trzecią częścią świątyni była świątynia właściwa, inaczej nazywana chórem albo prezbiterium, *światyłyshcze*<sup>218</sup>. Była to część oddzielona od nawy głównej przegrodą. W cerkwi znajduje się w tym miejscu ikonostas, który jest bogato ozdobiony i posiada drzwi, czyli wrota nazywane *portaregia*, wrota królewskie a po słowiańsku carskie wrota. W kościołach romańskich również znajdowało się takie odgródenie. Na Wschodzie ścianę tę zaczęto ozdabiać obrazami, szczególnie po okresie obrazoburstwa.

W ikonostasie znajduje się troje drzwi<sup>219</sup>. Środkowe, czyli carskie, służące tylko kapłanowi. Drzwi poboczne to drzwi diakońskie. Autorka w swojej książce przedstawia szczegółowy rozkład malowideł na ikonostasie. Ikonostas obrazował połączenie dwóch światów i dwóch rzeczywistości<sup>220</sup>. Na szczycie znajdował się malowany krzyż, podobnie jak w starych kościołach polskich w łuku umieszczana była belka zwana tęczą, na niej wznosił się krzyż, przy którym była Maryja oraz Jan Apostoł. W kościołach zachodnich pozostały na styku prezbiterium z nawą główną balaski inaczej zwane też balustradami, przy których rozdaje się Komunię świętą<sup>221</sup>.

---

<sup>216</sup> Por. *Msza święta R. P. Eugeniusz Vandeur*, tłum. A. Szandlerowski, Warszawa 1914, s. 66.

<sup>217</sup> Por. Benjamin, *Nowe Tablice, czyli o cerkwi, liturgii, nabożeństwach i utensyliach cerkiewnych*, red. G. Minczew, Kraków 2007, s. 38.

<sup>218</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>219</sup> Por. J. Czerski, *Ikonostas w kościołach bizantyjskich oraz jego teologiczna i liturgiczna funkcja*, „Liturgia Sacra”, t. 15, 2009/2, s. 231–243.

<sup>220</sup> Por. P. Nowakowski, *Eschatologiczny charakter liturgii wschodniej obrządku bizantyjskiego*, w: *A świątyni w nim nie dojrzałem... Liturgia i eschatologia*, red. K. Porosło, Tyniec 2012, s. 51–80.

<sup>221</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 30–33.

Prezbiterium zarówno na Wschodzie, jak i Zachodzie znajdowało się na podwyższeniu, aby liturgia była lepiej widoczna. Ta ostatnia część przeznaczona była tylko dla duchowieństwa. W absydzie w pierwszych wiekach znajdował się tron dla biskupa. W centralnym miejscu prezbiterium ustawiano ołtarz. Cerkwie obrządku greckiego zachowały również miejsce dla biskupa za ikonostasem, zwane wysokim tronem, a nad nim umieszczona jest ikona patrona cerkwi<sup>222</sup>.

Obok prezbiterium były w dawnych czasach przy świątyniach miejsca do przechowywania rzeczy świętych. Była to także przestrzeń na zbieranie się duchowieństwa nazywane skarbcem i zakrystią<sup>223</sup>.

Jak zostało wspomniane wcześniej, w centralnym miejscu znajdował się ołtarz, przypominający stół, na którym ustanowił Eucharystie sam Jezus. Kształt ołtarzy, jaki widziała Jadwiga, powstał XII w. Autorka zwraca uwagę, że pierwotnie był to drewniany stół. Wskazuje przy tym, że i ołtarz jest wyrazem jedności oraz wspólnej historii. Miał bowiem w historii również podobieństwo do skrzyni lub grobowca. W ołtarzu składano ciała lub części ciał męczenników albo świętych wyznawców. Przytacza także te dzieje Kościoła, w których w katakumbach rzymskich celebrowano Eucharystię wprost na grobach męczenników, na płaskich powierzchniach grobowca, co wskazuje również Jougan. Zaznacza także, że w bazylikach nad ołtarzem od czasów Konstantyna znajdują się dodatkowe sklepienia nazywane namiotem. Przedstawiony zostaje rozwój i zmiana podejścia do ołtarza na Zachodzie, gdzie z centrum został przesunięty pod ścianę tylną i przyjął formę *retabulum*, a na nim ustawiano również *cyborium* lub *tabernakulum*. W cerkwiach greckokatolickich ołtarz ustawiony jest luźno na środku prezbiterium. *Cyborium* stoi na środku ołtarza<sup>224</sup>.

#### 2.3.4. OŁTARZ – MIEJSCE CENTRALNE

W historii w pierwszych wiekach stawiano tylko jeden ołtarz, co brało się z praktyki koncelebracji Eucharystii pod przewodnictwem biskupa. W czasach,

---

<sup>222</sup> E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 22.

<sup>223</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 35.

<sup>224</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 34–35.

w których przyszło żyć Jadwidze, stawiano wiele ołtarzy, ponieważ była większa liczba Mszy prywatnych<sup>225</sup>.

Ołtarz kościelny winien posiadać kamienną płytę z relikwiami<sup>226</sup>. Wspomniany jest także zwyczaj odprawiania Mszy w innych miejscach na *portatyl*, znajdujące swoje podobieństwo w cerkwi w postaci *antimensia*<sup>227</sup>, które było małym obrusem. Ta tradycja sięga już IV wieku. Bardzo często w cerkwiach były właśnie one zamiast konsekrowanych ołtarzy<sup>228</sup>.

Konstytutywny element wystroju zarówno kościoła, jak i cerkwi, który stawiany jest również na ołtarzu, to krucyfiks. Jest on przypomnieniem wydarzeń, jakie dokonały się na Kalwarii, a które również ponawiane są w bezkrwawej ofierze. Jak wskazuje autorka – wedle przepisu wydanego przez papieża Innocentego III kapłanowi nie wolno odprawiać Mszy św. bez krzyża przedstawionego oczom kapłana<sup>229</sup>.

Podobnie jak różne tradycje i historia dotyczą sprawowania kultu, podobnie i w historii ukazywania znaku krzyża odnajdziemy różne tradycje. Choć przedstawiany jest różnie, to nic nie zmienia faktu, że jest on znakiem odsyłającym nas przede wszystkim do Misterium Męki i Śmierci Zbawiciela<sup>230</sup>.

Oprócz krzyża na ołtarzu kładziono również świece z wosku, na świecznikach czy lichtarzach<sup>231</sup>. W historii kościoła i cerkwi oświetlano lampami, które wisiały na łańcuszkach. Światło nie w całym Kościele nie było używane tylko do oświetlania, ale było również konkretnym symbolem, odzwierciedlającym żywe światło, jakim jest Jezus Chrystus, ale jest także wyrazem wiary ludu Bożego<sup>232</sup>. Jak przypomina autorka – św. Augustyn pisał o ozdabianiu ołtarza kwiatami<sup>233</sup>.

---

<sup>225</sup> Por. J. Pasierb, *Ołtarz chrześcijański: historia i symbolika*, „Studia Theologica Varsaviensia”, t. 6/2, s. 23–24.

<sup>226</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 38.

<sup>227</sup> Por. O. Yurchyshyn-Smith, *Development of Byzantine iconographic tradition in Ukrainianantimensia of the XVII century*, „Byzantinoslavica”, Prague 1998, t. 59, s. 320–322.

<sup>228</sup> O. Yurchyshyn-Smith, *Development of Byzantine iconographic tradition...*, dz. cyt., s. 23.

<sup>229</sup> Innocenty III, *De sacroaltarismysterio*, II, 21, PL 217, 811 A-B

<sup>230</sup> Por. J. Superson, *Krzyż – ołtarz – orientacja zanoszonych modlitw*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 64, 2012/3, s. 243–247.

<sup>231</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 43.

<sup>232</sup> Por. K. Lijka, *Krzyż na ołtarzu lub obok niego*, „Liturgia Sacra. Liturgia - Musica - Ars”, t. 20/1(43), 2014, s. 58–59.

<sup>233</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 44; P. Rzymiski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 15–17.

Ołtarze posiadają często również monogram IHS oznaczające *In hoc signo (vinces)*. Dodaje się wtedy małą literkę „v” na dole oraz krzyż u góry lub traktuje się je jak trzy początkowe litery greckie imienia Jezus<sup>234</sup>. Jak zaznacza autorka – w obu obrządkach używa się również monogramu Chrystusa, jakim jest XP<sup>235</sup>.

Na ołtarzu w obrządku greckim układano obrusy przypominające prześcieradła, którymi owinięte było ciało Jezusa Chrystusa. Na Zachodzie wymagane są trzy obrusy wykonane z lnu, podobnie jak chusty, jakimi owinięto Ciało Pańskie, natomiast na Wschodzie wymagane są dwa obrusy, które nazywa się *katasarka* czyli koszula, oraz *endytja*, czyli ubranie<sup>236</sup>. Tu wskazuje autorka na jedno wspólne źródło, gdzie w historii używano najpierw tylko jednego obrusa, na którym kładziono i rozkładano korporał.

Na Zachodzie, zauważa autorka, na ołtarzu znajdują się trzy tablice zwane „kanoniami”, zawierającymi teksty modlitw stale się powtarzających. Wskazuje także, że w dawnych wiekach na ołtarzu spoczywała księga Ewangelii<sup>237</sup>.

### 2.3.5. INNE SPRZĘTY

Oprócz samego wystroju wewnętrznego i ołtarza znajdują się również inne sprzęty i przybory, które umieszczane są zarówno w kościele, jak i w cerkwi. Przeznaczenie tych sprzętów jest wzajemnie znane i wynika z ich praktycznego zastosowania w liturgii. Są nimi: chrzcielnica, przy której celebrowane jest sakrament chrztu, choć w obrządku wschodnim udziela się tego sakramentu na środku cerkwi i każdorazowo święci się wodę do chrztu, natomiast w kościele łacińskim istniał zwyczaj przechowywania wody chrzcielnej<sup>238</sup>. Kolejnym przykładem jest konfesjonał<sup>239</sup> na Zachodzie i *spowidalnicy* do słuchania spowiedzi na Wschodzie. Zarówno w kościele, jak i w cerkwi odnajdziemy ławki dla wiernych, chorągwie i obrazy do noszenia przez wiernych, a używane podczas procesji.

---

<sup>234</sup> Por. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 33–36.

<sup>235</sup> D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 37–38.

<sup>236</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 44–45; E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 18.

<sup>237</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 46; P. Rzymski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 18.

<sup>238</sup> Por. W. Bartocha, *Historia i teologia chrzcielnic*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, t. 26, 2017/2, s. 111–121.

<sup>239</sup> Por. T. Matuszewski, *Krótki wykład obrzędów Kościoła Rzymsko-katolickiego dla użytku młodzieży szkolnej*, Warszawa 1882, s. 72.

W kościele oraz w cerkwi do modlitwy i na nabożeństwa wzywają dzwony. I tu autorka również wskazuje ich historię. Małe dzwony znane były już Izraelitom, natomiast duże dzwony biorą swój początek z Włoch z V lub VII w.<sup>240</sup> Wcześniej chrześcijanie zwoływali się na Mszę św. przez posłańców<sup>241</sup>.

Widzimy po przedstawionych przykładach, że choć dostrzegalne są różnice związane z układem kościoła i cerkwi, to odnaleźć można elementy, świadczące o wspólnej historii i praktyce. Te właśnie elementy wyłania Jadwiga Szeptycka, aby wskazać bliskość i wzajemną relację obu obrządków.

## 2.4. WARUNKI SPRAWOWANIA KULTU

Każda celebracja liturgiczna wymaga odpowiedniego przygotowania, zarówno w wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym. Do sprawowania liturgii potrzebne są również odpowiednie paramenty liturgiczne, jak również materia sakramentu, chociażby chleb i wino, których używa się do sprawowania Eucharystii. Oprócz samej materii potrzebne są również w zwykłych warunkach naczynia w jakich materia zostanie umieszczona. Do celebracji używane są również stroje liturgiczne, które są odmienne dla obu obrządków, ale ich znaczenie i historia są wspólne.

W trakcie sprawowania świętych obrzędów w obu obrządkach wykorzystuje się również księgi liturgiczne, jednak ich nazwy i zawartość różnią się od siebie. Autorka szczegółowo omawia podręczniki do celebracji poszczególnych liturgii oraz wykazuje różnice i podobieństwa w obu obrządkach.

Ostatnim porównywanym i wspólnym elementem jest śpiew liturgiczny obecny w obu obrządkach. Autorka omawia jego historię, wspólne źródła, jak również moment, kiedy specyfika śpiewu cerkiewnego różni się od śpiewu gregoriańskiego.

### 2.4.1. NACZYNIA LITURGICZNE

Wśród naczyń liturgicznych w pierwszej kolejności należy wymienić te, które są wspólne dla obu obrządków i służą do tego, co jest największym przejawem jedności,

---

<sup>240</sup> Por. S. Piątek, *Historia dzwonów w Kościele*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 21, 1968, s. 311–315.

<sup>241</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 48.

a mianowicie Eucharystii. Są nimi: kielich, patena, puszka, monstrancja i puszka na Wiatyk.

Historia tych naczyń jest wspólna dla całego Kościoła. Kielich potrzebny do sprawowania Eucharystii był w pierwszych wiekach zrobiony z materiałów mało trwałych, takich jak glina i szkło<sup>242</sup>. Od wieku VI zaczęto używać tych srebrnych i złotych. Do dziś zachował się przepis, że kielichy mają być przynajmniej od środka pozłacane<sup>243</sup>.

We wspólnej tradycji z kielicha udzielano Komunii świętej, czasem za pomocą wyłaczanej rurki nazywanej *fistulą*<sup>244</sup>, której jeszcze w czasie powstawania książki *W kościele i w cerkwi* używał papież podczas uroczystej celebry.

Kolejnym naczyniem używanym na Wschodzie i na Zachodzie jest patena z gr. *diskos*<sup>245</sup>. Jest srebrną pozłacaną tacką, służącą do składania na niej Hostii i zbierania okruszyn Eucharystii. W obrządku wschodnim kładzie się na patenę tak zwaną gwiazdę, która służy do tego, aby welon, *pokrowczyk* nie spoczywał na przygotowanym chlebie do konsekracji, ale unosił się nad nią. I tu ciekawe, że taki przyrząd używany był także na Zachodzie w liturgii papieskiej podczas Wielkanocy<sup>246</sup>.

Na Wschodzie, z racji przyjmowania Chrystusa pod dwoma postaciami, używana jest w liturgii złocona łyżeczka, której rączka zakończona jest krzyżykiem<sup>247</sup>. Innym charakterystyczny paramentem dla Wschodu jest *spysa* albo *kopje*. Jest to nożyk, który ma kształt małej włóczni, a służy do wykrawania głównej hostii i komunikantów z chlebka zwanego *ahnca*, czyli baranek<sup>248</sup>.

Najświętszy Sakrament przechowuje się w naczyniu zwanym puszką łac. *Pyxis*<sup>249</sup>, a słowiańskie *darochranielnycia*. Przechowywanie to jest celowe i służy komunikowaniu poza Mszą świętą i zanoszeniu Wiatyku do chorych<sup>250</sup>.

---

<sup>242</sup> Por. P. rzymski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>243</sup> Por. M. Pastuszko, *Przechowywanie i kult Najświętszego Sakramentu*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny”, t. 32, z. 3–4, s. 75–123.

<sup>244</sup> K. Archdale, *Liturgy of the Roman Church*, Longmans, London 1957, s. 430.

<sup>245</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 49.

<sup>246</sup> *Encyklopedia kościelna Ks. Michała Nowodworskiego*, Warszawa 1873, t. 9, s. 567.

<sup>247</sup> Por. E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 32–34.

<sup>248</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 50.

<sup>249</sup> Por. M. Pastuszko, *Przechowywanie i kult Najświętszego Sakramentu...*, dz. cyt., s. 83.

<sup>250</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 50.

W użytku zarówno na Wschodzie i Zachodzie jest również monstrancja, która używana jest do ukazywania Najświętszego Sakramentu wiernym. W obrządku ruskim korzysta się z monstrancji od niedawna i nazywana jest *darookazatelnyca*. Niewątpliwie jest to przykład latynizacji obrządku unickiego, co jest tylko pojedynczym przykładem procesu trwającego już dłużej<sup>251</sup>.

Wiatyk osobom chorym znosi się pod postacią chleba – na Zachodzie znosi się w bursie, a na wschodzie w *daronosyci*. Widać więc w obu przypadkach tę samą praktykę.

Do naczyń liturgicznych stosowane są również tkaniny, które mają konkretne zastosowanie. Mamy chociażby nakrycie kielicha, które na Zachodzie nazywane jest welonem, a na wschodzie *pokrowci*. Co prawda, na Wschodzie używa się aż trzech nakryć. Podobnie używane są tkaniny do przykrycia kielicha, oba obrządki mają korporały oraz ręczniczki<sup>252</sup>.

Wśród naczyń i sprzętów Szeptycka wymienia jeszcze ampułki i kadzielnicę. Jak zaznacza autorka – od najdawniejszych czasów święte naczynia otacza się szacunkiem. W historii były one bowiem poświęcone przez biskupa przy użyciu słowa, wody i namaszczenia. Takich sprzętów jak kielich, patena, puryfikaterz i korporał nie wolno było dotykać osobom święckim, a nawet niższemu duchowieństwu<sup>253</sup>.

Również i w przestrzeni naczyń liturgicznych Jadwiga ukazała pewne podobieństwo oraz to samo przeznaczenie. Widać więc, że kontynuuje ona przekaz w ten sam sposób, aby ukazać różnice wyłącznie na poziomie językowym, natomiast wskazują na tę samą istotę.

#### 2.4.2. SZATY LITURGICZNE

W tej dziedzinie praktycznej liturgii również została ukazana wspólna historia, która sięga już IV w., kiedy to biskupi, prezbiterzy i diakoni używali stosownych szat liturgicznych do sprawowania liturgii<sup>254</sup>. Jak zaznacza autorka – w pierwszych wiekach

---

<sup>251</sup> P. Nowakowski, *Problematyka liturgiczna w międzywyznaniowej polemice po unii brzeskiej (1596-1720)*, Kraków 2004, s. 304.

<sup>252</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 51.

<sup>253</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 52.

<sup>254</sup> Por. K. Bisztyga, *Znaczenie szat liturgicznych w które kapłan się ubiera przed rozpoczęciem Mszy św.*, „Głosy Katolickie”, t.27, 1927/12, z. 5–6.

były one koloru białego i wykonane z lnu lub jedwabiu. Z biegiem lat zaczęto ozdabiać szaty i wyodrębniać kolejne<sup>255</sup>.

Wśród ówczesnych szat liturgicznych, które były wspólne dla biskupów i kapłanów obu obrządków, wymienia Jadwiga humerał czyli wschodni *napłecznyk*, będący chustą do pokrycia szyi. Jego historię wywodzi z VII wieku<sup>256</sup>. Informacje te zgadzają się ze współczesnymi badaniami nad historią szat liturgicznych<sup>257</sup>. Na początku noszono go na głowie, co pozostało w liturgii ambrożyjskiej. Drugą szatą wspólną jest Alba, a nazywana na wschodzie *stychar*, która jest białą długą lnianą tuniką. Albę przytwierdza się paskiem, który początkowo miał formę szerokiego pasa, a obecnie na Zachodzie przyjął formę sznurka. Na Wschodzie pozostał szeroki pas nazywany *pojas*, który ma przypominać ręcznik, jakim przepasał się Pan Jezus podczas umywania nóg<sup>258</sup>.

Kolejną szatą wspólną jest stuła, która po grecku nazywana jest *epitrachil*, a po słowiańsku *naszyjnik*. Na Zachodzie nakładana jest na albę lub komżę, natomiast na Wschodzie na *stychar* lub na sutannę. Kształtem różni się na Zachodzie i na Wschodzie. Stuła przypominać miała więzy Zbawiciela i oznaczała duchową szatę godową<sup>259</sup>. Jest to dość oryginalne i mało upowszechnione znaczenie. Jednak rzeczywiście takie rozumienie symboliki stuły przytacza na przykładzie kultury starożytnej Grecji ks. Jarosław Superson w swoim artykule<sup>260</sup>. Wskazuje on w nim, że nazwę *stola* nosiła szata, którą używały zamężne kobiety, a więc wyrażała ona jakąś więź niewiasty ze swoim mężem. W takim rozumieniu stuła jest też szatą godową oraz wskazuje na głęboką i sakramentalną relację, jaka występuje między tym, który ją nosi a Chrystusem.

Na Zachodzie używa się jeszcze do Mszy św. manipularz, który zakłada się na prawą rękę, natomiast na Wschodzie na obie ręce zakładane są *narukawyci*<sup>261</sup>.

---

<sup>255</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 53.

<sup>256</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s.53; E. Vandeur, *Msza Święta*, tłum. Ks. A. Szandlerwski, Warszawa 1914, s. 9.

<sup>257</sup> S. Piccolo Paci, *Storia delle vestiliturgiche. Forma, immagine e funzione*, Ancora Editrice, Milano 2008, s. 348.

<sup>258</sup> Por. E. Vandeur, *Msza Święta...*, s.10.

<sup>259</sup> P. Rzymiski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 25–27.

<sup>260</sup> J. Superson, *Stola – orarium – stuła (pierwsze tysiąclecie Kościoła)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 63, 2010/2, s. 166.

<sup>261</sup> Por. E. Vandeur, *Msza Święta...*, s.11; M. Kochem, *Wykład Ofiary Mszy Świętej*, Gniezno, 1882, s. 37.



Wspólną szatą, choć posiadającą odmienny kształt, jest ornat<sup>262</sup>. Na Zachodzie służy on wyłącznie do odprawiania Mszy świętej, natomiast na Wschodzie używany jest także do innych nabożeństw, którymi są np. zakończenie Jutrzni i Nieszporów, procesje oraz pogrzeby. W tym miejscu również Szeptycka podkreśla wspólną historię tej szaty. Początkowo ornat pokrywał całe ciało kapłana i taką formę zachował na Wschodzie<sup>263</sup>. W rzymskim obrządku wycinano go dla łatwiejszego użycia rąk. Formę skrzypcową przyjął w XIV w. na Zachodzie. Ma przypominać kapłanowi jarzmo pańskie i płaszcz szkarłatny. *Felon* w obrządku greckim jest nieco innego kształtu. Osobnym odzieniem dla obrządku zachodniego jest kapa, która używana była przez kapłanów i biskupów<sup>264</sup>.

Duchowni obu obrządków posiadają odpowiedni strój duchowny. Pod szatami liturgicznymi noszą sutannę, która jest koloru czarnego. Dalej wymienione zostają stroje właściwe dla biskupów i papieża. Autorka wskazuje także zwyczaj noszenia krzyża i *panagji* przez biskupów wschodnich oraz pierścienia.

W zakresie szat biskupich używanych do liturgii również można odnaleźć wspólne przykłady, jakimi są mitra i pastorał, chociaż mają one odmienną formę. Również i w tym przypadku Szeptycka zaznacza wspólną historię. Podczas celebry metropolity wspólną szatą jest również paliusz<sup>265</sup>.

Oprócz tych wspólnych szat liturgicznych omawiane są w książce z osobna także i te, które są swoiste dla danego obrządku. Jadwiga porusza również kwestię kolorów szat liturgicznych wymieniając, że na Zachodzie używa się trzech „wesołych” kolorów, jakimi są biały, zielony i czerwony oraz dwa kolory „smutne”, czyli fioletowy i czarny. Na Wschodzie zaś używano różnych kolorów, ale zwykle białego, złotego oraz ciemnoczerwonego, który oznaczał żałobę. Jak zostało wspomniane w książce – synod lwowski, który był w roku 1891 roku, wprowadził do palety barw liturgicznych kolory fioletowy i czarny. Ojciec święty używał w tamtym czasie wyłącznie szat koloru białego i czerwonego nawet na uroczystościach żałobnych<sup>266</sup>.

---

<sup>262</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 57.

<sup>263</sup> Por. P. Rzymski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>264</sup> Por. K. Porosło, *Szaty liturgiczne Kościoła wschodniego*, w: *Msza święta - rozumieć, aby lepiej uczestniczyć. Wykład liturgii Mszy*, red. J. Hadalski, Poznań 2013, s. 609–610.

<sup>265</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 60–67.

<sup>266</sup> *Encyklopedia kościelna...*, dz. cyt., t. 9, s. 529.

### 2.4.3. KSIĘGI LITURGICZNE

W książce *W kościele i w cerkwi* Jadwiga Szeptycka przedstawia zakres ksiąg liturgicznych w obu obrządkach. Nie są one zestawione ze sobą, lecz wymienione w zależności od obrządku. W pierwszej kolejności wymienia zachodnie księgi liturgiczne, a wśród nich na pierwszym miejscu Mszał<sup>267</sup>, który zawiera układ Mszy na cały rok oraz fragmenty Ewangelii i Epistoły. Kolejno Rytuał, gdzie podane są modlitwy przy udzielaniu sakramentów oraz teksty błogosławieństw. Wymieniona jest również księga zawierająca opis i celebracje biskupie, która nazywana jest Pontyfikałem. Księgą liturgiczną zwany jest również Brewiarz przeznaczony dla duchowieństwa, a w którym umieszczono modlitwy na każdy dzień. Osobną księgą jest również Ewangeliarz, z którego czyta się Epistoły i Ewangelie w języku narodowym. Księga zawierająca śpiewy to Kancjonał. Dodatkowo wspomniane są jeszcze księgi używane przy uroczystej celebrze, czyli Ewangeliarz<sup>268</sup> i Epistolarz<sup>269</sup>.

Wśród ksiąg liturgicznych obrządku greckiego wymienione są takie jak: *Ewangelja* – księga, która zawiera cztery Ewangelie w języku liturgicznym, *Apostoł* – księga zawierająca dzieje Apostolskie i listy, *Służebnyk* – inaczej *Liturgikon* – odpowiednik Mszału Rzymskiego, który zawiera trzy Liturgie w obrządku greckim, *Czasosłow* inaczej *Orologion* podobny do zachodniego *officium*. Ostatnią wspomnianą księgą jest *Trebnik*, który jest odpowiednikiem zachodniego Rytuału, służący do celebracji sakramentów i błogosławieństw. Jadwiga Szeptycka zaznacza na wstępie, że w obrządku greckim jest jeszcze dużo innych ksiąg<sup>270</sup>.

Jak dowiadujemy się po przeprowadzonej analizie także i w dziedzinie ksiąg liturgicznych, Jadwiga uwidacznia związek i podobieństwo obu obrządków, które współistniały ze sobą na terenach archidiecezji lwowskiej.

### 2.4.4. ŚPIEW

Znane nam wezwanie, które zamieszczone jest w prefacji: „jednym głosem wołając”<sup>271</sup>, jest również zawołaniem o jedność, która wyraża się przez chwalenie Boga

<sup>267</sup> B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006 s. 990.

<sup>268</sup> B. Nadolski, *Leksykon liturgii...*, dz. cyt., s. 461.

<sup>269</sup> B. Nadolski, *Leksykon liturgii...*, dz. cyt., s. 402.

<sup>270</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 79–80.

<sup>271</sup> MR, III prefacja wielkopostna 10, 27\*.

w śpiewie. Jednak i ta przestrzeń, znajduje swoje miejsce w celebracji liturgicznej. Sama autorka zaznacza, że:

„Obrządki różnią się także śpiewem kościelnym”<sup>272</sup>.

Jednocześnie po raz kolejny wskazuje na wspólną historię, przypominając, że już w Starym Testamencie śpiew był używany przy sprawowaniu kultu. Sam Jezus wykonał hymn pochwalny po Ostatniej Wieczerzy i tym samym uświęcił śpiew<sup>273</sup>. W historii Kościoła pojawia się on od samego początku<sup>274</sup>. Nawet w czasie, kiedy Kościół był prześladowany używano śpiewu, choć celebracje dokonywały się w ukryciu, w nocy i po cichu. Po Edykcie Mediolańskim odnajdujemy śpiew we wszystkich obrządkach<sup>275</sup>.

Podobnie jak w przypadku budownictwa sakralnego, rozwoju szat liturgicznych czy kształtowania się różnych obrządków i form sprawowania kultu, tak i w przypadku śpiewu kościelnego autorka dostrzega pewien rozwój, a zarazem wspólny punkt źródłowy. Początkowo był to śpiew bardzo prosty, podobny do recytatywu. Nie zawsze był wspólny z całym ludem, ale obecni byli delegowani kantorzy do wykonywania śpiewu.

Wśród śpiewów dominowały psalmy, które wykonywano w czworaki sposób poprzez śpiew wspólny, śpiew samego kantora, wykorzystywano podział na dwa chóry, które śpiewały na przemian oraz czwarty sposób, jakim było rozpoczęcie przez kantora i powtórzenie lub dokończenie przez lud.

W cerkwi ruskiej znane i praktykowane były wszystkie te cztery sposoby śpiewania psalmów, ale wykształciły się również nowe na wzór grecki, chociażby śpiewanie ośmiu głosów. Na Zachodzie jako pierwszy śpiewem dogłębnie zajął się św. Ambroży, który w odpowiedni sposób go ułożył, korzystając z tradycji greckiej i pogańskiej<sup>276</sup>. Śpiew ambrozjański został zreformowany przez św. Grzegorza, pozostał

---

<sup>272</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 80.

<sup>273</sup> Autorka nawiązuje w tym miejscu do wydarzeń związanych z Paschą i odśpiewaniem hymnu, po spożyciu wieczerzy. Por. Mk 14, 26.

<sup>274</sup> Por. A. Reginek, *Wymowa śpiewu i muzyki w liturgii*, w: *Liturgia w podstawowych formach wyrazu*, red. A. Żądło, Katowice 2011, s. 55–69.

<sup>275</sup> P. Rzymński, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 46.

<sup>276</sup> Por. D. Krawczyk, *Mała historia muzyki kościelnej*, Kraków 2003, s. 42.

w nim jednak grecki system tonowy. Śpiew gregoriański obecny jest na Zachodzie do dziś<sup>277</sup>.

Autorka opisując historię i rozwój śpiewów, wskazuje ich wielorakość oraz przeplatanie się w nich obu tradycji, zachodniej i wschodniej. Zauważa także, że w praktyce występuje zarówno śpiew indywidualny, jak i chórny co jest rzeczą wspólną dla obu obrządków. Wskazuje przy tym, że w ich historii pojawia się u początku śpiew liturgiczny, który ma charakter jednego głosu *unisono*, a także moment przełomowy, w którym do głosu dochodzi harmonia dźwięku i wielogłosowość. W X w. na Zachodzie śpiew jednogłosowy przestaje być wiodący, a w Rzymie w wieku XIV. w kaplicy papieskiej wykonuje się już utwory czterogłosowe. Na Zachodzie dodatkowo również pojawiają się organy, które ubogacają celebrację liturgiczną i podnoszą walory śpiewu<sup>278</sup>.

Wiek XVI to na Zachodzie czas, w którym powstaje wiele utworów muzyki sakralnej i działa wielu twórców. Jadwiga wspomina w tym miejscu Jana Palestrinę. W XVII w. na Zachodzie zanikają dawne tony muzyki kościelnej. Jak wspomniane jest w dziele Szeptyckiej, Pius IX i Pius X zachęcali do powrotu do źródeł i swoistej prostoty<sup>279</sup>.

Reasumując rozważania na temat śpiewu, można zobaczyć wspólną część historii i jedną istotę oraz cel śpiewu, jakim jest chwalenie Boga. Różnorodność form widoczna jest już w samych obrządkach, a więc tym bardziej nie jest ona przeszkodą w patrzeniu na cały Kościół Powszechny. Jadwiga Szeptycka po raz kolejny dowodzi, że najważniejsza jest istota i serce człowieka, który chce chwalić Boga, a nie forma, w jakiej to wykona.

## PODSUMOWANIE

W rozdziale drugim, odnoszącym się do natury Kościoła, omówiona została terminologia eklezjalna, różnorodność form sprawowania kultu wyrażająca się w różnych tradycjach liturgicznych. Przedstawione zostały także różnice i wzajemne

---

<sup>277</sup> Por. E. Dudkiewicz, *Śpiew gregoriański jako własny śpiew liturgii i wyraz jedności Kościoła*, „Teologia Młodych”, t. 3, 2014, s. 5–16.

<sup>278</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 85–86.

<sup>279</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 86.

relacje obu obrządków, rozwój budownictwa sakralnego, opis świątyń, ich wnętrza oraz wyposażenia, a także warunki umożliwiające sprawowanie kultu.

Jadwiga Szeptycka używa wielu terminów na określenie wspólnoty Kościoła, począwszy od słów „Kościół” i „Cerkiew”, ale także innych opisowych określeń, które charakteryzują naturę Kościoła i to, czym on jest. Dla podkreślenia jedności obu wspólnot bardzo często używa określeń „Kościół wschodni” i „Kościół zachodni”, wskazując, że różnica nie polega na istocie, ale jedynie na dalszej tradycji i formie sprawowania kultu, a Kościół zarówno w wydaniu wschodnim, jak i zachodnim jest wspólnotą Jezusa Chrystusa.

Takie podejście autorki widoczne jest również w opisie widzialnej budowli świątyni. Jadwiga wydobywa wspólne elementy, jednocześnie wskazując różne ich nazwy w obu obrządkach. Odmienność nazwy nie warunkuje innego przeznaczenia czy symboliki. Bardzo często w opisie Szeptyckiej okazuje się właśnie, że zarówno w kościele, jak i w cerkwi odnaleźć można te same elementy, które jedynie różnią się nazwą i nieznacznie kształtem. Jadwiga stara się jednak wykazać, że symbolika, historia i pochodzenie np. szat liturgicznych są takie same.

Reasumując niniejszy rozdział należy wskazać, że w tej części ukazane zostało pragnienie autorki dzieła do przedstawienia obu obrządków w bardzo podobnym świetle z zaakcentowaniem, że mają wspólne źródło i przynajmniej częściową historię, które mimo widzialnych różnic w terminologii eklezjalnej czy budownictwie sakralnym nie świadczą o braku komunii.

## Rozdział trzeci

### CELEBRACJA EUCHARYSTII

Rozdział trzeci niniejszej dysertacji będzie zorientowany wokół najważniejszej celebracji liturgicznej, jaką jest Eucharystia. Od czasów apostoelskich dostrzegana jest w Kościele różnica w sprawowaniu tej liturgii. W poprzednim rozdziale omówiona została już część książki *W kościele i w cerkwi*, w której autorka wykazuje różnorodność obrządków i rodzin liturgicznych, wskazując jednocześnie, że wszystkie one swym początkiem sięgają ostatniej wieczerzy i momentu ustanowienia. W tym rozdziale zostaną szczegółowo omówione dwa obrządki, a więc rzymski i grecki.

Pierwszy paragraf ukaze ogólną charakterystykę problemu, a więc problematykę różnorodności form sprawowania Eucharystii, terminologii, jaka była używana przez autorkę wobec sakramentu Najświętszej Ofiary. Wskazane zostanie wspólne źródło, historyczny rozwój Eucharystii na przestrzeni dziejów, duchowość eucharystyczna oraz specyfika rozumienia Eucharystii w obu obrządkach.

Paragraf drugi skupi się na Mszy w obrządku łacińskim. Jej szczegółowa analiza, jakiej dokonała autorka, a która została opisana w niniejszej pracy, pozwoli wyłonić elementy konstytutywne, a zarazem wspólne dla obu obrządków, co będzie przyczyną do uzasadnienia ekumenicznego podejścia Jadwigi Szeptyckiej do Eucharystii.

W trzecim paragrafie tego rozdziału zostanie poddana weryfikacja analizy Liturgii św. Jana Chryzostoma. Również w niej odnaleźć można konstytutywne momenty wspólne dla obu obrządków. Są nimi chociażby słowa konsekracji wypowiedziane przez szafarza zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie.

Ostatni czwarty paragraf będzie dotyczył innych liturgii używanych w obrządku wschodnim. Wśród tych innych form sprawowania Eucharystii Jadwiga wyróżnia: Liturgię św. Bazylego, Służbę Bożą czytana, Liturgię św. Grzegorza Wielkiego, Uroczystą Liturgię Arcybiskupa oraz Liturgię Soborną.

Wśród tych wszystkich analiz podanych liturgii na szczególną uwagę będą zasługiwać momenty, w których Jadwiga doszukuje się motywów ekumenicznych, ale zarazem staranność opisu i tłumaczenia poszczególnych obrzędów, jakie mają posłużyć dobremu zrozumieniu liturgii, a przez to także ukazaniu nierozzerwalnych więzów jedności.

### 3.1. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA PROBLEMU

Jak zostało wspomniane już we wstępie, różnorodność celebracji Eucharystii może sprawiać wrażenie, że uczestniczymy w czymś zupełnie innym niż nam się wydaje. Tymczasem przy bliższej analizie zewnętrznych form okazuje się, że mają one wspólne motywy, symbole i znaczenie. Wszystko w dużej mierze zależne jest od tego, czego w liturgii poszukujemy.

Niewątpliwie Jadwiga Szeptycka jest tą osobą, która, pochylając się nad poszczególnymi tekstami liturgicznymi, szuka wzajemnych relacji i wspólnych korzeni oraz źródła. Aby jednak owa analiza mogła być przeprowadzona w sposób odpowiedni potrzeba także właściwego postawienia problemów, jakie mogą towarzyszyć chrześcijanom żyjącym na styku różnych obrzędów. Potrzeba wiele wysiłku, aby w następnej kolejności pokonać uprzedzenia i umożliwić spojrzenie ludzi w taki sposób, że zobaczą oni, patrząc na różnorodność form kultu, że mimo tych widzialnych różnic, więcej nas łączy niż dzieli.

#### 3.1.1. PROBLEMATYKA RÓŻNORODNOŚCI FORM SPRAWOWANIA EUCHARYSTII

Już od czasów apostoelskich poprzez nauczanie Ojców Kościoła, papieży i soborów Eucharystia przedstawiana była jako ofiara, uczta, obecność i dziękczynienie, jednak nie brakuje w tym nauczaniu również elementów mówiących o jedności<sup>280</sup>. Sam św. Augustyn głosił, że Eucharystia to „Sakrament pobożności, znak jedności, więź miłości!”<sup>281</sup>. To wszystko świetnie rozumiała Jadwiga Szeptycka, pisząc swoją książkę *W kościele i w cerkwi*. Do tego, aby zobaczyć jedność w różnorodności sprawowanych

---

<sup>280</sup> Por. A. Rojewski, *Eucharystia sakramentem jedności Kościoła. Aspekt liturgiczno-pastoralny*, „Studia Płockie”, t. 11, 1983, s. 144–145.

<sup>281</sup> Por. Św. Augustyn, *In Iohannis Evangelium Tractatus XXVI*, 13: CCL 26, 226; por. Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej, Sacrosanctum Concilium*, 47.

obzędów i celebracji Eucharystycznej, potrzebne jest spojrzenie na znaczenie i źródło znaków, obrzędów czy gestów. To również stało się zadaniem autorki, aby dogłębnie analizując obrzędy Mszy świętej w obu obrządkach tj. łacińskim i greckim, wskazać ich wspólne źródło i przyczynę późniejszych różnic<sup>282</sup>.

W Kościołach chrześcijańskich rzeczywiście możemy zaobserwować wielorakość form sprawowanego kultu Bożego w liturgii, która przejawia się w odmiennym obrządku czy tradycji. Jednak te wszystkie różnice, jakie nas dzielą, nie są tak silne, jak to co nas łączy, a mianowicie sam Jezus Chrystus. Różnice w formach nie do końca wydają się takie złe, ponieważ dzięki nim możemy zwrócić uwagę na inne tłumaczenia, znaczenia i detale, które przez codzienny porządek i rutynę zatarte zostały w obrzędach, w jakich uczestniczymy na co dzień<sup>283</sup>.

W tym wypadku celem opisywania obrzędu i schematu liturgii dla autorki dzieła było przybliżenie zarówno tym, którzy na co dzień uczestniczą w liturgii sprawowanej w swoim obrządku, aby lepiej mogli zrozumieć to, w czym uczestniczą, ale także, aby Ci, nienależący do danego obrządku mogli skorzystać z łaski, jaka została zawarta pod osłoną znaków w świętych obrzędach.

Kiedy przeanalizujemy rozkład treści okazuje się, że istotną część dzieła zajmuje właśnie wykład Mszy łacińskiej rzymskiej oraz porządek liturgii św. Jana Chryzostoma. Autorka opisuje również „Msze ciche, Msze solenne, Msze pontyfikalne, Msze żałobne” oraz w liturgii wschodniej „Liturgia św. Bazylego, Służba Boża czytana, Służba Boża za umarłych, Liturgia św. Grzegorza Dialoga, Liturgia arcybiskupia, *Liturgia soborna*”<sup>284</sup>.

### 3.1.2. TERMINOLOGIA

W odniesieniu do Eucharystii, zarówno do obrządku wschodniego, jak i zachodniego używa autorka określeń właściwych epoce, w której żyła, a więc jeszcze przed Soborem Watykańskim II. Do określenia Eucharystii zamiennie pojawiają się

---

<sup>282</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 87.

<sup>283</sup> Por. A. Fortescue, *Dzieje Mszy świętej*, Poznań 1933; W. Hozakowski, *Dzieje Mszy świętej*, Poznań 1933.

<sup>284</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 414.



takie pojęcia, jak „Msza święta”<sup>285</sup>, „Przenajświętsza Ofiara”<sup>286</sup>, „Ofiara”<sup>287</sup>, „Liturgia”, „Służba Boża”<sup>288</sup>. Wszystkie one kierują naszą uwagę w stronę celebracji Eucharystycznej rozumianej jako „Ofiara Chrystusa”. Pojawiają się również takie określenia jak „Sakrament Ołtarza” – przy okazji różnych innych celebracji związanych z kultem Eucharystii – czy wschodnie stwierdzenia „Boska Liturgia” oraz „Tajna Najświatlijszości Eucharystii”<sup>289</sup>.

Jadwiga podaje również terminy, których używano na określenie Ofiary Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa już w pierwszych wiekach Kościoła. Ze względu na przepis zachowania tajemnicy *disciplina arcani* Eucharystia nazywana była „łamaniem chleba”, „wieczerzą” oraz u Greków „przynoszeniem”, „kielichem błogosławieństwa”, „Służbą Bożą”<sup>290</sup>.

Należy nadmienić, że autorka, pisząc o Mszy świętej jako Ofierze, wyraża się zawsze z wielkim szacunkiem, używając przy tym epitetów „najwspanialsza”, „najdoskonalsza”, „najcenniejsza”. W ten pisemny sposób wyraża swoją pełną pokory postawę wobec świętych obrzędów.

### 3.1.3. JEDNO ŹRÓDŁO

Swój wykład o Mszy świętej Jadwiga rozpoczyna chronologicznie od momentu ustanowienia, powołując się na Katechizm rzymsko-katolicki<sup>291</sup>. Wskazuje, że tę ofiarę ustanowił Pan Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy. Wtedy to sam dał siebie Ojcu Niebieskiemu pod postaciami chleba i wina, ofiarował i przekazał, aby była ona ponawiana przez Apostołów<sup>292</sup>. Dalej Jadwiga tłumaczy, że w zastępstwie Apostołów tę Ofiarę sprawują biskupi i kapłani, gdy czynią to samo co Jezus, a mianowicie gdy biorą chleb i wino oraz składają je w ofierze Ojcu Niebieskiemu. Wyróżnia autorka w tym miejscu część Mszy św., jaką jest „ofiarowanie”. Dalej podczas Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus przemienił chleb i wino w Ciało i Krew. Podsumowaniem są podobne słowa:

<sup>285</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 88.

<sup>286</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 88.

<sup>287</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 88.

<sup>288</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 95.

<sup>289</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 94.

<sup>290</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 89.

<sup>291</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 89.

<sup>292</sup> Por. Katechizm Rzymski, Z wyroku soboru Trydenckiego, Warszawa 1827.

„To samo spełniają także kapłani w tej części Przenajświętszej Ofiary, która zowie się Przeistoczenie (Przemienienie)”<sup>293</sup>.

Kolejno Jadwiga wskazuje moment „Komunii”, kiedy to Jezus dał Ciało i Krew do spożycia Apostołom, a który to moment również ponawiany jest podczas każdej Mszy świętej.

Wśród dodatkowych czynności wymienia Szeptycka również obrzęd *mandatum*, gdy jeszcze przed ustanowieniem Przenajświętszej Ofiary Jezus umył nogi swoim uczniom. Wspomniana jest modlitwa arcykapłańska i hymn, którym Jezus zakończył świętą Ofiarę. Te wszystkie wyżej wspomniane części zostają uznane za konstytutywne i obligatoryjne dla każdej innej celebracji. Biorą bowiem swój początek w momencie ustanowienia Najświętszej Ofiary w Wieczerniku. To jest to wspólne źródło, a zarazem fundament jedności.

Szukając wspólnych cech liturgii wschodniej i zachodniej, Jadwiga wskazuje źródło, jakim w zasadzie jest sam Chrystus. Oprócz konstytutywnych elementów, w sposobie celebracji, obecna jest również warstwa widzialna, która jest pewną nadbudową. Mowa jest bowiem dalej o tym, co z celebracją zrobili Apostołowie i ich uczniowie, Ojcowie Kościoła i w końcu także papieże.

#### 3.1.4. HISTORYCZNY ROZWÓJ

W książce Jadwiga pokrótce przedstawia historię rozwoju celebracji Eucharystii, zwłaszcza w obrządku rzymskim. Ukazana została przez to pewna ciągłość od momentu ustanowienia jej przez Chrystusa aż do ówczesnego czasu, w jakim żyła autorka dzieła. Kolejne lata przyniosły dodatkowe elementy i części, które pojawiły się w sprawowaniu Mszy świętej. Wśród nich Jadwiga wymienia chociażby klękanie, kadzenie kadzidłem i podnoszenie rąk<sup>294</sup>. Nie widzi w tym jednak nic złego, ponieważ jak sama twierdzi:

„Apostołowie i uczniowie i ich następcy, Ojcowie święci, zwłaszcza papieże, przydali u wstępu i końca różne modlitwy i ustępy z Pisma świętego. Nadto przydał Kościół do Mszy świętej różne obrzędy, czyli ceremonje takie jak klękanie, kadzenie, rąk podnoszenie, dla podniesienia uroczystości św. Ofiary i zbudowania wiernych”<sup>295</sup>.

<sup>293</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 87–88.

<sup>294</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 88.

<sup>295</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 88.

Jak zostało wspomniane już wcześniej – na przestrzeni dziejów dodawano lub odejmowano różne elementy we Mszy Świętej jednak nie zmieniały się te części konstytutywne. Jak zaznacza Jadwiga – w pierwszych wiekach obrzędy były dłuższe i bardziej okazałe, ale ludzie chętniej w nich uczestniczyli. To zdanie podpira cytatem z *Liturgiki katolickiej* ks. Dr. Alojzego Jougana<sup>296</sup>. Opisując rozwój celebracji, zatrzymuje się dalej na liturgii rzymskiej i stacyjnej. Autorka zwraca uwagę, że w Rzymie było 25 kościołów, w których to Biskup Rzymu odprawiał Eucharystię. Każde Święto miało przypisane swój kościół. Ciekawą informacją (podana przez Jadwigę) odnośnie charakterystyki celebracji liturgii jest to, że w tym czasie prezbiterzy odprawiali Eucharystię wraz z biskupem, a nie sprawowali jej osobno. Wszyscy spotykali się na celebracji liturgicznej bez względu na to, do jakiego stanu należeli. Od cesarza do ostatniego biedaka, mężczyźni i niewiasty, dzieci na rękach matek, uczestniczyli w Ofiarowaniu Baranka. Wyrazem wielkiej jedności był również pocałunek pokoju. Autorka zaznacza, że pierwsi chrześcijanie przyjmowali na dłoń Ciało Pańskie, by się nim nakarmić i pili z jednego kielicha, który podawali wiernym diakoni.

Wieki późniejsze przyniosły osłabienie pobożności eucharystycznej, a wierni przestali brać udział w każdej Ofierze<sup>297</sup>. Stąd też na Soborze Laterańskim IV w roku 1215 nakazano pod groźbą grzechu ciężkiego choć raz w roku przyjąć Komunię świętą<sup>298</sup>. W tym czasie zaczęto również odprawiać Msze osobne celebrowane w konkretnej i indywidualnej intencji<sup>299</sup>. To spowodowało, że zwyczaj wspólnego odprawiania Mszy Świętej, który utrzymał się w Rzymie do XIII wieku, zaczął stopniowo wygasać<sup>300</sup>. Taki sposób celebracji nie był już widoczny dla autorki w obrzędzie łacińskim, ale w ten sposób celebrowali Boską Liturgię grekokatolicy, sprawując „Liturgię Soborną”. W obrzędzie łacińskim zachował się jeden moment,

---

<sup>296</sup> A. Jougan, *Liturgika katolicka*, Lwów, 1910, s. 35.

<sup>297</sup> Por. Z. Zalewski, *Pobożność eucharystyczna, jej cechy i charakter*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 39, 1986, s. 305–316.

<sup>298</sup> Sobór Laterański IV, kan. 21.1: „Wszyscy wierni obojga płci, osiągnąwszy pełnoletniość, powinni osobiście przynajmniej raz w roku wiernie wyznać wszystkie swoje grzechy własnemu kapłanowi i w miarę sił odprawić zadaną pokutę, przyjmując z uszanowaniem przynajmniej w czasie Paschy sakrament Eucharystii, chyba że za radą własnego kapłana uznają, że z rozsądnej przyczyny powinni przez jakiś czas powstrzymać się od jego przyjmowania”; w: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 2, Kraków 2007, s. 259.

<sup>299</sup> F. Blachnicki, *Missa privatim celebrata i missa cum populo*, „Collectanea Theologica”, t. 37, 1967/1, s. 157–158.

<sup>300</sup> P. Guéranger, *Annee liturgique...*, dz. cyt., s. 227–230.

w którym koncelebrovano Mszę świętą, a było to po wyświęceniu nowych kapłanów, wtedy wraz ze swoim biskupem odprawiali tę samą Mszę.

W tym krótkim opisie Jadwiga po raz kolejny daje dowód na to, że różnice zachodzą nawet w jednym obrzędku, a jednocześnie nie świadczą one o zerwaniu z pewną Tradycją czy z samym źródłem. Różnice widoczne w jednym obrzędku są swoistym usprawiedliwieniem dla różnic między odmiennymi obrzędkami, ale także i w tym przypadku zasada łączności historycznej pozwala nam odnaleźć wspólne źródło, które staje się zawsze powodem do budowania jedności między wyznawcami w różnych obrzędkach.

### 3.1.5. DUCHOWOŚĆ EUCHARYSTYCZNA

Bardzo ważna dla Jadwigi Szeptyckiej wydaje się sprawa przeżywania Mszy świętej. Wielokrotnie w swoim dziele podkreśla, że jednym z ważniejszych powodów jego napisania jest zrozumienie czynności liturgicznych, znaków, symboli oraz lepsze uczestnictwo wiernych w świętych obrzędach w swoim rodzimym obrzędku oraz w tym, z którym go porównuje. W tym tłumaczeniu, a w szczególności w podrozdziale mówiącym o Najświętszej Ofierze w ogólności, zwraca uwagę na kilka przyczyn, powodujących złe zrozumienie liturgii.

Jedną z pierwszych jest brak katechezy mistagogicznej<sup>301</sup>, która umożliwiłaby wiernym zrozumienie, że ta Najświętsza Ofiara jest najważniejsza. Jadwiga pisze:

„Dziś chrześcijanie nie dość rozumieją, że Najświętsza Ofiara, w której Chrystus co dzień ofiaruje się z za grzechy świata i wybawia go od potępienia przez siłę modłów Kościoła, które to modlitwy we Mszy świętej Jego własnymi się stają..., że ta Najświętsza Ofiara jest najważniejszą rzeczą w całej wierze naszej”<sup>302</sup>.

Powołuje się tutaj także na słowa Dom Prosper Guérangera<sup>303</sup> zawarte w „Roku Liturgicznym”<sup>304</sup>. Widać jednak, że autorka świetnie rozumie znaczenie Eucharystii w życiu Kościoła, ale również każdego wiernego. Śmiało można stwierdzić, że jej

<sup>301</sup> Por. H. Sobeczko, *Rola i miejsce mistagogii w Kościele pierwotnym w: Mistagogia a duchowość*, red. A. Żądło, Katowice 2004, s. 31.

<sup>302</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 91.

<sup>303</sup> Por. S. Koperek, *Teologia roku liturgicznego według Prospera Guéranger OSB*, Kraków 1984.

<sup>304</sup> Por. P. Guéranger, *Rok liturgiczny. Adwent*, Sandomierz 1927.

myślenie wpisuje się w to, co dopiero w kilkadziesiąt lat po jej śmierci zostanie wyrażone w dokumentach Soboru Watykańskiego II, wskazujących Eucharystię jako źródło i szczyt działalności Kościoła, sens liturgii i życia chrześcijańskiego.

Dalej autorka zauważa, że wierni przekładają nad uczestnictwo we Mszy świętej samą tylko Komunię świętą albo cichą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Dlatego też taki sposób myślenia i praktyka spotkały się chociażby, ze wspomnianą wcześniej odpowiedzią Soboru Laterańskiego IV w 1215 roku. Niestety problem nie został rozwiązany z samym orzeczeniem o obowiązku przyjęcia Komunii świętej. Można więc ten wyżej wymieniony i opisany przez autorkę problem nazwać problemem niezrozumienia istoty Najświętszej Ofiary<sup>305</sup>. Jadwiga przez swoją książkę, chce właśnie ukazać, zgodnie z nauczaniem Kościoła, wyższość celebracji Eucharystii nad samą pobożnością eucharystyczną sprawowaną poza Mszą świętą.

Drugim problemem, który dostrzega Szeptycka, jest niezrozumienie obrzędów i piękna liturgii. Jadwiga wskazuje na to, że są ludzie, którzy słuchają tylko Mszy cichej, twierdząc, że uroczyście celebrowana Msza święta wprowadza ich w roztargnienie<sup>306</sup>. Autorka stara się w tym względzie tłumaczyć, że te obrzędy Kościół ustanowił, aby podnieść duszę wiernych ku Niebu. Podkreśla przy tym, że modlitwa liturgiczna ma większe znaczenie niż każda inna indywidualna forma kultu. Jak wskazuje:

„Dobrze zrozumiane czynności kapłana, rozważany pilnie układ obrzędów i modlitw, jedynie potrafią przygotować duszę i usposobić według upodobania Bożego”<sup>307</sup>.

Na potwierdzenie swoich słów Jadwiga przytacza, za *Wykładem Ofiary Mszy świętej*<sup>308</sup>, dwa cytaty, pierwszego autorem jest św. Cyryl, który mówił:

„Darów duchownych obficieją dostępują, którzy godnie słuchają Mszy świętej”<sup>309</sup>.

---

<sup>305</sup> P. Guéranger, *Rok liturgiczny...*, dz. cyt., s. 91–92.

<sup>306</sup> P. Guéranger, *Rok liturgiczny...*, dz. cyt., s. 92.

<sup>307</sup> P. Guéranger, *Rok liturgiczny...*, dz. cyt., s. 92.

<sup>308</sup> *Wykład Ofiary Mszy świętej Księdza Marcina z Kochem, Kapucyna*, przeł. T. Daszkiewicz, Gniezno, 1882.

<sup>309</sup> Cyryl jerozolimski, *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*, Kraków 2000, s. 242.

Drugim cytatem są słowa św. Innocentego III papieża:

„Mocą ofiary Mszy św. mnożą się w nas wszystkie cnoty i owoce wszystkich łask obficie się udzielają”<sup>310</sup>.

Według dawnego rozumienia Mszy świętej, w której akcentowano aspekt ofiary, Jadwiga przedstawia również treść życia Jezusa wpisaną w poszczególne części Eucharystii. Przy tej okazji zwraca uwagę, że w Eucharystii obecny jest Chrystus, którego znaleźli pasterze, który został uczczony przez trzech mędrców, którego Symeon wziął w objęcia, który głosił Ewangelię, który uczynił cud w Kanie Galilejskiej, który w końcu ponownie jest zabijany w sposób bezkrwawy, ale ofiarując się Bogu przez ręce kapłana<sup>311</sup>.

Jadwiga dostrzega także problem tego, że nie każdy umie łączyć się z modlitwami kapłana we Mszy rzymskiej, ponieważ wiele modlitw kapłan odmawia po łacinie lub po cichu. Jak sama wskazuje – jej dzieło ma pomóc w zrozumieniu tych modlitw.

### 3.1.6. SPECYFIKA EUCHARYSTII W OBU OBRZĄDKACH

W dziele Szeptyckiej pokrótce zaprezentowana została celebracja i główne różnice w sposobie odprawiania Mszy świętej. Msza słowiańska w obrzędzie greckim scharakteryzowana zostaje jako „wciąż śpiewana”<sup>312</sup>. Podczas Liturgii wschodniej nieustannie rozbrzmiewa śpiew liturgiczny, który przybiera formę dialogu między kapłanem a wiernymi. Dzięki takiemu kształtowi liturgii nie ma w niej miejsca na odmawianie prywatnych modlitw, ponieważ wierni cały czas są zaangażowani w przebieg liturgii.

We Mszy słowiańskiej, jak we wszystkich pokrewnych obrzędach z rodziny Antiocheńskiej, właściwymi częściami są: przygotowanie ofiar przed Służbą Bożą, *Ektenie*, czyli litanie odprawiane równocześnie z modlitwami kapłana, odprawa

---

<sup>310</sup> Innocenty III, *De Missa, rok ostatni*, Por. <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/212647/display/Default> (dostęp: 19.01.2022).

<sup>311</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 92–93.

<sup>312</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 94.

katechumenów, procesja z darami, pocałunek pokoju, konsekracja, modlitwa wstawiennicza po konsekracji i epikleza, czyli wezwanie Ducha Świętego.

Cechą Mszy rzymskiej jest zwięzłość i surowa prostota. W skład części Mszy wchodzi: *Introit*, *Ofertorium*, przygotowanie ofiar i ofiarowanie ich przed samym kanonem, modlitwa wstawiennicza rozdzielona na dwie części, przed i po konsekracji, pocałunek pokoju przed Komunią<sup>313</sup>.

Jako charakterystyczne dla liturgii Mszy rzymskiej Jadwiga wymienia brak litanii, odprawy katechumenów oraz większy wpływ kalendarza liturgicznego na celebrację mszalną.

### **3.2. OBRZĘDY MSZY ŁACIŃSKIEJ RZYMSKIEJ**

Obrzędy Mszy świętej łacińskiej, rzymskiej – bo tak nazywa Jadwiga celebrację Eucharystii w Kościele rzymskokatolickim, są o wiele lepiej znane autorce, ponieważ w tym obrzędzie została ona ochrzczona i wychowana – przyjęła pierwszy raz Komunię świętą oraz sakrament bierzmowania. Jest to więc obrządek rodzimy dla Jadwigi. Nie zmienia to faktu, że autorka wkłada dużo pracy w tłumaczenia poszczególnych części Mszy świętej z języka łacińskiego na język polski. Omawia poszczególne części wraz z podaniem tłumaczeń niektórych modlitw, które odmawia kapłan w języku łacińskim. Dzięki jej opracowaniu również katolicy obrządku łacińskiego mogli lepiej zrozumieć treść zawartą w całej celebracji eucharystycznej swojego obrządku.

#### **3.2.1. PRZYGOTOWANIE CZYLI WSTĘP DO OFIARY**

Przygotowanie opisane przez Jadwigę Szeptycką rozpoczyna się już w zakrystii. To tam kapłan obmywa ręce, odmawia modlitwy związane z przygotowaniem do Mszy świętej, w których to wzywa szczególnie Ducha Świętego. Po modlitwach i obmyciu rąk kapłan ubiera odpowiednie szaty i przygotowuje kielich wraz z innymi przyborami. Przygotowanie to obejmuje zarówno działania księdza, jak i posługującego, jakim jest ministrant. Kielich wraz z Mszą wynoszone są w procesji do ołtarza. Kielich ustawia się na środku, a Mszal po lewej stronie ołtarza. Kapłan staje przy schodach do

---

<sup>313</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 93.

ołtarza i zwróciwszy się ku niemu rozpoczyna Mszę świętą od znaku krzyża, który, jak wskazuje autorka, w liturgii pojawia się aż 16 razy<sup>314</sup>.

Następnie kapłan wraz z posługującym naprzemiennie odmawiał Psalm 42(43), który zawiera następującą treść:

„Wnijde do ołtarza Bożego  
Do Boga, który rozwesela młodość moją”<sup>315</sup>.

Oprócz tego psalmu przy stopniach ołtarza odprawiano inne modlitwy i różniły się one od siebie w zależności od tego, jaka Liturgia była sprawowana, bowiem w liturgii galikańskiej, mozarabskiej i niektórych zakonów odmawiano różne psalmy<sup>316</sup>. Potem kapłan kończy słowami małej doksologii, odmawiając „Chwała Ojcu...”, przy tej okazji autorka wskazuje pochodzenie tego hymnu, podając również źródła.

Zakończywszy modlitwę psalmami, nachylony kapłan odmawia spowiedź powszechną. W swojej książce Jadwiga przytacza cały tekst w tłumaczeniu polskim, co staje się okazją do lepszego zrozumienia przez wiernych tego, co kapłan czyni i mówi, gdyż w oryginale celebrans wypowiadał te słowa po łacinie. Oprócz tłumaczenia przytoczone zostają informacje wyjaśniające, chociażby taka, że spowiedź powszechna przez Papieża Benedykta XIV była zwyczajem apostołskim<sup>317</sup>. Forma ówczesna powstała w VII wieku w Irlandii. Do Mszy wprowadził ją papież Pius V<sup>318</sup>. Jak zaznacza autorka – używana była nie tylko podczas Mszy świętej, ale też przed spowiedzią sakramentalną, Komunią, Ostatnim namaszczeniem oraz podczas dwóch *Godzin Kanonicznych*. Szeptycka sugeruje także wiernym, że jest to moment, w którym powinni wzbudzić akt upokorzenia przed Bogiem<sup>319</sup>.

W imieniu obecnych spowiedź powszechną czynią usługujący do Mszy świętej, a kapłan udziela rozgrzeszenia, czyli absolucji. Po akcie pokuty i dialogu kapłan wstępuje po stopniach do ołtarza i całuje go. Odmawia wówczas modlitwę, której treść

---

<sup>314</sup> Por. D. Pietras, *Czym różni się Msza trydencka od znanej mi Mszy?* <https://jeryslupsk.pl/czym-roznie-sie-msza-trydencka-od-znanej-mi-mszy/> (dostęp: 02.02.2022).

<sup>315</sup> Por. Ps 43,4.

<sup>316</sup> P. Rzymski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 54.

<sup>317</sup> P. Rzymski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 55.

<sup>318</sup> E. Vandeur, *Msza Święta...*, dz. cyt., s. 44.

<sup>319</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 100.



zacytowana jest znów w języku polskim z dopowiedzeniem, że wierni wraz z kapłanem powinni prosić o to:

„Prosimy Cię, Panie, przez zasługi Świętych Twoich, których relikwie tu są i wszystkich Świętych, abys odpuścić mi raczył wszystkie grzechy moje”<sup>320</sup>.

Ilekróć kapłan przechodzi z jednej strony ołtarza na drugą czyni pocałunek, ale bez odmawiania modlitwy. W znaku tym autorka dostrzega pocałunek pokoju, który w pierwszych wiekach czynili wierni na początku Mszy, a jaki na początku pozostał w rycie ambrozjańskim<sup>321</sup>.

Przy okazji tej części Mszy Jadwiga, odchodząc od tematu, wyjaśnia znaczenie kadzidła, jego historię oraz użycie w odpowiednich częściach Mszy świętej. Widzi również podobieństwo w znaczeniu i symbolice jego użycia zarówno w obrządku wschodnim, jak i zachodnim. Na dodatek kadzidło używane jest w tych samych momentach i okadza się te same rzeczy zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie.

Dalej omawiane są pozostałe części i modlitwy, ale szczególna uwaga zostaje poświęcona słowom, mającym greckie pochodzenie, a więc *Kyrie elejson* oraz *Chryste elejson*. Stwierdzenia te stanowią część litanii błagalnej, czyli *Ektenii*, która zachowała się w całości w obrządku rzymskim. W tym miejscu autorka podaje bardzo ważne ekumeniczne stwierdzenie:

„Greckie i hebrajskie wyrazy w liturgii łacińskiej czasem zachodzące niejako relikwiami z czasów pierwszego wieku chrześcijaństwa pozostały i wskazują na łączność katolickiego nabożeństwa z nabożeństwem synagogałnem Apostołów i nabożeństwem greckich Ojców apostoelskich”<sup>322</sup>.

To stwierdzenie po raz kolejny pozwala nam zrozumieć, w jaki sposób na liturgię patrzy Jadwiga. Szuka ona w każdym aspekcie wspólnej historii i źródeł, które pozwolą wskazać jedność obu obrządków.

Kolejno omówiony zostaje hymn *Gloria in excelsis Deo* i podane jego brzmienie w języku polskim, co znów pozwala uczestnikom liturgii lepiej zrozumieć, co dzieje się

---

<sup>320</sup> Przekład Ordo Missae ustalony przez komisję liturgiczną Episkopatu do modlitewników i publicznego używania w kościele, r. XI, nr 5, s. 4.

<sup>321</sup> A. Fortescue, *Dzieje Mszy Świętej*, Poznań, 1914, s. 162.

<sup>322</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 105.

podczas Mszy świętej. Również i w tym przypadku Jadwiga oprócz zacytowania tekstu w języku polskim szczegółowo omawia hymn oraz podaje jego historię<sup>323</sup>.

Po odśpiewaniu hymnu kapłan odwraca się do ludu wypowiada formułę: *Dominus vobiscum*. Po pozdrowieniu zwróciwszy się do Mszału wzywa lud słowami *Oremus* i odmawia modlitwę zwaną *Kolektą*. W tym miejscu również Jadwiga zwraca uwagę, że niegdyś po słowach wzywających do modlitwy, diakon uprzedzał wiernych za kogo mają się modlić. Nawiązuje to do Modlitwy wiernych w Wielki Piątek oraz do *Ektenii* błagalnych, jakie zawarte są w liturgii wschodniej. Zakończeniem *Kolekty* jest hebrajskie słowo *Amen*, które również zostaje szczegółowo opisane<sup>324</sup>.

Następnie czytana była Lekcja, czyli fragment z Pisma Świętego albo Epistoła, czyli fragment listu apostołskiego. Opisany jest sposób odczytania oraz to, że były one dawniej śpiewane przez subdiakona. Po odczytaniu lekcji posługujący odpowiadali *Deo gratias*<sup>325</sup>. Szeroko omówiony zostaje również motyw psalmu, Graduału oraz aklamacji Alleluja. Omawiając temat występowania psalmów w liturgii autorka stwierdza:

„Dawnymi czasy, pomiędzy Lekcją a Ewangelią, śpiewano psalmy. Dziś jeszcze część tych śpiewów pod dawnymi nazwami kapłan odmawiał cicho, po Lekcji, chór zaś powinien je tu śpiewać, gdyż należą do najstarszych i najważniejszych części liturgii, z synagogi jeszcze pochodzących”<sup>326</sup>.

Wyraża tym samym własny pogląd, że użycie psalmów na nowo powinno wejść do celebracji liturgicznej w znaczniejszej części niż było wtedy, kiedy autorka pisała swoją książkę. Jako argument podaje historyczne przykłady użycia ich już podczas modlitwy synagoidalnej<sup>327</sup>. Postulat ten znalazł swoją realizację w posoborowej odnowie liturgii<sup>328</sup>.

Kolejnym szerzej omówionym i wyjaśnionym elementem wchodzącym w skład tej części celebracji jest Graduał. Jadwiga napisała:

---

<sup>323</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 105–109.

<sup>324</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 110–111.

<sup>325</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 113.

<sup>326</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 114.

<sup>327</sup> Por. P. Towarek, *Psalm responsoryjny w historii i we współczesności*, „Studia Elbląskie”, t. 12, 2012, s. 45–54.

<sup>328</sup> Por. R. Pierskała, *Psalm responsoryjny w posoborowej reformie liturgicznej*, w: *Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, red. W. Świerzawski, Zawichost - Kraków - Sandomierz 2012, s. 193–203.

„Pierwszy z tych psalmów zwał się Graduałem, od łac. „Gradus” czyli stopień, bo śpiewał go na przemian z ludem śpiewak stojący na stopniach ambony”<sup>329</sup>.

Dalej Szeptycka zaznacza, że w liturgii, jaką sama przeżywała, Graduał składał się już tylko z Antyfony i wiersza Psalmu<sup>330</sup>. Co więcej, zdarza się, że tekst Graduału nie jest już biblijny, ale późniejszy<sup>331</sup>.

Śpiew Alleluja przed Ewangelią ma przysposobić wiernych do jej uważnego słuchania jako „Wesołej Nowiny”<sup>332</sup>. Wspomniane zostają również prozy oraz Sekwencje<sup>333</sup>, które tłumaczone są przez autorkę jako „ciąg dalszy”<sup>334</sup>, ponieważ śpiewane były po Alleluja. Wśród sekwencji autorka wymienia: *Victimae Paschali, Veni Sancte Spiritus, Lauda Sion, Diesirae oraz Stabat Mater*<sup>335</sup>.

Dokładnie w książce przytoczony jest także dialog przed Ewangelią, jaki kapłan prowadzi z wiernymi. Autorka zaznacza, że na uroczystych celebracjach księga Ewangelii wnoszona jest w uroczystych procesjach, podczas których to diakon, mający śpiewać Ewangelię, wnosi właśnie księgę<sup>336</sup>.

Omawiając potrójny znak krzyża, czyniony przez wiernych na czole, ustach i piersiach przed proklamacją Ewangelii, podaje jego historię i rozwój, wskazując, że niegdyś czyniono tylko dwa krzyże na czole i na piersiach, a krzyż na ustach został dodany przez papieża Innocentego III<sup>337</sup>. Przytoczona zostaje również nauka św. Augustyna, który zachęcał, by słów Ewangelii słuchać tak jak słów samego Boga<sup>338</sup>. Procesji z Ewangeliarzem i odczytaniu Ewangelii towarzyszy okadzenie zarówno w obrządku wschodnim, jak i zachodnim. W omawianiu tego fragmentu Mszy św. uwzględniona została również charakterystyka pocałunku składanego na księdze Ewangelii, który jest wyrazem oddania czci i wielkiego szacunku dla Słowa Bożego. Informacje o oddawaniu pocałunku księdze Ewangelii pojawiają się już w IX wieku, co

<sup>329</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 114.

<sup>330</sup> Por. J. Czerwiński, *Z dziejów Mszy świętej*, „Homo Dei”, t. 19, 1950/4-5, s. 656.

<sup>331</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 114.

<sup>332</sup> Por. P. Rzymiski, *Wykład Obrzędów...*, dz. cyt., s. 61.

<sup>333</sup> Por. A. Matyszewski, *Sekwencje w liturgii*, w: *Msza święta - rozumieć, aby lepiej uczestniczyć. Wykład liturgii Mszy*, red. J. Hadalski, Poznań 2013, s. 225–226.

<sup>334</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 115.

<sup>335</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 115–116.

<sup>336</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 115.

<sup>337</sup> Por. P. Battifol, *Lecons sur la Messe*, Paris 1923, s. 136.

<sup>338</sup> Por. P. Battifol, *Lecons sur la Messe...*, dz. cyt., s. 117.

wyraża wspólną tradycję i pochodzenie tego gestu<sup>339</sup>. W konfrontacji ze współczesnymi badaniami i literaturą naukową na ten temat, okazuje się, że informacje zawarte w książce Jadwigi pomijają informację o występowaniu pocałunku składanego na Ewangeliarzu już w VII wieku, co miało miejsce w *Ordo Romanum I*<sup>340</sup>. Niemniej rzeczywiście w IX w. gest ten bardziej się upowszechnił i wykonywany był właśnie w tym momencie liturgii, o którym wzmiankuje autorka<sup>341</sup>.

Po odczytaniu Ewangelii przenosi się Mszał na prawą stronę ołtarza, a w dni uroczyste odmawia się *Credo*, czyli skład wiary<sup>342</sup>. To również akt wiary, który jest wspólny dla obu obrządków zarówno greckiego, jak i łacińskiego. Zwyczaj odmawiania wyznania wiary podczas liturgii miał przyjść z Konstantynopola, gdzie w roku 510 podczas każdej Mszy św. śpiewano uroczyste *Credo*. Stamtąd przeniósł się do Hiszpanii, Francji i Germanii<sup>343</sup>.

W tym miejscu kończy się pierwsza część Mszy świętej zwana też Mszą katechumenów, gdyż tylko do *Credo* ludzie nieochrzczeni mogli zostać na liturgii. W pierwszych wiekach po Ewangelii było kazanie, na którym również pozwalano zostać katechumenom<sup>344</sup>.

Ciekawym i nowym jest fakt, że autorka odważnie krytykuje również niepoprawne zachowania w liturgii. Wskazuje chociażby, że:

„W niektórych miejscowościach w Polsce *Credo* mówi się przed kazaniem, lecz jest to niepoprawne”<sup>345</sup>.

Przed kazaniem niedzielnym lub świątecznym zwykle odczytuje się jeszcze raz Ewangelię w języku narodowym. Tym kończy się pierwsza część Mszy świętej.

---

<sup>339</sup> Por. P. Rzymski, *Wykład Obrzędów...*, s. 62–64.

<sup>340</sup> Por. OR I, nr 30-31, s. 77.

<sup>341</sup> Por. K. Lijka, *Ucałowanie ołtarza i ewangeliarza*, „Liturgia Sacra”, t. 21, 2015, s. 82–83.

<sup>342</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 118.

<sup>343</sup> E. Vandeur, *Msza Święta...*, dz. cyt., s. 83.

<sup>344</sup> W. Hozakowski, *Wykład Mszy świętej*, Poznań 1914, s. 8–22.

<sup>345</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s.121; *Encyklopedia. Kościelna...*, dz. cyt., t. 3, s. 516.

### 3.2.2. OFIAROWANIE

Drugą omawianą częścią Mszy łacińskiej jest Ofiarowanie. Przez autorkę zostaje ona nazwana najważniejszą częścią Mszy. Wymienia ona trzy główne części, jakimi są Ofiarowanie, Przeistoczenie oraz Komunia. Ofiarowanie jest złożeniem chleba i wina do konsekracji, którym towarzyszą odpowiednie modlitwy wypowiedane przez kapłana. Jadwiga wskazuje na kolektywny i wspólnotowy wymiar liturgii poprzez ukazanie ofiary jako czegoś, co czyni kapłan, ale w imię całego ludu i jednocząc się z ludem:

„Kapłan jeden czyni to ofiarowanie, lecz wszystek lud przytomny jest uczestnikiem onego”<sup>346</sup>.

Jako potwierdzenie swoich słów przytacza tradycję, która obowiązywała jeszcze w XI wieku, kiedy to wierni przynosili do ołtarza chleb i wino, a także oliwę, kadzidło, świece, wosk i inne rzeczy, jakie potrzebne były do odprawiania nabożeństwa oraz jałmużnę na utrzymanie kapłana i ubogich. Dalej Szeptycka szerzej opisuje zwyczaj przynoszenia ofiar u Rumunów oraz w tradycji polskiej, a także szczątkowe pozostałości tego zwyczaju w liturgii pontyfikalnej. Na dodatek omówione są również dawne zwyczaje związane z błogosławieniem chleba przynieszonego na liturgię, a który nie był użyty do konsekracji. Nazywany jest on w Liturgii św. Jana Chryzostoma *antidoron*<sup>347</sup>. Był on błogosławiony i rozdawany wiernym (także katechumenom) na znak jedności.

Jasno zostaje również wskazana w tym dziale materia sakramentu. Jadwiga szczegółowo opisuje skład chleba przeznaczonego do konsekracji w tradycji zachodniej oraz jakie właściwości powinno mieć wino<sup>348</sup>.

Po przyniesieniu darów kapłan przygotowuje je do złożenia w ofierze, odmawiając modlitwę zwaną *Offertorium*. Także i w tym przypadku Jadwiga podaje dokładną historię obrzędu, a także tłumaczenie słów wypowiedanych przez kapłana po cichu i w języku łacińskim, co po raz kolejny pozwala wiernym, czytającym tę książkę, zrozumieć sens obrzędu. Zachęca i wskazuje także, że:

---

<sup>346</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 122.

<sup>347</sup> Por. D. Sawicki, *Święta liturgia jako uświęcenie codziennego życia wiernych*, „Elpis”, t. 4/6, 2002, s. 196.

<sup>348</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 125.

„Wierni winni łączyć się z tem Ofiarowaniem, a zarazem serca swoje Bogu ofiarować”<sup>349</sup>.

Dalej Szeptycka powraca do omówienie poszczególnych części Ofiarowania, zwracając uwagę na obrzęd nalewania wina do kielicha i dodawania do niego odrobiny wody, co wiązało się z tradycją żydowską i co miało być uczynione przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy. Symbolika tego gestu ma tłumaczyć połączenie bóstwa i człowieczeństwa w Jezusie Chrystusie<sup>350</sup>. Towarzyszy temu modlitwa, która również została przetłumaczona przez autorkę i zacytowana w dziele:

„Boże, któryś ludzkiej natury godność cudownie utworzył, a cudowniej jeszcze naprawił, daj nam przez tajemnicę wody i wina, abyśmy mogli mieć uczestnictwo w Bóstwie tego, który ludzkiej natury raczył stać się uczestnikiem, Jezus Chrystus, Syn Twój, Pan nasz, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen”<sup>351</sup>.

Tak przygotowany kielich wznosząc w górę mówi:

„Ofiarujemy, Tobie, Panie, kielich zbawienia, zebrząc Twojej łaskawości, ażeby prze obliczem Boskiego Majestatu Twego za nasze i całego świata zbawienie jako wonny zapach był przyjęty”<sup>352</sup>.

Oprócz warstwy tekstowej poszczególnych modlitw opisane zostały również posługi i czynności, jakie wykonuje kapłan oraz pomagający mu w liturgii. Między innymi wspomniana jest posługa diakona, który w uroczystych celebracjach podtrzymuje kielich. Dalej autorka przedstawia inne modlitwy, wskazując ich pochodzenie, odmawiane chociażby przez kapłana nad darami, przyzywając Ducha Świętego w modlitwie epiklezy<sup>353</sup>.

Ponownie i w tej części używane jest kadzidło – ono wskazuje, że nasze modlitwy i intencje wnoszą się do Boga jako miła woń<sup>354</sup>.

---

<sup>349</sup> Por. Marcin z Kohem, *Wykład o Mszy świętej*, red. E. Walecka, M. Vincit, Wrocław 2006, s. 118.

<sup>350</sup> Por. J. Superson, *Woda w czasie Mszy świętej*, „Liturgia Sacra”, t. 20, 2014, nr 1, s. 74–75.

<sup>351</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 130; Por. Przekład Ordo Missae ustalony przez komisję liturgiczną..., r. XI, nr 5, s. 6.

<sup>352</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 130; Por. Przekład Ordo Missae ustalony przez komisję liturgiczną..., r. XI, nr 5, s. 6.

<sup>353</sup> Por. A. Sielepin, *Gest epikletyczny czy wskazujący?* „Homo Dei”, t. 83, 2014/1, s. 115–119.

<sup>354</sup> Por. K. Mielniczuk, „Woń miła” – teologiczno-alegoryczna interpretacja obrzędów kadzenia w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego, „Teologia. Kultura. Społeczeństwo”, t. 2-3, 2017, s. 76–88.

Omówiony zostaje także obrzęd obmycia rąk, który dokonuje się w liturgii, a nosi nazwę *lavabo*<sup>355</sup>. Jak wskazuje Jadwiga Szeptycka – nie ma tego gestu Liturgia św. Jakuba, ale w niektórych obrządkach obmywa się ręce dwa razy, pierwszy raz przed dotknięciem księgi Ewangelii, a drugi raz przed konsekracją. W liturgii greckiej obmycie następowało przed Komunią świętą, a biskup w obrządku łacińskim obmywał ręce aż cztery razy. Symbolem tego obrzędu według autorki ma być czystość ciała i duszy, która jest niezbędna przy sprawowaniu świętych obrzędów.

Wielokrotnie Jadwiga podkreśla, że na wezwanie kapłana odpowiada tylko usługujący. Tak dzieje się po ofiarowaniu darów, kiedy to kapłan zwraca się do wiernych ze słowami *Orate fratres*. Również ta część została przetłumaczona przez autorkę, dodała ona swój komentarz, że tymi słowami kapłan chce prosić wiernych o modlitwę przed momentem, w którym zaczną rozmawiać już tylko z Bogiem, pograżając się w dalszych tekstach liturgicznych zawartych w Kanonie<sup>356</sup>.

Wytłumaczona jest także modlitwa, którą kapłan odmawia jako kolejną po cichu, a jest nią „Sekreta”. Prawie wszystkie „Sekrety” błagają Boga, aby zechciał przyjąć dary, które są na ołtarzu, i żeby sprawił, aby wierni stali się mu miłą ofiarą na wzór ofiarowanej hostii<sup>357</sup>. Dla przykładu autorka podaje trzy „Sekrety” przetłumaczone z języka łacińskiego:

„Racz poświęcić, prosimy Cię Panie Boże nasz, przez wezwanie najświętszego Imienia Twego, Ofiarę tego przynoszenia i dzielnością onej spraw, iżbyśmy udoskonaleni, wiecznym Ci darem sami zostali...”<sup>358</sup>.

Druga przetłumaczona „Sekreta” głosi:

„Łaską Twoją Panie i za przyczyną Błogosławionej Maryi zawsze Panny, spraw, aby ta ofiara dała nam i w wieczności, i w życiu doczesnym szczęście i pokój...”<sup>359</sup>.

Trzecia „Sekreta”:

---

<sup>355</sup> Por. J. Superson, *Woda w czasie Mszy świętej*, „Liturgia Sacra”, t. 20, 2014, nr 1, s. 75–76.

<sup>356</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 137.

<sup>357</sup> Por. R. Wocławski, *Sekrety i prefacja*, „Msza Święta”, t. 4, 1960/8, s. 4–6.

<sup>358</sup> Por. *Missale Romanum*, Ratisbonae 1923, *Sekreta na dzień Trójcy Świętej*, s. 391.

<sup>359</sup> *Sekrety na II Niedzielę po Wielkanocy*, s. 352.

„Boże, który przez uczestniczenie w tej najświętszej ofierze doprowadzasz nas do zjednoczenia się z wszechmocnym Bóstwem Twoim, spraw, prosimy Cię, abyśmy prawdą Twoją oświeceni, uczynkami naszymi ją wyznawali...”<sup>360</sup>.

Tak prezentuje autorka teksty i znacznie wybranych modlitw dla lepszego zrozumienia tej części przez wiernych świeckich.

Następnym elementem jest prefacja, która w obrzędku łacińskim jest zmienna w obrzędku greckim stała. Jadwiga tłumaczy, że prefacja to wstęp do Kanonu, która swój wstęp czerpie z Trenów Jeremiasza. Przy tej okazji tłumaczy również znaczenie słów „W górę serca”, które wypowiedane są we wstępnym dialogu, a jakie tłumaczył już św. Cyprian w III w. Po tym dialogu kapłan śpiewa Pieśń pochwalną, mającą elementy dziękczynienia i uwielbienia.

Również i w przypadku prefacji autorka wybiera jedną z nich z Uroczystości Trójcy Świętej i tłumaczy jej treść z języka łacińskiego. To tłumaczenie potrzebne jest do analizy poszczególnych fragmentów, które wymienia w swoim dziele. Po prefacji następuje śpiew „Święty, Święty”.

Puentując temat prefacji autorka podkreśla, że pochodzi ona z pierwszych wieków chrześcijaństwa, znana była w środowisku greckim, ale jej początkowa forma była odmienna od dzisiejszej<sup>361</sup>:

„Ponieważ Prefacja jest zabytkiem pierwszych wieków, dlatego też znają ją i Grecy i to tylko jedną na wszystkie święta, kapłan mówi ją cicho, a dopiero zakończenie t.j. słowa „zwycięską pieśń śpiewając” – śpiewa głośną”<sup>362</sup>.

W tych słowach po raz kolejny zostaje zaakcentowana jedność obu obrządków, u której podstawy jest wspólna historia, dlatego też w dalszej części doszukuje się autorka pozostałości i reliktyw liturgicznych, potwierdzających tę jedność.

### 3.2.3. PRZEISTOCZENIE

Po śpiewie „Święty, Święty”<sup>363</sup> rozpoczyna się część właściwej ofiary zwana Kanonem. Wszystkie modlitwy ułożone są według przykazania Kościoła. Ta część

<sup>360</sup> *Sekreta na XVIII Niedzielę po Zielonych Świątkach*. s. 431.

<sup>361</sup> Por. K. Biardzki, *Prefacja jako integralny element celebracji mszalnej*, „Teologiczne Studia Siedleckie”, t. 17, 2020, s. 28–46.

<sup>362</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 145.



Mszy świętej była odmawiana po cichu, dlatego też czasem była nazywana „Mszą cichą”. Ojcowie Kościoła upatrywali w tym pewną tajemniczą wspaniałość, aby przeistoczenie nie było ani widziane, ani słyszane. Pięknie opisuje to Jadwiga swoimi słowami, parafrazując w drugiej części fragment z Księgi Mądrości (Mdr 18,15):

„Nie usłyszysz się już głosu kapłana aż do końca Kanonu; i wśród ciszy niebo zbliży się ku ziemi, a Bóg zstąpi na ołtarz, podobnie jak niegdyś, gdy wszystko było w spokojnym milczeniu, a noc w swym biegu półdrogi miała, wszechmocne Słowo Pańskie z stolicy królewskiej przyszło”<sup>364</sup>.

Dalej zwraca również uwagę, że wierni powinni podobnie uciszyć wszystkie swoje roztargnienia i skupić się oraz kontemplować czynności, jakie kapłan wykonuje podczas odmawiania Kanonu. Przy tej okazji scharakteryzowane zostały szczegółowo postawy, które kapłan w tym czasie przyjmuje, a są nimi chociażby rozłożone ręce.

Kanon został podzielony w następujący sposób: najpierw trzy modlitwy poprzedzające konsekrację, następnie konsekracja, a po niej znów trzy modlitwy. Również te modlitwy w książce zostały przetłumaczone i omówione<sup>365</sup>. Przykładem może tu być chociażby część Kanonu, w której następuje wezwanie orędownictwa Kościoła Tryumfującego poprzez wspomnienie Maryi, Apostołów i dwunastu pierwszych męczenników<sup>366</sup>. Ta część w Kanonie, według autorki, nazywana była *Communicantes*<sup>367</sup>:

„Mając uczestnictwo i czcąc pamięć przede wszystkim chwalebnej zawsze Panny Maryi, Matki Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa, tudzież i błogosławionych Apostołów i Męczenników Twoich, Piotra i Pawła, Andrzeja, Jakóba, Jana, Tomasza, Jakóba, Filipa, Jakóba, Bartłomieja, Mateusza, Szymona i Tadeusza, Lina, Kleta, Klemensa, Ksysta, Korneljusza, Cyprjana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Koźmy i Damiana i wszystkich tych Twoich, przez których zasługi i modlitwy racz nas w każdej potrzebie pomocą Twoją wspierać. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen”<sup>368</sup>.

---

<sup>363</sup> Por. P. Motyliński, *Sanctus w modlitwie eucharystycznej*, w: *Modlitwy eucharystyczne Mszału Rzymskiego. Dzieje - teologia - liturgia*, red. J. Sobeczko, Opole 2005, s. 141–146.

<sup>364</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 146.

<sup>365</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 148–163.

<sup>366</sup> P. Rzymski, *Wykład Obrzędów...*, dz. cyt., s. 79.

<sup>367</sup> Por. J. Kumala, *Maryja w „Communicantes” Kanonu Rzymskiego*, „*SalvatorisMater*”, t. 7, 2005/1, s. 111–135.

<sup>368</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 149–150.

Centralnym punktem Kanonu są słowa przeistoczenia. Jadwiga podkreśla, że kapłan staje u ołtarza w osobie samego Chrystusa, oznacza to, że mówi i czyni dokładnie to samo co Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy.

Dokładnie opisany jest moment konsekracji z tłumaczeniem na język polski:

„Otarłszy palce o korporał, bierze hostię i mówi: Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy: to jest bowiem Ciało moje. Słowa te sprawiają z ustanowienia Jezusa Chrystusa przeistoczenie, to znaczy ten cudowny akt i skutek, że odtąd jest już na ołtarzu żywe Ciało Chrystusa, a z chleba pozostają tylko postacię”<sup>369</sup>.

Jadwiga zwraca uwagę, że w tym momencie wierni powinni wpatrywać się w święte postacię podczas ich ukazania. Istniała bowiem praktyka, która zachęcała wiernych do odwracania wzroku, aby nie patrzeć na Ciało Pańskie, ale po to jest ukazywane, aby ludzie je widzieli. Na potwierdzenie swojej tezy autorka przytacza słowa, jakie sam Pan Jezus objawił św. Gertrudzie<sup>370</sup>:

„Ile razy człowiek pobożnie spogląda na konsekrowaną Hostię lub nie mogąc jej widzieć, pragnie przynajmniej spoglądać na nią, tyle razy pomnaża swe zasługi dla nieba i tem większe radości mieć będzie w przyszłym oglądaniu Boga”<sup>371</sup>.

To samo dzieje się w przypadku ukazania kielicha z Krwią Pańską:

„Kapłan bierze kielich z winem, czyni nad nim znak krzyża świętego i mówi: Bierzcie i pijcie z niego wszyscy. Ten jest bowiem Kielich Krwi mojej Nowego i wiecznego Przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To, ilekroć czynić będziecie, na moją pamiątkę czyńcie”<sup>372</sup>.

W tym najważniejszym momencie Kanonu dokonują się trzy rzeczy: konsekracja, przeistoczenie i podniesienie. Są one poszczególnie omawiane przez autorkę w dziele, nawiązując do pierwszych wieków oraz do tradycji wschodniej.

---

<sup>369</sup> Por. *Przekład Ordo Missae ustalony przez komisję liturgiczną...*, dz. cyt., r. XI, nr 5, s. 378.

<sup>370</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 150.

<sup>371</sup> Por. M. Kowalczyk, *Sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia w doświadczeniach mistycznych św. Gertrudy Wielkiej*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, t. 26, 2012, s. 212–213.

<sup>372</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 152.

Dalej omawiane są modlitwy po konsekracji. W pierwszej z nich mowa jest o ofiarowaniu ofiary czystej. W niej także dopatrywano się śladów dawnej epiklezy, która zachowała się nadal w obrządkach wschodnich<sup>373</sup>. W drugiej modlitwie kapłan modli się za umarłych, za żyjących modlił się przed w modlitwach przed konsekracją. To rozdzielenie modlitw wstawienniczych jest charakterystyczne dla liturgii rzymskiej. Zaczynając trzecią modlitwę, kapłan uderza się w piersi mówić „*Miserere nobis*”. Zawarta jest w tych słowach prośba o odpuszczenie grzechów oraz o udział w społeczności świętych, których dalej kapłan wymienia.

Jadwiga zadaje sobie trud, aby podać tłumaczenie poszczególnych części Kanonu, a nawet omawia, przy okazji wymienia imiona świętych w Kanonie oraz ich historię, życiorys i to, dlaczego ich imiona w tej modlitwie się znalazły.

Ostatnim elementem jest doksologia *Per ipsum*, w trakcie której następuje równoczesne podniesienie Hostii i kielicha. W tym miejscu autorka zauważa, że jest to zbieżne z tym, co czyni się w liturgii greckiej po konsekracji i odsyła do fragmentu książki mówiącej o liturgii wschodniej<sup>374</sup>.

#### 3.2.4. KOMUNIA

Po odśpiewaniu doksologii *Per ipsum* i po ukazaniu darów lud odpowiada „Amen”. To „Amen” wypowiedziane przez wiernych jest bardzo ważnym aktem, ponieważ łączy ich z modlitwą kapłana, a w liturgii było już obecne w II wieku.

Kolejną częścią jest wygłoszenie modlitwy Pańskiej, poprzedzonej krótkim wstępem. Tutaj również autorka jeszcze raz szerzej omawia modlitwę „Ojcze nasz”, zarówno od strony historycznej, jak i teologicznej. Podobnie to czyni z następną modlitwą, a więc *Libera nos*, która do liturgii weszła prawdopodobnie podczas prześladowań i klęsk, jakie miały miejsce w historii Kościoła. Znamienna jest ta prośba o pokój, ważna także dla tematu niniejszej pracy.

Przy tej modlitwie o pokój kapłan żegna się pateną przez co wyraża intensywność prośby. Po tym gości bierze Hostię i łamie ją nad kielichem na trzy

---

<sup>373</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 158.

<sup>374</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s.248; Por. także: A. Nojszewski, *Liturgia Rzymska. Objąsniiona przez x. Antoniego Nojszewskiego, Profesora liturgii w Semnaryum Lubelskim*, Warszawa 1903, s. 292.

części. Dwie z nich składa na patenie, a jedną wrzuca do kielicha. Autorka szeroko omawia także gest wrzucenia do kielicha części chleba. W swoich rozważaniach podaje zarówno tłumaczenie teologiczne, jak i praktyczne, a zajmuje to w książce ponad dwie strony<sup>375</sup>. W swoim wykładzie na ten temat zaczyna od opisu Ostatniej Wieczerzy, podczas której to sam Jezus połamał chleb (Por. Mk 14,22-25). Dalej powołuje się na Dzieje Apostolskie, gdzie Eucharystia nazywana jest „łamaniem chleba” (Dz 2,42), a kolejno na tradycje liturgiczne, w których ten gest również jest obecny, a jest ich wiele. Wymienia przy tym liturgię ormiańską, łacińską, grecką. Przedstawia także liczbę części, na jakie dzielona była hostia. Tak u Ormian dzielono na trzy części, podobnie jak w liturgii rzymskiej, w greckiej na części cztery, a w mozarabskiej aż na dziewięć<sup>376</sup>. Informacje na ten temat autorka odnalazła w Encyklopedii kościelnej i ją podaje jako źródło<sup>377</sup>.

Po połamaniu chleba i wrzuceniu części do kielicha wypowiada trzykrotnie *Agnus Dei*. Tekst tej modlitwy również został podany w języku polskim, a w opisie uwzględniono gesty wykonywane przez kapłana. Po tej modlitwie wypowiada jeszcze jedną, w której znów zawarta jest modlitwa o pokój:

„Panie Jezus Chryste, któryś rzekł Apostołom Twoim: pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam, nie racz patrzeć na grzechy moje, lecz na wiarę Kościoła Twojego i racz go według woli Twojej obdarzyć pokojem i zjednoczyć, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen”<sup>378</sup>.

Następnie odmawiane są przez kapłana jeszcze inne modlitwy, które zawarte zostały w Mszale Rzymskim, podana jest ich treść, historia oraz znaczenie teologiczne. Jako zwieńczenie tej części autorka opisała Komunię kapłana i wiernych, a także obrzędy, jakie dokonują się po przyjęciu Komunii przez wiernych, a odnoszą się do oczyszczenia naczyń liturgicznych. Przedstawiony jest również sens teologiczny Komunii i spożywania Ciała Pańskiego oraz historia przyjmowania odpowiedniej postawy podczas tego obrzędu<sup>379</sup>.

---

<sup>375</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 167–169.

<sup>376</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 165–166.

<sup>377</sup> *Encyklopedia Kościelna...*, dz. cyt., s. 260.

<sup>378</sup> *Encyklopedia Kościelna...*, dz. cyt., s. 170.

<sup>379</sup> *Encyklopedia Kościelna...*, dz. cyt., s. 172–180.

### 3.2.5. OBRZĘDY ZAKOŃCZENIA

Zakończenie jest to ostatnia część Mszy Świętej, którego w dawnych wiekach w ogóle nie były, ponieważ Msza kończyła się wraz z przyjęciem Komunii. Ta ostatnia część poświęcona jest dziękczynieniu za bogaty dar Ciała i Krwi Jezusa. W skład zakończenia według autorki wchodzi: antyfona, modlitwa, zapowiedź zakończenia, przeżegnanie i ostatnią Ewangelię. I rzeczywiście taką strukturę celebracji Mszy świętej możemy odnaleźć w innych dziełach z tamtego okresu<sup>380</sup>, a także w aktualnych opracowaniach na ten temat<sup>381</sup>.

Na zakończenie kapłan przechodzi na lewą stronę ołtarza, odmawia krótką antyfonę wyjętą z Psalmów lub innych świętych ksiąg. Antyfona ta w dawnych wiekach wykonywana była podczas komunikowania wiernych. Następnie kapłan całuje ołtarz, przechodzi na środek i pozdrawia wiernych, a po pozdrowieniu odmawia modlitwę *post communio*. Jeśli wystąpiła komemoracja i odmówiono więcej *Kolekt*, również i modlitw po Komunii było tyle, ile użyto *Kolekt*. Następnie wspomniane i opisane zostało ogłoszenie zakończenia, porównane jest ono również do liturgii greckiej. Kapłan w obrzędzie rzymskim wypowiada słowa: *Ite missa est*, natomiast w obrzędzie greckim: „Odejdźmy w pokoju”. Po tym ogłoszeniu nachylony nad ołtarzem kapłan odmawia jeszcze jedną modlitwę, a po niej błogosławi lud<sup>382</sup>.

Wreszcie na koniec czyta po cichu Ostatnią Ewangelię, którą stanowi fragment początku z Ewangelii według św. Jana mówiący o wcieleniu Słowa<sup>383</sup>.

Po ostatniej Ewangelii ministranci odpowiadają *Deo gratias*, a kapłan wzięwszy kielich i modląc się wraca do zakrystii.

---

<sup>380</sup> Por. P. Rzymski, *Wykład Obrzędów...*, dz. cyt., s. 91; Por. także W. Hozakowski, *Wykład Mszy świętej*, Poznań 1914, s. 212.

<sup>381</sup> Por. K. Klaja, *Msza Święta w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego*, Dębogóra 2020.

<sup>382</sup> Tekst modlitwy: Trójco Przenajświętsza, przyjmij z upodobaniem hołd sługi swego i spraw niech ta ofiara, którą ja niegodny złożyłem przed obliczem Twego majestatu, Tobie będzie miła, mnie zaś i wszystkim, za których ją ofiarowałem, niech przez miłosierdzie Twoje zjedna przebaczenie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

<sup>383</sup> Czytany jest fragment Ewangelii według św. Jana zawarty w Kanonie. Por. P. Rzymski, *Wykład Obrzędów...*, dz. cyt., s. 94.

### 3.2.6. MSZA CICHA, CZYLI CZYTANA

Jadwiga Szeptycka oprócz opisu uroczystej celebracji przedstawia także Mszę cichą, która weszła do liturgii na przełomie VIII i IX wieku. Sposób celebracji jest skromniejszy, nie są śpiewane pieśni i nie grają organy. Kapłan wszystkie części Mszy recytuje, a odpowiada mu posługujący ministrant<sup>384</sup>.

### 3.2.7. MSZA SOLENNA, CZYLI UROCZYSTA

Różnica w sprawowaniu tej Mszy świętej od śpiewanej i cichej polega na tym, że w Mszy solennej potrzebnych jest kapłanowi więcej posługujących, a mianowicie: diakon, subdiakon oraz akolici<sup>385</sup>. Wszystkie te funkcje mogą pełnić wyświęceni kapłani.

Zadaniem diakona jest: śpiew Ewangelii, podanie Hostii i kielicha, nalewanie wina i wody oraz śpiew *Ite missa est*.

Subdiakon śpiewa Lekcję, przynosi Mszał, trzyma Ewangeliarz, a akolici trzymają świece, podają ampułki, polewają ręce kapłana i dzwonią dzwoneczkami.

Jeszcze innymi są posługi turyferariusza i ceremoniarza, który utrzymuje porządek między wszystkimi.

Sama Jadwiga zauważa, że taka Msza święta odprawiana była bardzo rzadko z racji na brak odpowiedniej liczby posługujących. W czasach, kiedy żyła Jadwiga, jak sama opisuje, odprawiano je wyłącznie w katedrach i podczas wielkich uroczystości. Dalej opisane są jeszcze inne różnice, które w Mszy solennej występują, a wiążą się z posługą wymienionych wcześniej urzędów<sup>386</sup>. Przykładem jest chociażby procesja z darami albo użycie welonu.

### 3.2.8. MSZA PONTYFIKALNA

Msza pontyfikalna to ta, która celebrowana jest przez biskupa w orszaku licznego duchowieństwa<sup>387</sup>. Zawiera ona pewne osobliwe ceremonie, odróżniające ją od Mszy świętej śpiewanej. Celebracja tej liturgii rozpoczyna się od ubrania szat

<sup>384</sup> Por. A. Fortescue, *Dzieje Mszy świętej*, dz. cyt., s. 234–236.

<sup>385</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 188–189.

<sup>386</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 188–189.

<sup>387</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 191–193.

liturgicznych przez biskupa, a czyni on to przed ołtarzem. Biskup zamiast pozdrawiać wiernych słowami „Pan z wami”, pozdrawia ich poprzez formułę „Pokój wam”, przekazując ludowi ten pokój, o którym Aniołowie śpiewali.

Jeśli podczas Mszy świętej biskup sam udziela Komunii, wówczas wierni całują go w pierścień przed przyjęciem Komunii, a jest to ślad dawnego „pocałunku pokoju”<sup>388</sup>.

Różne jest również błogosławieństwo na końcu Mszy świętej. Jest ono o wiele bardziej uroczyste i rozbudowane. Jadwiga cytuje całą treść błogosławieństwa wraz z jego tłumaczeniem.

Przy Mszy świętej z biskupem używa się również siedmiu świec<sup>389</sup> na wzór widzenia Apokaliptycznego<sup>390</sup>. Owe siedem świeczników ukazanych zostaje w widzeniu, jakie przeżywał święty Jan. Widział on bowiem siedem złotych świeczników, a pośród nich kogoś przypominającego Syna Człowieczego, uroczyście ubranego (Por. Ap 1,12 13).

### 3.2.9. MSZA ŻAŁOBNA

Msza żałobna to Msza odprawiana w dzień śmierci, pogrzebu lub w rocznicę śmierci zmarłego. Msza ta może być śpiewana albo czytana. Podczas celebracji tej liturgii opuszcza się wszystko, co wyraża radość natomiast po Epistole, dodaje się sekwencję „Dzień gniewu”. W Mszy żałobnej różne jest także zakończenie, ponieważ zamiast słów *Ite miassa est* kapłan kończy słowami *Requiescant in pace*<sup>391</sup>.

### 3.2.10. MASZA PRZEDŚWIĘTNA

To liturgia, która sprawowana jest w obrządku rzymskim tylko w Wielki Piątek. W obrządku greckim jest natomiast odprawiana częściej. Kapłan nie konsekruje Hostii,

---

<sup>388</sup> Por. *Die Messe und ihre Ceremonien in der morgen- und abendlandischen Kirche*, tłum. H. Engbers, Baltimore 1881, s. 299; P. Sczaniecki, „*Ritus pacis*” w liturgii mszalnej na terenie Polski, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, red. M. Rechowicz, Lublin 1973, s. 243–297.

<sup>389</sup> Por. K. Lijka, *Krzyż na ołtarzu lub obok niego*, „Liturgia Sacra. Liturgia - Musica - Ars”, t. 20/1, 43, s. 60.

<sup>390</sup> *Encyklopedia Kościelna...*, dz. cyt., t. 9, s. 418.

<sup>391</sup> Por. A. Fortescue, *Dzieje...*, dz. cyt., s. 240–242.

ale spożywa tę, którą wcześniej konsekrowano. Czyni to przy obrzędach podobnych do tych, jakie celebrowane są podczas normalnej Mszy<sup>392</sup>.

### 3.2.11. DODATEK

W „Dodatku” Jadwiga Szeptycka pokrótce omawia starożytny zwyczaj uczty, jaka odbywała się po Eucharystii, a była nią Agapa. Jako źródłostów słusznie podaje język grecki, a tłumaczy je jako „uczty miłości”. Dzisiaj uczty te wyprawiane są przy okazji obrzędów ślubnych i innych uroczystości rodzinnych oraz po nabożeństwie za zmarłych, co nazywa się „stypą”<sup>393</sup>.

Jadwiga Szeptycka, przedstawiając źródło, historię i rozwój celebracji Mszy świętej, korzysta z bardzo dobrych opracowań naukowych, zakorzenionych w szerokiej bibliografii wielojęzycznej. Przedstawia obrzędy w sposób chronologiczny, tłumacząc teksty liturgiczne z języka łacińskiego, co prowadzi do lepszego zrozumienia świętych obrzędów. Często omawiając poszczególne fragmenty liturgii rzymskiej, nawiązuje do liturgii wschodniej. Równocześnie czyni wiele dygresji sięgających wspólnej historii obu obrządków.

### 3.3. PORZĄDEK LITURGII ŚW. JANA CHRYZOSTOMA

Boska Liturgia nie pochodzi z rodzimego kręgu liturgicznego Jadwigi Szeptyckiej, ale wkłada ona wiele wysiłku w zrozumienie jej istoty oraz omówienie poszczególnych części. Dodatkową trudnością stał się język liturgiczny Kościoła greckokatolickiego.

W książce szczegółowo zostaje omówiona liturgia św. Jana Chryzostoma<sup>394</sup>, taka jaką kapłan odprawia wraz z diakonem. Jak zaznacza sama autorka – w cerkwi, w której nie ma diakona, kapłan sam jeden odprawia liturgię, wypowiadając także ustępy przypisane do diakona. Przed ubraniem szat liturgicznych kapłan wraz

---

<sup>392</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s.194; P. Rzymski, *Wykład obrządków...*, dz. cyt., s. 105.

<sup>393</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 194–195.

<sup>394</sup> Liturgia ta szeroko została omówiona w opracowaniu: J. Czerski, *Boska liturgia św. Jana Chryzostoma. Wprowadzenie liturgiczno-biblijne do liturgii eucharystycznej Kościoła Wschodniego*, Opole 1998; H. Paprocki, *Liturgie Kościoła Prawosławnego*, Kraków 2003.



z diakonem modlą się przed ikonostasem. Po czym następują właściwe części Świętej Liturgii.

### 3.3.1. PROSKOMIDJA

*Proskomidja* to inaczej przynoszenie albo przygotowanie darów ofiarnych. Moment tego przygotowania różni się od tego, w jakiej Cerkwi się dokonuje. U Greków i Rosjan to przygotowanie dokonuje się po ubraniu się kapłana, a u Unitów przed. Kapłan obmywa ręce, odmawiając ten sam psalm co podczas obmycia rąk na Zachodzie, a więc Psalm 25. Potem przystępuje do ofiarnika i zaczyna przygotowanie. W tym miejscu Jadwiga wspomina również różnicę, jaka występuje w materii sakramentu Eucharystii. Wskazuje, że cały Kościół Wschodni (z wyjątkiem Ormian i Maronitów) używa do Najświętszej ofiary chleba zakwaszonego, czyli na drożdżach. Natomiast na Zachodzie chleba przaśnego. Szeptycka za przypisem z *Wykładu Obrządku*<sup>395</sup> wskazuje, że ta różnica sięgała już czasów Apostolskich. Podążając tym samym źródłem bibliograficznym, dodaje, że bywało tak, iż w obu obrządkach używano obydwu rodzajów chleba. Chleb wykorzystywany w obrządku greckim nazywa się *Prosfora*<sup>396</sup>. Dalej autorka dokładnie opisuje, jak on ma wyglądać, z czego ma być zrobiony i jakie napisy się na nim znajdują<sup>397</sup>.

Kapłan czyni znak krzyża nad *Prosforą* i kraje ją na części. Podczas tego wymawia wiele modlitw, które w sposób duchowy obrazują to, co czyni. W tych modlitwach wspomina Narodzenie Jezusa, ale także jego skazanie na śmierć. Autorka w sposób przejmujący tłumaczy moment dzielenia prosfory:

„Kapłan wycina większy kawałek czworoboczny Ahnec (Baranek) i kołąc go świętą włócznią (kopje), mówi: „Jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok Jego”, a przy wlewaniu wina do kielicha dodaje: „a natychmiast wyszła krew”, a dolewając wody – „i woda”.<sup>398</sup>

<sup>395</sup> P. Rzymski, *Wykład Obrzędów...*, dz. cyt., s. 110.

<sup>396</sup> Por. B. Nadolski, *Leksykon liturgii...*, dz. cyt., s. 1235.

<sup>397</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 198.

<sup>398</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 198.

Po tym przygotowaniu kapłan nakrywa dyskos gwiazdą oraz jednym z pokrowców, bo drugiego używa do przykrycia kielicha. Następnie kadzi dary, błogosławi je i kończy „małym odpustem”.

Diakon otwiera carskie wrota i kadzi ołtarz (na którym będzie się odprawiać ofiara) ikonostas oraz lud. Przy tej okazji odmawia Psalm 50, który odpowiada Spowiedzi powszechnej w obrządku łacińskim.

W tym miejscu zaczyna się pierwsza część zwana Liturgią Katechumenów. Kapłan uczyniwszy głęboki pokłon, mówi:

„Błogosławiony Bóg nasz, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen”<sup>399</sup>.

Po tych słowach odmawia wraz z diakonem modlitwę:

„Królu niebieski, Pocieszycielu, Duchu prawdy, który jesteś wszędzie i wszystko wypełniasz, Skarbie dobra i Ożywicielu, przyjdź i zamieszkać w nas oczyść nas od wszelkiej zmyły i zbaw, o Dobry, Dusze nasze”<sup>400</sup>.

W ostatniej części kapłan wypowiada dwa razy słowa:

„Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”<sup>401</sup>.

Następnie żegna się, całuje ołtarz i mówi słowa psalmu:

„Panie, oczyść usta moje, aby opowiadały chwałę Twoją”<sup>402</sup>.

Jeśli obecny jest diakon, to całuje krzyż i otrzymuje błogosławieństwo. Staje przed ikonostasem, a kapłan przy ołtarzu i czyta ze służebnika odpowiednie modlitwy.

Tym kończy się przygotowanie Liturgii. Widać w opisie poszczególnych czynności i modlitw dokładność, a także tłumaczenia na język polski modlitw i śpiewów, jakie wykonują kapłan i diakon<sup>403</sup>.

---

<sup>399</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 199.

<sup>400</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 199.

<sup>401</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 200.

<sup>402</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 200.

### 3.3.2. WSTĘP DO OFIARY

W tej części autorka zaczyna od ukazania prośby diakona o błogosławieństwo i samo błogosławieństwo, jakie kapłan udziela diakonowi. Kolejno przedstawiona jest *Ektenia* błagalna i znów ukazane zostaje jej znaczenie oraz historia. Jadwiga zaznacza, że w liturgii wschodniej, aż osiem razy występuje *Ektenia*, a na Zachodzie zwyczaj ich odmawiania został zatarty bądź ukryty w modlitwie wiernych. Tak Jadwiga charakteryzuje i opisuje tę modlitwę:

„Ektenja to modlitwa bardzo starożytna, czego dowodem wzmianka o wyznawcach skazanych na więzienie, na kopalnie. Jest przy tym jedną z najpiękniejszych modlitw chrześcijańskich: wierni w ścisłym połączeniu z tym kapłanem lub diakonem, który mówi lub śpiewa prośby, modlą się kolejno o wszystkie potrzeb Kościoła, za swych braci w Chrystusie, biskupów, duchownych, wszystkich chrześcijan w ogóle, za Kościół powszechny, za żywych i umarłych, za panującego, za świat cały”<sup>404</sup>.

W dalszej części Szeptycka cytuje całą *Ektenie* błagalną i to co odpowiada chór. Ma to być pomoc w zrozumieniu tego, o co wspólnota prosi i umożliwić czynny udział wiernych w celebracji całej liturgii.

Po odczytaniu lub zaśpiewaniu wszystkich *Ektenii* kapłan kończy uwielbieniem Boga, a lud wraz z chórem odpowiada „Amen”, co staje się uroczystym potwierdzeniem.

### 3.3.3. OFIAROWANIE

W tej części Świętej Liturii pojawia się, jak to określa autorka: „najwybitniejsza ceremonia w liturgii greckiej”, a jest nią Wielki Wchód. W uroczystych Liturgiach na początek chór śpiewa:

„My, którzyśmy Cherubinów tajemnice wyobrażamy i ożywającej Trójcy Trójświętą pieśń przynosimy, odrzućmy teraz wszelką ziemską troskę...”<sup>405</sup>.

---

<sup>403</sup> Por. J. Gajek, *Eucharystia w liturgii i teologii Kościoła Wschodniego*, w: *Eucharystia – miłość i dziękczynienie*, red. W. Słomka, Lublin 1992, s. 75–93.

<sup>404</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 202.

<sup>405</sup> *Boska Liturgia świętego Ojca Bazylego Wielkiego*, Warszawa 2005, s. 68.

Jest to pieśń, którą, jak podaje Jadwiga za jednym ze źródeł, słyszał św. Jan w Objawieniu. W tym czasie kapłan czyta cicho modlitwę Wielkiego Wchodu. Następnie schodzi ze stopni i podaje kadzidło diakonowi, który okadza ołtarz, ikonostas i lud. To co łączy obie liturgie, czyli wschodnią i zachodnią, to jest również wykorzystanie stopni oraz kadzidła. Okadzane są również podobne rzeczy.

Następnie niosąc dary od ofiarnika kapłan wraz z diakonem przechodzą przez cerkiew, a kapłan śpiewa:

„Najświętszego, powszechnego Arcykapłana N. Papieża rzymskiego, najprzewielebniejszego Arcybiskupa naszego Metropolity N., Bogu miłego Biskupa naszego N. i całe duchowieństwo świeckie i zakonne, prawowiernego, Bogiem chronionego panującego N. i całe prawowiernie wojsko jego, szlachetnych, zawsze wspominanych fundatorów i dobrodziejów tej świętej świątyni i wszystkich was, niech wspomni Pan w Królestwie Swoim każdej chwili, teraz i zawsze i na wieki wieków”<sup>406</sup>.

W tej śpiewanej modlitwie widoczna jest duchowa łączność między zgromadzoną wspólnotą a Kościołem powszechnym. Wyrażone zostało to przez wspomnienie imienia Papieża Rzymskiego oraz biskupów. To ważny element świadczący o wspólnej relacji i więzi jedności. Po tej modlitwie do głosu dochodzi chór, który śpiewa kolejne części hymnu, jakim jest *Pieśń Cherubińska*.

Jak wspomina Jadwiga Szeptycka – do darów podchodzi się z wielkim szacunkiem, ponieważ zostały już wcześniej, w obrzędach przygotowawczych, ofiarowane. Podaje również symbolikę obrzędu Wielkiego Wchodu, która ma obrazować uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy. Wspomniany przy tej okazji jest również zwyczaj z kaplicy papieskiej podczas sprawowania Mszy świętej na Wielkanoc, a który został opisany w Encyklopedii Katolickiej ks. Michała Nowodworskiego, kiedy to podobnie do Wielkiego Wchodu w uroczystej procesji akolici i diakoni przynoszą do ołtarza księgi oraz naczynia liturgiczne<sup>407</sup>. Również w tym autorka dostrzega podobieństwo obu obrządków i wskazuje, że także w liturgii rzymskiej dostrzegalny jest element uroczystej procesji z darami.

Po przyniesieniu darów do ołtarza kapłan rozkłada kielich, odbiera od diakona *dyskos* i składa na ołtarzu, wspominając złożenie Jezusa do grobu. Następną czynnością

---

<sup>406</sup> *Boska Liturgia...*, dz. cyt., s.203.

<sup>407</sup> *Encyklopedia kościelna...*, dz. cyt., t. IX. s. 566.

jest okadzenie darów. Po nim Diakon, wychodząc przed ikonostas, zaczyna *Ektenię* błagalną. Omawiając tę część, autorka przywołuje hymn *Te Deum*, w którym zawarte są podobne prośby co do tych, jakie wygłosił diakon w *Ektenii*. Podobieństwa widoczne są także w litanii do Wszystkich Świętych<sup>408</sup>.

Podkreślając rozmaite podobieństwa w modlitwach i czynnościach liturgicznych, Jadwiga wskazuje również na modlitwę intencji, jaką kapłan odmawia w trakcie wykonywania *Ektenii* przez diakona. Treść tej modlitwy zacytowana jest w książce:

„Panie Boże wszechmogący, Ty jedyny Święty, przyjmujesz ofiary od tych, którzy całym sercem Cię wyznawają. Przyjmij i od nas grzesznych modlitwę i dopuść ją do świętego ołtarza Twego; i uczyn nas zdolnymi przynieść Ci dary i ofiary duchowne za grzechy nasze, za nieświadomość ludzką. I uczyn nas godnymi znaleźć łaskę u Ciebie, aby przyjemną była Tobie ofiara nasz i dobry Duch łaski Twojej zstąpił na nas i na te dary, przed nami leżące i na lud Twój cały. Przez łaskawość jednorodzonego Syna Twego, z którym błogosławiony jesteś wspólnie z najświętszym, najlepszym i ożywiającym duchem Twoim teraz i zawsze i na wieki wieków”<sup>409</sup>.

W tych słowach Szeptycka widzi podobieństwo do myśli zawartych w modlitwach w obrządku łacińskim przy Ofiarowaniu oraz następnych, takich jak *Sekreta*<sup>410</sup>.

W dalszym przebiegu jest również podobny gest, w którym kapłan odwraca się do ludu i pozdrawia go słowami „Pokój wszystkim”. Także ten gest, jak zauważa autorka, podobny jest do wykonywanego przez kapłana podczas Mszy łacińskiej, pozdrawiającego wiernych słowami: „Pan z Wami”. W tym miejscu podana zostaje również historia tego gestu i pozdrowienia, a źródło wskazane jest na wiek IV. Był to moment rozpoczęcia drugiej eucharystycznej części Liturgii. Przy tej okazji szeroko omówiony został zwyczaj pocałunku pokoju, który w codziennej liturgii nie jest obecny, ale zachował się w liturgii arcybiskupa<sup>411</sup>.

Jako kolejny moment wyartykułowane zostaje wezwanie diakona:

---

<sup>408</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s.229.

<sup>409</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 230.

<sup>410</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 230.

<sup>411</sup> Por. K. Lijka, *Pocałunek pokoju w liturgii eucharystycznej i jego symbolika*, „Teologiczne Studia Siedleckie”, t. 12, 2015, s. 189–205.

„Drzwi! Drzwi! W mądrości uważajmy!”<sup>412</sup>.

W historii był to moment, w którym świątynię opuszczali katechumeni, a po ich wyjściu zamykano drzwi. Od tej chwili zaczyna się najważniejsza część liturgii. Mimo że słowa te zdawałyby się zbędne, to jednak autorka widzi w nich sens duchowy. Interpretując ten fragment, zachęca, aby człowiek będący na liturgii strzegł wzroku i słuchu, którymi to zmysłami wchodzi roztargnienie do duszy<sup>413</sup>.

Kolejnym elementem jest wyznania wiary, które albo jest śpiewane, albo lektor wychodzi na środek i odczytuje wyznanie wiary Nicejsko-Konstantynopolitańskie. W różnych liturgiach miejsce odmawiania wyznania wiary jest różne<sup>414</sup>. Tym kończy się część Liturgii, jaką jest Ofiarowanie.

#### 3.3.4. KANON I PRZEISTOCZENIE

Ta część Liturgii jest według Jadwigi Szeptyckiej najważniejsza. Kanon, czyli Anafora, jest częścią niezmienną<sup>415</sup>. Różnica, jaką zauważa autorka dzieła, to umiejscowienie i różnorodność prefacji. W obrządku łacińskim prefacja jest zmienna, natomiast w obrządku greckim zawsze jest taka sama. Tworzy ona wstępną część Kanonu i jest jego integralną częścią.

Jak zostaje zaznaczone przez Jadwigę, Kanon Mszy świętej treścią i miejscem odpowiada obrządkowi łacińskiemu.

Kapłan cicho odmawia prefację, a lud przyjmuje postawę klęczącą. W książce Szeptyckiej zostaje podane tłumaczenie całej prefacji oraz Hymn, jaki wykonuje chór, a mianowicie „Święty, święty...”, który to w obrządku greckim nazywany jest pieśnią Serafinów<sup>416</sup>. Podane jest również wyjaśnienie, w jaki sposób wykonuje się prefacje na Zachodzie oraz na Wschodzie. Podczas śpiewu także kapłan odmawia modlitwę. Zauważalna jest latynizacja obrządku greckiego u unitów, bowiem, jak zaznacza Jadwiga, na zakończenie hymnu jest „Amen!”, po którym usługujący dzwoni

<sup>412</sup> Por. *Święta Liturgia św. Jana Złotoustego*, Białystok 2008, s. 46.

<sup>413</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 232.

<sup>414</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 233.

<sup>415</sup> Por. H. Paprocki, *Misterium Eucharystii. Interpretacja genetyczna liturgii bizantyjskiej*, red. A. Baron, Kraków 2010, s. 287.

<sup>416</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 236–237.

dzwonekami. Słowa konsekracji są śpiewane i wpisują się w ścisłą część razem z prefacją. Obecne jest także podniesienie świętych postaci. Po Konsekracji lud odpowiada: „Amen”. Szczególnie ten moment wyjaśnia Szeptycka, sugerując, że jest to wielka myśl teologiczna i wyznanie aktu wiary. W obrzędku łacińskim odpowiedź „Amen” dokonuje się po *Per ipsum*<sup>417</sup>.

Modlitwa po konsekracji jest w obu obrzędkach ta sama. Dalej podane są przetłumaczone części Mszy, w których zawarta jest epikleza<sup>418</sup>, a także Anamnezy. Wspomniany jest Kościół tryumfujący, cierpiący i wojujący. W modlitwie tej dziękuje kapłan za pierwszy i prosi za drugi oraz trzeci. W Kanonie jest również miejsce na wspomnienie Matki Najświętszej, św. Jana Chrzciciela oraz innych świętych.

W czynnościach praktycznych, czyli w gestach i znakach, jest również obecne okadzanie Najświętszej Eucharystii.

Wyrazem jedności jest modlitwa za Papieża rzymskiego, Arcybiskupa i Biskupa:

„Przede wszystkim wspomnij, Panie, najświętszego Arcykapłana naszego N., Papieża rzymskiego, Najprzewielebniejszego Arcybiskupa naszego Metropolite N. i Bogu miłego Biskupa naszego N., daj łaskawie, by dla kościołów świętych Twoich byli w pokoju szczęśliwi, zacni, zdrowi, długoletni i należycie sprawujący słowo prawdy Twojej”<sup>419</sup>(Por. 2 Tym 2, 15).

W dalszej części znajdują się modlitwy za żywych i za umarłych, za wieś lub miasto, za żeglujących, chorych i tym podobne.

Szczególna modlitwa o jedność zawarta jest również w słowach:

„I daj nam jednymi usta i jednym sercem chwalić i opiewać najczcigodniejsze i uwielbione Imię Twoje, Ojca i Syna i Świętego Ducha, teraz i na zawsze i na wieki wieców”<sup>420</sup>.

Tą aklamacją kończy się część Liturgii, jaką jest Kanon.

---

<sup>417</sup> *Wieczera mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu*, wybór, wstęp, przekł. i przypisy H. Paprocki, Warszawa 1988, s. 127.

<sup>418</sup> Por. J. Gajek, *Epikleza eucharystyczna w tradycji kościołów wschodnich*, w: *Mszał księgą życia chrześcijańskiego*, red. B. Nadolski, Poznań 1989, s. 373–390.

<sup>419</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 245.

<sup>420</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 245.

### 3.3.5. KOMUNIA ŚWIĘTA

Część Świętej Liturgii, jaką jest Komunia, rozpoczyna się od błogosławieństwa kapłana, a po nim po raz kolejny występuje *Ektenia* błagalna. Po odpowiednich modlitwach kapłan i wstępuje chór albo sam lektor odmawia „Ojcze nasz”, wierni w tym czasie słuchają tej modlitwy w postawie stojącej. Podobnie jak w obrzędku łacińskim Modlitwa Pańska nie kończy się słowem „Amen”, ale następuje po niej *wozglas*.

Kapłan znów błogosławi wiernych przed Komunią Świętą, mówiąc „Pokój wszystkim!”, a chór odpowiada „I duchowi twojemu”. Po tym wezwaniu następuje dialog między diakonem i ludem, a kapłan w tym czasie odmawia drugą modlitwę przed Komunią. W tej modlitwie prosi, aby każdy otrzymał to, co potrzebuje:

„płyn z żeglującymi, towarzysz podróżującym, ulecz chorych Lekarzu Dusz naszych i ciał”<sup>421</sup>.

Po zakończeniu tej modlitwy kapłan przechodzi na bok ołtarza, gdzie umywa sobie ręce, ponieważ dopiero w tym momencie po raz pierwszy będzie dotykał konsekrowanych postaci. Jadwiga wyjaśnia, że na Zachodzie kapłan czyni to wcześniej, ponieważ już we wcześniejszych częściach Mszy świętej dotyka konsekrowanych postaci.

Kiedy kapłan obmyje już ręce, odmawia trzecią modlitwę, która również w całości zacytowana jest w książce, następnie bije się w pierś i odmawia modlitwę celnika, czyni głęboki pokłon, odkrywa kielich i bierze do rąk świętą hostię. Diakon w tym czasie wzywa „Uważajmy!”, a kapłan wypowiada formułę „Święte dla świętych!”.

Również w tym miejscu następuje porównanie liturgii w obrzędku unickim do obrzędku zachodniego, bowiem po raz kolejny zostaje opisane użycie dzwonków. To także kolejny przykład latynizacji obrzędku greckiego.

W tym momencie kapłan dzieli *Anhc*, czyli hostię, na cztery części. W trakcie wykonywania tej czynności wypowiadane są słowa modlitwy:

---

<sup>421</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 245.



„Łamie się i dzieli Baranek Boży, łamany a niepodzielny, zawsze pożywany, a niespożyty, ale przyjmujący Go uświęcający”<sup>422</sup>.

Dalej Jadwiga opisuje gest zanurzenia jednej części chleba w kielichu. Po tej czynności kapłan odmawia modlitwę św. Jana Złotoustego, którą w późniejszym czasie powtórzy także dla wiernych. Po modlitwie następuje Komunia kapłana i diakona, a potem diakon wzywa wiernych:

„Z bojaźnią Bożą i z wiarą przystąpcie”<sup>423</sup>.

Jak zaznacza autorka – to wezwanie do Komunii Świętej jest obecne również w obrzędku ambrożyjskim w Mediolanie w dzień Wielkanocy. Podobna antyfona była także w obrzędku gallikańskim<sup>424</sup>.

Jeśli podczas Świętej Liturgii są wierni, którzy chcą przystąpić do Komunii Świętej, kapłan odmawia ponownie na głos modlitwę św. Jana Złotoustego, która w całości zacytowana jest w książce w tłumaczeniu na język polski.

Ciekawie opisany jest sam moment Komunii wiernych. Jadwiga opisując (pewnie z własnego doświadczenia), przedstawia kapłana, który schodzi po schodkach ołtarza i przechodzi przez carskie wrota, co także świadczy o latynizacji przestrzeni świątynnej w obrzędku greckim<sup>425</sup>.

Sam moment udzielenia Komunii związany jest z formułą, jaką wypowiada kapłan:

„Czcigodne, przenajświętsze i przeczyste Ciało i Krew Pana Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa przyjmuje sługa Boży N. na odpuszczenie grzechów i żywot wieczny. Amen”<sup>426</sup>.

Po udzieleniu Komunii kapłan powraca do ołtarza i udziela ludowi błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Ukazanie i błogosławieństwo odbywają się również wtedy, kiedy nie ma wiernych, którzy przyjmują Komunię świętą.

<sup>422</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 229.

<sup>423</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 251.

<sup>424</sup> P. Guéranger, *Czas Wielkanocy...*, dz. cyt., s. 225.

<sup>425</sup> Por. K. Matwiejuk, *Liturgia jako szkoła jedności*, „Anamnesis”, t. 72, 2013/1, s. 82–87.

<sup>426</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 251.

W dalszej części Jadwiga opisała również zwyczaj, jaki zaobserwowała w Małopolsce wśród unitów, gdzie po trzykrotnym ukazaniu Eucharystii po Komunii Świętej następował zwyczaj spożywania pozostałości świętych postaci oraz puryfikacji naczyń liturgicznych na wzór tej, jaka odbywała się w obrzędku łacińskim<sup>427</sup>. U Greków i Rosjan po Komunii następują inne czynności, wśród nich także okadzenie ołtarza, czego nie było u unitów.

### 3.3.6. OBRZĘDY ZAKOŃCZENIA

Ostatnią opisaną częścią liturgii w obrzędku greckim jest zakończenie. Diakon wzywał do przyjęcia postawy stojącej, a kapłan odmawiał modlitwę dziękczynną i prosił o błogosławieństwo. W tej części występowały także dialogi Diakona i Chóru. W tekście podana została treść modlitwy, jaką kapłan cicho odmawia po Komunii, a jest to modlitwa dziękczynna, zakończenie jej jest jednak głośne:

„Albowiem Ty jesteś uświęceniem naszym, przeto Ci chwałę zasylamy, Ojcu i Synowi i Św. Duchowi, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen”<sup>428</sup>.

Po tej modlitwie po raz kolejny następuje dialog chóru i diakona, a po nim kapłan odmawia modlitwę „zaambonna”. Modlitwa ta w swej treści wyraża błaganie za wszystkich pokładających ufność w Bogu, za Kościół, o pokój dla Kościoła, kapłanów, Panującego, wojska i wszelkiego ludu. Podczas odmawiania przez lud Psalmu 33. kapłan powraca do ołtarza i całuje jego brzeg. Potem w zwyczaj, jaki zapamiętała Jadwiga, pojawiał się ogłaszanie porządku nabożeństw albo zapowiedzi. Po tych ogłoszeniach następuje błogosławieństwo, a także kolejny dialog diakona i chóru, które zawarte są w odprawie ludu.

Ostatnim elementem jest modlitwa w carskich wrotach, która nazywana jest modlitwą pożegnania ludu. Modlitwa ta, jak wskazuje autorka, inna była w niedzielę, a inna w dni powszednie. Kiedy kapłan odmówi już modlitwę, która w całości zacytowana jest w dziele<sup>429</sup>, zamykają się carskie wrota i zasuwa się kotara. Kapłan i diakon odmawiają jeszcze ciche modlitwy i udają się do zakrystii, gdzie ściągają szaty liturgiczne i odmawiają dziękczynienie po Mszy Świętej.

<sup>427</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 255.

<sup>428</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 256.

<sup>429</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 260.

W przeanalizowanej części książki, mówiącej o Liturgii św. Jana Chryzostoma, dostrzec można wielką wiedzę autorki dzieła oraz wiele informacji zaczerpniętych z bogatego zbioru bibliograficznego. Jadwiga Szeptycka stara się przybliżyć uczestnikowi liturgii poszczególne jej części, tłumacząc znaczenie znaków i symboli oraz umożliwiając świadome w niej uczestnictwo. Na wielki szacunek i uwagę zasługują teksty liturgiczne, które zostały przetłumaczone dla lepszego ich zrozumienia.

W ciągu analizy całej liturgii i poszczególnych jej części Jadwiga wielokrotnie wskazuje na różnice, występujące w jej celebracji u Unitów w porównaniu z Grekami i Rosjanami. Większość tych różnic wynika z latynizacji liturgii wschodniej, jaka miała miejsce na terenach archidiecezji lwowskiej.

Bardzo często autorka odwołuje się bezpośrednio do porównań niektórych znaków, symboli i modlitw do obrządku łacińskiego. Wielokrotnie odwołuje się również do własnego doświadczenia, jakie posiadała odnośnie liturgii wschodniej.

Analiza, którą przeprowadza autorka, jest bardzo pomocna w zrozumieniu sensu liturgii, jej wspólnym źródle, a zarazem pomaga w dobrym i aktywnym uczestnictwie w świętej liturgii.

### **3.4. INNE LITURGIE WSCHODNIE**

W przypadku liturgii Kościoła wschodniego Jadwiga wskazuje różnorodność celebracji eucharystycznej. Tym nad czym szczegółowo się skupia jest Boska Liturgia św. Jana Chryzostoma, ale oprócz niej pokrótce omawia także inne, chociażby Liturgię św. Bazylego, Służbę Bożą czytaną i śpiewaną, Liturgię św. Grzegorza, Uroczystą Liturgię arcybiskupa oraz Liturgię soborną.

#### **3.4.1. LITURGIA ŚW. BAZYLEGO**

Liturgia św. Bazylego<sup>430</sup> była używana w obrządku greckim dziesięć razy w roku. Dni, kiedy była celebrowana to między innymi: „V Niedziela Wielkiego Postu, Wielki Czwartek, Wielka Sobota, wigilia Bożego Narodzenia, wigilia niedzieli Jordanu,

---

<sup>430</sup> Por. A. Borkowski, M. Ławreszuk, P. Makal, W. Misijuk, *Zasady sprawowania nabożeństw prawosławnych*, t. 1, *Boska Liturgia św. Jana Chryzostoma. Boska Liturgia św. Bazylego Wielkiego*, Białystok 2019.

dzień św. Bazylego”. Według wiedzy autorki Liturgia ta pochodzi z IV wieku i różni się nieco od układu Liturgii św. Jana Złotoustego. Różnice dostrzeżone przez Szeptycką to między innymi to, że Prefacja i Kanon są o wiele dłuższe niż w innych Liturgiach<sup>431</sup>.

### 3.4.2. SŁUŻBA BOŻA CZYTANA

Podobnie jak w obrządku rzymskim, tak i w greckim zdarzają się mniej uroczyste celebracje<sup>432</sup>. Jeśli chodzi o obrządek wschodni celebracja jest czytana, jeśli nie bierze w niej udział chór. Wówczas wszystkie dialogi z kapłanem, podobnie jak w obrządku łacińskim, prowadzi usługujący. Przy tej skromniejszej celebracji opuszcza się niektóre obrzędy i okadzenia. Pomija się również mały i wielki Wchód<sup>433</sup>.

### 3.4.3. SŁUŻBA BOŻA ZA UMARŁYCH

Służba Boża za zmarłych niewiele różni się od zwykłej, ale dodaje się w *Ektenii* specjalne prośby za zmarłego. Podczas liturgii wymienia się także jego imię. W opisie tej liturgii przytoczona zostaje modlitwa, jaką kapłan wypowiada:

„Albowiem Ty jesteś zmartwychwstaniem, żywotem i pokojem zesłemu z tego świata służyć Twemu, którego dziś wspominamy, Chryste, Boże nasz; przeto Tobie chwałę zasylamy z nieznanym początku Ojcem i Przenajświętszym i dobrym i ożywiającym Twoim Duchem”<sup>434</sup>.

Po zakończeniu Liturgii diakon wzywa do modlitwy za zmarłego i w tej modlitwie prosi o wieczną pamięć dla niego. Chór odpowiada trzykrotnie „Wieczna pamięć”. Nawiązuje to do łacińskiej Mszy żałobnej i wezwania *Requiescat in pace*, zaczerpniętego z Psalmu 111.

Przy okazji omawiania Służby Bożej za zmarłych Jadwiga wspomina również zwyczaj „pomianiki” i „wypominek”. Według opisu Jadwigi zwyczaj ten polegał na odczytywaniu po kazaniu imion i nazwisk zmarłych, za których złożona była odpowiednia fundacja<sup>435</sup>. Nawiązywało to do tradycji, jaka była obecna w zakonach,

<sup>431</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 266.

<sup>432</sup> E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 111.

<sup>433</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 261–262.

<sup>434</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 262.

<sup>435</sup> Por. P. Sczaniecki, *Msza po staremu się odprawia*, Kraków 1967, s. 147.

gdzie funkcjonowały księgi zmarłych, w których wpisywane były kolejne imiona zmarłych ze wspólnoty, a każdego z nich otaczano modlitwą<sup>436</sup>.

#### 3.4.4. LITURGIA ŚW. GRZEGORZA DIALOGA

Liturgia św. Grzegorza Dialoga nie jest Liturgią w rozumieniu Służby Bożej<sup>437</sup>, czyli celebrowania Mszy św. Jest to Liturgia uprzednio poświęconych darów<sup>438</sup>. W obrządku wschodnim odprawiano ją w czasie Wielkiego Postu lub gdy wiernym trudno było zachować post eucharystyczny. Liturgia ta nie posiada Ofiarowania, Kanonu ani konsekracji. Jest to właściwie połączenie celebracji Nieszporów z obrzędem udzielenia Komunii świętej. Układ tej liturgii przypisuje się papieżowi Grzegorzowi Wielkiemu. Liturgia ta składała się z Nieszporów, Modlitwy za katechumenów oraz Liturgii wiernych.

#### 3.4.5. UROCZYSTA LITURGIA ARCYBISKUPA

Podobnie jak w przypadku liturgii zachodniej, również na Wschodzie widoczne są różnice w liturgii sprawowanej przez biskupa<sup>439</sup>. Na szczególną uwagę autorki zasłużyła uroczysta liturgia w katedrze pod przewodnictwem metropolity wraz z asystą kleru.

Liturgia ta rozpoczyna się od powitania metropolity w drzwiach katedry przez kler ubrany w stroje liturgiczne. Również tam chwilę potem odbywa się obrzęd ubrania metropolity. Kolejno odmawiane są modlitwy i czynione okadzenia, a metropolita błogosławi wiernych, trzymając w rękach *trikirion*, czyli trójramienny świecznik, który symbolizuje Trójcę Świętą, oraz *dikirion*, a więc dwuramienny świecznik symbolizujący dwie natury Chrystusa.

Metropolita zajmuje miejsce na swoim tronie. W tym samym czasie w zakrystii wyznaczony kapłan odprawia przygotowanie darów. Kadzidło, które będzie służyć do liturgii błogosławi sam arcybiskup.

---

<sup>436</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 263.

<sup>437</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 263; E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 113.

<sup>438</sup> Por. J. Pańkowski, *Charakter i specyfika liturgii przednio poświęconych darów*, „Elpis”, t. 10/17/18, 2008, s. 179–195.

<sup>439</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 270–273.

Wiele jest jeszcze innych momentów odróżniających liturgię sprawowaną przez arcybiskupa, ale nie są one tak istotne dla niniejszej pracy. Jadwiga szczegółowo opisuje momenty dodatkowych błogosławieństw, zdejmowania i ubierania *omoforu*, który jest rodzajem paliusza, mającym podkreślić godność biskupa. Występują również w czasie liturgii dodatkowe okadzenia i procesje.

Liturgia kończy się śpiewem chóru, który na cześć papieża i metropolity śpiewa *Mnohaja lita*. Jest to także czas, kiedy duchowieństwo uroczyście wyprowadza arcybiskupa z katedry.

#### 3.4.6. LITURGIA SOBORNA

Obrządek wschodni zachował sposób celebracji Służby Bożej, w której to nie jeden kapłan, ale wielu sprawuje tę samą liturgię<sup>440</sup>. Jest to zwyczaj koncelebry, który na Zachodzie zanikł w ówczesnym czasie, pozostał jedynie przy okazji święcenia nowych kapłanów lub nowego biskupa.

Jadwiga bardzo dobrze interpretuje i odbiera zwyczaj koncelebry, zaznacza także, że w niektórych obrządkach wschodnich, np. u Maronitów czy Koptów, koncelebra dozwolona jest tylko w uroczyste dni liturgiczne. W tradycji greckokatolickiej dopuszczana jest znacznie częściej. Autorka w taki sposób ocenia ten sposób celebracji:

„Jest to zwyczaj bardzo piękny, a zarazem praktyczny na wypadek większego zjazdu księży, przy rekolekcjach, pielgrzymce, albo w klasztorze; przyczynia się on też niemało do podniesienia majestatu świętych obrzędów”<sup>441</sup>.

W liturgii sobornej każdy kapłan sprawuje prawdziwie Najświętszą Ofiarę i może ją ofiarować w swojej intencji<sup>442</sup>. Może także z tego względu przyjąć ofiarę mszalną za konkretną intencję. Jadwiga zaznacza, że papież Benedykt XIV w dwóch bullach pochwalił zwyczaj koncelebracji<sup>443</sup>.

<sup>440</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 274.

<sup>441</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 274.

<sup>442</sup> Por. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kościoła Katolickiego. T. 5. Msza święta cz. 2*, Płock 1993, s. 1068–1629.

<sup>443</sup> Por. Cz. Krakowiak, *Koncelebracja liturgii mszy świętej i sakramentów*, Sandomierz 2014, s. 137.

W swojej książce autorka opisuje również dokładnie, jak przebiegała celebrowanie tej liturgii i jak poszczególnymi częściami celebrowania dzielili się kapłani. Przedstawiony został także sposób, w jaki kapłani przyjmują Komunię świętą<sup>444</sup>.

#### PODSUMOWANIE

Analiza fragmentu książki Jadwigi Szeptyckiej, który wyjaśnia celebrowanie Liturgii Eucharystycznej, w pierwszej kolejności pokazuje szeroką wiedzę autorki na ten temat. Szeptycka korzystała z bardzo dobrej literatury, tłumaczyła teksty liturgiczne oraz wyjaśniała postawy, gesty i obrzędy. Wskazała również wspólne źródło wszystkich liturgii oraz warunki konstytutywne dla wszystkich celebrowania eucharystycznych. Takie ujęcie wydaje się użyteczne dla zrozumienia Mszy świętej przez wiernych własnego obrzędu, a kolejno w poznaniu liturgii w innym obrzędzie.

Prawdziwe odkrycie źródeł liturgii we własnym obrzędzie pozwala z innej perspektywy popatrzeć na odmienne obrzędy, które również czerpią z tego samego źródła. Omówienie i przedstawienie poszczególnych części pozwala przygotować się nie tylko intelektualnie, ale również duchowo i praktycznie do przeżycia Liturgii w innym obrzędzie.

Niewątpliwie, takie podejście autorki sprzyja prawdziwym fundamentom ekumenicznym, które za podstawę biorą wzajemne zrozumienie, dostrzeżenie jedności w różnorodności, odnalezienie wspólnego źródła oraz wytyczenie wspólnego celu. W tym względzie tym najważniejszym celem jest oddanie chwały Bogu i uświęcenie człowieka. Te cele występują we wszystkich przedstawionych Liturgiach.

---

<sup>444</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 274–275.

## Rozdział czwarty

### SPRAWOWANIE SAKRAMENTÓW

W dziele Jadwigi Szeptyckiej wśród sakramentów udzielanych człowiekowi zostały ukazane te, z którymi ludzie mieli najczęstszy kontakt, zarówno na Wschodzie, jaki i na Zachodzie<sup>445</sup>. I również przy tej okazji Jadwiga Szeptycka chce ukazać jedność Kościoła katolickiego, która ukryta jest w rozmaitych, ale zarazem pięknych obrządkach. Autorka zaznacza, że właśnie te obrzędy są niewyczerpanym źródłem łaski i bogactwem pamiątek Kościoła, które ten z pietyzmem przechowuje.

We wprowadzeniu do *W kościele i w cerkwi* zostaje przez Jadwigę zaznaczone, że formę sprawowania sakramentów na Zachodzie dopasowaną do „ułamności czasów”, natomiast na Wschodzie została zachowana, jakby w skarbcu od starożytności aż do dzisiaj. I znów mimo tych wszystkich różnic, podkreślona jest w ostatnim zdaniu jedność sprawowania sakramentów w obu obrządkach.

Treści omówione w rozdziale czwartym wydają się niezwykle ważne, ponieważ w realnym życiu ludzie bardzo często dotykali problemu małżeństw mieszanych, a następnie celebrowania różnych sakramentów w odmienny sposób<sup>446</sup>. Katolicy i grekokatolicy uczestniczyli wzajemnie w uroczystościach w obu obrządkach. Również w tych okolicznościach napotykali na problem różnorodności celebracji liturgicznych. Jadwiga dostrzegając ten problem, również objaśnia inne celebracje sakramentów oprócz celebracji Mszy świętej i Boskiej Liturgii, aby umożliwić świadome i godne uczestnictwo w świętych obrzędach<sup>447</sup>.

Rozdział ten zawierał będzie omówienie poszczególnych sakramentów, które są tożsame dla obu obrządków. W pierwszej kolejności omówiony zostanie chrzest, następnie bierzmowanie, pokrótce Sakrament Ołtarza, aby zachować kompleksowość wszystkich sakramentów, a także sakramenty uzdrowienia, jakimi są sakrament pokuty

---

<sup>445</sup> Por. *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 317–334.

<sup>446</sup> Por. S. Nabywaniec, *Relacje między obrządkami – łacińskim i grekokatolickim oraz problem rutenizacji i unicyzacji w kontekście tak zwanej „kradzieży dusz”*, w: *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 4, Przemyśl 1998, s. 222.



oraz ostatnie olejem świętym namaszczenie. Na sam koniec będą przedstawione sakramenty kapłaństwa i małżeństwa.

#### 4.1. CHRZEST

Chrzest jest pierwszym z sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Skutków chrztu możemy wymienić wiele, ale wyjątkowo ważnym dla niniejszej pracy wydaje się ten, że wprowadza on we wspólnotę Kościoła rozumianą o wiele szerzej niż tylko w zakresie jednego obrządku.

##### 4.1.1. WSPÓLNE ŹRÓDŁO

Jako pierwszy i źródłowy punkt styczny sakramentu chrztu Jadwiga podaje rzeki Jordanu. Nic w tym dziwnego, bowiem to tam św. Jan Chrzciciel udzielał chrztu nawrócenia, a także w tych samych wodach dokonał się chrzest Jezusa, kiedy to dało się słyszeć głos Ojca: „To jest mój syn umiłowany w Nim mam upodobanie” (Mt 3,17). W tym miejscu wspomniany jest szacunek, jakim Kościół grecki obdarzał tę rzekę i do dzisiaj błogosławił jej wody w obrzędzie *Wodochreszczi*. Według tradycji wspomnianej w książce – w tej rzece został ochrzczony sam cesarz Konstantyn Wielki<sup>448</sup>.

W dalszym opisie widać, że jeden z konstytutywnych elementów to woda, która używana jest zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Różnica pojawia się dopiero w kwestii tego, co dalej się z nią robi, a mianowicie poświęcenia. Na Zachodzie wodę do chrztu poświęcało się dwa razy w roku. Pierwszy raz podczas Wigilii Paschalnej oraz w Wigilię Zielonych Świąt, wtedy to kapłan uroczyście błogosławił wodę do chrztu. Rzeczywiście ten zwyczaj zachowany został w księgach liturgicznych do roku 1955<sup>449</sup>. Autorka wspomina również różnicę nie tylko w formule błogosławieństwa, ale również w obrzędzie dodania do wody olejów świętych, które zostały przez biskupa pobłogosławione w Wielki Czwartek.

Z innych źródeł dowiadujemy się, że ów obrzęd miał następujący przebieg w Wigilię Zielonych Świąt: po odczytaniu sześciu czytań, które przeplatane były *Traktusami* oraz modlitwą *Kolekty*, kapłan zmieniał ornat na fioletową kapę i wraz

---

<sup>448</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 317.

<sup>449</sup> *Obrzędy Wigilii Zesłania Ducha Świętego. Według ksiąg liturgicznych sprzed 1955 roku.* w: FSSP Kraków”, <https://www.fssp.pl/articles/1538> (dostęp: 19.05.2021).

z asystującymi mu udawał się do chrzcielnicy. Podczas odmawiania przypisanych modlitw, dotykał wody, rozdzielał ją i wylewał na cztery strony świata<sup>450</sup>. Kolejnym widocznym znakiem było tchnienie nad wodą oraz zanurzenie w niej Paschału. Po kolejnym dwukrotnym tchnieniu nad wodą kapłan nabierał jej, aby pokropić nią wiernych, a po tym dolewał do wody Krzyżmo Święte i Olej Katechumenów<sup>451</sup>.

Na Wschodzie również używana jest woda, ale jej pobłogosławienie dokonuje się każdorazowo podczas celebracji samego chrztu. Podobnie dzieje się z olejem, który używany jest w trakcie sprawowania sakramentu. Tutaj do porównania zastosowany został zwyczaj błogosławienia wody do niedzielnego pokropienia na Wschodzie.

#### 4.2.2 PROBLEMATYKA ZWIĄZANA Z UDZIELANIEM SAKRAMENTU

Biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich żyli ludzie w tamtych czasach na terenach archidiecezji lwowskiej i trudności z dostępem do szafarzy, które mogły mieć miejsce, a zarazem biorąc pod uwagę stan ówczesnej medycyny, to wielokrotnie dochodziło do sytuacji, kiedy proszono o chrzest szafarza innego obrządku. Niestety zdarzały się i takie sytuacje, gdy sakrament chrztu świętego był wykorzystywany do celów politycznych. Niektórzy szafarze grekokatolicki z powodu nikłej ilości kościołów parafialnych rzymskokatolickich oraz szafarzy tego obrządku chrzcili dzieci wiernych rzymskokatolickich, podając ich później w spisach ludności jako ludność ruską, a jednocześnie grekokatolicką. Kościołowi grekokatolickiemu przysparzało to większej liczby wiernych, ale jedynie w wykazach państwowych. Szerzej ten proceder został opisany i nazwany jako „kradzież dusz”<sup>452</sup>.

We wschodnich częściach metropolii lwowskiej bardzo często dochodziło do procesu narzucania Polakom kultury rusińskiej<sup>453</sup>. Właśnie tam szczególnie brakowało parafii wschodnich i dochodziło do korzystania z sakramentów w obcym obrządku. Przeważająca liczba cerkwi i ludności grekokatolickiej prowadziła do tego, że to właśnie katolicy rzymscy przechodzili na obrządek grecki i rezygnowali ze swojej

---

<sup>450</sup> *Pontificale Romanum Summorum Pontificum jussu editum a Benedicto XIV et Leone XIII Pontificibus Maximis recognitum et castigatum*, Michaliniae 1934, s. 767–769.

<sup>451</sup> Por. K. Lijka, *Utracone walory oleju katechumenów*, „Liturgia Sacra”, t. 18, 2012, nr 1, s. 51–70.

<sup>452</sup> Por. J. Krętosz, *Kościół i Cerkiew na wspólnej drodze - recenzja*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 35, nr 1, 2002, s. 203–205.

<sup>453</sup> Por. A. Chabasińska, *Relacje między Kościołem Unickim, a Łacińskim na przełomie XIX i XX w. na terenach Galicji Wschodniej*, Sulechów, s. 265.

tożsamości oraz swojego obrządku. Takie zachowanie często prowadziło nie tylko do porzucenia swojego obrządku, ale również do denacjonalizacji<sup>454</sup>.

Mając na uwadze ówczesny stan rzeczy, biskupi obu obrządków postanowili rozwiązać spór poprzez zawarcie stosownej umowy. Miała ona miejsce w roku 1853 i bardzo często nazywana jest *Konkordią*<sup>455</sup> między Kościołem rzymskokatolickim a Kościołem unickim. Jej celem było zażegnanie konfliktu, jaki związany był właśnie z „kradzieżą dusz”. Na pomoc w tej kwestii miały przyjść normy prawne mające na celu unormowanie tego, jaki obrządek przyjmują dzieci z małżeństw mieszanych oraz ograniczenie, a wręcz niedopuszczanie przechodzenia z jednego obrządku na drugi. Niestety były to tylko pobożne życzenia hierarchów<sup>456</sup>, które w praktyce duszpasterskiej nie przyniosły efektu. Niekiedy zdarzało się tak, że całe polskie osady przechodziły na obrządek grekokatolicki z tej właśnie prostej przyczyny, że zabrakło szafarza ich obrządku<sup>457</sup>.

W niniejszej pracy nie jest jednak najważniejszy wątek polityczny i sposób prawnego rozwiązania, ale świadomość problemu, jaki miała Jadwiga. Widząc to, co się dzieje, chciała w swoim dziele ukazać jedno źródło chrztu, który włącza do Kościoła Chrystusowego. Ona sama daleka była od politycznych taktyk, a wręcz pragnęła, aby w ówczesnym stanie i sytuacji ludzie, którzy zmuszeni są nieraz do przyjęcia sakramentu w innym obrządku, byli w stanie przyjąć go jak najbardziej świadomie. Po raz kolejny potwierdza się teza, że podgórne uregulowania prawne nie przynoszą zamierzonego efektu, a wprowadzają jeszcze większy podział w przypadku relacji obu kościołów. Natomiast Jadwiga Szeptycka ukazuje, że zarówno w kościele, jak i w cerkwi można dostąpić łaski sakramentu chrztu.

---

<sup>454</sup> A. Krochmal, *Regulacje prawne między kościołem łacińskim a cerkwią grekokatolicką w metropolii lwowskiej w okresie autonomii galicyjskiej*, „Rocznik historyczno – archiwalny”, t. 10, Przemyśl 1995, s. 172.

<sup>455</sup> AAN, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sygn. 647, Dekret „Konkordia” s. 297.

<sup>456</sup> A. Kubasik, *Arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego wizja ukraińskiego narodu, państwa i Cerkwi*, Lwów-Kraków 1999, s. 59–75.

<sup>457</sup> Por. S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 58.

#### 4.2.3 SAKRAMENT CHRZTU W OBRZĄDKU ŁACIŃSKIM

Jadwiga rozpoczyna opis obrzędu chrztu w kościele od umiejscowienia celebracji w przedsionku świątyni, gdzie kapłan pyta o imię, jakie zostało wybrane dla dziecka<sup>458</sup>. Kolejne pytanie związane jest z tym, czego dziecko żąda od Kościoła. W tym miejscu Szeptycka uwydatniła w piękny sposób rolę rodziców chrzestnych, którzy odpowiadają za dziecko na zadane pytania. Następnie kapłan wypowiada słowa „przykazania miłości po czym tchnie trzy razy w twarz dziecka<sup>459</sup>, czym według ówczesnej etymologii i interpretacji miał odpędzić ducha nieczystego, a następnie czyni mu na czole i piersi znak krzyża świętego, aby wiarę wyznawał umysłem i kochał sercem<sup>460</sup>. Dalej opisany został obrzęd włożenia ręki na głowę dziecka, połączony z modlitwą oraz położenie na języku odrobiny soli, co miało oznaczać, że jak sól od zepsucia chroni pożywienie, tak mądrość chrześcijańska chroni od zepsucia grzechem w tym świecie<sup>461</sup>. Po tych znakach następuje trzykrotne „wyklęcie złego ducha”, czyli egzorcyzm, po którym to kapłan, kładąc koniec stopy na dziecko, wprowadza je do kościoła, co oznacza, że odtąd Kościół święty bierze to nowo ochrzczone dziecko w opiekę. W tym miejscu pada przypis odsyłający do *Liturgiki katolickiej* ks. dr. Alojzego Jougana<sup>462</sup>.

W kolejnej części znów uwydatniona jest rola rodziców chrzestnych, którzy w drodze przez nawę główną mówią „Skład Apostolski” oraz modlitwę „Ojcze nasz”, czyniąc to wszystko w imieniu dziecka. Jadwiga wspomina również celebrację chrztu w pierwszych wiekach i fakt, że katechumenom zabraniano odmawiać modlitwy „Ojcze nasz”, ponieważ oni nie mogli nazywać Boga swoim Ojcem<sup>463</sup>. Dopiero po chrzcie i wprowadzeniu do Kościoła mieli możliwość zwrócić się do Boga w taki sposób.

Po procesji wejścia przy chrzcielnicy odbywały się kolejne części celebracji, które rozpoczynały się od obrzędu *Effatha*, kiedy to kapłan poślinionym palcem dotykał uszu i nozdrzy dziecka, mówiąc właśnie to słowo co, jak podaje autorka, w języku syrochaldejskim znaczy „otwórz się”. Dla wytłumaczenia tego gestu wspomniany jest cud,

---

<sup>458</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 318.

<sup>459</sup> Por. M. Zachara, *Duch Święty w rytuale chrzcielnym w zachodniej tradycji liturgicznej. Wybrane zagadnienia*, w: *Życie w Chrystusie według Ducha. Teologia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego*, red. K. Porosło, Tyniec 2014, s. 79–98.

<sup>460</sup> Por. *Rituale Romanum*, 1927, s. 15–32.

<sup>461</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 319–320; E. Mateja, *Miejsce symboliki chrzcielnej w mistagogii liturgicznej*, „Seminare”, t. 33, 2013/1, s. 32.

<sup>462</sup> D. Jougan, *Liturgika katolicka...*, dz. cyt., s. 64–65.

<sup>463</sup> F. Cabrol, *Le livre...*, dz. cyt., s. 120.

jaki Jezus uczynił oraz podana jest jego symbolika tj.: „Uszy dziecka mają otworzyć się na słowo Boże, a życie jego winne być wonią cnót chrześcijańskich”<sup>464</sup>.

Ciekawie nazwany jest dialog, który prowadzi kapłan z rodzicami i chrzestnymi przez pytania i odpowiedzi. Rodzice chrzestni w imieniu dziecka wyrzekają się złego ducha i obiecują, że będzie żyło religijnie. Po tym dialogu kapłan olejem katechumenów namaszcza piersi i plecy dziecka, co ma symbolizować moc Ducha Świętego, a po namaszczeniu zmienia stułę fioletową na białą i z nią odbiera wyznanie wiary. W końcu następuje kulminacyjny moment chrztu, jakim jest trzykrotne polanie głowy dziecka wodą nad chrzcielnicą i wypowiedzenie słów sakramentalnych: „N. ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

Natychmiast po chrzcie wierzch głowy dziecka namaszczone jest olejem krzyżma na znak, że stało się pomazańcem Pańskim. W tym miejscu wspomniany jest również obrzęd wręczenia białej szaty, która ma być symbolem niewinności oraz zapalanej świecy, ta z kolei jest wyobrażeniem światła Chrystusa. Ostatnim punktem w celebracji jest podanie do ucałowanie krzyża wiernym zebrany i pobłogosławienie nim nowo ochrzczonego dziecka<sup>465</sup>.

#### 4.2.4 CHRZEST W OBRZĄDKU GRECKIM

W obrzędzie greckim chrzest również rozpoczyna się od miejsca, jakim jest przedsionek cerkwi, tam też pada pytanie o imię dziecka<sup>466</sup>. W modlitwie szafarz nadaje dziecku imię, następnie wyklina złego ducha oraz wzywa Anioła Stróża<sup>467</sup>. Kolejnym elementem jest dialog z rodzicami chrzestnymi, w którym kapłan pyta, czy w imieniu dziecka wyrzekają się złego ducha, po czym następuje przymierze chrztu. W liturgii wschodniej ukazana została przez Jadwigę Szeptycką również ważność kierunku modlitwy. Kiedy chrzestni wyrzekają się zła, odwróceni są w stronę zachodu, który to wyobraża panowanie ciemności, ponieważ w tej części świata słońce się chowa. Natomiast, gdy wyznają wiarę, odwracają się w stronę wschodu, a tym samym w stronę

<sup>464</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 319.

<sup>465</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 320.

<sup>466</sup> Por. Sz. Fedorowicz, *Liturgia chrztu w obrzędzie bizantyjskim. Wymiar fenomenologiczno-historyczny*, w: *Diligis me? Pasce*, t.1, red. S. Czerwik, Sandomierz 1999, s. 334–345.

<sup>467</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 320.

ołtarza, czyli światła, słońca, obiecując, że dziecko będzie służyć Chrystusowi i wierzyć w Niego.

Podobnie jak w obrzędzie łacińskim, szafarz unicki podaje rodzicom chrzestnym koniec *epitrachil*, czyli stuły i wprowadza dziecko do cerkwi przed *tetrapod*, który umiejscowiony jest w nawie, przed środkiem ikonostasu. Jest to ozdobny stół, często nakryty kamienną płytą. Na nim stoi krzyż między dwoma świecami i w pozycji półleżącej ikona patrona cerkwi. Jest to miejsce udzielania sakramentów świętych i sakramentaliów. Tam właśnie namaszcza dziecko olejem katechumenów w sześciu miejscach ciała, a są nimi kolejno: czoło, piersi, uszy, plecy, ręce i nogi.

Po namaszczeniu olejem katechumenów 3 razy zlewa na krzyż głowę dziecka wodą święconą, mówiąc: „Chrześci się sługa Boży N. w imię Ojca i Syna i Świętego Ducha. Amen”. Dalej, podobnie jak w Kościele zachodnim, nakłada na dziecko białą szatę lub płótno, zwane niekiedy przez ludzi krzyżmem i podaje chrzestnym zapaloną świecę.

W tym opisie pominięte są niektóre elementy związane chociażby z praktyką chrztu przez zanurzenie, a także udzielanie wszystkich trzech sakramentów wtajemniczenia podczas obrzędu chrztu<sup>468</sup>.

## 4.2. BIERZMOWANIE

Drugim omówionym sakramentem będzie bierzmowanie. Różnica, jaka dotyczy obu obrzędów, widoczna jest już w momencie jego udzielania. Teologiczne znaczenie zostanie ukazana na podstawie *W kościele i w cerkwi* Jadwigi Szeptyckiej, ale również nauczania abp. Szeptyckiego, który miał znaczący wpływ na powstanie wspomnianego dzieła i sam wydał zgodę na jego drukowanie.

### 4.2.1. SAKRAMENT BIERZMOWANIA W OGÓLNOŚCI

Arcybiskup metropolita Szeptycki w tamtym czasie w taki sposób w swoim nauczaniu przedstawiał sakrament bierzmowania.

---

<sup>468</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 320–321.

„W sakramencie bierzmowania – wskazywał metropolita – Duch Święty umacnia chrześcijanina na drodze chrześcijańskiego życia. Podobnie jak Eucharystia, kapłaństwo i małżeństwo, jest sakramentem żywych, czyli tych, którzy mają w duszy łaskę Bożą. Można go przyjąć tylko raz w życiu. W sakramencie tym otrzymujemy także dary Ducha Świętego”<sup>469</sup>.

Taki opis wydaje się dość komplementarny zarówno dla Kościoła, jak i Cerkwi. Wskazana została wspólna droga wiary i łaski, która postępuje w życiu człowieka wierzącego poprzez łaskę sakramentalną.

Jak zaznacza Szeptycka – sakrament bierzmowania był zawsze uważany w Kościele za dopełnienie chrztu<sup>470</sup>. Wskazany został w tym miejscu również sam moment udzielania sakramentu bierzmowania. W nawiązaniu do jego odczytywania jako dopełnienia chrztu w Kościele pierwotnym, a także w Kościołach wschodnich, sakrament bierzmowania udzielany jest zaraz po chrzcie świętym nawet niemowlętom. W tym miejscu jako źródło dla tej informacji podany zostaje przypis do *Dogmatyki szczegółowej* ks. dr. M. Sieniatyckiego, wydanej we Lwowie w 1918 r.<sup>471</sup>. Podkreślony zostaje wspólny okres udzielania sakramentu bierzmowania po chrzcie, a ustał on między IX a XI wiekiem<sup>472</sup>. Przyczyną rozłączenia sakramentu bierzmowania od chrztu jest skracanie odległości między narodzeniem dziecka a udzieleniem sakramentu chrztu, co spowodowane było rozwinięciem nauki Augustyna o grzechu pierworodnym<sup>473</sup>.

Różnica pojawia się również w przypadku szafarza sakramentu bierzmowania. W obrządku wschodnim władzę udzielania otrzymują wszyscy kapłani i udzielają go zaraz po chrzcie, natomiast na Zachodzie bierzmowania może udzielić tylko biskup. Wskazana zostaje również odmienność terminu udzielania sakramentu, a mianowicie po chrzcie i pierwszej spowiedzi<sup>474</sup>. Bierzmowanie było udzielane także osobom starszym, którzy wcześniej do niego nie przystąpili. Jadwiga porusza zasadę udzielania sakramentu we Włoszech, gdzie bierzmuje się dzieci pięcioletnie i siedmioletnie. Wspomniany jest również wyjątek na Zachodzie, gdzie zdarza się tak, iż niektórzy

---

<sup>469</sup> *Християнська праведність*, w: *Твори (аскетично-моральні)*, Rzym 1978, s. 136.

<sup>470</sup> Por. B. Kostecki, *Historia sakramentu bierzmowania*, RBL, t. 1-2, 1975, s. 19–24.

<sup>471</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 321.

<sup>472</sup> P. Rzymiski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 145.

<sup>473</sup> A. Stenzel, *Die Taufe*, Innsbruck 1958, s. 265; R. Béraudy, *Die christliche Initiation*, w: *Handbuch der Liturgiewissenschaft*, Bd II, Leipzig 1967, s. 59.

<sup>474</sup> Por. B. Neunheuser, *Baptême et Confirmation*, Paris 1966, s. 224, 226.

kapłani od Ojca św. otrzymują specjalne zlecenie udzielania sakramentu bierzmowania i dzieje się tak na przykład w krajach misyjnych oraz tam, gdzie biskupi rzadko mogą odwiedzać wiernych<sup>475</sup>.

#### 4.2.2. SAKRAMENT BIERZMOWANIA W OBRZĄDKU ŁACIŃSKIM

Celebracja sakramentu bierzmowania na Zachodzie połączona jest z odśpiewaniem hymnu do Ducha świętego – *Veni Creator*. Po nim to biskup ubrany w odpowiednie szaty wyciąga ręce nad tymi, którzy mają dostąpić łaski sakramentu. Następnie szafarz odmawia modlitwę, w jakiej prosi o udzielenie kandydatom łaski siedmiu darów Ducha Świętego. Po odmówieniu modlitwy podchodzi do klęczących kandydatów, aby włożyć prawą rękę na ich głowie, wymawia ich nowe imię wraz z imieniem chrzcielnym i namaszcza czoła kandydatów olejem krzyżma, wypowiadając formułę: „Znacę cię znakiem krzyża i utwierdzam (bierzmuję) cię krzyżmem zbawienia w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”<sup>476</sup>. Po niej następuje znak uderzenie bierzmowanego w policzek przy wypowiedzeniu słów: „Pokój z Tobą”.

Każdy bierzmowany ma świadka, który jest osobą tej samej płci, jest starszy wiekiem i przyjął już sakrament bierzmowania. W czasie celebracji sakramentu trzyma on prawą rękę na ramieniu kandydata.

Jadwiga Szeptycka wyjaśnia również znaczenie znaków, koncentrując się wokół włożenia rąk, olej krzyżma, namaszczeniu i uderzeniu w policzek. I tak włożenie rąk opisuje jako przejście bierzmowanego pod bezpośrednią opiekę Ducha Świętego. Krzyżmo, złożone z balsamu i oliwy, które zostało przez biskupa uroczyście poświęcone w Wielki Czwartek ma oznaczać siłę jaką daje duszy Duch Święty do walki ze złem. Wspomniana jest również praktyka, że oliwą nacierali się do walki szermierze. To namaszczenie ma zachować człowieka od zepsucia, a balsam ma być symbolem cnót, które jak woń ma roztaczać na życie bierzmowanego. Tu również Jadwiga wspomina, że w historii miał on miłą woń i chronił ciała umarłych przed rozkładem. W końcu namaszczenie czoła na kształt krzyża to gest namaszczenia wiernego na

---

<sup>475</sup> Por. W. Granat, *Sakramenty święte*, cz. II, Lublin 1966, s. 163–166; B. Neunheuser, *Baptême et Confirmation*, Paris 1966, s. 224, 226.

<sup>476</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 322.



rycerza Chrystusa, który tego znaku nie może się wstydzić, a uderzenie w policzek przypomina, że ma być zawsze gotowy, aby za swoją wiarę cierpieć prześladowanie.

Cały obrzęd kończy się jeszcze modlitwą biskupa oraz błogosławieństwem, jakie udziela się nowo bierzmowanym i wszystkim obecnym.

#### 4.2.3. SAKRAMENT W OBRZĄDKU GRECKIM

W obrzędzie greckim sakrament bierzmowania (*Myropomazania*) udzielany jest zaraz po chrzcie dziecka. Wtedy po odmówieniu odpowiedniej modlitwy, której głównym tematem jest prośba o moc i dary Ducha Świętego, szafarz, jakim jest kapłan, namaszcza *Myrem*, a więc odpowiednio przygotowanym i poświęconym olejem krzyżma<sup>477</sup>. To namaszczenie następuje w ośmiu miejscach ludzkiego ciała, a są nimi czoło, nozdrza, usta, uszy, piersi, ręce i wierzch nóg. Takie postępowanie wynika z tradycji Kościoła, którą w swoich katechezach mistagogicznych przedstawił Cyryl Jerozolimski<sup>478</sup>. Tutaj również uwidacznia się różnica – na Zachodzie namaszczano przeważnie tylko czoło, na Wschodzie natomiast również inne części ciała. Temu namaszczeniu na Wschodzie towarzyszyły słowa: „Pieczęć daru Ducha Świętego. Amen.”<sup>479</sup>.

W trakcie namaszczenia chór może odśpiewać fragment z listu św. Pawła do Galatów (Ga3,27): „Którzy ochrzciliście się w Chrystusa, oblekliście się w Chrystusa”. Po Namaszczeniu następuje *Prokimen*, a więc refren psalmu kolejno Epistoła, to jest fragment z listów Apostolskich, a po nim odczytanie Ewangelii. Następnie odmawiana jest modlitwa za dziecko, które dostało właśnie łaski sakramentu chrztu i bierzmowania, a po modlitwie *Ektenia* (czyli modlitwie litanijnej podobnej do modlitwy litanijnej podczas Boskiej Liturgii) udzielany był odpust<sup>480</sup>.

Jeśli sakrament bierzmowania udziela się bez chrztu, to zaczyna się od słów „Błogosławione Królestwo”, tak jak zaczyna się celebrację Boskiej Liturgii, a po niej

---

<sup>477</sup> P. Nowakowski, *Obrzęd poświęcenia myronu, czyli krzyżma w tradycji kijowskiej. Historia, liturgia i teologia...*, dz. cyt., s. 381–401.

<sup>478</sup> Cyryl Jerozolimski, Katecheza 21 (mystag. 3), 1—7; PG 33, 1087—1094; Cyryl Jerozolimski, Katecheza 16, 26; PG 33, 956; Por. I. Dalmais, *Notes sur la confirmation dans les rites orientaux*, „Lumiere et Vie”, nr 51, 1961, s. 75–76; A. Eaes, *Introductio in liturgiis orientalem*, Roma 1947, s. 143.

<sup>479</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 323.

<sup>480</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 323.

odmawia się *Ektenie* wielką. Szczególnie ta forma była używana podczas udzielania sakramentu bierzmowania katolikom obrządku łacińskiego, gdy brakowało ich własnego szafarza<sup>481</sup>.

Jadwiga chcąc pojednać oba obrządki, wskazuje na wspólną historię i pochodzenie sakramentu bierzmowania. Podkreśla również jedność znaków związaną z namaszczeniem olejem krzyżma (*Myronem*). Nie ukrywa jednak różnic, jakie występują w celebracji sakramentów, na przykład w momencie udzielania sakramentu, tego kto udziela sakramentu bierzmowania, a więc kto jest jego zwyczajnym szafarzem. Wskazane są również różnice w ilości namaszczanych miejsc oraz teologicznego rozumienia łączności sakramentu chrztu i bierzmowania.

### 4.3. SAKRAMENT OLTARZA

W poprzednim rozdziale została szczegółowo omówiona celebracja eucharystyczna w obu obrządkach, a także różnorodność liturgii, jaka w nich występuje. Niniejszy paragraf będzie bardziej skupiał się na temacie kultu Eucharystii poza Mszą świętą. Także w tym względzie widoczne są podobieństwa w obu obrządkach, jak i pewna latynizacja obrządku greckiego, co zostanie ukazane w dalszej części.

#### 4.3.1. O SAKRAMENCIE OLTARZA W OGÓLNOŚCI

O sakramencie Eucharystii, o Mszy świętej czy (jak to również zostaje nazwane) sakramencie Ołtarza Jadwiga powiedziała już więcej przy okazji omawiania poszczególnych części celebracji liturgicznej, zarówno na Zachodzie w obrządku łacińskim, jak i na Wschodzie, gdy analizuje poszczególne części Boskiej Liturgii. W tym fragmencie swojej książki skupia się bardziej nad kultem Eucharystii poza Mszą świętą czy celebracją Boskiej Liturgii. Zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie istnieją formy takiego kultu, co przejawia się chociażby w Liturgii uprzednio poświęconych darów, adoracji Najświętszego Sakramentu, a także procesjach, co do których Jadwiga miała szczególne upodobanie. W rozdziale dotyczącym jej życia wspomniane są momenty, kiedy we wspólnocie zarówno katolików łacińskich, jak i greckich obchodzone były wspólnie procesje Bożego Ciała.

---

<sup>481</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 323.

Przy okazji tej części książki przywołany zostaje również Wiatyk, który zanoszą się umierającemu, oraz sam fakt, powód oraz długość przechowywania świętych postaci<sup>482</sup>.

#### 4.3.2. SAKRAMENT OLTARZA W OBRZĄDKU ŁACIŃSKIM

Mowa jest tutaj o komunikowaniu poza Mszą świętą. W obrzędzie łacińskim wolno udzielać Komunii św. każdego dnia nie tylko podczas Mszy świętej, ale również poza nią. Jadwiga opisuje również to, w jaki sposób należy to uczynić, podając konkretny opis:

„Uklęka się wtedy przy balaskach albo na stopniu ołtarza. Gdy kapłan podaje Hostie świętą, należy trzymać przed sobą obrus od balasek, podnieść nieco głowę, otworzyć usta, położyć język na dolną wargę, A Hostię świętą z największym uszanowaniem przyjąć i połknąć natychmiast”<sup>483</sup>.

W tym opisie Szeptycka korzysta z *Katechizmu dla szkół średnich* ks. dr. Jana Ślórsarza, który został wydany we Lwowie w 1908 roku<sup>484</sup>.

Wspomniane zostaje również zachowanie kapłana, który ma szczególnie dbać o to, aby żaden kawałek Eucharystii nie upadł na ziemię. Po udzieleniu Komunii kapłan ma obmyć palce w naczyniu z wodą, aby żadne cząstki Eucharystii na nich niepozostały. Następnie chowa Puskę do Tabernakulum i udziela błogosławieństwa. W tym miejscu opisana jest również praktyka zanoszenia Najświętszej Eucharystii jako Wiatyku (łac. *Viaticum* – pokarm na drogę)<sup>485</sup>.

Kiedy kapłan wchodzi do domu mówi „Pokój temu domowi”, a kiedy odmówi wszystkie przypisane na tę okoliczność modlitwy i udzieli rozgrzeszenia, podaje Komunię umierającemu, używając innej formuły:

„Przyjmij, bracie, na podróż Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa, które niech cię strzeże od nieprzyjaciela złośliwego i zaprowadzi do żywota wiecznego. Amen”<sup>486</sup>.

<sup>482</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 324.

<sup>483</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 324.

<sup>484</sup> Por. J. Ślórsarz, *Katechizm dla szkół średnich*, Lwów 1908.

<sup>485</sup> Por. Cz. Krakowiak, *O właściwe zrozumienie Wiatyku*, *Collectanea Theologica*, t. 44, 1974/3, s. 58–63.

<sup>486</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 325.

Ten opis ważny jest znów w sytuacji, kiedy człowiek z innego obrządku przyjmuje sakramenty w Kościele łacińskim.

#### 4.3.3. SAKRAMENT OŁTARZA W OBRZĄDKU GRECKIM

W obrządku greckim również Komunia święta może być sprawowana poza tak zwaną Służbą Bożą, jednak, jak wskazuje autorka dzieła, o wiele rzadziej dochodzi do takiej sytuacji. Wierny klęka wówczas na stopniu przy carskich wrotach albo przy drzwiach bocznych lub dookoła *tetrapodu* lub, jeśli jest więcej osób przystępujących do komunii, również wzdłuż całej cerkwi w dwóch szpalerach. W przypadku cerkwi sakramentu udziela się pod dwiema postaciami za pomocą łyżeczki. Jadwiga daje również konkretne wskazania co do postawy przyjmującego:

„O ile Komunia jest podczas Najświętszej Ofiary i niema dużo komunikujących, nie należy zaraz wstawać i odchodzić na swoje miejsce, dopiero po błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem i trzecim obrocie kapłana od ołtarza”<sup>487</sup>.

Przy okazji omawiania postaw w obrzędzie Komunii św. poza Eucharystią wskazuje również różnicę w materii sakramentu, mówiąc o winie. Zaznacza, że u Rosjan używa się do Eucharystii wina koloru czerwonego. Wskazuje również, że na Wschodzie wierni przyjmują Komunię w postawie stojącej. Poza Świętą Liturgią w obrządku greckim również na Zachodzie udziela się Ciało Pańskie pod postacią chleba, gdyż tylko pod taką postacią jest przechowywane<sup>488</sup>. Tak samo dzieje się w przypadku, kiedy kapłan udaje się z Przenajświętszym Sakramentem do chorego lub umierającego<sup>489</sup>.

Przy okazji tego podrozdziału poruszony zostaje ciekawy temat przechowywania Najświętszego Sakramentu. Jadwiga zwraca uwagę, że unicy wymieniają Najświętsze Postacie co dwa tygodnie, natomiast dyzunicy przechowują je

<sup>487</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 325.

<sup>488</sup> J. Pańkowski, *Charakter i specyfika liturgii uprzednio poświęconych darów*, „Elpis”, t. 10/17/18, s. 179–195.

<sup>489</sup> Cz. Krakowiak, *O właściwe zrozumienie Wiatyku...*, dz. cyt., s. 191–192.

od Wielkiego Czwartku przez cały rok, co prowadzi do wielkich zaniedbań i naturalnego starzenia się materii.

Jeśli chodzi o celebrację i obrzęd Komunii poza Mszą świętą – jest on taki sam jak podczas liturgii<sup>490</sup>.

Podobnie jak przy okazji opisywania celebracji chrztu i bierzmowania, tak i w tym przypadku Jadwiga Szeptycka zwraca uwagę na różnice oraz podobieństwa w kulcie i przechowywaniu Najświętszego Sakramentu. Skupia się szczególnie na kwestii przyjmowania Eucharystii, znaczeniu teologicznym, ale również zamieszcza wiele wskazówek praktycznych. Opisała to przede wszystkim po to, aby uczestniczący w obrzędach odmiennych dla swojego obrządku nie doświadczali dyskomfortu spowodowanego nieświadomością, a także wiedzieli, jak się zachować w czasie danej celebracji.

W jej opisie można zauważyć zatroskanie o piękno liturgii i piętnowanie liturgicznych nadużyć, chociażby w kwestii przechowywania Świętych Postaci. Potwierdza to ogromną wiedzę, jak również wielką wrażliwość i przejrzystą duchowość, jaką posiadała autorka dzieła – Jadwiga Szeptycka.

#### 4.4. SAKRAMENT POKUTY

Sakrament pokuty w książce omówiony jest bardzo krótko, natomiast, jak zostało to opisane w rozdziale mówiącym o życiu Jadwigi, bardzo często zdarzało się, że wierni obrządku łacińskiego korzystali z sakramentu pokuty u kapłanów obrządku greckiego. Miało to miejsce chociażby w przypadku dzieci Jadwigi Szeptyckiej, które korzystały z posługi sakramentalnej ich stryja Arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego.

Sam Szeptycki wielokrotnie poruszał w swoim nauczaniu temat spowiedzi i uznawał ją za konieczną do przyjęcia Eucharystii. Metropolita przypominał, że aby móc przyjąć Chrystusa w Komunii świętej, najpierw należy przystąpić do spowiedzi. Daje ona łaskę, która przez oczyszczenie duszy uzdalnia człowieka do uczestnictwa w uczcie przy Stole Pańskim. Bez sakramentu Pokuty, czyli Tajnego Pokajania, nie można przystąpić do Komunii świętej. Przyjęcie Chrystusa bez spowiedzi zarówno na

---

<sup>490</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 325.

Zachodzie, jak i na Wschodzie – jak poucza Arcybiskup – jest świętokradztwem i znieważeniem Najświętszego Sakramentu<sup>491</sup>.

Wyraźnie w swoim nauczaniu wskazuje, że od sytuacji, w której człowiek się nie spowiada i nie przyjmuje Komunii św. gorsze jest tylko, kiedy człowiek się nie spowiada i przyjmuje Komunię świętą<sup>492</sup>.

Ten temat również podejmował Arcybiskup Józef Bilczewski, Arcybiskup Lwowski obrządku łacińskiego. On także tłumaczył swoim wiernym, że spowiedź jest łaską, szczęściem oraz „warunkiem postępu moralnego”<sup>493</sup>, gdyż służy poznawaniu samego siebie. W nauczaniu arcybiskupa nazwana jest „wielką lecznicą”<sup>494</sup>.

#### 4.4.1. OPIS SAKRAMENTU W KSIĄŻCE *W KOŚCIELE I W CERKWI*

Opis tego sakramentu w książce Szeptyckiej jest dość lakoniczny. Wydaje się, że widzi szczególny aspekt indywidualny i osobisty tego sakramentu na poziomie formy, a zarazem podobieństwo w obu obrządkach, jednak autorka omawia go tylko skrótowo. Na wstępie zaznacza różnicę w nazewnictwie w dwóch obrządkach. Na Zachodzie sakrament ten nazywany jest „Sakramentem Pokuty”, natomiast na Wschodzie jest *Tajnym Pokajaniem*<sup>495</sup>.

Szeptycka już w tekście zaznacza, że sakrament ten nie różni się w obydwóch obrządkach. Spowiedź na Wschodzie i na Zachodzie odbywa się w taki sam sposób. Różnica widoczna jest jedynie przy okazji zbiorowej spowiedzi. W obrządku greckim kapłan odmawia wtedy modlitwę przed spowiedzią na głos.

---

<sup>491</sup> *Пастирське*, w: *Митрополит...*, dz.cyt., s. 338–339.

<sup>492</sup> 5 *Дотихтонапасхунеспідалися*, 15 X 1935, w: *Митрополит...* dz.cyt., s. 249.

<sup>493</sup> L. Derdziak, *Rola ojca w wychowaniu religijnym młodego pokolenia w świetle pism św. Józefa Bilczewskiego*, w: *Rodzina w społeczeństwie – relacje i wyzwania*, red. E. Osewska, J. Stala, Kraków 2019, s. 275.

<sup>494</sup> J. Bilczewski, *Młodości! Ty nad poziomy wylatuj! List pasterski do uczniów szkół średnich i seminariów nauczycielskich (Lwów, w dniu Najświętszego Imienia Jezus, 20 stycznia 1905)*, w: *tenże, Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. 1, Lwów-Kraków 2005.

<sup>495</sup> Por. P. Nowakowski, *Wpływy łacińskie na liturgię sakramentu pokuty obrządku wschodniego w praktyce rosyjskiej Cerkwi prawosławnej*, w: *Wezwani do nawrócenia. Z teologii pokuty i pojednania*, red. E. Mateja, Opole 2009, s. 111–121.

Kolejna różnica to miejsce spowiedzi. Na Zachodzie odbywa się ona w konfesjonale, natomiast na Wschodzie nie są one używane. Spowiedź w obrządku greckim odbywa się przed pulpitem (*analojem*)<sup>496</sup>.

Doświadczenie Jadwigi doprowadziło do krótkich wskazówek, które przekazuje swoim czytelnikom. Chodzi o dodanie odwagi i wskazanie analogiczności form tego sakramentu w obu obrządkach. Pomimo różnicy miejsca sprawowania, jego istota nie została zmieniona. W przebiegu celebracji sakramentu może penitentowi pomóc również szafarz sakramentu zarówno w jednym, jak i w drugim obrządku.

#### 4.5. OSTATNIE OLEJEM ŚWIĘTYM NAMASZCZENIE

Użyta w niniejszym paragrafie nazwa została zaczerpnięta z samego dzieła Jadwigi Szeptyckiej. Na ówczesne czasy była ona powszechnie używana w Kościele katolickim. W ciągu wieków posługiwano się różnymi określeniami tego sakramentu. Od Soboru Trydenckiego ustaliło się Ostatnie Namazczenie w języku łacińskim *Extrema/Ultima Unctio*. Do XIII w. stosowane były również inne nazwy, takie jak: Święte namazczenie, namazczenie olejem, olej chorych lub namazczenie chorych. Podobnie w innych językach nie ma jednolitego terminu. Słowianinie wschodniego obrządku nazywają go *Tajinstwoswjatagooleja*, *sveta tajna jelesvecenja*, przy czym ten ostatni wyraz jest dosłownym tłumaczeniem greckiego *euchelaion*<sup>497</sup>.

Sakrament ten znany był pod nazwą „ostatnie olejem świętym namazczenie” nie z tego powodu, jakoby po nim miała następować śmierć, ale dlatego, że było to ostatnie namazczenie w kolejności. W późniejszym czasie ze względów zarówno językowych, jak i psychologicznych nazewnictwo stosowane na określenie tego sakramentu uległo zmianie<sup>498</sup>.

Jak zostaje wskazane przez Szeptycką – w obrządku wschodnim ten sakrament nosi nazwę *Jelopomazanie*, a u Rosjan *Soborowanie*. To ostatnie określenie wskazuje na ważną różnicę, jeśli chodzi o celebrację liturgii tego sakramentu. Bowiem na Zachodzie, choć niektóre stare Sakramentarze wskazują co innego, sakrament ten udzielany był

---

<sup>496</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 326.

<sup>497</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 326–327.

<sup>498</sup> O olejach.

i jest przez jednego wyświęconego szafarza. W obrządku wschodnim może go udzielać wielu szafarzy – jednemu tylko choremu.

#### 4.5.1. ŹRÓDŁO, MATERIA SAKRAMENTU I SZAFARZE

Jadwiga wskazuje źródło i podstawę biblijną niniejszego sakramentu. Staje się nią fragment z Listu Apostoła Jakuba, który pisał: „Choruje kto między wami, niechaj sprowadzi kapłanów...” (Jk 5,14). Ten fragment stanowi tekst źródłowy zarówno dla tradycji wschodniej, jak i zachodniej i daje on prerogatywy do odpowiedniego udzielania go wiernym<sup>499</sup>.

W dawnych czasach kapłan udawał się do chorego wraz z innymi kapłanami, diakonami i klerykami przy świecach i kadzielnicy, ubrany w szaty liturgiczne. Na ówczesne czasy zasada ta została zachowana jedynie na Wschodzie, gdzie w Kościele unickim zdarzały się przypadki, że właśnie w taki uroczysty sposób udzielano tego sakramentu. W tradycji Wschodu zachował się zwyczaj, że siedmiu lub przynajmniej trzech szafarzy udzielało namaszczenia chorych. Z takiego ujęcia wzięła się nazwa *Soborowanie* i dotyczy ona sytuacji, gdy jest więcej niż jeden szafarz sakramentu. Oprócz tej nazwy istniało również określenie potoczne „Wielkie Namaszczenie”. W praktyce jednak, również na Wschodzie, tego sakramentu udzielał jeden szafarz ze względu na ich ograniczoną liczbę, a taki obrzęd nazywany był wtedy „namaszczeniem skróconym”.

Kolejnym ważnym elementem sakramentu namaszczenia jest jego materia. Niestety również na tej płaszczyźnie „Ostatniego olejem świętym namaszczenia” czy wschodniego *Jelopomazania*, występuje różnica. W Kościele zachodnim materia tego sakramentu jest zwykła oliwa, którą według tradycji trwającej od VI wieku, poświęca biskup, ale nie jest to warunkiem<sup>500</sup>, a ma to miejsce w Wielki Czwartek. W Kościele wschodnim z kolei olej do sakramentu chorych poświęcają sami kapłani i to za każdym razem, kiedy udzielają tego sakramentu.

---

<sup>499</sup> Por. M. Potoczny, *Namaszczenie chorych w liturgiach kościołów tradycji bizantyjskiej i syryjskiej*, „Liturgia Sacra”, t. 22, 2016/2, s. 385–401.

<sup>500</sup> Por. Cz. Krakowiak, *Sakrament namaszczenia chorych w aspekcie teologicznym i pastoralnym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 12, s. 71–95.



#### 4.5.2. SAKRAMENT OSTATNIEGO NAMASZCZENIA W OBRZĄDKU ZACHODNIM

Na Zachodzie tego sakramentu udziela zawsze jeden kapłan jako stroju liturgicznego używa komży i stuły. Po przyjściu do domu chorego wzywa wszystkich zebranych, aby modlili się nad chorym, a następnie wkłada na niego ręce, po czym modli się nad nim, a potem dokonuje namaszczenia świętym olejem pięciu zmysłów człowieka. W trakcie sakramentu znaczy olejem oczy, uszy, nozdrza, usta, ręce i nogi. Namaszczając poszczególne części ciała, wypowiada słowa formuły<sup>501</sup>:

„Przez to święte namaszczenie i przez najłaskawsze miłosierdzie Swoje niech ci odpuści Bóg, coś zgrzeszył widzeniem itd.”<sup>502</sup>.

Po namaszczeniu przeciera się miejsca, na których spoczął olej watą lub lnem. Szeptycka wskazuje również na praktykę, jaka dotyczyła namaszczenia kapłanów, że nie namaszcza się ich rąk od wewnątrz jak ludzi świeckich, ale z zewnątrz, ponieważ już wcześniej ręce kapłana zostały namaszczone od wewnątrz olejem krzyżma w obrzędzie święceń. Po ukończeniu namaszczenia i wypowiedzeniu pięciokrotnym formuły, kapłan odmawia jeszcze trzy modlitwy i podaje choremu krzyż do ucałowania.

#### 4.5.3. SAKRAMENT OSTATNIEGO NAMASZCZENIA W OBRZĄDKU GRECKIM

Na Wschodzie obrzęd rozpoczyna się od poświęcenia materii sakramentu, a więc oleju chorych. Jak wskazuje autorka – modlitwy przy poświęceniu oleju są długie. Zanim dokona się właściwy obrzęd, odczytuje się siedem czytań z Epistoły, kolejno tyle samo Ewangelii, modlitw i w końcu następuje ta sama liczba naznaceń oliwą. Tak jak wspomniane było wcześniej – zdarza się, że sakrament ten sprawuje siedmiu kapłanów.

U Unitów częściej występuje skrócony obrzęd, który po zwyczajnym rozpoczęciu zawiera odmówienie Psalmu 50, kolejno odmawia się trzy *Tropary*, *Prokimen*, odczytuje się jedną Epistołę i jedną Ewangelię. Po tym wszystkim następuje kulminacyjny moment namaszczenia chorego w podobnych miejscach jak na Zachodzie, a więc: oczy, uszy, nozdrza, usta, piersi, ręce i nogi. Do namaszczenia każdego miejsca przypisana jest osobna modlitwa. Po namaszczeniu odmawia się

---

<sup>501</sup> Por. J. Szurlej, *Reforma sakramentu chorych*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 7, s. 291.

<sup>502</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 327.

modlitwę Pańską wraz z „wozhłase, dwa Tropary, Bohorodyczen, Ektenie i mały odpust”<sup>503</sup>.

Jeśli obrzęd przybiera formę uroczystej celebracji, czyli „Wielkiego Namaszczenia”, wówczas odczytuje się siedem Epistoł, siedem Ewangelii, a pomiędzy nimi odmawia się siedem modlitw i *Tropary*”<sup>504</sup>.

Jadwiga również w przypadku tego sakramentu widzi wspólne źródło i jego pochodzenie. Zauważa jedność materii sakramentu, jaką jest olej. Zbieżne są także miejsca, które podczas tego sakramentu są namaszczane, jednak na Wschodzie jest ich więcej. Zewnętrzna szata obrzędu jest bardzo podobna zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie.

Wśród różnic przedstawia ilość szafarzy, którzy udzielają sakramentu – na Wschodzie może ich być wielu, a na Zachodzie tylko jeden. Inna jest także kwestia przygotowania materii, bowiem w obrzędzie łacińskim olej poświęcany jest przez biskupa raz w roku, natomiast w obrzędzie greckim za każdym razem przy udzielaniu tego sakramentu.

Opis zarówno w obrzędzie łacińskim, jak i greckim daje możliwość zrozumienia sensu i znaczenia tego sakramentu, a także jest pomocny w przygotowaniu do przyjęcia go zarówno w swoim rodzimym, ale i w obcym obrzędzie.

#### 4.6. KAPŁAŃSTWO

Na wstępie w książce został dokonany podział na święcenia wyższe i niższe<sup>505</sup>. Wśród stopni wyższych święceń wyróżnione zostały w obrzędzie zachodnim – pierwszym jest subdiakoniat, czyli inaczej pod diakonat (przy tej okazji Jadwiga Szeptycka podaje źródło historyczne od Innocentego II w XII wieku), drugi to diakonat i trzeci prezbitera, „czyli kapłaństwo właściwe”. Pełnię władzy kapłańskiej otrzymują biskupi przez konsekrację.

---

<sup>503</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 328.

<sup>504</sup> Por. E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 119–120.

<sup>505</sup> Por. E. Górski, *Święcenia niższe i wyższe*, Sandomierz 1954, s. 30.

#### 4.6.1. ŚWIĘCENIA NIŻSZE NA ZACHODZIE

Święcenia niższe na Zachodzie (albo inaczej mniejsze) mają charakter przygotowawczy i jest ich cztery. Udzielane są one alumnom, którzy otrzymali *tonsurę*. *Tonsura* to widoczny znak, polegający na wycięciu włosów na wierzchu głowy, które miało przyjąć kształt małej hostii<sup>506</sup>. Do święceń niższych zalicza się także ostiariusza, lektora, egzorcystę i akolitę.

Pierwszym ze stopni święceń niższych był ostiariat, bardzo często zdarzało się tak, że łączono go właśnie z obrzędem wycięcia *tonsury*. Miał on przygotować alumna do życia duchownego i do powszednich czynności kapłańskich. Zadaniem ostiariusza było trzymanie pieczy nad świątynią, otwieranie drzwi, przygotowywanie świętych ksiąg czy czuwanie nad bezpieczeństwem wiernych. W pierwszych wiekach także do niego należało sprawdzenie przychodzących do świątyni, czy rzeczywiście są chrześcijanami<sup>507</sup>.

Druga stopień święceń niższych to lektorat, który dawał prawo do odczytywania świętych tekstów i lekcji mszalnych<sup>508</sup>. Trzeci stopień to egzorcystat związany z wypędzaniem złych duchów, czyli inaczej „wyklinacz złego ducha”. Pierwotnym zadaniem, które powierzano egzorcystom, była pomoc w przygotowaniu kandydatów do chrztu „poprzez działanie otrzymanym darem”<sup>509</sup>. Z upływem lat posługa ta ewoluowała, a zarazem zanikała. W przygotowaniu do przyjęcia święceń wyższych egzorcystat miał usposabiać alumna do otrzymania łaski uzdrawiania, którą miał w sobie pielęgnować, a więc było to działanie *ad intra*, a nie posługa *ad extra*.

Przez takie podejście egzorcystat zatracił swój pierwotny sens i stał się tylko stopniem pośrednim, udzielanym dla samego faktu, a nie konkretnej posługi. Stopień ten w rzeczywistości stał się stopniem martwym<sup>510</sup>.

---

<sup>506</sup> Por. *Encyklopedia kościelna...*, dz. cyt., t. 28, s. 608.

<sup>507</sup> Por. Ł. Wolański, *Co ma wspólnego zakrystian z niższymi święceniami? A raczej: co mieć powinien!* w: „Liturgia.pl”, 2013, [https://www.liturgia.pl/Co-ma-wspolnego-zakrystian-z-nizszymi-swieceniami-A-raczej-co-miec-powinien/](https://www.liturgia.pl/Co-ma-wspolnego-zakrystian-z-nizszymi-swieceniami-A-raczej-co-miec-powinien/mi-swieceniami-A-raczej-co-miec-powinien/) (dostęp: 11.05.2020).

<sup>508</sup> C. Krakowiak, *Święcenia niższe, posługi i funkcje wiernych świeckich w liturgii*, Lublin 2019.

<sup>509</sup> Hipolit, *Tradycja Apostolska*, w: H. Paprocki, *Hipolita Rzymskiego Tradycja Apostolska, wstęp, przekład, komentarz*, „Studia Theologica Varsaviensia”, t. 14/1, 1976, s. 156.

<sup>510</sup> C. Krakowiak, *Święcenia niższe, posługi i funkcje wiernych świeckich w liturgii...*, Lublin 2019, s. 64; E. Górski, *Święcenia niższe i wyższe*, Sandomierz 1954, s. 31.

Ostatnim stopniem niższym na Zachodzie był akolitat. W najprostszym ujęciu tę posługę tłumaczono jako „pomocnik”. Jednym z głównych zadań akolity było noszenie świec. Posługa ta miała podwójny wymiar. W pierwszej kolejności rzeczywiście nosili oni świece podczas liturgii, ale również w wymiarze duchowym mieli być żywymi pochodniami i świecić dobrymi uczynkami. Zakres działań i posługi akolitów był dość duży. Oprócz wspomnianych działań mieli także jako „towarzyszący” pomagać osobom posiadającym wyższe święcenia poprzez zbieranie składek i dbanie o materię sakramentu Eucharystii. Do ich zadań należały także: rozścielanie białego płótna podczas komunii i troskę o to wszystko, co znajdowało się przy ołtarzu<sup>511</sup>.

#### 4.6.2. ŚWIĘCENIA WYŻSZE NA ZACHODZIE

Tak jak wspomina Jadwiga Szeptycka – na Zachodzie do święceń wyższych zaliczano subdiakoniat, diakonat, prezbiterat i biskupstwo. Przez niektórych współczesnych badaczy i znawców tematu subdiakoniat uznawany jest za jeden ze stopni niższych, natomiast autorka klasyfikuje go jako stopień wyższy święceń. Biorąc pod uwagę cenzorów jej dzieła możemy mieć pewność, że nie przeoczyli oni tej kwestii, a podana klasyfikacja posiada w książce przypis<sup>512</sup>. W dalszej części mówiącej o obrządku greckim dodaje informacje, że do XIII w. subdiakoniat zaliczano do święceń niższych.

Subdiakoni mieli za zadanie pomagać diakonom. Wśród ich posług wymieniano: odbieranie od wiernych i zanoszenie do ołtarza postaci eucharystycznych, nauczanie katechumenów, pranie i troska o obrusy i bieliznę kielichową, kierowanie scholą, śpiewanie antyfony i Alleluja przed Ewangelią w Wigilię Wielkanocną, katechizowanie ludu, noszenie krzyża, trzymanie ewangeliarza, zbieranie datków oraz trzymanie pateny przez welon i posługiwanie przy ołtarzu (pomagając przy tym diakonowi)<sup>513</sup>.

Kolejnym stopniem był diakonat. Pierwotnym zadaniem diakonów była opieka nad wdowami i sierotami, spełnianie uczynków miłosierdzia, roznoszenie Najświętszego Sakramentu do osób chorych i nieobecnych podczas liturgii, noszenie listów biskupich i sprzętów kościelnych w podróży, straż przy świątyni, wzywianie

---

<sup>511</sup> Por. C. Krakowiak, *Święcenia niższe...*, dz. cyt., s. 20.

<sup>512</sup> E. Vandeur, *Msza Święta...*, dz. cyt., s. 8.

<sup>513</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 329.

wiernych do modlitwy, przynoszenie ofiar oraz posługiwanie kapłanowi. Dopiero później, gdy spisano Ewangelię, do ich obowiązków doszło Jej odczytywanie. Oprócz tego (za zezwoleniem biskupa) mogli ochrzcić człowieka. Powierzano im też opiekę nad katechumenami, którym mieli wyjaśniać prawidła wiary. Jednak tym co najważniejsze było asystowanie kapłanowi podczas Mszy św., a więc wykonywanie wszelkich czynności, takich jak np. podawanie mu potrzebnych paramentów. Wszakże pierwotnie to oni jako jedyni służyli do Mszy świętej.

Ostatnim omawianym stopniem święceń jest prezbiterat. Zadaniem prezbiterów jest udzielanie sakramentów, sprawowanie Mszy św., działalność duszpasterska i pomoc biskupowi. Jak widać, wiele jest tych działań, nie sposób tutaj wszystkich wyliczyć, jednak trzeba wiedzieć, że ich najważniejszym zadaniem jest sprawowanie Eucharystii.<sup>514</sup>

#### 4.6.3. ŚWIĘCENIA W OBRZĄDKU WSCHODNIM

Na Wschodzie sakrament ten nazywany jest *Świaszczeństwo*. Istnieje tam również inny podział i klasyfikacja święceń. W obrządku greckim występują trzy stopnie święceń wyższych, a są nimi: diakonat, prezbiterat i biskupstwo. Niższe stopnie również są trzy, a są nimi: lektor, śpiewak i poddiakon. Na Wschodzie święcenie ostiariusza ustało już przed początkiem VII wieku. Święcenia niższe nie są uznawane za sakramenty, ale są poświęceniem człowieka i udzieleniem mu stosownego błogosławieństwa przez biskupa.

Celebracja święceń niższych odbywa się przed Najświętszą Ofiarą, a święceń wyższych udziela się podczas liturgii pontyfikalnej w obecności biskupa, który to wraz z nowo wyświęconym prezbiterem wspólnie odprawia Mszę świętą<sup>515</sup>. Na Wschodzie nie ma również zwyczaju wycinania *tonsur*.<sup>516</sup>

Jadwiga przedstawia historię, teologiczne znaczenie oraz konkretne funkcje poszczególnych stopni święceń, wprowadzając podział między Wschodem i Zachodem. Również i w kwestii tego sakramentu wskazuje zarówno na podobieństwa, jak i różnice. W przypadku kapłaństwa nie podaje i nie omawia całego obrzędu udzielania święceń,

<sup>514</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 328–329.

<sup>515</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 329.

<sup>516</sup> *Encyklopedia Kościelna...*, dz. cyt., t. 28, s. 608.

ponieważ, jak sama tłumaczy, jest on wprawdzie piękny w obu obrządkach, ale bardzo rzadko wierni mają sposobność patrzenia na tą ceremonię z bliska.

#### 4.7. MAŁŻEŃSTWO

Ten sakrament opisany jest bardziej szczegółowo. Być może przyczyną jest fakt, że sama Jadwiga brała ślub w innym obrządku niż swój właściwy. Na terenach archidiecezji lwowskiej również zdarzały się sytuacje, w których po pierwsze tworzyły się małżeństwa mieszane, a po drugie przy tej okazji zapraszani byli goście obu obrządków. A więc, aby wyjaśnić niniejsze obrzędy i ich przebieg oraz znaczenie, Jadwiga zadaje sobie trud przedstawienia ceremonii w obu obrządkach.

##### 4.7.1. MAŁŻEŃSTWO W OBRZĄDKU ŁACIŃSKIM

Celebracja sakramentu małżeństwa rozpoczyna się w obrządku zachodnim od przywołania Ducha Świętego poprzez hymn *Veni Creator*, którego jako autora Jadwiga podaje św. Ambrożego i datuje go na IV wiek<sup>517</sup>. W jego trakcie oblubieńcy z kapłanem i obecnymi klękają, błagając Boga o miłosierdzie i błogosławieństwo. Kolejnym elementem jest osobny dialog między kapłanem i oblubieńcami, w którym kapłan pyta, czy chcą dobrowolnie i bez żadnego przymusu zawrzeć sakramentalny związek małżeński oraz czy komuś innemu nie ślubowali już wcześniej wiary małżeńskiej. Jeśli odpowiedź była właściwa, wtedy odbierał od oblubieńców obrączki, które poświęcał. Przy poświęceniu błagał Boga o to, aby połączył te osoby pokojem, świętą miłością i długim pożyciem małżeńskim. Po tej modlitwie i błaganiu kładzie pierścień oblubienicy na serdecznym palcu oblubieńca i wypowiada formułę: „Weźmij pierścień wiary małżeńskiej, a nosząc go, bądź uzbrojony tarczą niebieskiej obrony”. Podobnie dzieje się wobec oblubienicy<sup>518</sup>.

W opisie tego sakramentu Jadwiga Szeptycka podaje także inny zwyczaj, jaki istniał jeszcze do niedawna w niektórych diecezjach, np. diecezji poznańskiej, która była bliska Jadwidze z racji jej pochodzenia. Tym, którzy byli ubodzy i nie kupowali obrączek, kapłan w ich zastępstwie kładł nad głowami wianuszki z mirtu, będące

<sup>517</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 330.

<sup>518</sup> Por. P. Rzymski, *Wykład. Obrzędów...*, dz. cyt., s. 220.

wielkości dłoni. W rytuale miała być wtedy wypowiedziana formuła: *accip coronam* zamiast *accipe annulum*<sup>519</sup>.

Po tym obrzędzie następowała przysięga, czyli ślubowanie. Małżonkowie podawali sobie dłonie, a kapłan związywał ich ręce stułą. Następnie podawał im słowa przysięgi, które powtarzali za nim. Po przysiędze kapłan zwracał się do wszystkich zebranych, aby w razie potrzeby mogli zaświadczyć o tym, co miało miejsce w kościele, a więc o zawarciu sakramentu małżeństwa przez oboje małżonków. Kolejno celebrans modli się nad małżonkami, a treścią modlitwy ma być prośba o to, aby Pan Bóg obdarzył ich swoim błogosławieństwem.

Jadwiga wspomina również obrzęd specjalnego błogosławieństwa, które udzielane jest na specjalne życzenie małżonków. Dokonywało się ono po wziętym ślubie lub też w czasie Mszy św. ślubnej po modlitwie „Ojcze nasz”. Błogosławieństwo to po reformie liturgicznej na stałe weszło do Mszy obrzędowej przy udzielaniu ślubu<sup>520</sup>.

Wspomniana zostaje również historia obrzędu wieńczenia. Jednak, jak wskazuje sama autorka, zwyczaj ten sam w sobie ustał w Kościele zachodnim, ale na Wschodzie trwa do dziś. Jedyny element, który nawiązuje w pewien sposób do obrzędu wieńczenia to zwyczaj strojenia się do ślubu kwiatami i wiankami<sup>521</sup>.

#### 4.7.2. MAŁŻEŃSTWO W OBRZĄDKU GRECKIM

Na Wschodzie obrzęd sakramentu małżeństwa rozpoczyna się w przedsionku<sup>522</sup>. Tam czekają oblubieńcy, do których wychodzi kapłan i pyta czy ich decyzja jest dobrowolna i czy komuś innemu już nie ślubowali wierności małżeńskiej. Jeśli odpowiedzi są właściwe, to prowadzi ich do *tetrapodu*, na którym położona jest księga Ewangelii. W trakcie wchodzenia śpiewa się odpowiedni psalm. Następnie kapłan rozpoczyna od wprowadzenia „Błogosławione jest Królestwo”, podobnie jak podczas

---

<sup>519</sup> Por. K. Lijka, *Wieńce i korony w liturgii sakramentu małżeństwa Kościoła bizantyjskiego i łacińskiego*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, t. 17, 2009, z. 1, s. 105–120.

<sup>520</sup> Por. T. Syczewski, *Problematyka liturgiczna w przygotowaniu do małżeństwa*, „Studia Teologiczne”, t. 11, 1993, s.157; Por. MR s. 85.

<sup>521</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 331.

<sup>522</sup> Por. *Obrzędy sakramentu małżeństwa według tradycji Kościoła Bizantyjskiego*, „Vox Patrum”, t. 5, 1985/8-9, s. 345–363.

Boskiej Liturgii. Po wstępie wygłasza wielką *Ektenię*, a więc modlitwę litanijną z odpowiednimi prośbami, którą wieńczy modlitwą za oblubieńców. Kiedy odmówi przypisane modlitwy, błogosławi obrączki i wkłada im na palce mówiąc: „Zaręcza się sługa Boży N. ze służebnicą Bożą N.” A potem wzajemnie dla narzeczonej<sup>523</sup>.

Po tej formule następuje zmiana postawy, a mianowicie małżonkowie klękają i prawe dłonie związane stulą kładą na księdze Ewangelii, a za kapłanem odmawiają przysięgę małżeńską. Kiedy wzajemnie wypowiedzą słowa przysięgi, całują księgę Ewangelii, a kapłan modli się nad nimi i wkłada im na głowę wieńce, wypowiadając formułę: „Wieńczy się sługa Boży N. dla służebnicy Pańskiej N. w imię Ojca i Syna i Świętego Ducha. Amen.”. Po jej skończeniu dodaje fragment: „Panie, Boże nasz, chwałą uwieńczyłeś je...”<sup>524</sup>.

I znów podana jest charakterystyka wianuszków jako małych splotów z mirtu, ale autorka mówi również o tym, że w cerkwi przechowywane są specjalne korony ze złotej blachy podobne do koron królewskich. I od tego obrzędu u greko-katolików bierze się nazwa tego sakramentu – wieńczenie. Jadwiga wskazuje za wykładem obrządków, że jest to najstarszy i najbardziej wspólny obrzęd w obu obrządkach<sup>525</sup>.

Kolejno w obrzędzie następuje *Prokimen*, Epistoła, Ewangelia, *Ektenia* podwójna i kilka innych modlitw. Po nich to nowożeńcom zdejmuje się wieńce i życzy się im wszelkiego dobra, a obrzęd kończy się „małym odpustem”<sup>526</sup>.

#### 4.7.3. MAŁŻEŃSTWO U DYZUNITÓW

Pokrótkie w rozdziale dotyczącym małżeństwa zostaje poruszone również udzielanie sakramentu u dyzunitów. Wskazane są różnice, jakie występują podczas tego obrzędu. Jadwiga wśród nich wskazuje fakt, że pytanie o stan wolny następuje nie na początku obrzędu, ale przed koronowaniem. Znaczną różnicą jest również brak przysięgi małżeńskiej. Została ona zastąpiona obrzędem wspólnej czary, kiedy to małżonkowie po odczytaniu Ewangelii trzykrotnie piją wino z obszernej czasy, a potem

<sup>523</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 332.

<sup>524</sup> Por. R. Kocurowski, *Obrzęd zaślubin sakramentu małżeństwa w Kościele greckokatolickim obrządku bizantyjskiego*, w: *Iuveneserrantes*, red. D. Mielnik, Lublin 2018, s. 34–48.

<sup>525</sup> Por. P. Rzymski, *Wykład obrządków...*, dz. cyt., s. 222.

<sup>526</sup> Por. M. Ławreszuk, *Sakrament małżeństwa. Liturgiczna symbolika i znaczenie sakramentu małżeństwa w Kościele prawosławnym*, Białystok 2014, s. 113.



kapłan oprowadza nowożeńców trzy razy wokół *analoja*, na którym leży krzyż i Ewangelia<sup>527</sup>.

#### 4.7.4. PODSUMOWANIE

Po weryfikacji informacji, jakie zostały zawarte w książce, można stwierdzić, że Jadwiga w dość dokładny i syntetyczny sposób przedstawia obrzędy sakramentu małżeństwa w obu obrządkach. Podobnie jak w przypadku celebracji innych sakramentów opis zawarty w książce pozwala na pełny i świadomy udział w sakramencie zarówno dla osób mających ślubować sobie wierność małżeńską, jak również daje możliwość w odpowiedni sposób zrozumieć obrzęd ludziom postronnym uczestniczącym w obrzędzie. W bardzo łatwy sposób pomogły one pojąć, co dzieje się podczas liturgii dzięki sugestiom autorki, jak i dobrej orientacji w swojej własnej liturgii. Analogie rodzą się same, a są nimi wyznanie stanu wolnego, przekazanie obrączki, wieńczenie oraz przysięga, jaką składają sobie małżonkowie, a także rozmaite modlitwy i błogosławieństwa, które dokonują się w obu obrządkach.

#### PODSUMOWANIE

W czwartym rozdziale przedstawiona została historia, charakterystyka i praktyka udzielania sakramentów (poza sakramentem Eucharystii) w obu obrządkach. W miejsce Komunii omówiony został Kult Eucharystii poza Mszą świętą. Po każdym paragrafie umieszczone są osobne podsumowanie, ponieważ tematyka jest na tyle obszerna, że jedno kompleksowe nie pozwoli zawrzeć szczegółowych wniosków wynikających z analizy poszczególnych sakramentów.

O motywach ekumenicznych i wzajemnej relacji obu obrządków świadczy ta sama liczba sakramentów. Wyznawanie chrztu na odpuszczenie grzechów oraz celebrowanie tych samych sakramentów, a także ich wzajemne uznawanie świadczą o jedności i o motywach ekumenicznych, jakie istniały między dwoma obrządkami, mimo różnych sposobów celebrowania tych sakramentów i momentów ich sprawowania, jak chociażby w przypadku chrztu, Eucharystii i bierzmowania, udzielanych w obrzędzie greckim podczas jednej celebrowania.

---

<sup>527</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 133.

Omówienie poszczególnych sakramentów wydaje się istotne dla lepszego zrozumienia ich źródeł, teologii i znaczenia dla życia człowieka oraz staje się okazją do swoistej katechezy mistagogicznej dla wiernych obu obrządków. Wskazania praktyczne, które odnoszą się do celebracji liturgicznych, pozwalają z pełniejszą świadomością uczestniczyć wiernym w obrzędach w swoim rodzimym obrządku oraz w odmiennym. Ponadto opis i analiza uczynione przez Jadwigę Szeptycką dają możliwość świadomego skorzystania chociażby z sakramentu pokuty czy namaszczenia chorych u szafarza odmiennego obrządku.

## Rozdział piąty

### SAKRAMENTALIA I INNE FORMY KULTU W OBU OBRZĄDKACH

Niniejszy rozdział jest swoistą kompilacją paragrafów z książki *W kościele i w cerkwi*. Wyselekcjonowanie informacji pozwoliło bardziej usystematyzować treści w niej zawartych, bowiem opis sakramentaliów znalazł się w części szóstej, która zawiera informację na temat celebracji sakramentów w obu obrządkach, natomiast obrzędy pogrzebu omówione są w części piątej, gdzie autorka przedstawia inne publiczne nabożeństwa w obu obrządkach. W tym dziale omawia również *Godziny Kanoniczne*, różne ceremonie, dodatkowe nabożeństwa oraz różnice w układzie pewnych modlitw.

#### 5.1. SAKRAMENTALIA, BŁOGOSŁAWIEŃSTWA I POŚWIĘCENIA

Oprócz porządku sakramentalnego istniały również sakramentalia, które w książce znajdują swoje miejsce zaraz po sakramentach. Dla lepszego zrozumienia tematu w niniejszej pracy zostały one przeniesione do kolejnego rozdziału, w którym zostaną one omówione wraz z obrzędami pogrzebu, *Godzinami Kanonicznymi*, różnymi ceremoniami, dodatkowymi nabożeństwami. Wśród sakramentaliów autorka dostrzega widoczną klasyfikację ze względu na odniesienie do osób albo rzeczy. W pierwszej kolejności wymienia te odnoszące się do osób, w skład których wchodzi błogosławieństwa, a następnie omawia błogosławieństwa rzeczy, zaliczając do nich również poświęcenia, jakich celem jest uświęcanie miejsc oraz rzeczy<sup>528</sup>. W trzeciej grupie wymienia poświęcenia, odnoszące się do ludzi, np. do opata lub ksieni oraz do miejsc świętych. W czwartej grupie zaprezentowane zostały błogosławieństwa rzeczy przeznaczonych do kultu<sup>529</sup>.

---

<sup>528</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 334–335.

<sup>529</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 335.

### 5.1.1. BŁOGOSŁAWIENSTWA OSÓB

Jadwiga w swojej książce zaznacza dawny podział sakramentaliów na błogosławieństwa i poświęcenia. I tak wśród błogosławieństw można odnaleźć błogosławieństwo nowożeńców po ślubie, błogosławieństwo matki z dzieckiem (na Wschodzie nazywany „wywodem”), błogosławieństwo chorego, błogosławieństwo dzieci, błogosławieństwo żołnierzy, idących na wojnę, błogosławieństwo pielgrzymów, błogosławieństwo prymicyjne, którego udziela kapłan po pierwszy raz sprawowanej Mszy świętej oraz błogosławieństwo, jakiego udziela kapłan obchodzący jubileusz święceń kapłańskich.<sup>530</sup>

Wśród sakramentaliów wymienia również kropienie wodą święconą oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem na zakończenie nabożeństwa. Takie spojrzenie różni się nieco od współczesnego. Sakramentalia te mają w obu obrządkach na celu uświęcenie życia człowieka i były także sprawowane przez szafarzy obu obrządków, choć przyjmując różną formę. Szeptycka wspomina o tym podsumowaniu, dodając, że:

„wszystkie te błogosławieństwa i poświęcenia wspólne są obu obrządkom, aczkolwiek wykonuje się one w sposób każdemu obrządkowi właściwy”<sup>531</sup>.

Widać więc, że zarówno wśród Polaków, jak i Rusinów potrzeby duchowe były te same, i te same obszary potrzeb były zaspokajane przez oba obrządki. Najważniejsze było jednak wspólne zrozumienie. Zarówno Wschód, jak i Zachód dążył do uświęcenia życia człowieka poprzez sakramenty, ale również przez celebrację sakramentaliów, odnoszących się wprost do osoby człowieka wierzącego pod względem bardziej szczegółowym<sup>532</sup>.

### 5.1.2. BŁOGOSŁAWIENSTWA RZECZY

Drugą grupą sakramentaliów, które wymienia Jadwiga w swoim dziele, są te odnoszące się do uświęcania rzeczy. Wśród ważniejszych błogosławieństw wymienia poświęcenie wody, która przez kapłanów obu obrządków jest wykorzystywana i ma to

<sup>530</sup> Por. E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 123.

<sup>531</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 335.

<sup>532</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 335.

samo znaczenie teologiczne. Wykorzystuje się ją przy różnych innych błogosławieństwach i poświęceniach zarówno osób, jak i rzeczy. To właśnie wodą kapłan kropi wiernych albo przedmioty. Na Wchodzie istniał zwyczaj poświęcania również kadzidła, jakim okadza się ołtarz, osoby albo przedmioty. Wody używało się także przy błogosławieństwie domów, pól, ziół, pokarmów, palm i innych rzeczy, które miały być uświęcone modlitwą.

### 5.1.3. POŚWIĘCENIA

Trzecia grupa przedstawia poświęcenia, które mają inną rangę niż błogosławieństwa, chociaż w samym tekście książki brakuje nieraz konsekwencji językowej i nazewnictwa. Autorka zamiennie stosuje słowa błogosławieństwa i poświęcenie. Niemniej jednak wyraźnie zaznacza, że wśród tych szczególnych poświęceń (mających inną rangę niż błogosławieństwa) tak Kościół, jak i Cerkiew klasyfikują święcenie opata i ksieni, które były zaliczane nawet do niższych święceń kapłańskich i co jest potwierdzone przypisem pochodzącym z *Liturgiki* ks. E. Huzara<sup>533</sup>.

Do poświęceń zaliczano również poświęcenie kościoła i cerkwi a także ołtarza, który się tam znajdował. Były to miejsca wyjątkowe, dlatego też zasługiwały na inny obrzęd niż tylko błogosławieństwo. Poświęcenie obejmowało również szaty liturgiczne i naczynia używane do sprawowania kultu. Poświęcano także cmentarze, które miały stać się miejscem świętym przeznaczonym do pochówku wiernych zmarłych. Dodatkowo wymienione są również poświęcenia dzwonów i tych wszystkich rzeczy, które miały być oddane na wyłączną służbę Bogu i zostają wyłączone z użytku świeckiego.

### 5.1.4. BŁOGOSŁAWIEŃSTWA PRZEDMIOTÓW KULTU RELIGIJNEGO

Ostatnią grupą klasyfikacji sakramentaliów według Jadwigi Szeptyckiej są błogosławieństwa, po których przedmioty stają się rzeczami świętymi. Celem tego błogosławienia rzeczy przeznaczonych do indywidualnego kultu wiernych jest to, aby

---

<sup>533</sup> Por. W. Pałęcki, *Liturgia i teologia benedykcji opackiej według pontyfikatu po reformie soboru trydenckiego*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 88, s. 211–235, <https://doi.org/10.31743/abmk.10122> (dostęp: 02.01.2022).

wierni używając ich mogli dostąpić szczególnych łask. Wymienić tutaj należy święcenie wody chrzcielnej, olejów św., gromnic, różańców, szkaplerzu, krzyżyków i innych przedmiotów kultu. Niektóre z nich mogą mieć również przypisane do siebie odpusty, co znów zostaje potwierdzone zarówno w tradycji zachodniej, jak i przypisem z podręcznika *Liturgika* ks. Alojzego Jougana oraz wspomnianej już wcześniej już wcześniej *Liturgice* ks. Eugeniusza Huzara<sup>534</sup>.

To co wskazuje na ekumeniczne ujęcie problematyki wyraża przede wszystkim zakończenie niniejszego działu książki, ponieważ autorka sama stwierdza, że wszystkie te błogosławieństwa i poświęcenia mają po pierwsze wspólne źródło. Wiąże się ono chociażby z wykonaniem następujących trzech czynności: kropienie wodą, okadzenie i namaszczenie świętym olejem. Jak sama wskazuje – wszystkie one znane były już w „Starym Zakonie”. Wychodzi więc tutaj od tradycji biblijnej wspólnej obu obrządkom, stwierdza tym samym, że te ceremonie są dla nich wspólne, mają wspólne znaczenie, choć różnią się formą ich sprawowania. Bardzo ważnym elementem jednoczącym oba obrządki jest również taki sam cel celebrowania tak sakramentów, jak i sakramentaliów, a więc troska o uświęcenie życia człowieka i jego rozwój w łasce.

## 5.2. POGRZEB

To kolejny obrzęd, który w głównej mierze sprzyjał wspólnej modlitwie i celebracji zarówno Polakom obrządku łacińskiego, jak i Rusinom obrządku greckiego, wszak na terenach Archidiecezji Lwowskiej żyli razem na tym samym terenie. Pogrzeby były również okazją do tego, aby do oddalonych świątyń i wspólnot przybywali szafarze właściwego obrządku. Zdarzało się również tak, że coraz więcej katolików wschodniego obrządku uczęszczało do świątyń łacińskich. Posługi duszpasterskie, w tym właśnie pogrzeby, starano się prowadzić w języku polskim i ukraińskim<sup>535</sup>.

Niestety uroczystości pogrzebowe osób znaczących, takich jak np. biskupi, były wykorzystywane do wzniecania podziałów między wiernymi obrządku łacińskiego i greckiego. Przykładem może tu być pogrzeb arcybiskupa metropolity Andrzeja

---

<sup>534</sup> Por. D. Jugan, *Liturgika katolicka...*, dz. cyt., s.83, E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 123.

<sup>535</sup> J. Mandziuk, *Z dziejów Archidiecezji Lwowskiej*, „Saeculum Christianum”, t. 2, 1995, nr 2, s. 54.

Szeptyckiego czy pogrzeb arcybiskupa Bolesława Twardowskiego<sup>536</sup>. Niemniej i one były okazją dla ludzi prawdziwie wierzących i miłujących Boga do wzbudzenia intencji modlitewnej o jedność i pokój. Sam fakt obecności kapłanów różnych obrządków stawał się także przykładem dążeń ekumenicznych.

W swojej książce Jadwiga Szeptycka nie porusza tematów kulturowych czy politycznych. Nie traktuje również obrzędów pogrzebowych jako okazji do manifestacji narodowościowej. Raczej stara się ukazać piękno obu celebracji, zaznaczając na samym wstępie, że obrządki znacząco się od siebie różnią.

### 5.2.1. POGRZEB W OBRZĄDKU ŁACIŃSKIM

Różnica, jeśli chodzi o obrzędy pogrzebu, widoczna jest już na płaszczyźnie językowej. W obrządku łacińskim modlitwy przy pogrzebie nazywane są łącznie „egzekwiami”<sup>537</sup>. Cały układ pogrzebu podzielony jest niejako na trzy części. Pierwsza z nich to „pochód”, inaczej nazywany także „eksportą” z domu żałoby do kościoła. Druga część to modlitwy właściwe i nabożeństwo przy zwłokach. Trzecią część stanowi pochód z kościoła na cmentarz<sup>538</sup>.

W trakcie sprawowania obrzędu kapłan ubrany jest w szaty liturgiczne koloru czarnego, w skład których wchodzi komża, stuła i kapa. W taki sposób ubrany kapłan przychodzi do domu, gdzie w pierwszej kolejności kropi zwłoki zmarłego wodą święconą, a następnie odmawia psalm „Z głębokości wołam do Ciebie Panie”. Po odmówieniu tego psalmu następowały wezwania *Kyrie*, a po nich modlitwa „Ojciec nasz”. W trakcie jej odmawiania kapłan ponownie kropił ciało zmarłego i okadza je na znak, że były Świątynią Ducha Świętego (Por. 1 Kor 6, 19-20). Kolejnym ważnym momentem jest odmówienie modlitwy *Absolve*, której treścią jest prośba o odpuszczenie grzechów, jakie zmarły popełnił w czasie swojego ziemskiego życia. Ostatnim elementem pierwszej części jest rozpoczęcie przez kapłana *Exsultabunt Domino*, a potem śpiewa się psalm 50. *Miserere*<sup>539</sup>.

---

<sup>536</sup> J. Mandziuk, *Z dziejów Archidiecezji Lwowskiej...*, dz. cyt., s. 54.

<sup>537</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 307.

<sup>538</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 307.

<sup>539</sup> Por. Cz. Krakowiak, *Z dziejów liturgii pogrzebu*, w: *Pogrzeb chrześcijański. Obrzędy, teologia, praktyka*, red. Cz. Krakowiak, Lublin 2012, s. 11–14.

Według zwyczaju opisanego przez Jadwigę w tamtych czasach uczestnicy pogrzebu trzymali w ręku zapalone świece, czyli symbol prośby o wieki światłość dla zmarłego. Zanosili je potem do świątyni w uroczystej a zarazem żałobnej procesji przy dźwiękach rozbrzmiewających od świątyni dzwonów, które wyrażały cześć dla zmarłego – jako syna Kościoła.

Kiedy orszak przybył do świątyni, rozpoczynała się druga część obrzędów pogrzebowych. Trumnę ustawiano na katafalku i rozpoczynał się śpiew *Subveite*, a także inne modlitwy za duszę zmarłego. Te modlitwy wieńczyło uroczyste *Requiescat in pace*. Kolejnym elementem jest wigilia z *officium defunctorum* ułożona na wzór godzin kapłańskich z szeregiem antyfon, responsoriów i w końcu „Laudesy”. To swoiste czuwanie mogło przyjąć postać krótszą bądź dłuższą. Gdy celebrowano pogrzeb kogoś znacznego, wigilię pogrzebu odprawiano w nocy. Po niej następowała celebra Mszy żałobnej<sup>540</sup>.

Po Mszy żałobnej (która omówiona została przy okazji celebracji Eucharystii) rozpoczynał się kondukt lub inaczej nazywany pochód. Na początku intonowano śpiew *Non* i responsorium *Libera me*, a po nim odmawiano *Kyrie*, „Ojciec nasz”. Następnie było pokropienie i okadzenie trumny oraz śpiew *Salve Regina*<sup>541</sup>.

Jadwiga Szeptycka wspomina w tym miejscu zwyczaj, wywodzący się z Kościoła pierwotnego, a który się zachował w obrzędzie wschodnim, a mianowicie po tych modlitwach dawano zmarłemu pocałunek pokoju. Najpierw czynił to kapłan, a następnie wszyscy wierni. Poparte jest to przypisem z *Encyklopedii kościelnej*<sup>542</sup>. We Francji o tym dawnym zwyczaju przypomina kropienie zmarłego przez wszystkich obecnych<sup>543</sup>.

Obrzęd wyprowadzenia ciała z kościoła rozpoczyna się od śpiewu: „Niech Aniołowie zawiodą Cię do raj”, którego – jak to wspomina autorka – radosna nuta

---

<sup>540</sup> Por. P. Mańkowski, *Po naszymu. Pamiętnik liturgisty*, Warszawa 1917, s. 168.

<sup>541</sup> Por. S. Garnczarski, *Antyfony Salve Regina w polskich przekładach zachowanych w źródłach drukowanych*, w: *Cantareamantisest. Wieloautorska monografia naukowa z okazji 80. Urodzin ks. prof. dr hab. Ireneusza Pawlaka*, red. W. Hudek, Lublin 2015, s. 306–327.

<sup>542</sup> *Encyklopedia kościelna...*, dz. cyt., t. V. s. 187–201.

<sup>543</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 308.



przerywa żałobne melodie. W trakcie samego konduktu śpiewa się dalszą część psalmu 50. lub intonuje się *Benedictus*<sup>544</sup>.

Po przybyciu na cmentarz przy grobie kapłan kropi trumnę wodą święconą i znów odmawia się *Kyrie*, a także modlitwę o miłosierdzie. Przed spuszczeniem trumny do grobu, kapłan sypie na nią ziemię i wypowiada formułę *De terra formasti me*. W trakcie opuszczania trumny po raz kolejny odśpiewuje się antyfonę *Salve Regina*. W Polsce, jak wspomina Jadwiga, zachował się również zwyczaj odmawiania modlitwy „Anioł Pański”, ofiarując go za zmarłego, jak i za wszystkich zmarłych spoczywających na cmentarzu.

### 5.2.2. POGRZEB DZIECKA DO LAT SIEDMIU NA ZACHODZIE

Nie jest rzeczą nadzwyczajną, że zdarzały się sytuacje, w których umierały również dzieci. Jeśli odbywał się pogrzeb dziecka do lat siedmiu, to obrzędy pogrzebowe przybierały nieco odmienną formę<sup>545</sup>. Po pierwsze przy pogrzebie kapłan używał wtedy szat koloru białego<sup>546</sup>. Zamiast psalmów pokutnych, które wykonywało się na pogrzebie człowieka dorosłego, śpiewało się Psalm „Chwalcie dziatki”<sup>547</sup>. Wigilię pogrzebu można odprawić również bez ciała, wtedy na katafalku ustawia się pustą trumnę<sup>548</sup>.

### 5.2.3. POGRZEB W OBRZĄDKU GRECKIM

Znacząco inną formę przybiera pogrzeb w obrzędzie greckim, choć widoczne są pewne podobieństwa, jak chociażby w kolorze szat liturgicznych<sup>549</sup>. Kapłan przychodzi ubrany w czarny *epitrachil*, czyli odpowiednik rzymskiej stuły oraz czarny *felon*, a więc odpowiednik rzymskiego ornatu. Po przyjsciu do domu żałoby okadza kadzidłem ciało

---

<sup>544</sup> Por. J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko – katolickiego Kościoła. ze względu na ich duchowe znaczenie, zebrany i ułożony przez Ks. Jana Ludwika Łunkiewicza Pijara*, Wilno 1899, s. 422.

<sup>545</sup> Por. A. Labuda, *Liturgia pogrzebu dziecka w dawnej Polsce*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 34, 1981, s. 240–246.

<sup>546</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 309.

<sup>547</sup> D. Jougan, *Liturgika katolicka...*, dz. cyt., s. 89.

<sup>548</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 309.

<sup>549</sup> Por. W. Bugel, *Liturgia pogrzebu w tradycji bizantyjskiej*, w: *Pogrzeb chrześcijański. Obrzędy, teologia, praktyka*, red. C. Krakowiak, Lublin 2012, s. 201–216.

oraz wszystkich zebranych. Następnie rozpoczyna od zwykłego początku, kolejno wykonuje *Tropary*. Słowa jednego z nich zostały zacytowane:

„Z duszami sprawiedliwych zmarłych duszę sługi Twego, Zbawicielu, przyjm w pokoju, zachowując ją w szczęśliwym żywocie, który od Ciebie pochodzi, Miłośniku ludzi”<sup>550</sup>.

Potem ośpiewuje *Ektenię* za umarłego i odmawia cichą modlitwę:

„Boże Ty jesteś zmartwychwstanie i żywot i pokój usniętego sługi Twego, Chryste, Boże nasz i Tobie chwałę przynosimy z niemającym początku Ojcem Twoim i przeniąższym dobrym i ożywiającym Twoim Duchem, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen”.

Po odmówieniu tej cichej modlitwy udziela zmarłemu odpustu, a następnie kropi wodą święconą jego ciało, które ma być dopiero złożone do trumny. W drodze do cerkwi śpiewa się *Światy Boże* oraz (jeśli ktoś sobie tego zażyczy, szczególnie przy uroczystych celebracjach pogrzebowych) kapłan odczytuje fragment Ewangelii, mówiący o zmartwychwstaniu. W najbardziej uroczystej formie tych Ewangelii jest aż pięć. Po każdej z nich na nowo intonuje się śpiew „Światy Boże”.

Kolejna część pogrzebu odbywa się już w świątyni. Tam po złożeniu ciała na katafalku śpiewa się *Parastas*, czyli nabożeństwo, przy pomocy którego wyprasza się u Boga odpuszczenie grzechów umarłemu. Dalej następują modlitwy: *Ektenia* – modlitwa litanijska za umarłych, *Alleluja*, *Tropar* – Liturgiczny śpiew poetycki zakończony doksologią, a także pieśni pogrzebowe przeplatane Psalmami. Ostatnim a zarazem kulminacyjnym momentem jest celebracja Liturgii św. żałobnej, po której to odbywa się wspomniane już w poprzednim podparagrafie „Ostatnie całowanie”. Jeżeli Świętej Liturgii nie ma, to wtedy śpiewa się *Prokimen* – jest on refrenem psalmu lub *Kantyku*, śpiewanym odpowiednio w określonych punktach Boskiej Liturgii – czyta list Pawłowy o umarłych i Ewangelię św. Jana. Po odczytaniu Ewangelii chór wzywa wiernych do oddania czci zmarłemu. Obrzęd ten ma następujący przebieg: wierni przechodzą koło trumny i całują leżącą przed nią księgę Ewangelii, a potem krzyż trzymany przez kapłana. Jadwiga Szeptycka zwraca uwagę, że w tym czasie chór śpiewa pieśni

---

<sup>550</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 309.

o rzewnych melodiach. Wspomina również, że u Rosjan zmarłego całują w czoło przepasane przepaską.

Po oddaniu czci poprzez ucałowanie znów pojawia się śpiew *Swiaty Boże*, potem „Przenajświętsza Trójco”, „Ojcze nasz”, *Tropary* oraz okadza się trumnę, odczytywane są kolejne *Ektenie*, modlitwa za umarłych, *Wozhłas*, a potem znów udzielany jest odpust podobnie jak w domu zmarłego. Kapłan czterokrotnie, z czterech stron kropi trumnę i śpiewa: „Wieczny odpoczynek daj, Panie, słudze Twemu N. i daj mu wieczną pamięć”<sup>551</sup>.

Na koniec odmawiana jest modlitwa absolucji, po której następuje procesja na cmentarz. W trakcie tej drogi znów śpiewa się *Swiaty Boże*. Nad grobem kapłan odprawia krótkie nabożeństwo za zmarłych zwane „panichidą”, a po nim kropi wodą święconą grób oraz trumnę, którą składano do grobu.

Urzekające wydaje się użycie kadzidła w podczas całego obrzędu również na cmentarzu, ponieważ, jak zaznacza Jadwiga, kapłan pierwszy rzuca na trumnę grudkę ziemi, a po niej wysypuje popiół z kadzielnicy, wypowiadając odpowiednią formułę przypominającą o kruchości ludzkiego życia. Ciekawym i oryginalnym wobec liturgii łacińskiej jest obrzęd pieczętowania grobu. Po zasypaniu trumny ziemią kapłan pieczętuje grób, wbijając łopatę z czterech stron grobu i znacząc krzyż wypowiada formułę: „Pieczętuje się grób ten do drugiego przyjścia Chrystusowego w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”<sup>552</sup>. Następnie chór wzywa ziemię, aby przyjęła ciało zmarłego, a po śpiewie następuje modlitwa za duszę zmarłego oraz śpiew *Wicznaja pamiat*. Niniejszym śpiewem kończy się obrzęd pogrzebu.

#### 5.2.4. INNE FORMY POGRZEBU

Podobnie jak na Zachodzie i na Wschodzie różni się obrzęd pogrzebu dziecka, tak i odmienną formę przyjmuje pogrzeb diakona, kapłana i biskupa, kiedy to śpiewa się siedem Ewangelii, poprzedzonymi przez Epistoły. W cerkwi jest również zwyczaj odprawiania nabożeństw za zmarłych, które nazywane są *Parasts*. Odpowiadają one zachodniemu konduktowi. Podczas tego nabożeństwa na *tetrapodzie* – stoliku ofiarnym

<sup>551</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 312.

<sup>552</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 312.

– leżą złożone dary przez fundatorów nabożeństwa, a są nimi trzy bochenki chleba, pszenica gotowana z miodem, cukier, wino, różne owoce i tym podobne. Ofiary te przeznaczone są dla kapłana i służby cerkiewnej. Mają przypominać o dawnej tradycji styp, a wyrażają także życzenie, aby umarłemu było dobrze w tamtym życiu. Po nabożeństwie uczestnicy pogrzebu spożywają posiłek na znak łączności ze zmarłym.

Chociaż na wstępie omawiania obrzędów pogrzebu autorka dzieła wskazuje na ich różnice, to dostrzega również subtelne podobieństwa. Wśród nich można wyróżnić odmiennosc pogrzebu dorosłych od pogrzebu dzieci. W obu obrządkach pojawia się towarzyszenie kapłana od domu żałoby do złożenia ciała na cmentarz. Widoczne są też trzy niejako stacje pogrzebu, to znaczy: w domu zmarłego, w świątyni oraz na cmentarz. Wspomniane zostają te same znaki widzialne przy dokonywaniu obrzędu, chociażby pokropienie wodą święconą czy okadzanie ciała kadzidłem. Trzeba także podkreślić, że obrzędy zachodnie wprowadzają człowieka bardziej w tematykę pokutną, natomiast w obrzędach wschodnich wielokrotnie uwydatniana zostaje tajemnica zmartwychwstania. Dla wskazania jedności tego obrzędu należy podać również przykład czarnego koloru szat liturgicznych, który pojawia się zarówno w obrządku łacińskim, jak i greckim.

Po raz kolejny Jadwiga bardzo rzetelnie opisuje poszczególne części obrzędów tak, aby ich uczestnik, korzystając z niniejszej pozycji książkowej, mógł swobodnie odnaleźć się w przebiegu ceremonii, zrozumieć znaczenie odpowiednich gestów, jak chociażby pieczętowania grobu na Wschodzie, a także (a może przede wszystkim) mógł się swobodnie modlić i jednoczyć w tej modlitwie z braćmi i siostrami innego obrządku.

### **5.3. GODZINY KANONICZNE**

Jadwiga oprócz liturgii Mszy świętej opisuje również kolejne formy kultu w obu obrządkach. Szczegółowo widoczne jest to w części piątej, która mówi o innych nabożeństwach publicznych w obu obrządkach (*Godzinach Kanonicznych*), wskazując jednocześnie ich pochodzenie historię, rozwój oraz części, jakie wchodziły w skład liturgii uświęcenia czasu. Omawia i nazywa poszczególne części w obu obrządkach

z jasnym porównaniem – jak celebrowano *Godziny Kanoniczne* na Wschodzie oraz na Zachodzie<sup>553</sup>.

### 5.3.1 WSPÓLNE ŹRÓDŁO I HISTORIA

Opis *Godzin Kanonicznych* Jadwiga rozpoczyna od doświadczenia pierwszych wspólnot chrześcijańskich, które zbierały się na wspólną modlitwę o określonych porach dnia lub godzinach, uświęconych przez konkretne wydarzenia z życia Jezusa. I tak wyróżnić można tutaj noc, w którą Jezus był więziony, o poranku, gdy został osądzony oraz około godziny dziewiątej, kiedy został wydany. Takie rozumienie czasu naznaczone było pamiątką misterium męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. To wszystko znajdowało swoje upamiętnienie w celebracji Mszy świętej, ale dla ludu wiernego nie było to wystarczające. Dlatego też ustanowionych zostało jeszcze siedem pór, czyli godzin stałych, które miały być okazją do publicznej modlitwy.

Ten czas szczególnie przeznaczony był dla duchowieństwa, w pierwszej kolejności zakonnego, a w miarę możliwości również dla ludzi świeckich, a więc dla wszystkich wiernych<sup>554</sup>.

Z biegiem czasu, a więc wraz z rozwojem Kościoła, dochodziło do stopniowego uporządkowania i ułożenia tych modlitw. Zawierały one fragmenty z Pisma Świętego, psalmy czy inne śpiewy. Jednak z czasem kumulacja tych modlitw doprowadziła do tego, że okazywały się one zbyt długie, aby kapłani co dnia mogli je wszystkie odprawiać. Zostały więc skrócone szczególnie dla duchowieństwa diecezjalnego i w taki sposób powstała księga zwana potocznie brewiarzem (łac. *brevis* – krótki), o czym autorka wspomina w swoim wykładzie na temat tej księgi liturgicznej<sup>555</sup>.

Odmawianie tych modlitw przypisane jest kanonicznie do codziennego planu kapłańskiego dnia. Na Zachodzie modlitwy te nazywane są *Godzinami Kanonicznymi*, *officium divinum*<sup>556</sup>, a więc służbą Bożą albo też potocznie „pacierzami kapłańskimi”.

---

<sup>553</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 276–294.

<sup>554</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 276.

<sup>555</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 276–277.

<sup>556</sup> J. Grochowski, *Z dziejów Officium Divinum*, RBL, t. 5, 1952, s. 53–68.

Na Wschodzie określenie „Służba Boża” przysługuje celebracji Mszy świętej, a pacierze kapłańskie noszą nazwę *cerkowne prawidło* albo *molitwo słowjerejskiej*<sup>557</sup>.

### 5.3.2. ELEMENTY GODZIN KANONICZNYCH

Autorka podaje dokładnie co wchodzi w skład poszczególnych *Godzin Kanonicznych* i omawia to zanim przystąpi do ich szczegółowego opisu w obu obrządkach.

Głównym elementem składowym omawianych modlitw są Psalmi Dawida, które stanowią właściwie główny rdzeń tych kościelnych nabożeństw. Ich ilość i struktura są różne. W obrządku łacińskim pojawiają się czasem w wersji skróconej w antyfonach, wersykułach lub responsoriach, wówczas w podanych formach znajdują się tylko krótkie fragmenty psalmów, które w Biblii odnaleźć można w całości<sup>558</sup>. Oprócz psalmów w skład Liturgii godzin wchodzi antyfony, których nazwę autorka wyprowadza z języka greckiego (gr. *antiphona*), co oznacza śpiew na przemian brzmiący.

W początkowym układzie antyfony były to psalmy podzielone na dwie części w taki sposób, aby mogły być wykonywane przez dwa chóry, które nawzajem sobie odpowiadały. Na Wschodzie taki układ pozostał do dziś także w Świętej Liturgii. Na Zachodzie na przełomie IX i X wieku nazwę antyfon przyjęły krótkie zdania, które są używane podczas Mszy świętej oraz w *Godzinach Kanonicznych* przed i po śpiewaniu lub odmawianiu psalmu. Są to pozostałości dawnych wersetów, jakie kiedyś przeplatały psalm, podobnie jak *Invitorium*<sup>559</sup>. W modlitwach mszalnych zawierają się one w *Introicie*, *Offertorium*, Komunii. Są to skrócone antyfony z odpowiedzią i jednym werselem z psalmu, natomiast reszta psalmu została zredukowana. Również w obrządku greckim odnaleźć można takie skrócone antyfony w Jutrzni. W Kościele antyfonami nazywane są również krótkie modlitwy, na przykład do Maryi – jedną z nich jest antyfona *Sub Tuum praesidium*<sup>560</sup>.

---

<sup>557</sup> J. Grochowski, *Z dziejów Officium Divinum...*, dz. cyt., s. 277.

<sup>558</sup> Por. D. Cabrol, *Le livre...*, dz. cyt., s. 47.

<sup>559</sup> M. Gaume, *Abrege du Catechisme...*, dz. cyt., s. 412.

<sup>560</sup> Por. W. Pałęcki, *Antyfony maryjne na zakończenie komplety w polskiej edycji Liturgii godzin*, w: *Mirabile laudis canticum. Liturgia Godzin: dzieje i teologia*, red. H. Sobeczko, Opole 2008, s. 363–382.

Kolejną częścią składową liturgii uświęcenia czasu, jaką omawia Jadwiga, jest *wersykuł*, czyli inaczej werset lub stych. Jest to jeden wiersz psalmu ze swoją właściwą odpowiedzią. Używany był jako swoisty sposób dialogu kantora z wiernymi. Tutaj zostaje wspomniana praktyka w obrzędku łacińskim, gdzie wersety te śpiewane są zwykle po psalmach, aby zwrócić uwagę wiernych na główny wątek psalmu.

W dalszej części Jadwiga omawia „responsorium”. W tradycji responsorium to układ psalmu, w którym śpiewał śpiewak, a odpowiadał mu chór. W trakcie jego wykonywania powtarzano część lub całość psalmu. W obrzędku łacińskim zachowały się one po lekcjach i ich zamysłem jest wyrażenie postanowienia wynikającego z nauki, jaką człowiek otrzymał podczas słuchania lekcji<sup>561</sup>.

Warto wyróżnić jeszcze kilka innych części Liturgii. Lekcja to czytanie fragmentu Pisma Świętego lub jakiegoś tekstu napisanego przez Ojców Kościoła. Znajdują się w niej homilie lub żywoty świętych, których wspomnienie obchodzone jest w danym dniu. *Kapitulum* to mała lekcja wyjęta z fragmentu przypisanego do Mszy świętej. *Inwitorium* to wezwanie do składania chwały Bogu. Hymn to uroczysta pieśń, która głosiła chwałę Boga lub jego świętych. Jako pierwotne pochodzenie hymnów Jadwiga wskazuje początek chrześcijaństwa, że już tam w pierwszych wiekach były one układane i wykonywane. W tym miejscu określa autorka, czym charakteryzuje się hymn i w jaki sposób jest ułożony, a więc na wzór ody z konkretnym rytmem. Odmawia się go lub śpiewa w postawie stojącej. Wymienione zostają również przykłady hymnów, takie jak: *Veni Creator*, *Ave maris stella*, *Pange lingua*, itd. Jak zostało to wskazane w dziele Jadwigi Szeptyckiej – w brewiarzu znajduje się około 200 hymnów. Opis ten w znacznej większości dotyczył obrzędku łacińskiego, jednak również w obrzędku grekokatolickim są one obecne. Na potwierdzenie autorka wymienia list Pliniusza do Trajana<sup>562</sup> jako przykład wspomnienia hymnów. Autorka przywołuje także św. Hilarego, żyjącego w IV wieku, który uznawany jest za pierwszego hymnografa<sup>563</sup>.

Po hymnach omówione zostają *Kantyki*. Traktowane są jako pieśni wyjęte z Pisma Świętego. W trakcie ich śpiewania przyjmuje się postawę stojącą. *Kantyki* pochodzące z Ewangelii otaczane są wielkim szacunkiem, dlatego też wyraża się głęboki szacunek wobec nich i postawa stojąca jest tego świadectwem. Wyróżnia się

---

<sup>561</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 278.

<sup>562</sup> G. Pliniusz Młodszy, *Listy*, przeł. R. Ziolecki, Wrocław 1837, s.128. List pochodzi z 112r.

<sup>563</sup> Por. *Encyklopedia Kościelna...*, dz. cyt., t. 7, s. 581.

trzy podstawowe *Kantyki* pochodzące z Ewangelii: *Magnificat*, *Benedictus* i *Nunc dimittis*. Oprócz nich podane zostały również te ze Starego Testamentu, jak *Kantyk Mojżesz* czy „Kantyk trojga Pacholąt”. Dla porównania u Greków wyróżnia się dziewięć *Kantyków*, względnie trzynastie. Niektóre z nich używane są zarówno w liturgii wschodniej, jak i zachodniej<sup>564</sup>.

Częstymi modlitwami, które pojawiają się w obrządku łacińskim, są również *Kolekty* mszalne, prefacje, których używa się także przy święceniach kapłańskich, święceniu paschału, błogosławieniu wody chrzcielnej, sekwencje, traktusy oraz oracje, jakie swoje źródło biorą z liturgii sakramentów i sakramentaliów<sup>565</sup>.

W obrządku greckim oprócz psalmów występują również *Ektenię z Wozhłasami*. *Ektenia*, czyli modlitwa błagalna może być wielka, zawierająca dwanaście próśb albo mała, mająca ich mniejszą liczbę, ale w obu przypadkach początek i koniec jest taki sam. Każda *Ektenia* kończy się modlitwą „w głos”, która jest doksologią, czyli uwielbieniem Trójcy Świętej.

W liturgii używane są również pieśni, jakie w obrządku greckim nazywają się *Troparami*. Jak dodaje autorka – na zachodzie *Tropary* zostały zastąpione sekwencjami. Kolejną grupę pieśni tworzą *Irmosy* – to pieśń z nutami, według, których odśpiewywane są *Tropary*. *Sidalen* to pieśń wykonywana podczas Jutrzni po psalmach, *Bohorodyczen* to z kolei pieśń końcowa ku czci Matki Bożej. Wspomniane zostają również *Kondiakony*, czyli pieśni pochwalne krótsze i *Ikosy*, a więc pieśni pochwalne dłuższe, w których to wysławia się Zbawiciela albo świętych. Oprócz tego Szeptycka wyróżnia jeszcze *Prokimen* – krótki wiersz zwykle pochodzący z Psalmu oraz *Stychyra* – pieśń wplatana w wiersze Psalmów<sup>566</sup>.

Podobnym elementem na Wschodzie i Zachodzie, jaki opisuje Jadwiga, są antyfony, którym poświęca uwagę tylko raz, ale wspomina zarówno przy omawianiu obrzędu łacińskiego, jak i greckiego.

Charakteryzując nabożeństwa na Wschodzie, Jadwiga zaznacza, że mają one wszystkie podobny początek, który nazywany jest *obyczennaczoło*. Ta część nabożeństwa zasadniczo jest stała, czasem tylko ulega nielicznym modyfikacjom.

---

<sup>564</sup> D. Cabrol, *Le livre...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>565</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 280.

<sup>566</sup> P. Rzymski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 11.



Oprócz stałego początku w nabożeństwach greckich, niezmiennie jest również zakończenie, które u Greków zwie się odpustem. Jego nazwa związana jest z odprawą albo z rozpuszczeniem ludu, obecnie nazwalibyśmy to zakończenie – rozesłaniem. Według autorki odpusty dzielą się na dwa: wielki oraz mały albo inaczej krótszy. Są również takie liturgie, które mają swój kanon, czyli odpowiednio ułożoną pieśń z dziewięciu innych mniejszych, a każda z nich składa się z *Irmosu* i *Troparów*<sup>567</sup>.

Podstawą dla zrozumienia nabożeństw kościelnych i *Godzin Kanonicznych* w obu obrządkach czyni Jadwiga wyjaśnienie i poznanie ich części składowych, co zostało wskazane w niniejszym podrozdziale. To daje dopiero możliwość dalszej analizy i szczegółowej deskrypcji nabożeństw<sup>568</sup>.

### 5.3.3. GODZINY KANONICZNE NA ZACHODZIE

Według opisu Jadwigi służba Boża, czyli *oficjum*, dzieli się w Kościele łacińskim na siedem części, czyli inaczej siedem *Godzin Kanonicznych*. W skład tych Godzin wchodzi: „Jutrznia (*Matutinum* i *Laudesy*)”, „Pryma”, czyli pierwsza Godzina (w tym miejscu podaje nawet przełożenie na czas aktualny dnia, czyli godzinę 7:00). Kolejno wymienia „Tercję”, „Sekstę”, „Nonę”, „Nieszpór” i „Kompletę” (*Completorium*, czyli zakończenie, dopełnienie). Jako miejsce sprawowania niniejszych obrzędów wskazuje kościoły, a przede wszystkim kościoły katedralne, gdzie celebrowane są one w sposób publiczny, a także klasztory z tego powodu, że jest tam więcej duchowieństwa. Mając doświadczenie uczestnictwa w nabożeństwach w różnych kościołach i różnych diecezjach, Jadwiga Szeptycka zauważa również, że na ogół w kościołach parafialnych pozostał zwyczaj odprawiania niedzielnej jutrzni i nieszporów, a także nieszporów świątecznych. Powodem, dla których ten zwyczaj pozostał, jest bardzo praktyczny fakt, że owe *Godziny Kanoniczne* i dni sprzyjały obecności ludności na tych nabożeństwach. Jak sama wskazuje – „odprawiają się one w czasie dla wiernych najdogodniejszym”<sup>569</sup>.

---

<sup>567</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 281–282.

<sup>568</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 276–294.

<sup>569</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 276–277.

W dalszym opisie poszczególnych *Godzin Kanonicznych* zostały wskazane przez autorkę pewne teologiczne tłumaczenia w nurcie opisu Męki Pańskiej<sup>570</sup>. I tak pierwsza omawiana Godzina to „Pryma”<sup>571</sup>, w której (według opisu zamieszczonego w książce) czczony jest Pan Jezus „upokorzony i przywiedziony przez Żydów do Piłata”. Moment odmawiania tej Godziny to także chwila ofiarowania Panu Bogu całego dnia. W „Tercji” widziano moment skazania Jezusa na śmierć i zesłanie Ducha Świętego na Apostołów, wszak była to godzina trzecia w rozumieniu pór dnia u Żydów, a w naszym rozumieniu była to godzina dziewiąta. Kolejna to Godzina południowa nazywana „Sekstą”, w której wierni wspominali ukrzyżowanie Pana Jezusa, a „Nona” była związana z godziną śmierci Jezusa na krzyżu. W „Nieszporach” widziano moment pogrzebu Jezusa, ale był to także moment dziękczynienia za ustanowienie Najświętszego Sakramentu<sup>572</sup>.

Jutrznia scharakteryzowana została jako najdłuższa część *Godzin Kanonicznych*. W jej opisie wspomniana jest historia i praktyka odprawiania jutrzni w zakonach w nocy. W czasie powstania książki jutrznia była odprawiana rano przed pierwszą Mszą świętą, czyli *Prymarją*. Dwie główne części jutrzni to *Nokturny* i *Laudesy*<sup>573</sup>. W praktyce rozpoczynała się ona od pacierza, w skład którego wchodziły modlitwy, takie jak: „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Mario”, „Wierzę”. Po ich odmówieniu według opisu i zgodnie z obrzędem rozpoczynał się śpiew responsorium: „Panie otwórz wargi moje”. Kolejnym elementem jutrzni jest *Invitatorium* (omówiony już wcześniej), a po nim Hymn okolicznościowy. Po odśpiewaniu lub wyrecytowaniu Hymnu następują „Nokturny”, które w tym wypadku złożone są z trzech Psalmów, poprzedzonych i zakończonych antyfonami. Dalej pojawiają się trzy *Lekcje*, przed każdą z nich jest *Benedykcja*, a po niej *responsorium*. Pomiędzy Psalmami a Lekcjami w każdym *Nokturnie* odmawia się jeszcze modlitwę „Ojcze nasz” oraz krótką absolucję. Trzeci *Nokturn* bywa czasem odmienny od dwóch pozostałych, a zamiast trzeciego responsorium śpiewa się w nim hymn *Te Deum laudamus*. Części jutrzni były zmienne ze względu na okres liturgiczny, w jakim była ona odprawiana<sup>574</sup>. Jadwiga wskazuje na

---

<sup>570</sup> Por. G. Mantzaridis, *Il tempo liturgico*, Monastero di Bose, 1996, s. 19.

<sup>571</sup> Por. M Gaume, *Abrege du Catechisme...*, dz. cyt., s. 413.

<sup>572</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 283.

<sup>573</sup> Por. W. Głowa, *Historia i teologiczna myśl poszczególnych Godzin*, w: *Liturgia uświęcenia czasu*, red. W. Świerzawski, Zawichost-Kraków-Sandomierz 2013, s. 105–172.

<sup>574</sup> Por. T. Matuszewski, *Krótki wykład obrzędów Kościoła Rzymsko-katolickiego dla użytku młodzieży szkolnej*, Warszawa 1882, s. 72.

różnicę struktury jutrzni w okresie Wielkanocy i Zielonych Świąt. Rozbieżność dostrzega również w ilości „Nokturnów” w celebracji jutrzni w dni powszednie<sup>575</sup>.

Dla lepszego zrozumienia liturgii na Zachodzie przez osoby spoza obrządku łacińskiego, ale również nawet dla większej świadomości wiernych Kościoła katolickiego, Jadwiga pochyla się nad pochodzeniem, znaczeniem i treścią hymnu *Te Deum laudamus*<sup>576</sup>. Jak sama podkreśla – chce powiedzieć parę słów o tym hymnie, ponieważ jest on jednym z najpiękniejszych i głębszych tekstów, ale jeszcze bardziej godna uwagi jest melodia chóralna, która należy do grupy najstarszych, jakie posiada obrządek zachodni<sup>577</sup>. Autorka datuje za *Le livre de la priere Antique*, że hymn ten pochodzi z IV wieku a jego autorstwo przypisywano św. Ambrożemu.

Zasadniczo hymn ten składa się z trzech części. W pierwszej z nich wychwala się Trójcę Świętą, w drugiej kierowane jest uwielbienie w stronę Chrystusa Pana i tajemnic jego życia, a w trzeciej odnajdujemy wersety zaczerpnięte z psalmów, które wyrażają prośbę o pomoc. Wykonywano go podczas jutrzni, procesji dziękczynnych i przy relikwiach. Już sama linia melodyczna ma wymiar ekumeniczny, ponieważ składa się z trzeciego i czwartego tonu, a fragment zakończenia pochodzi z Introitu we Mszy św. Dionizego Areopagity<sup>578</sup>.

Ostatnią częścią Jutrzni są „Laudesy”, co ma oznaczać uwielbienie. Ich teologiczne rozumienie zamyka się w kręgu tematu zmartwychwstania Pana Jezusa, dlatego też pora celebrowania powinna przypadać na wschód słońca. Dalej zostają szczegółowo omówione same „Laudesy”, a składają się one z początkowego wezwania, czterech psalmów poprzedzonych i zakończonych antyfonami, pomiędzy psalmem trzecim i czwartym śpiewa się *Kantyk Pacholąt w piecu ognistym*, *Kapitulum* i Hymn, niezmienny nigdy *Kantyk Zachariasza*. Autorka podaje również etymologię słowa „Laudesy”. Jak zaznacza – pochodzi ona od psalmów 148. i 150., które często śpiewa się podczas „Laudesów”, a które to zaczynają się od słów „Chwalcie”<sup>579</sup>.

Do szerzej omawianych Godzin należą również Nieszpory, które odprawiane były popołudniu w przeddzień święta i w dzień samego święta. Ta *Godzina Kanoniczna*

---

<sup>575</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 283.

<sup>576</sup> Por. B. Nadolski, *Chwała Ojcu. Doksologie w liturgii*, Poznań 1999, s. 83.

<sup>577</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 284–285.

<sup>578</sup> Por. J. Ujda, *Hymn „Te Deum Laudamus” a św. Augustyn i jego czasy*, „Mysterium Christi”, t. II, 1931/7, s. 295–298.

<sup>579</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s.286; Por. M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, Poznań 1999.

składała się z następujących części: wezwanie początkowe, 5 psalmów z antyfonami, *kapitulum*, wersykuł, *Kantyk Magnificat* ze zmiennymi antyfonami, po niej odmawia się *Kolektę* oraz wersykuł na zakończenie. Szczególnie wspomina Jadwiga jeden z niedzielnych hymnów, jakim jest *Lucis Creator Optime*, którego autorstwo przypisywane jest św. Grzegorzowi Wielkiemu<sup>580</sup>.

Ostatnią modlitwą jest wieczorna Komplet, celebrowana po Nieszporach na zakończenie dnia i która ma nieco inną strukturę niż pozostałe Godziny. Przy jej omawianiu wspomniana jest posługa lektora, śpiewającego odpowiednie wersety. Podczas Kompletu czytany jest fragment Listu św. Piotra, pojawiają się w niej *Kantyk Symeona* oraz Antyfona do Matki Bożej. Antyfony są cztery i używa się ich w zależności od okresu w roku liturgicznym<sup>581</sup>. Najczęściej odmawia się antyfonę *Salve Regina*<sup>582</sup>.

#### 5.3.4. SŁUŻBA BOŻA NA WSCHODZIE

W obrzędzie greckim występuje odmienny w nazewnictwie podział *Godzin Kanonicznych*. Autorka wymienia wszystkie, a jest ich osiem, wśród nich: *Wieczernia* (czyli Nieszpory), *Powieczerje* (Komplet), *Połunoszcznycia* (nokturn), *Utrenia* (jutrznia), *Perszyj Czas* (pryma), *Tretyj Czas* (tercja), *Szestyj Czas* (seksta) oraz *Dewiatyj Czas* (nona). Każda z tych liturgii ma taki sam początek, jaki został już wcześniej omówiony *obyczne naczalo*. Składał się on z wezwania wstępnego, potem „Błogosławiony Bóg nasz”, „Chwała Tobie Boże nasz, chwała Tobie”, Modlitwy do Ducha Świętego. Dalej kolejne części to *Trysagjon*, mała Doksologia, Modlitwa do Trójcy Świętej, modlitwa „Ojcze nasz”, „Panie zmiłuj się”, potrójny ukłon. Po tym rozbudowanym wstępie następują psalmy. To wszystko co zostało zapisane w modlitwie wstępnej, a więc w *obycznym naczole*, stanowi pacierz w obrzędzie greckim. Zakończenie wszystkich nabożeństw to „odpust”, bywa on zarówno mały, czyli zwykły, jak i wielki, a więc uroczysty, a używa się go w dni świąteczne i wtedy, kiedy *Godziny Kanoniczne* odprawia się publicznie<sup>583</sup>.

<sup>580</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s.287.

<sup>581</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s.287.

<sup>582</sup> Por. J. Paredes, C. Rey, *Cantar a María, cantar con María*, w: *Canto y música en la liturgia. A los cuarenta años de la Instrucción Musicamsacram, Edice*, Madrid 2008, s.334.

<sup>583</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 287–294.

Kolejną interesującą nas Godziną jest *Wieczernia*, przy okazji jej omawiania Jadwiga również wskazuje, że bywa ona wielka bądź mała. Jej celebracja odbywa się w następujący sposób: jak w każdej Godzinie odmawia się *obyczne naczolo*, po nim psalm 103., *Ektenię* wielką, kilka pieśni poprzedzonych wyjątkami z psalmów. W tym miejscu Jadwiga Szeptycka wskazuje również na zachowanie celebransa. Po zakończeniu psalmów kapłan wkłada ornat, a wcześniejsze modlitwy odmawia w samej stule. Opisała również to, co dokonuje się wówczas w cerkwi, a mianowicie okadzenie i wielki wchód. Wspomniana również bardzo dokładnie jest pieśń, jaka zachwycała Jadwigę, a którą śpiewa się podczas wykonywania okadzenia *Świtetychyj*. Ma to być pieśń, która znana i rozpowszechniona była już w II wieku, a ma pochodzić z czasów apostoelskich. Wspomniana zostaje przez św. Bazylego w Liście o Duchu Świętym oraz umieszczona została w nabożeństwie przez św. Sofroniusza<sup>584</sup>. Autorka cytuje nawet jej tłumaczenie:

„Cicha światłości świętej chwały nieśmiertelnego, niebieskiego, świętego, błogosławionego Ojca – Jezu Chryste! Przyszedłszy na zachód słońca i ujrawszy zorzę wieczorną, wielbimy Ojca i Syna i Świętego Duch, Boga. Godzien jesteś wszelkiego czasu być sławionym głosami pobożnymi, Synu Boży, który żywot dajesz całemu światu i dlatego sławi Cię cały świat”<sup>585</sup>.

Po tej śpiewanej modlitwie występuje *Prokimen dnia*, potem *Ektenia*, modlitwa „Racz, Panie, w ten wieczór zachować nas od grzechu” i *Ektenia* błagalna. Następnie odmawia się pieśni *Stychowne* i „Hymn Symeona”, a celebrację kończy się „wielkim odpustem”. Różnica między małą a wielką *Wieczernią* jest taki, że w małej opuszcza się „wielki Wchód”<sup>586</sup>.

Następną omawianą Godziną jest *Nieszpór*, odprawia się go w sobotę i w przeddzień wielkiego święta. W dni powszednie odprawia się *Nieszpór* mały. Opis zawarty w książce jest lakoniczny, ponieważ autorka na wstępie zaznaczyła, że w *Godzinach Kanonicznych* są niewielkie różnice, jeśli chodzi o ich celebrację. Bardziej jej uwagę przykuwa *Poweczernie*, *Połunoszcznice* i *Wsenoczne* nabożeństwo. Związane są one bowiem z celebracją „wigilii” starochrześcijańskich. Szczególnie *Wsenoczne* nabożeństwo odprawia się w Cerkwi przed wielkimi świętami oprócz Wielkanocy. Jest to właśnie pamiątka tego, że pierwsi chrześcijanie przed wielkimi świętami całą noc

<sup>584</sup>Por. P. Battifol, *Histoire du Breviaire Romain*, Paris 1911, s. 9-10.

<sup>585</sup>J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt. s. 298.

<sup>586</sup>Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 290.

spędzali na modlitwie. Wtedy łączyło się Nieszpory z Jutrzną, a czas pomiędzy nimi wypełniony był różnymi celebracjami. W trakcie takiego nabożeństwa czytano duże fragmenty Pisma Świętego, odprawiało się wówczas także *Łytja*, czyli wspólne procesje błagalne. Uczestniczyli w niej członkowie bractw, w rękach trzymali zapalone pochodnie i ustawiali się od drzwi cerkwi aż do ikonostasu.

Ciekawym zwyczajem jest święcenie chlebów, pszenicy, wina i oliwy, które używane były podczas *Wsenocznego* nabożeństwa. Zwyczaj ten pochodzi ze Wschodu i sięga czasów, kiedy duchowni i wierni spożywali w przedsionku kościoła chleb i wino dla umocnienia przed całonocnym nabożeństwem. Prosfor jest pięć i stanowią one pamiątkę cudu rozmnożenia chleba. Olej, który się wtedy poświęca, wykorzystywany jest do namaszczenia wiernych podczas uroczystej Jutrni albo w Wielkanoc w trakcie uroczystych Nieszporów<sup>587</sup>.

Namaszczenie, czyli *myrowanie*<sup>588</sup>, odbywało się blisko ikonostasu i w niedużej odległości od *tetrapodu*. Kapłan namaszczał wiernych specjalnym pędzelkiem, który zakończony był krzyżykiem. Każdemu z nich kreślił znak krzyża na czole, wypowiadając słowa: „Chrystus pośród nas”, a wierny odpowiadał „Jest i będzie”. Po otrzymaniu namaszczenia, wierny podchodził do *tetrapodu*, gdzie całował krzyż i ikonę oraz zabierał poświęcony chleb skropiony winem oraz poświęconą pszenicę. To namaszczenie oznacza właściwie łaskę, jaką człowiek otrzymuje przez wstawiennictwo świętego, którego dzień się obchodzi. To namaszczenie nie ma jednak nic wspólnego z namaszczeniem chorych ani z bierzmowaniem<sup>589</sup>.

Wracając do *Godzin Kanonicznych* Jadwiga jako kolejną omawia *Utrenję*, czyli Jutrznę. Składa się ona z trzech części. Po zwykłym początku i ciekawym elemencie, jakim jest modlitwa za panującego, następuje sześć psalmów.

Część druga zawiera pieśni pochwalne, antyfony, *Prokimen* i odczytanie Ewangelii oraz ucałowanie księgi Ewangelii. W trakcie ucałowania zaczyna się pieśń zwana „kanonem Jutrni”, a po niej Hymn *Magnificat*, a następnie pojawiają się psalmy i *stychyry*.

---

<sup>587</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 290.

<sup>588</sup> Por. <https://tradycje.siteor.pl/wielkanoc-u-grekokatolikow> (stan na 08.03.2022).

<sup>589</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 293.

Trzecią część stanowi *Wielka Doksologia*, która zawiera hymn Anielski. Tu autorka podaje również, że taką pieśnią (według opisu Pliniusza, historyka rzymskiego z II wieku) pierwsi chrześcijanie wychwalali Boga podczas Jutrzni. Dalej występują *Trysagion* i *Tropar*. W tym miejscu zapisana została uwaga autorki, że w tym samym miejscu w obrzędku łacińskim występuje hymn św. Ambrożego *Te Deum*.

Autorka nie tylko opisuje poszczególne elementy liturgii w obu obrzędach, ale wykazuje niesamowity zmysł szukania wspólnych elementów pomimo różnic. Zwraca uwagę na przykład, że wprawdzie różnią się teksty tego, co śpiewano, ale ich melodie nawiązywały do siebie, ponieważ starosłowiańskie *Gloria in excelsis* ma pokrewną melodię do hymnu *Te Deum*, a na dodatek zarówno na Zachodzie podczas *Te Deum*, jak i na Wschodzie podczas *Gloria in excelsis* przyjmuje się taką samą postawę oraz wyrażane są w nich podobne uczucia<sup>590</sup>. Jadwiga Szeptycka dodaje, że hymn *Te Deum* występuje również w liturgii obrzędki wschodniego, ale tylko po wyświęceniu kapłana lub po konsekracji biskupa<sup>591</sup>.

Wielkiej *Doksologii* towarzyszą uroczyste obrzędy, podczas których zapala się świece przy ołtarzu, kapłan ubrany jest w *felon*, otwierane są carskie wrota, uroczyście przynoszona zostaje księga Ewangelii, wygłaszana jest *Ektenia* błagalna, a ostatnim elementem jest „Odpust”.

I tu znów pojawia się dygresja związana z odczytywaniem Ewangelii poza celebracją Mszy świętej. Również i ona ma wymiar ekumeniczny, ponieważ mowa jest tutaj o tym, że w obrzędki łacińskim także odczytuje się fragment Ewangelii podczas Jutrzni, ale wskazany został przykład czwartej Ewangelii, odczytywany podczas procesji Bożego Ciała, a co obrządek grecki przejął z łacińskiego. Czytany jest również fragment Ewangelii przy okazji święcenia palm i dotyczy to obu obrzędków.

Jutrznie zwykle łączono z „Czasem pierwszym”, czyli z prymą. Znaczenie teologiczne Jutrzni jest takie jak na Zachodzie, a więc jest on swoistym Hymnem pochwalnym na cześć Chrystusa zmartwychwstałego, który jest Światłem życia.

Dalsze *Godziny Kanoniczne* na Wschodzie odprawiane były tylko w klasztorach. Zdarzają się jednak trzy przypadki w ciągu roku, kiedy celebruje się tak zwane „Carskie czasy”. Są one znacznie dłuższe i przypadają na wigilię Bożego Narodzenia, wigilię

<sup>590</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 293.

<sup>591</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 293.

Jordanu oraz Wielki Piątek. Celebracja tych nabożeństw odbywała się również w mniejszych cerkwiach. Przybierały one szczególny charakter, ponieważ były uwielbieniem Chrystusa Króla, jak wskazuje sama ich nazwa „carskie” lub „królewskie”.

Na Wschodzie zamiast *szużby Bożej* odprawiano z ważnych przyczyn osobne nabożeństwo, jakim była *obidnycia* – czyli odprawa obiadowa. Sprawowali ją w dawnych czasach pustelnicy, którzy nie mogli codziennie być na Najświętszej Ofierze.

Jadwiga pokrótce przedstawia teologię *Godzin Kanonicznych* oraz *Szużby Bożej*, wskazując na ich wspólną historię. Omawia poszczególne *Godziny Kanoniczne*, podkreślając jednocześnie wspólne elementy, które występują w obu obrządkach, jak również elementy różniące się. Oprócz tego wyjaśnia nazewnictwo poszczególnych godzin zarówno w obrządku łacińskim, jak i greckim.

#### 5.4. RÓŻNE CEREMONIE I POSTAWY ZEWNĘTRZNE

Jadwiga analizuje ceremonie i inne nabożeństwa, również postawy i znaki, jakich używają zarówno wyznawcy w obrządku greckim, jak i łacińskim. Na uczciwość autorki wskazuje chociażby fakt, że nie unika podawania różnic, jakie występują w ceremoniach obu obrządków. Jednak niejednokrotnie okazuje się, że ukazane różnice zewnętrzne nie są dowodem różnic istotowych. Szczególnie widoczne jest to dzięki wskazaniu wspólnej historii. W rozdziałach „Różne ceremonie”<sup>592</sup> oraz „Różnice w układzie pewnych modlitw”<sup>593</sup> wskazuje właśnie te różnice, które dla niektórych mogą być konstytutywne dla problemu różnorodności i stanowić o odmienności obu obrządków.

##### 5.4.1. ZNAK KRZYŻA

Pierwszym omawianym elementem jest znak, jaki czynią chrześcijanie, a mianowicie znak krzyża świętego<sup>594</sup> kreślony przez człowieka na jego własnym ciele. W tak fundamentalnym i prostym znaku, który jest obecny w obu obrządkach,

---

<sup>592</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 294–317.

<sup>593</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 314.

<sup>594</sup> Por. S. Kobiela, *Krzyż Chrystusa. Od znaku i figury do symbolu i metafory*, Kraków 2011.



dostrzegalne są również różnice. Choć zarówno na Wschodzie, jak i Zachodzie wypowiedane są przy tym znaku te same słowa, nawiązujące do formuły Trynitarnej<sup>595</sup>, to przy zewnętrznym wykonywaniu łacinnicy używają pięciu palców prawej ręki, co ma symbolizować pięć ran Pana Jezusa, a teologia ta podparta jest przypisem z *Encyklopedii Kościelnej*<sup>596</sup>. Praktyka wykonania tego znaku jest następująca: najpierw kładzie się rękę na czole, następnie na piersi, potem na ramieniu lewym i ramieniu prawym, a formuła, jaką się wtedy wypowiada, jest następująca: „W imię Ojca – i Syna – i Ducha Świętego – Amen”.

U Greków widoczna jest różnica już w ustawieniu ręki, bowiem składają oni trzy pierwsze palce poczynając od kciuka i różna jest również symbolika tych trzech palców. Mają one być symbolem trzech osób Trójcy Świętej. Różne jest też wykonanie tego znaku, bowiem trzema palcami najpierw dotykają czoła, następnie piersi, ale odwrotnie ramion, czyli najpierw kładą trzy palce na prawym ramieniu a następnie na lewym. Czyniąc ten gest, wypowiadają tą samą formułę: „W imię Ojca – i Syna – i Ducha Świętego – Amen”.

Konkludując – znak ten obecny jest zarówno w obrządku łacińskim, jak i greckim, formuła na Wschodzie i Zachodzie jest ta sama, różni się nieco teologia znaku i jego wykonanie, ale istota jest niewątpliwie ta sama. Co więcej, Jadwiga znów sięga do historii i wskazuje, że różnice te pojawiły się dopiero po pewnym czasie. Na Zachodzie zdarzało się tak, że żegnano się w tak samo jak na Wschodzie. Jasny podział wyklarował się dopiero przez papieża Piusa V, który w taki sposób nakazał czynić znak krzyża katolikom obrządku łacińskiego<sup>597</sup>.

Wspomniana zostaje również tradycja czynienia kciukiem trzech krzyży na czole, ustach i piersiach, która miałaby być tradycją wspólną dla obu obrządków przy okazji odczytania słów Ewangelii. Zwyczaj takiego czynienia znaku krzyża szczególnie obecny był u katolików obrządku łacińskiego w Niemczech i w Hiszpanii<sup>598</sup>, według autorki miał to być najbardziej pierwotny sposób czynienia tego znaku w historii obrządku rzymskiego<sup>599</sup>.

---

<sup>595</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s.295.

<sup>596</sup> *Encyklopedia Kościelna...*, dz. cyt., t. 11, s. 471.

<sup>597</sup> Por. *Encyklopedia Kościelna...*, dz. cyt., s. 470.

<sup>598</sup> D. Cabrol, *Le livre...*, dz. cyt., s. 130.

<sup>599</sup> D. Cabrol, *Le livre...*, dz. cyt., s. 130.

Taki sam dla obu obrządków jest również moment użycia tego znaku zarówno w obrządku greckim, jak i łacińskim. Wierni wykonują go wtedy, kiedy kapłan błogosławi, gdy odmawiana jest modlitwa „Chwała Ojcu”. Ponadto Grecy używają go przy „Trypagonie wielkim” oraz w każdym momencie, w którym wspomina się Trójcę Świętą<sup>600</sup>.

#### 5.4.2. BICIE SIĘ W PIERSI I POCHYLANIE

Wspólnym znakiem dla obu obrządków jest znak bicia się w piersi. Przy niektórych modlitwach jest on wyrazem skruchy, żalu i przyznania się do winy. Podobnie wspólną postawą, która występuje zarówno w obrządku łacińskim, jak i greckim jest pochylanie się i czynienie skłonu głową. U łacinników ten gest wykonują wierni, gdy wspomina się święte imię Jezus – natomiast u grekokatolików dokonuje się to na wyraźne polecenie kapłana, który zwraca się do wiernych z poleceniem: „Przykłońcie głowy wasze przed Panem”<sup>601</sup>. Zwyczaj pokłonu zachował się również w trakcie wyznania wiary podczas słów „i wziął ciało przez Ducha Świętego”<sup>602</sup>.

#### 5.4.3. POSTAWA KŁĘCZĄCA

Kłęczenie to postawa, która występuje w obydwu obrządkach, jednak w każdym z nich wyraża coś innego. W obrządku greckim postawa kłęcząca oznacza pokorę i pokutę. Taka interpretacja wynika z tradycji pierwszych wieków i historii Kościoła. W dawnych czasach bowiem kłęczeli tylko ci, którzy trwali na pokucie i byli nazywani „pokutującymi” bądź „pokutnikami”. Kiedy w obrządku greckim chciano oddać szczególną cześć Bogu, wówczas wykonywany był głęboki skłon. Taką postawę przybierają wierni wchodząc do cerkwi, a także z niej wychodząc. Kapłan grekokatolicki również nie przykłada podczas sprawowania różnych obrzędów. Nie jest to jednak zwyczaj, który zachował się wyłącznie na Wschodzie. Na Zachodzie pozostał on chociażby u Kartuzów, którzy również według *Die Meddeund ihre Ceremonien*<sup>603</sup>

---

<sup>600</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 295–296.

<sup>601</sup> *Boska Liturgia ojca naszego Bazylego Wielkiego*, Warszawa 2005, s. 47.

<sup>602</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 296.

<sup>603</sup> J. O’Brien, *Die Messe und ihre Ceremonien in der morgen – und abendlandischen Kirche*, Baltimore, 1881, s. 85.

nie przyklękają podczas sprawowania Najświętszej Ofiary, ale w jej najważniejszych momentach, takich jak wyznania wiary czy przeistoczenie, czyniąc głęboki ukłon.

W obrzędku łacińskim widoczna jest różnica w zachowaniu zarówno wiernych, jak i duchownych. Kapłan celebrujący Mszę świętą już na samym wstępie przyklęka na jedno kolano. Takiej formy kultu przez postawę nie ma w ogóle w obrzędku greckim. Wspólne momenty, kiedy kapłani w obu obrzędkach klękają wraz zwiernymi, ale na obydwu kolana<sup>604</sup>, to wystawienia Najświętszego Sakramentu, śpiew suplikacji i niektórych tylko modlitw wspólnych.

Trzeba jednak zaznaczyć, że autorka ma w świadomości również to, że klękanie i upadanie na twarz oraz inne podobne zwyczaje zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie oznaczają chęć wyrażenia wielkiego szacunku i uszanowania<sup>605</sup>.

#### 5.4.4. POSTAWA STOJĄCA

Grekokatolicy podczas sprawowania Boskiej Liturgii przyjmują najczęściej postawę stojącą. Wynika to z wielowiekowej tradycji, w której to pierwsi chrześcijanie, podobnie jak kapłan, stali przy ołtarzu. Jadwiga Szeptycka podaje jeszcze jeden bardzo ciekawy obraz, który ma źródło w Biblii, a mianowicie scena pod krzyżem, gdzie stała Maryja (J 19, 25-27). Sama Jadwiga widzi w tym sens przytaczając za przykład fragmenty modlitw mszalnych, które wyrażają to, że lud wierny powinien przyjąć właśnie taką postawę<sup>606</sup>. We Mszy świętej, przy okazji modlitwy „Przyjm Ojczyźnie Święty”<sup>607</sup>, autorka podkreśla fragment, mówiący o tym, że modlitwy kierowane są za wszystkich stojących w kościele. Dokładnie brzmi on: „za wszystkich tu stojących”. Wyraża on co prawda obecność i gotowość zebranego ludu, ale jest również jakimś właściwym świadectwem tego, że taka postawa w Mszy świętej była obecna, a nawet opisana w samym tekście modlitwy.

---

<sup>604</sup> Por. E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 62.

<sup>605</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 296.

<sup>606</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 297.

<sup>607</sup> Por. *Suscipe, sancte Pater - Mszał rzymski*, oprac. O. Lefebvre OSB, Brugia 1931, s.112. W obecnym Mszale, również pojawia się podobna modlitwa: „Przyjmij nas, Panie, stojących przed Tobą w duchu pokory i z sercem skruszonym; niech nasza Ofiara tak się dzisiaj dokona przed Tobą, Panie Boże, aby się Tobie podobała”. MR 1986. S. 16\*.

Na Zachodzie zachował się zwyczaj klęczenia podczas Mszy świętej, z wyjątkiem momentu odczytania Ewangelii. Jadwiga świetnie potrafi odnaleźć się również w historycznych orzeczeniach soborów. Wskazuje w swoim dziele orzeczenie soboru Nicejskiego, który nakazuje przyjęcie postawy stojącej w niedzielę, święta uroczyste i cały Tydzień Wielkanocy<sup>608</sup>. Wyjątkowymi częściami Mszy były „introit” oraz „podniesienie”<sup>609</sup>. W głównej mierze zwyczaj klęczenia wszedł do liturgii w okresie wieków średnich<sup>610</sup>.

W liturgii wschodniej są momenty, kiedy wierni wezwani są do przymusowego powstania. Kapłan albo diakon zwraca się wtedy do wiernych z poleceniem: „Prosti”<sup>611</sup>.

#### 5.4.5. POKŁONY I LEŻENIE KRZYŻEM

W obrządku greckim występuje szczególna postawa, jaką jest pokłon złożony z kilku elementów. Pierwszym z nich jest uczynienie znaku krzyża, drugim uklęknienie, a trzecim pochylenie głowy aż do ziemi. W tradycji bizantyjskiej jest to przejaw najgłębszego upokorzenia i pokuty<sup>612</sup>.

W obu obrządkach zastosowanie znajduje postawa leżenia krzyżem. Jest ona znakiem pokuty publicznej, uszanowania, ale także stanowi pewien wysiłek, który jest umartwieniem ciała<sup>613</sup>.

#### 5.4.6. SPOSÓB BŁOGOSŁAWIENIA PRZEZ KAPŁANA

Widoczne są różnice w sposobie błogosławienia wiernych przez szafarzy obu obrządków. Błogosławieństwa te mają miejsce na końcu Mszy świętej, ale również na końcu innych nabożeństw. W obrządku greckim kapłan *myrstwuje*<sup>614</sup>, to znaczy

---

<sup>608</sup> Por. *Encyklopedia Kościelna...*, dz. cyt., t. 15, s. 242.

<sup>609</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 297.

<sup>610</sup> Por. K. Konecki, *Postawy w liturgii*, „Seminare. Poszukiwania naukowe”, t. 17, z. 145–156, s. 153.

<sup>611</sup> Por. *Boska Liturgia ojca naszego Bazylego Wielkiego...*, dz. cyt., s. 67.

<sup>612</sup> Por. P. Rzymski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 81.

<sup>613</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 298.

<sup>614</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 298.

błogosławi wiernych prawą ręką w dość specyficzny sposób, układając palce prawej ręki<sup>615</sup> na wzór skróconych słów: „Jezus Chrystus”, a są to litery: „IC, XC”<sup>616</sup>.

W obrzędku łacińskim kapłan błogosławi wiernych otwartą dłonią, natomiast wyjątek stanowią papież, biskupi, kartuzi i dominikanie. Oni przy błogosławieństwie mają wyprostowane trzy pierwsze palce i zgięte dwa kolejne<sup>617</sup>.

W niniejszym paragrafie omówione zostały różne postawy, jakie przyjmowane są zarówno przez wiernych, jak i duchownych podczas sprawowania liturgii, ale również w zwykłych aktach pobożności. Podobnie jak w przypadku opisu poszczególnych części liturgii czy elementów wystroju kościelnego, autorka w pierwszej kolejności doszukuje się historycznych źródeł oraz znaczenia poszczególnych postaw i gestów. Stara się je objaśnić czytelnikowi w sposób jak najbardziej zrozumiały, ukazując jednocześnie momenty, kiedy dane gesty podczas liturgii są wykonywane. Wskazane zostały również podobieństwa, a także różnice w interpretacji niektórych postaw i gestów w zależności od obrzędku, w jakim one są wykonywane.

## 5.5. DODATKOWE NABOŻEŃSTWA

W książce *W kościele i w cerkwi* Jadwiga Szeptycka wielokrotnie powtarza, że widzi wiele wspólnego w obu obrzędach. Do tej przestrzeni wspólnej należą zewnętrzne znaki i ceremonie, ich teologiczne znaczenie, historia, ale również chce odnaleźć to, co wprost jest wspólnego dla obu obrzędów. Swoje poszukiwania roztacza wobec nabożeństw, które jakoś korespondują ze sobą w obu obrzędach. Zarówno u Greków, jak i u Łacinników nabożeństwa są wyrazem wielkiej pobożności ludowej, a przez to i samej wiary<sup>618</sup>. Jeśli wszyscy jesteśmy ludźmi wierzącymi, to łączy nas już wiara, łączy nas jeden chrzest, ale łączyć może nas również pobożność, którą jako ludzie ochrzczeni i wierzący chcemy wyrażać poprzez publiczne nabożeństwa. Ten fragment książki właśnie tego dotyczy.

---

<sup>615</sup> Por. J. Pelesz, *Pastyrskoje Bohosłowije*, Wiedeń, t. 7, 1876, s. 449.

<sup>616</sup> Por. M. Tytko, *Ikona Chrystusa Pantokratora, Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education*, No. 4, 8 October–November–December 2014, s. 269.

<sup>617</sup> M. Tytko, *Ikona Chrystusa Pantokratora...*, dz. cyt., s. 269.

<sup>618</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 299.

### 5.5.1. NABOŻEŃSTWA WSPÓLNE

Wśród wspólnych nabożeństw, które odprawiane były zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie Jadwiga dostrzega kilka. Na wstępie zaznacza jednak, że bardzo często zdarza się tak, że nie występują one w jednym czasie. Jednym z nich jest Wystawienie Najświętszego Sakramentu i odśpiewanie Suplikacji. Podobnym wspólnym nabożeństwem są rozmaite procesje. W obu obrządkach znany jest również „Różaniec”, Stacje Drogi Krzyżowej czy modlitwa Anioł Pański. W obu obrządkach przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu śpiewa się pieśń *O Salutaris Hostia*<sup>619</sup>, co na Wschodzie brzmi: *O spasytelnaja Żertwa*<sup>620</sup>. Obie one stanowią wyjątek z pieśni *Verbum supernum*<sup>621</sup>. Dodatkowo omówiona jest również pieśń *Tantum ergo* używana w obrządku łacińskim, a pochodzi z pieśni *Pange lingua*<sup>622</sup>, która (podobnie jak *Verbum supernum*) jest autorstwa św. Tomasza z Akwinu<sup>623</sup>.

Omawiając „Różaniec”<sup>624</sup>, Jadwiga zaznacza, że jest to modlitwa na paciorkach, w trakcie której rozważa się piętnaście tajemnic wiary. Autorka podaje również genezę i pochodzenie różańca w ówczesnym kształcie, a który został nadany przez św. Dominika u początku XIII wieku. Na Wschodzie modlitwa ta była znana znacznie wcześniej, a praktykowana szczególnie przez pustelników, którzy nie umieli czytać i nie mogli odmawiać psalterza. Zresztą sam Dominik nie był autorem „Pozdrowienia Anielskiego”<sup>625</sup>, ale jedynie ukształtował formę różańca, jaka była znana za czasów Jadwigi, co sama autorka podkreśla.

Wspólnym nabożeństwem jest również „Droga krzyżowa”<sup>626</sup>, ponieważ od samych początków Kościoła była ona rozpamiętywaniem męki Jezusa<sup>627</sup>. Pielgrzymi, zarówno ze Wschodu jak i Zachodu, którzy udawali się do Ziemi Świętej, w Jerozolimie odprawiali właśnie to nabożeństwo<sup>628</sup>, zatrzymując się przy

---

<sup>619</sup> Por. R. Tyrała, *Muzyka liturgiczna w przeżyciu Misterium Paschalnego*, „Pro Musica Sacra”, t. 12, 2014, s. 13.

<sup>620</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 299.

<sup>621</sup> B. Gładysz, *Verbum super numprodiens. Hymn na Boże Ciało*, „Mysterium Christi”, t. 1, 1929/4, s. 7–10.

<sup>622</sup> *Encyklopedia Kościelna...*, dz. cyt., t. 15, s. 440.

<sup>623</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 299.

<sup>624</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 300.

<sup>625</sup> *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*, oprac., t. 22 s. 431.

<sup>626</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 300.

<sup>627</sup> Por. J. Delert, *Liturgia, czyli nabożeństwo i rok kościelny*, Poznań 1869, s. 9.

<sup>628</sup> Por. W. Smereka, *Droga krzyżowa w Jerozolimie*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 17, 1964, s. 24–33.

symbolicznych czternastu stacjach. To również wspólna historia i korzenie tego nabożeństwa dla obu obrządków.

Trzecim, wymienianym przez autorkę, wspólnym nabożeństwem jest Anioł Pański<sup>629</sup>. I tu również zostaje podana historia tego nabożeństwa<sup>630</sup>. Wspomniany zostaje papież Jan XXII, który wprowadził zwyczaj odmawiania tej modlitwy na głos dzwonu<sup>631</sup>. W pierwotnej formie odmawiano tylko trzy razy „Zdrowaś Mario”, a w późniejszym czasie dodano słowa o wcieleniu. Potwierdzenie tego nabożeństwa sięga wieku XIV<sup>632</sup>.

### 5.5.2. NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE ŁACIŃSKIM

Wśród swoistych nabożeństw związanych z obrządkiem łacińskim Jadwiga wymienia dwa zasadnicze. Pierwszym z nich są Godzinki a drugim Litanie<sup>633</sup>. Godzinki to modlitwy na wzór *Godzin Kanonicznych*, czasem nazywane były nawet małym *Officium*<sup>634</sup>. Również były podzielone na godziny i ułożone na wzór brewiarza kapłańskiego. Najstarsze godzinki to „Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP”. Pochodzą one z przełomu XIV i XV wieku<sup>635</sup>, a ukształtowały się w Hiszpanii, Francji i we Włoszech. Do Polski przywędrowały wraz z Jezuitami<sup>636</sup>. Powstały już po podziale między Wschód i Zachód, a więc trudno wymagać, aby uznawane były przez obrządek wschodni.

Kolejnym nabożeństwem są litanie. Są to modlitwy, które odmawiane są na przemian przez kapłana i lud, ale bywają również przez samych wiernych. Ich historia sięga bardzo dalekich czasów, Szeptycka wskazuje, że ich autorami byli św. Ambroży, Mamerta biskup z Vienne i św. Grzegorz Wielki<sup>637</sup>. Od V wieku litanii używano w Kościele jako modlitw błagalnych i pokutnych<sup>638</sup>. Kluczowym fragmentem,

---

<sup>629</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 301.

<sup>630</sup> W. Kott, *Kiedy powstał „Anioł Pański” i kto jest jego twórcą?* „Ateneum Kapłańskie”, t. 5, 1911, s. 379–380.

<sup>631</sup> P. Rzymiski, *Wykład obrządków...*, dz. cyt., s. 367.

<sup>632</sup> P. Rzymiski, *Wykład obrządków...*, dz. cyt., s. 367.

<sup>633</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 301.

<sup>634</sup> A. Jougan, *Liturgika Katolicka...*, dz. cyt., s. 70.

<sup>635</sup> A. Klawek, *Powstanie Godzinek o Matce Bożej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 5, 1952, s. 178.

<sup>636</sup> Por. *Encyklopedia Kościelna...*, dz. cyt., t. 6, s. 248.

<sup>637</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 302.

<sup>638</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 302.

pochodzącym z najdawniejszych czasów, są greckie wezwania *Kyrie elejson* i *Christe elejson*. W tym kontekście widoczne jest greckie pochodzenie litanii. Również w obrzędzie greckim w *Ekteniach* pojawia się częste powtarzanie słów *Hospodi pomiluj*, co znaczy to samo co *Kyrie elejson*, a więc „Panie zmiłuj się”<sup>639</sup>.

Najbardziej popularne litanie w Kościele to: „Litania do Wszystkich Świętych”, „Litania do Matki Bożej, zwana Litaniami Loretańską”, „Litania do Imienia Jezus”, „Litania do Serca Pana Jezusa”, „Litania do św. Józefa”<sup>640</sup>. Najstarszą i najbardziej właściwą w rozumieniu litanii jest „Litania do Wszystkich Świętych”<sup>641</sup>. Jej układ oraz prośby, jakie zawiera, nawiązują do wschodnich *Ektenii* błagalnych, a w końcowej części przybierają również formę „suplikacji”.

Ciekawym elementem w opracowaniu kolejnych litanii jest fragment opisujący „Litanię Loretańską”. Autorka omawia niektóre wezwania, ale szczególną uwagę poświęca wezwaniu „Królowo Korony Polskiej”. Przy tej okazji podaje, że tego wezwania używano zapewne od czasów ślubów Jana Kazimierza, ale wspomniana zostaje również postać ks. Juliusza Mancinelliego, który w Neapolu podczas odmawiania tej właśnie litanii, usłyszał w prywatnym objawieniu pytanie Maryi: „A czemu mnie nie zowiesz Królową Polski?”<sup>642</sup>. Dalej Maryja miała wypowiedzieć słowa: „Bo ja to królestwo wielce kocham dla jego osobliwego ku mnie nabożeństwa”<sup>643</sup>. Zapewne wytłumaczenie tego wezwania pojawia się również dlatego, że było uznawane za bardzo nacjonalistyczne i zawłaszczające osobę Matki Bożej przez Polaków. Litania do Matki Bożej stanowiła główną część nabożeństwa majowego, a niektórzy wierni odmawiali ją przy porannym pacierzu<sup>644</sup>.

Kolejno pokrótce omówione zostały pozostałe litanie używane w obrzędzie łacińskim wraz ze wskazaniem, że przeznaczone są one zarówno do kultu publicznego, jak również do prywatnego odmawiania i budowania swojej osobistej pobożności.

---

<sup>639</sup> P. Rzymiski, *Wykład Obrzędów...*, dz. cyt., s. 284.

<sup>640</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 301–305.

<sup>641</sup> A. Jougan, *Liturgia Katolicka...*, dz. cyt., s. 70.

<sup>642</sup> J. Mair, *Vita Magniservi Dei P. Julii Mancinelli SJ, (wersja łacińska) z roku 1677*, Monachium 1676, s. 408.

<sup>643</sup> J. Mair, *Vita Padre Julii Mancinelli...*, dz. cyt., s. 116–117.

<sup>644</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 304.



### 5.5.3. NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE GRECKIM

W obrządku greckim występują dwa właściwe i swoiste dla niego nabożeństwa. Pierwszym z nich jest *Akafist*<sup>645</sup> a drugim *Parakłys*<sup>646</sup>.

*Akafist* z języka greckiego oznacza nabożeństwo, podczas którego nie powinno się siedzieć. W jego treści i składzie odnajdujemy trzynaście *Kondaków* i dwanaście *Ikosów*<sup>647</sup>. Te nabożeństwa były pieśniami pochwalnymi wobec Chrystusa Pana, Najświętszej Maryi Panny, a także ku czci świętych, na przykład „Akafist do św. Ojca Mikołaja”. Charakterystycznym dla tego nabożeństwa jest również śpiew „Alleluja” po każdym *kondaku*, a każdy *ikos* zaczyna się do słowa *Ave!* czyli „witaj!”. To nabożeństwo sprawowano po lub przed Służbą Bożą albo w innych całkiem odrębnych porach<sup>648</sup>.

Drugim wymienianym i omawianym nabożeństwem w obrządku wschodnim jest *Parakłys*, inaczej nazywany także *Moleben*<sup>649</sup>. Jest to dłuższe nabożeństwo do Matki Boskiej podobne do Jutrznii. Stanowi on podstawę nabożeństwa majowego w obrządku greckim, lecz nigdy nie jest odprawiane w całości, a tylko w formie skróconej<sup>650</sup>. U Unitów występują nabożeństwa w tej formie do św. Józefa i Najświętszego Serca Jezusowego, które to (podobnie jak u łacinników) odprawiane jest jako nabożeństwo czerwcowe<sup>651</sup>.

### 5.5.4. PODSUMOWANIE

Omawiając wspólne nabożeństwa, Jadwiga wskazuje na łączność obu obrządków, mimo różnicy języka i celebracji. Okazuje się, że mimo tych różnic zdarzają się także takie nabożeństwa, które są tożsame dla obu obrządków. Istotowo pozwalają one wiernym obu obrządków modlić się wspólnie, przeżywając dokładnie to samo. Przykładem są tutaj wspomniane i omówione „Droga Krzyżowa”, „Anioł Pański”. „Różaniec” oraz wystawieni Najświętszego Sakramentu. To pokazuje, jak

---

<sup>645</sup> Por. P. Towarek, *Akathistos ku czci Bogurodzicy: historia, autorstwo i teologia dzieła*, „Studia Elbląskie”, t. 12, 2011, s. 251–263.

<sup>646</sup> P. Towarek, *Akathistos ku czci Bogurodzicy...*, dz. cyt., s. 261.

<sup>647</sup> Por. J. Czerski, *Pobożność ludowa w Kościele wschodnim tradycji bizantyjskiej*, w: *Pobożność ludowa w życiu liturgiczno-religijnym i w kulturze*, red. R. Pierskała, Opole 2004, s. 21–27.

<sup>648</sup> Por. A. Naumow, *Cerkiewnosłowiańskie akatysty maryjne z ziem II Rzeczypospolitej*, w: *Literatura a liturgia. Księga referatów międzynarodowej sesji naukowej*, Łódź 1996, s. 80–87.

<sup>649</sup> P. Towarek, *Akathistos ku czci Bogurodzica...*, dz. cyt., s. 261.

<sup>650</sup> D. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt. s. 123–14.

<sup>651</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 306.

wiele wspólnych obrzędów mają oba obrządki, a które to nabożeństwa wyrastają z czasów wspólnej tradycji i historii.

Podczas omawiania odrębnych nabożeństw w jednym obrzędku Jadwiga i tak próbuje doszukać się pewnych analogicznych momentów w drugim obrzędku. Jeśli całość nie jest odwzorowana, to stara się chociaż patrzeć na fragmentaryczne części, będące jakimiś małymi znakami wspólnej tradycji i historii, chociażby przez przywołanie autorów, którzy są ważni i szanowani, a nawet czczeni jako święci w obu obrządkach.

Opis nabożeństw jest jasny i przejrzysty, pozwalający na zrozumienie sensu oraz istoty, co z wielką pewnością przyczyniało się i nadal przyczynia do lepszego uczestnictwa w nabożeństwie, niezależnie od obrzędku.

## 5.6. RÓŻNICE W UKŁADZIE NIEKTÓRYCH MODLITW

Autorka nie pomija również semantycznych różnic w treści niektórych modlitw. Starając się je tłumaczyć, wyjaśnia czytelnikowi, jaka jest różnica, w jaki sposób należy ją interpretować, ale stara się również wskazać, co jest przyczyną tej różnicy. Same różnice na poziomie językowym nie świadczą o rzeczywistej teologicznej różnicy ani o gruntownym podziale, ale są świadectwem pewnej odmierności i różnej tradycji.

### 5.6.1. OJCZE NASZ

W przypadku modlitwy „Ojcze nasz” autorka nie zauważa zbyt dużej różnicy. Wspomina jedynie, że jest ona równie często używana zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie<sup>652</sup>. Różnica, która niewątpliwie była widoczna już na wstępie, to jednak język, w jakim się modlono. Tę modlitwę wypowiadano w obrzędku łacińskim w języku narodowym, ale również w języku łacińskim, szczególnie podczas sprawowania liturgii. W obrzędku wschodnim używano zaś języka greckiego oraz staro-cerkiewno-słowiańskiego<sup>653</sup>. Na dodatek odmawiano również tę modlitwę u Rusinów w języku ukraińskim, a u Rosjan po rosyjsku. Problemem w odpowiednim

---

<sup>652</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 314.

<sup>653</sup> Por. A. Mielkow, *Język staro-cerkiewno-słowiański w Kościele i w kulturze narodów słowiańskich*, Language Culture Politics, Vol. 1/2020 Instytut Współczesnych Badań Humanistycznych w Moskwie: <file:///C:/Users/pawel/Downloads/Andrzej%20Mielkow.pdf> (dostęp: 22.07.2021).

rozumieniu tej modlitwy mogło być ewentualne tłumaczenie, ale jego rozumienie było doprecyzowywane podczas kazań i katechez<sup>654</sup>.

### 5.6.2. ZDROWAŚ MARIO

W tekście tej modlitwy zauważone zostały już większe różnice. Jak sama autorka wskazuje – „Pozdrowienie Anielskie jest nieco odmienne, a to szczególnie w zakończeniu”<sup>655</sup>. Szczególnie widoczne różnice dotyczą zakończenia tej modlitwy. W obrzędku łacińskim dodano imię Maryja po pozdrowieniu „Zdrowaś”. W modlitwie zostały zawarte słowa Archanioła Gabriela oraz św. Elżbiety<sup>656</sup>, a twórcą pozostałej części ma być św. Cyryl, patriarcha Aleksandryjski<sup>657</sup>. Przy tej okazji autorka dzieła wspomina również wydarzenie ze wspólnej historii Kościoła, jakim był sobór Efeski w 431 roku. Tam też św. Cyryl walczył przeciw herezji Nestoriusza. Wtedy to też na tym soborze Ojcowie mieli zwrócić się z modlitwą do Maryi – „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi. Amen”<sup>658</sup>.

W obrzędku greckim przed słowa wezwania Archanioła dodano jeszcze zwrot „Bogarodzico Dziewico”<sup>659</sup>. Słowo „Zdrowaś” zostało przetłumaczone jako „Raduj się”, a po sformułowaniu „łaski pełna” wstawiono imię „Maryja”. Po „owoc żywota Twojego” dodane zostały: „Gdyż zrodziłaś Chrystusa Zbawiciela dusz naszych”. Takie samo zakończenie ma Liturgia św. Jakuba, a więc tradycja tej modlitwy i takiego jej zakończenia jest bardzo dawne<sup>660</sup>.

### 5.6.3. PACIERZ

Omówione wcześniej modlitwy zarówno w obrzędku łacińskim, jak i greckim są podstawą codziennego pacierza, który odmawiany jest przez wiernych<sup>661</sup>. W obrzędku greckim jest on jednak o wiele dłuższy – zawiera bowiem wyznanie wiary Nicejskie,

---

<sup>654</sup> Por. A. Kubasiuk, *Modlitwa, post i jałmużna jako uczynki otwierające drogę do pokuty w nauczaniu metropolity Andrzeja Szeptyckiego, biskupa Chomyszyna i biskupa Josafata Kocyłowskiego*, „Forum teologiczne”, t. 21, 2020, s. 265.

<sup>655</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 314.

<sup>656</sup> A. Klawek, *Ave Maria*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 4, 1951, s. 25–26.

<sup>657</sup> J. Ślósarz, *Katechizm dla szkół średnich*, Lwów 1908, s. 32.

<sup>658</sup> Por. I. Węsierska, *Pozdrowienie Anielskie jako modlitwa*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 4, 1951, s. 109–113.

<sup>659</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 315.

<sup>660</sup> *Encyklopedia Kościelna...*, dz. cyt., t. 1, s. 541.

<sup>661</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 315.

modlitwę do Ducha Świętego, modlitwę do Trójcy Świętej, pokłon Panu Jezusowi, różne inne modlitwy, psalm 50. oraz inne.

W obrzędku łacińskim zwykli wierni odmawiają „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Mario”, „Skład Apostolski”, Modlitwę do Anioła Stróża, Spowiedź powszechną, Psalm pokutny za zmarłych lub modlitwę „Wieczny odpoczynek”, następnie Anioł Pański i ofiarowanie pacierza<sup>662</sup>. Niektórzy wierni odmawiają jeszcze litanie do Matki Bożej i antyfonę „Pod Twoją obronę”, dodają także akty wiary, nadziei i miłości. Forma tej modlitwy jest dość dowolna, nie ma jakiegось jednego ustalenia prawnego ani kanonu, co miałyby ona zawierać zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie.

#### 5.6.4. ANTYFONY MARYJNE

Jadwiga szerzej omawia również antyfony maryjne, w tym antyfonę *Sub Tuum praesidium*, czyli „Pod Twoją obronę”. Antyfona ta została omówiona właściwie dwa razy – pierwszy raz przy okazji omawiania *Godzin Kanonicznych*, a drugi podczas omawianiu różnicy modlitw. Szeptycka sugeruje, że jej pochodzenie jest greckie<sup>663</sup>. Ta antyfona występuje w obrzędku rzymskim, ale także ambrozjańskim<sup>664</sup>. Jest to modlitwa wspólna dla obu obrządków, które autorka opisuje w książce, chociaż jej zakończenie w obu obrządkach jest odmienne<sup>665</sup>.

Wspólną antyfoną, która występuje w obu obrządkach, jest *Salve Regina*, a jej pochodzenie według autorki sięga XI wieku, natomiast autorstwo przypisywane jest Herimanowi z Reichenau<sup>666</sup>.

#### 5.6.5. INNE MODLITWY

Kończąc omawianie różnic w niektórych modlitw, autorka zaznacza, że każdy z obrządków ma wiele innych modlitw swoistych dla siebie, a ułożonych na przestrzeni dziejów przez różnych świętych<sup>667</sup>. W obrzędku łacińskim jako autorów modlitw wymienia: św. Alfonsa Liguoriego, św. Gertrudę, św. Ignacego. Natomiast wśród

<sup>662</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 316.

<sup>663</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 316.

<sup>664</sup> D. Cabrol, *Le livre...*, dz. cyt., s. 559.

<sup>665</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 316.

<sup>666</sup> P. Rzymski, *Wykład Obrzędów...*, dz. cyt., s. 367.

<sup>667</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 316.

wschodnich autorów: św. Jan Chryzostoma, św. Jana Damasceńskiego, Szymona Metafrasta, św. Cyryla Aleksandryjskiego, Teodora Studyta oraz innych<sup>668</sup>.

Jadwiga Szeptycka przedstawia różnice, jakie zaistniały w układzie niektórych modlitw często używanych przez wiernych obu obrządków. Analizując różnice, stara się podać ich przyczynę, ale zarazem wskazać, że nie przekłada się ona znacząco na wspólnotę modlitewną, która pokonuje nawet granice semantyczną. Mimo że widoczne są różnice w układzie niektórych modlitw, nie zmienia to faktu, że są one dalej modlitwami i kierowane są do tego samego Boga. Szczególnie wybrzmiewa to przy okazji modlitwy „Ojcze nasz”. Jeśli zarówno wierni obrządku łacińskiego, jak i greckiego zwracają się do tego samego Boga, używając określenia „Ojcze”, to jeśli taka jest relacja między wiernym a Bogiem, to stanowi ona niejako o relacji, jaką wierni powinni mieć do siebie, a którą powinny charakteryzować miłość i pokój.

Takiemu postrzeganiu więzi między wyznawcami sprzyjają również modlitwy zanoszone przez Maryję, którą nazywa się Matką wszystkich wierzących. Takie spojrzenie również sprawia, że łatwiej jest uświadomić sobie to, co łączy oba obrządki pośród widzialnych obrzędowych różnic.

Jednoczący jest również sam fakt występowania modlitw takich jak „Ojcze Nasz”, „Zdrowaś Mario” w życiu człowieka wierzącego niezależnie od obrządku czy też obecna modlitwa poranna i wieczorna, jaką jest „Pacierz”. Dodatkowo należy podkreślić, że w obu obrządkach pojawiają się modlitwy, które świadczą o indywidualnym kulcie i czci.

Podobnie jak w innych rozdziałach Jadwiga stara się najlepiej jak umie przekazać rys historyczny, wspólne korzenie oraz znaczenie teologiczne poszczególnych modlitw, wskazując również momenty, w których doszło do rozbieżności między dwoma tradycjami.

## **5.7. ROK LITURGICZNY - CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA**

Omawianie całego roku kościelnego Jadwiga rozpoczyna od podania jego definicji<sup>669</sup>. Jest ona bardzo prosta – rok liturgiczny charakteryzuje ogół świąt, które powracają cyklicznie, a ma to wszystko wyrażać całe dzieło Odkupienia<sup>670</sup>.

---

<sup>668</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 316.

Uroczystości i Święta (*świata, praznyki*) dzielą się na większe, uroczystości nakazane i na mniejsze, które nie wiążą się z powstrzymaniem od pracy. Większe święta posiadają czas przygotowania, który poprzedza ich uroczystą celebrację. Istotny jest w tym przypadku również czas poświęcony. I tak jest zarówno w obrzędku łacińskim, jak i greckim, na Wschodzie te czasy nazywają się: „*peredprazdeństwo* i *poprazdeństwo*”<sup>671</sup>.

Jadwiga Szeptycka wskazuje, że w obu obrzędach są święta ruchome, ponieważ ich data związana jest z Wielkanocą, oraz święta mające stałą i niezmienną datę.

Inny podział, jaki został zastosowany i przytoczony w książce, związany jest z tematyką dni świątecznych. Sklasyfikowane zostały one poprzez to, czego dotyczą i czego są pamiątką. Według tego podziału można wyróżnić: Święta Pańskie (*Hospodski*), Święta Maryjne (*Bohorodyczni*) i Święta Świętych Pańskich (*Światych*)<sup>672</sup>.

W Kościele nie tylko dni świąteczne służą do uczczenia świętych Pańskich, ale także każdy dzień tygodnia. Taką możliwość daje codzienna liturgia obu obrzędów.

#### 5.7.1. NIEDZIELA

Pierwszym i najważniejszym dniem świątecznym w obu obrzędach (co również jest elementem i motywem ekumenicznym, bo wspólnym chrześcijańskim) jest Dzień Pański, czyli Niedziela<sup>673</sup>, pamiątką Zmartwychwstania Pańskiego<sup>674</sup>. W obu obrzędach sprawowana jest w tym dniu uroczysta liturgia, która przez wieki przybierała różne formy. Autorka zwraca uwagę, że widoczne są zmiany treściowe w Liturgii św. Jana Chryzostoma, którą celebrowuje się w niedzielę, a tą sprawowaną w pozostałe dni tygodnia. Znakiem Zmartwychwstania było również uczestnictwo wiernych w niedzielnej liturgii w postawie stojącej. Co obecnie zachowało się w liturgii

---

<sup>669</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 336.

<sup>670</sup> D. Joguan, *Liturgika katolicka...*, dz. cyt., s. 90.

<sup>671</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 336.

<sup>672</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 336–337.

<sup>673</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 337.

<sup>674</sup> D. Joguan, *Liturgika katolicka...*, dz. cyt., s. 90.

przy okazji obrzędowego użycia „Litanii do Wszystkich Świętych” w okresie wielkanocnym<sup>675</sup>.

W obrzędku łacińskim pamiątką zmartwychwstania miała być też niedzielna procesja połączona z poświęceniem wody i aspersiona wiernych. Również wtedy wierni przyjmowali postawę stojącą, a sama procesja nawiązywała do liturgii stacyjnej, która odbywała się w Rzymie pod przewodnictwem papieża<sup>676</sup>.

Niedziela ma również wydźwięk trynitarny<sup>677</sup>. Oprócz ujęcia boskiego trzeba tutaj doświadczyć z tej racji wymiaru wspólnotowego. Dzień Pański odnosi nas do najważniejszych dzieł Bożych, takich jak: stworzenie świata przez Boga Ojca, odkupienie świata przez dzieło zmartwychwstania w Synu Bożym aż w końcu uświęcenie świata przez zstąpienie Ducha Świętego<sup>678</sup>. Zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie niedziela nie dopuszcza żadnego postu<sup>679</sup>.

#### 5.7.2. INNE DNI TYGODNIA

W rozumieniu i poświęceniu innych dni tygodnia widoczne są pewne różnice związane z odmienną tradycją<sup>680</sup>. W Kościele łacińskim w poniedziałek czczeni są szczególnie święci Aniołowie, we wtorek święci Piotr i Paweł, w środę św. Józef, w czwartek Najświętsza Eucharystia, w piątek oddaje się cześć Męce Pańskiej, a sobota przeznaczona jest na kult Matki Bożej<sup>681</sup>.

W obrzędku greckim poniedziałek również jest poświęcony św. Aniołom, wtorek św. Janowi Chrzcicielowi, środa i piątek to dni związane są z Męką Pańską i Matką Najświętszą, czwartek to dzień, gdy wspomina się świętych Apostołów i św. Mikołaja, a sobota jest dniem poświęcony wszystkim świętym i duszom zmarłych<sup>682</sup>.

Różnice między dwoma obrzędkami dostrzegalne są również na płaszczyźnie samego kalendarza. Jadwiga zauważa ten problem i go starannie wyjaśnia. Różnice

---

<sup>675</sup> P. Rzymiski, *Wykład Obrzędów...*, dz. cyt., s. 298.

<sup>676</sup> E. Vandeur, *Msza Święta...*, dz. cyt., s. 35.

<sup>677</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 338.

<sup>678</sup> D. Jougan, *Liturgika katolicka...*, dz. cyt., s. 90.

<sup>679</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 338.

<sup>680</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 338.

<sup>681</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 338–339.

<sup>682</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 339.

w obchodzeniu świąt i zachowywaniu postów biorą swój początek od kalendarza, jakim posługują się oba Kościoły. Kościół wschodni używa w liturgii kalendarza juliańskiego, wywodzącego się od Juliusza Cezara, który zaprowadził go w świecie. Natomiast Kościół rzymskokatolicki używa kalendarza zreformowanego, jakim jest kalendarz gregoriański. Został on zreformowany w roku 1582 za pontyfikatu papieża Grzegorza XIII<sup>683</sup>, a więc już po podziale z roku 1054. Początkowo różnica między datami w obu kalendarzach wynosiła 10 dni, a obecnie 13, dlatego święta nie są obchodzone równocześnie w obu obrządkach<sup>684</sup>.

Rozbieżność zachodzi także na poziomie rozpoczęcia i zakończenia roku liturgicznego. Na Zachodzie rok liturgiczny rozpoczyna się od pierwszej niedzieli Adwentu, natomiast na Wschodzie nowy rok liturgiczny rozpoczyna się 1 września. Ta wschodnia data związana jest z cesarzem Konstantynem I, który wtedy poprzez pobór podatków zaczynał nowy rok. Kościół wschodni darzy wielkim szacunkiem cesarza Konstantyna Wielkiego, który przyczynił się do rozwoju chrześcijaństwa, czyniąc go religią państwową<sup>685</sup>. Święto rozpoczynające rok liturgiczny w obrządku greckim związane jest ze świętem Matki Bożej i jest to uroczystość jej narodzenia, natomiast zakończenie roku wiąże się z uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny<sup>686</sup>.

## 5.8. POSZCZEGÓLNE OKRESY LITURGICZNE

W tym dziale Jadwiga Szeptycka pięknie charakteryzuje poszczególne okresy liturgiczne, które zbieżne są dla obu obrządków, ponieważ prowadzą do przeżywania wspólnych świąt i uroczystości, które co prawda ze względu na różnicę kalendarzy liturgicznych przypadają w innym czasie, ale jednak mają wspólną charakter oraz wymowę teologiczną<sup>687</sup>.

---

<sup>683</sup> P. Rzymiski, *Wykład Obrzędów...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>684</sup> Por. H. Wąsowicz, *Kalendarz juliański i gregoriański*, w: *Czas i kalendarz*, red. Z. Kijas, Kraków 2001, s. 77–115.

<sup>685</sup> Por. J. Gaudemet, *La légalisation religieuse de Constantin*, „Revue d'histoire de l'Église de France”, t. 33, 1947, nr 122, s. 25–61.

<sup>686</sup> Por. E. Kocuj, *Pamięć o zbawieniu, czyli o liturgicznych świątach prawosławia cyklu rocznego*, w: *Świętowanie w społeczeństwie pluralistycznym*, red. Sz. Drzyżdżyk, T. Kałużny, Z. Kijas, Kraków 2014, s. 104.

<sup>687</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 338–412.



### 5.8.1. ADWENT

Okres adwentu jest przygotowaniem do świąt Bożego Narodzenia, ale w obu obrządkach jego znaczenie i sens przeżywania jest inny<sup>688</sup>. W obrządku łacińskim trwa cztery tygodnie, a w greckim czterdzieści dni i ma charakter postny. W jednym i drugim przypadku przypomina o wielu tysiącach lat oczekiwania na Mesjasza. Na Zachodzie używa się szat koloru fioletowego oraz występuje zwyczaj odprawiania Mszy świętych roratnich. Na ołtarzu ustawiano siedem świec na pamiątkę menory, a środkowa siódma świeca symbolizowała Maryję, jutrzenkę, z której miało narodzić się Słońce sprawiedliwości<sup>689</sup>. W historii Adwentu na Zachodzie występował również aspekt postny, a po trzeciej niedzieli przypadały tzw. dni suche – w środę, piątek i sobotę – w których poszczono. Te „suche dni” były obecne w liturgii rzymskiej od V wieku<sup>690</sup>, kiedy to przed rozpoczęciem czterech pór roku poszczono, prosząc o pomyślność oraz o nowych dobrych kapłanów<sup>691</sup>, gdyż był to też czas ostatniego przygotowania do przyjęcia święceń kapłańskich<sup>692</sup>. Na dodatek suche dni symbolicznie korespondują ze sobą, jeśli chodzi o intencję modlitwy o urodzaje i o nowe powołania kapłańskie. Połączenie tej intencji dostrzegalne jest w słowach Jezusa, który powiedział: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Łk 10, 2).

W obrządku greckim Adwent obchodzony jest jako Post Filipowy<sup>693</sup> i trwa czterdzieści dni. Jego nazwa pochodzi od św. Filipa, ponieważ rozpoczyna się właśnie w dniu św. Filipa. Podczas tego postu wspomina się proroków ze Starego Testamentu oraz w niedzielę po 11 grudnia się świętych Praojców<sup>694</sup>, którzy byli w rodzie Jezusa Chrystusa<sup>695</sup>. Oznacza to, że obchodzi się wspomnienie świętych Starego Testamentu

---

<sup>688</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 340–342.

<sup>689</sup> Por. D. Jougan, *Liturgika katolicka...*, dz. cyt., s. 94.

<sup>690</sup> Por. S. Hartlieb, *Suche dni wieku dwudziestego (Artykuł dyskusyjny)*, „Collectanea Theologica”, t. 43, 1973/1, s. 55–62.

<sup>691</sup> Por. W. Bartocha, *Suche dni w Mowach św. Leona Wielkiego*, w: *Misterium Chrystusa w Roku Liturgicznym. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Bogusławowi Nadolskiemu TChr z okazji 55-lecia Święceń Kapłańskich i 50-lecia pracy naukowej*, red. J. Nowak, Poznań 2012, s. 268–276.

<sup>692</sup> Por. P. Guéranger, *Adwent...*, dz. cyt., s. 243–244.

<sup>693</sup> M. Olszewski, „Adwent” w *liturgicznej tradycji Kościoła prawosławnego*, „Studia Teologiczne”, t. 4, 1986, s. 80.

<sup>694</sup> Por. P. Rzymiski, *Wykład Obrzędów...*, dz. cyt., s. 305.

<sup>695</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 341.

od Abrahama do św. Józefa, oblubieńca Maryi, z których w prostej linii narodził się obiecany Mesjasz.

### 5.8.2. OKRES BOŻEGO NARODZENIA

Autorka omawianej książki uznaje uroczystość Bożego Narodzenia za wielkie święto zarówno dla łacinników, jak i Greków. Na Zachodzie zostaje ono poprzedzone siedmioma dniami przygotowania, a na Wschodzie pięcioma. W obu obrządkach znana jest wigilia świąt Bożego Narodzenia. W tym dniu Kościół zachodni obchodzi wspomnienie pierwszych ludzi, Adama i Ewy, a w obrządku greckim celebrowane są „czasy carskie” i służbę bożą św. Bazylego<sup>696</sup>. W obu obrządkach zachowywało się w tym czasie post ścisły.

W opisie, jaki przedstawia autorka, uzewnętrznia się talent i kompetencje etnograficzne Szeptyckiej, dzięki którym dodana jest dygresja o wieczerzy wigilijnej. Jadwiga zaznacza, że Słowianie obu obrządków w tym dniu po ukazaniu się pierwszej gwiazdki wspólnie z domownikami spożywają wieczerzę zwaną wigilią. Podczas niej podaje się w obu obrządkach różne przepisane w tradycji potrawy<sup>697</sup>.

U chrześcijan słowiańskiego pochodzenia, obu obrządków, znany jest także zwyczaj dzielenia się chlebem. Na Wschodzie używa się prosfory, a na Zachodzie opłatka<sup>698</sup>. Zapewne ten zwyczaj jest wspólny, ponieważ ta tradycja przenika oba obrządki u chrześcijan zamieszkujących to samo terytorium<sup>699</sup>. Wszak sama autorka wspominała, że święta celebrowane były u niej w domu dwa razy, według kalendarza juliańskiego i gregoriańskiego<sup>700</sup>.

W samo święto Bożego Narodzenia, w kościele łacińskim kapłani odprawić mogą trzy Msze święte<sup>701</sup>. Jadwiga tłumaczy ich znaczenie – pierwsza z nich nazywa się „pasterką”, ale w rozumieniu teologicznym miała być „Mszą Anielską”, druga rano to „Mszą Pasterską” i trzecia „Mszą Królewską”<sup>702</sup>. Miały one symbolizować potrójne

---

<sup>696</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 342.

<sup>697</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 342–357.

<sup>698</sup> Por. E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 147.

<sup>699</sup> D. Jougan, *Liturgika katolicka...*, dz. cyt., s. 94–95.

<sup>700</sup> Por. O. Cłément, *Boże Narodzenie. W katolicyzmie i prawosławiu*, Kraków 2008, s. 12.

<sup>701</sup> Por. W. Kochański, *O Roku Kościelnym. Czyli o świątach i uroczystościach*, Wilno 1929, s. 7.

<sup>702</sup> Por. P. Rzymski, *Wykład Obrzędów...*, dz. cyt., s. 305.

narodzenie Jezusa Chrystusa – według ciała, w sercach wiernych oraz przedwieczne z Ojca. Szerzej omówiony został również zwyczaj potrójnych celebracji Mszy św., które w dawnych wiekach Kościoła były przez kapłanów celebrowane w ważniejsze święta. Wspomniany zostaje św. Telesfor, papież, który to właśnie nakazał odprawianie Mszy św. o północy<sup>703</sup>. Boże Narodzenie obchodzone było również w dawnych czasach jako oktawa. Był to szczególnie świąteczny moment, kiedy powstrzymywano się od pracy. W obrządku greckim również był to uroczysty czas, w którym wolno było jeść mięso w środy oraz piątki i trwał on aż do Święta Jordanu<sup>704</sup>.

Jadwiga podaje również kształtowanie się sposobu świętowania tej uroczystości. Pierwotną była to forma ośmiodniowa, potem cztery dni, a od roku 1775 tylko dwa. Redukcja świąt dokonana przez papieża Piusa X doprowadziła do tego, że dniem obowiązkowym jest sama uroczystość Bożego Narodzenia<sup>705</sup>.

Motyw ekumeniczny ukazany jest dalej na poziomie zwyczaju jasełek, jakie przedstawiane były przez chrześcijan obu obrządków<sup>706</sup>, a które początek biorą od św. Franciszka i od roku 1223 roku<sup>707</sup>. Drugim wspólnym elementem są kolędy, również śpiewane są przez chrześcijan obu obrządków.

W obrządku greckim o poranku w dzień Bożego Narodzenia sprawowana były *Godziny Kanoniczne*. Podczas *myrowania* kapłan pozdrawia wiernych słowami „Chrystus się rodzi”, a ludzie odpowiadają „Chwalcie go”. Jest to pozdrowienie, którym wierni pozdrawiają się podczas całego okresu Bożego Narodzenia. Odpowiada to również wezwaniu – antyfonie – jakie obecne było w liturgii godzin w obrządku łacińskim: „Chrystus nam się narodził, pójdźcie, pokłońmy się”<sup>708</sup>.

Jadwiga Szeptycka zauważa pewne różnice w świętowaniu okresu Bożego Narodzenia, ponieważ w liturgii wschodniej 26 grudnia obchodzi się „Sobór Przczystej Dziewicy i św. Józefa”. Jest to okazja, aby wysławiać Boże Macierzyństwo

---

<sup>703</sup> Por. P. Guéranger, *Annee liturgique...*, dz. cyt. s. 588.

<sup>704</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 349.

<sup>705</sup> Por. P. Caban, A. Redl, *Historyczne i liturgiczne korzenie świąt Bożego Narodzenia na zachodzie i na wschodzie*, „Liturgia Sacra”, t. 12, 2006/2, s. 283–288.

<sup>706</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 344.

<sup>707</sup> Por. Tomasz z Celano, *Żywot pierwszy świętego Franciszka*, „Źródła franciszkańskie”, n. 468, Papież Franciszek, *List Apostolski Admirabile signum. O znaczeniu i wartości Żłóbka*, <http://fzs.radom.pl/wp-content/uploads/2017/09/BR.-TOMASZ-Z-CELANO-%C5%BBYCIORYS-PIERWSZY-%C5%9AWI%C4%98TEGO-FRANCISZKA-Z-ASY%C5%BBU.pdf> (dostęp: 22.02.2022).

<sup>708</sup> Por. A. Reginek, *Unikatowe nabożeństwo jutrzni na uroczystość Bożego Narodzenia*, „Studia Pastoralne” 2014, nr 10, s. 405–420, s. 410. Por. E. Huzar, *Liturgika...*, Dz. cyt., s. 147.

Najświętszej Maryi Panny, które na Zachodzie obchodzone było w drugą niedzielę października<sup>709</sup>.

Zarówno Kościół wschodni, jak i zachodni wspominają św. Szczepana, pierwszego męczennika, choć w innych dniach. Na zachodzie jest to 26 grudnia, natomiast obrządek grecki umiejscawia go w trzecim dniu obchodu świąt Bożego Narodzenia, czyli 27 grudnia, kiedy to na Zachodzie wspomina się już św. Jana Ewangelistę. W obu obrządkach pojawia się także wspomnienie świętych młodzianek, ale w różnych dniach<sup>710</sup>.

W sposób uroczysty przeżywa się również początek Nowego Roku, wypadającego ze względu na kalendarz cywilny. Kościół grecki w tym dniu obchodzi święto Obrzezania Pańskiego. Jest to również dzień wspomnienia św. Bazylego Wielkiego, ponieważ w tym dniu przypadała data jego śmierci, przez co też w obrządku greckim celebryje się wtedy właśnie Liturgię św. Bazylego Wielkiego. W obrządku łacińskim na ten dzień przypada wspomnienie Macierzyństwa Maryi, przez co celebracje liturgiczne nawiązują zarówno do Narodzenia Jezusa, jak i Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny<sup>711</sup>.

Wspólnym dniem świątecznym w okresie Bożego Narodzenia jest również 6 stycznia. Jest to Święto Zjawienia się lub Objawienia Pańskiego. Potoczna nazwa w języku polskim tego święta to Święto Trzech Króli natomiast analogicznie w obrządku greckim to Święto Jordanu. Pomimo wspólnego świątecznego dnia różne jest jego teologiczne znaczenie<sup>712</sup>. Autorka wskazuje trzy momenty Objawienia się Chrystusa światu. Pierwszym z nich jest objawienie się mędrcom i ukazanie Zbawienia całemu światu, co akcentowane jest w obrządku łacińskim. Drugi motyw objawienia to moment Chrztu Pańskiego, który znów akcentowany jest na Zachodzie. Trzeci motyw tego święta związany jest z pierwszym cudem, jaki uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, kiedy objawił swoją chwałę i uwierzyli w niego Jego uczniowie<sup>713</sup>. Autorka w ciekawy sposób interpretuje te momenty jako ukazanie w pierwszym człowieczeństwa Jezusa, w drugim Bóstwa i w trzecim Boskiej mocy.

---

<sup>709</sup> Por. P. Guéranger, *Annee liturgique...*, dz. cyt., s. 498–520; E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 147.

<sup>710</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 347.

<sup>711</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 347.

<sup>712</sup> Por. V. Ryan, *Adwent Boże Narodzenie Objawienie Pańskie*, Kraków 1998, s. 87.

<sup>713</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 348–349.

W historii Kościoła obchodzono wspomnienie tych wydarzeń w jednym dniu, gdyż uważano, że choć nie w jednym roku to tego samego dnia dokonały się te trzy objawienia. Kościół wschodni najbardziej w tym dniu akcentuje jednak moment Chrztu Pańskiego<sup>714</sup>.

Jadwiga Szeptycka pisała, że w Liturgii uświęcenia czasu w obrządku wschodnim wspomniane są jednak pozostałe dwa wydarzenia, które świętowane są w tym dniu w Kościele łacińskim<sup>715</sup>. Jako przykład szerszego, jednoczącego wymiaru tekstów liturgicznych, Jadwiga zwraca uwagę na fakt, że niektóre części *Oficjum* są identyczne w liturgii gallikańskiej i mozarabskiej<sup>716</sup>.

Wiele miejsca w książce poświęcone zostaje wyjaśnieniu pochodzenia tego święta oraz wskazaniu, dlaczego na Zachodzie bardziej akcentuje się przybycie mędrców niż pozostałe dwa powody. Jednym z powodów jest chociażby to, że dla pogańskiego Rzymu było to bardzo ważne, że zbawienie Jezusa jest powszechne<sup>717</sup>. Wschód akcentował centralne wydarzenie, a więc chrzest Jezusa w Jordanie. Również pozostałe celebracje (oprócz Boskiej Liturgii) mają charakter nawiązujący do akcentowanego wydarzenia. Na przykład na Zachodzie zgodnie z tradycją, która wywodzi się z Francji, w tym dniu poświęca się w liturgii złoto, kadzidło, mirrę oraz kredę na pamiątkę darów, jakie przynieśli mędrcy. Natomiast w liturgii wschodniej poświęca się wodę – tą nalaną do naczynia, jak również kapłani udają się do zbiorników wodnych i do rzek, aby uświęcić ich wody<sup>718</sup>. Tą poświęconą wodą kropi się cerkwie i domy ludzi wierzących.

Wspólnym elementem zwyczajowym związanym z obchodem Bożego Narodzenia jest kolęda. Zarówno u łacinników, jak i katolików zamieszkujących tereny przygraniczne w tym tereny Archidiecezji lwowskiej po uroczystości Objawienia Pańskiego kapłani rozpoczynali odwiedziny kolędowe swoich wiernych<sup>719</sup>.

Ostatnim Świętem wspólnym dla obu obrządków w okresie Bożego Narodzenia jest Święto Ofiarowania Pańskiego i Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny. Oba obrządki celebrują to wydarzenie 2 lutego, lecz każdy według własnego kalendarza.

---

<sup>714</sup> P. Guéranger, *Annee liturgique...*, dz. cyt., t. 2, s. 97.

<sup>715</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 349–350.

<sup>716</sup> Por. P. Guéranger, *Annee liturgique...*, dz. cyt., t. 1, s. 116.

<sup>717</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 356.

<sup>718</sup> P. Guéranger, *Annee liturgique...*, dz. cyt., t. 2, s. 97.

<sup>719</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 356.

W obu obrządkach ma ono miejsce 40 dni po Narodzeniu Chrystusa. Autorka dodaje informację, że obrządek ambrozjański i grecki uznają to święto za święto Pańskie, natomiast obrządek łaciński zalicza je do świąt Maryjnych. Zarówno w obrządku greckim, jak i łacińskim w tym dniu święcono świece i światło, choć co prawda miało to odmienne znaczenie. Na Zachodzie świecono gromnice, co miało nawiązywać do tradycji rzymskiej, która przybyła do Rzymu z Carogrodu i Jerozolimy, natomiast Wschód błogosławił światło brackie czy cerkiewne<sup>720</sup>.

### 5.8.3. OKRES WIELKANOCNY

W omawianym dziele okres Wielkiego Postu oraz Wielkanocny został zawarty w jednym dziale mówiącym o okresie wielkanocnym. Na wstępie zaznaczone jest, że świętowanie Wielkanocy poprzedzone jest Wielkim Postem<sup>721</sup>. Autorka sięga do wspólnej historii tego okresu, podkreślając, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa był on obchodzony w różnym czasie i nie zawsze jego czas trwania wynosił czterdzieści dni. W historii bowiem początek tego okresu przypada na siedemdziesiąt, potem sześćdziesiąt, pięćdziesiąt aż w końcu na czterdzieści dni przed Wielkanocą. Na Zachodzie od wieku IX Wielki Post rozpoczyna się w Środę Popielcową. W tradycji polskiej zwyczaj ten zaistniał od czasu Innocentego IV czyli od XII w.<sup>722</sup>. Jadwiga wspomina, że Kościół łaciński w łączności i jedności z greckim zaczyna czas pokuty i żałoby już w Siedemdziesiątnicę<sup>723</sup>, żegnając podczas sprawowania nieszporów śpiew „Alleluja”<sup>724</sup>.

Szerzej autorka omawia zwyczaje związane z rozpoczęciem Wielkiego Postu w Środę Popielcową w obrządku łacińskim<sup>725</sup>. Był to obrządek bardziej znany autorce, dlatego też szczegółowo opisuje chociażby obrzęd posypania głów popiołem, którego źródło wskazuje w dawnej praktyce pokutników w Kościele, jakich po okresie pokuty przyłączano do wspólnoty w Wielki Czwartek<sup>726</sup>. Do swoistych zwyczajów i nabożeństw dla Kościoła zachodniego Jadwiga wskazuje i opisuje nabożeństwo

<sup>720</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 357.

<sup>721</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 357.

<sup>722</sup> Por. Cz. Krakowiak, *Wielki Post w liturgii Kościoła i pobożności ludowej*, Sandomierz 2006, s. 12–22.

<sup>723</sup> P. Guéranger, *Annee liturgique...*, dz. cyt., s. 477.

<sup>724</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 359.

<sup>725</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 359.

<sup>726</sup> M. Gaume, *Abrege du Catechisme...*, dz. cyt., s. 458.

Gorzkich Żali i dokładnie podaje ich pochodzenie, a także zaznacza, że zostały one wydane przez ks. Wawrzyńca Benika<sup>727</sup> w Krakowie pod tytułem *Snopek mirry*<sup>728</sup>. Wspólnym nabożeństwem dla obu obrządków w tym czasie jest nabożeństwo Drogi Krzyżowej<sup>729</sup>.

W obrządku greckim Jadwiga zwraca uwagę na sposób przeżywania postu jako czasu, kiedy nie spożywa się mięsa i nabiału<sup>730</sup>. W liturgii Kościoła zauważa zaś, że od synodu Laodycejskiego (364r.) ograniczona zostaje Służba Boża, która sprawowana jest wyłącznie w soboty i w niedziele<sup>731</sup>. W środy i w piątki odprawia się za to liturgię uprzednio poświęconych darów. W pozostałe dni tygodni w ogóle nie sprawuje się liturgii ani Służby Bożej. W Kościele zachodnim w historii również nie odprawiało się Mszy św. w czwartki Wielkiego Postu. Ówczesnie jedynym dniem, kiedy sprawowano na Zachodzie liturgię uprzednio poświęconych darów (i tak też zostało do dzisiaj) był Wielki Piątek<sup>732</sup>, którą to celebrację nazywa się liturgią Męki Pańskiej.

Wspólnym elementem dla obu obrządków jest po pierwsze pokutny charakter tego czasu. Drugim jest fioletowy kolor szat liturgicznych<sup>733</sup>, ograniczenie dekoracji kościoła oraz cerkwi, ale także wspólna tematyka pieśni, które nawiązują do tematu Męki Pańskiej<sup>734</sup>.

Podobnie wspólnym elementem, który można odnaleźć zarówno w obrządku łacińskim, jak i greckim jest nawiązanie do chrztu świętego, a właściwie do przygotowania katechumenów do przyjęcia tego sakramentu<sup>735</sup>. Zarówno w liturgii na Zachodzie, jak i na Wschodzie pozostały elementy wywodzące się ze wspólnej historii

---

<sup>727</sup> Por. *Encyklopedia Kościelna...*, dz. cyt., t. 6, s. 304.

<sup>728</sup> Por. A. Malińska, „Gorzkie żale” i inne nabożeństwa pasyjne w XVIII wieku, w: *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, t. 1, *Przyjemności, pasje i upodobania*, red. B. Mazurkova, M. Marcinkowska, S. Dąbrowski, Katowice 2013, s. 91.

<sup>729</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 361.

<sup>730</sup> Por. K. Matwiejuk, *Historiozbawczy charakter roku liturgiczny w tradycji bizantyjskiej...*, dz. cyt., s. 380–397.

<sup>731</sup> Por. Synod Laodycejski, *Ograniczenia w okresie Wielkiego Postu*, kan. 45, s. 49–52, w: *Synody i kolekcje praw*, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2010, s. 110.

<sup>732</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 363–364.

<sup>733</sup> Por. P. Battifol, *Lecons sur la Messe, Paris, Gabalada, 1923*, s. 114.

<sup>734</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 364.

<sup>735</sup> Por. R. Malewicz, *Chrzecielny charakter Wielkiego Postu i homilijne tego implikacje*, „Roczniki Teologiczne”, t. 67, 2020, z.12.

Kościół, które świadczą o trwającym w tym czasie bezpośrednim etapie inicjacji przed chrzcielnej katechumenów<sup>736</sup>.

Szczególnym szacunkiem w liturgii tego okresu otaczany jest krzyż. W obrządku greckim w trzecią niedzielę Wielkiego Postu odbywa się podczas Jutrznii adoracja krzyża<sup>737</sup>. Zwyczaj ten sięga dawnych czasów, kiedy to cesarz Konstantynopola wraz ze swoim dworem udawał się do kaplicy cesarskiej i tam oddawał cześć krzyżowi<sup>738</sup>. Zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie ze szczególnym pietyzmem celebrowana była ostatnia niedziela przed Wielkanocą, która w obrządku wschodnim nazywa się „Niedzielą Kwietną”<sup>739</sup>, a w greckokatolickim „Niedzielą Palmową”. W obu obrządkach dokonuje się poświęcenia palm, którymi były w tamtym czasie gałązki wierzbowe udekorowane kwiatami. W obu obrządkach nawiązują one do gałązek palmowych, jakie kładziono przed Jezusem wjeżdżającym do Jerozolimy. Przy okazji poświęcenia palm autorka podaje wspólne pochodzenie tego zwyczaju, który sięga IV wieku i bierze swój początek w Palestynie. Już wtedy zwyczaj ten upowszechnił się na Wschodzie, a na Zachodzie rozprzestrzenił się w VII wieku<sup>740</sup>.

Zarówno w obrządku greckim, jak i łacińskim tydzień po Niedzieli Palmowej zwie się Wielkim Tygodniem<sup>741</sup>. Wśród szczególnych form kultu tego czasu wymieniona zostaje Ciemna Jutrznia. Jadwiga opisuje dokładnie jej przebieg, strukturę, a także zwyczaje związane ze świecami i zamykaniem ksiąg, powołując się na znamienitych pisarzy chrześcijańskich<sup>742</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje celebrowanie całego Triduum Paschalnego<sup>743</sup>. Zostaje ona szczegółowo opisana, poczynając od Wielkiego Czwartku, w który to dzień w obrządku łacińskim biskup poświęca święte oleje. Celebrowane są dwie Msze święte rano i wieczorem, a podczas Mszy św. konsekruje się trzy hostie: jedną dla kapłana, drugą na Wielki Piątek i trzecią do wystawienia w Bożym Grobie. Po Mszy św. przenosi się Najświętszy Sakrament do kaplicy zwanej „ciemnicą”, a podczas

---

<sup>736</sup> Por. M. Dujarier, *Krótką historia katechumenatu*, w: *Drodze*, Poznań 1990 s. 43.

<sup>737</sup> Por. E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 131.

<sup>738</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 364.

<sup>739</sup> Por. W. Kochański, *O Roku Kościelnym...*, dz. cyt., s. 14; J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko – katolickiego Kościoła. ze względu na ich duchowe znaczenie*, zebr. L. Łunkiewicz, Wilno 1899, s. 36.

<sup>740</sup> P. Rzymski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 332.

<sup>741</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 367.

<sup>742</sup> *Encyklopedia kościelna...*, dz. cyt., t. 9, s. 319.

<sup>743</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 367–393.



przeniesienia wykonuje się śpiew *Pange lingua*<sup>744</sup>, którego autorstwo przypisuje się św. Tomaszowi z Akwinu. Zwyczajowo po przeniesieniu Najświętszego Sakramentu obnaża się ołtarz. W trakcie Mszy celebrowanej przez biskupa odbywa się obrzęd *Mandatum*, to znaczy umycia nóg<sup>745</sup>.

W Wielki Piątek nie odprawia się Mszy świętej, lecz tylko liturgię uprzednio poświęconych darów i komunię kapłana<sup>746</sup>. Wśród elementów, nawiązujących do obu obrządków w trakcie tej liturgii, wspomniana jest modlitwa w intencjach całego Kościoła, chrześcijaństwa i świata, która odnosi się w swoim układzie do *Ektenii* w Liturgii św. Jana Chryzostoma<sup>747</sup>. W treści modlitewnej obejmuje prośby za: papieża, biskupów, duchowieństwo, panującego, katechumenów, o wykorzenie błędów i różne potrzeby, o nawrócenie heretyków i schizmatyków, wreszcie Żydów i pogan. Tak szeroki zakres ma być wyrazem tego, że Chrystus umarł za wszystkich<sup>748</sup>.

Kolejnym elementem liturgii Wielkiego Piątku jest adoracja krzyża, która również ma swój początek w starożytnej tradycji kościoła Jerozolimskiego. Śpiewa się podczas niej antyfonę „Święty Boże” po grecku i po łacinie, co również nawiązuje do łączności obu obrządków<sup>749</sup>. Tę pieśń przyjął Kościół łaciński w V wieku ze Wschodu, dlatego też została zachowana zarówno wersja grecka, jak i tłumaczenie łacińskie<sup>750</sup>.

Komunia w tym dniu była udzielana z uprzednio poświęconych darów. Po niej i po modlitwie zanoszono Najświętszy Sakrament do kaplicy Bożego Grobu i gdzie ustawiano obraz ciała Jezusa złożonego w grobie i trzymano tam straż honorową<sup>751</sup>.

W Wielką Sobotę udzielano chrztu katechumenom. W tym dniu (według podania autorki) święci się wodę, paschał, ogień i kadzidło<sup>752</sup>. Jadwiga szczegółowo opisuje ceremonię poświęcenia ognia, ponieważ widzi w niej pewne aluzje do liturgii wschodniej, kiedy to kapłan w obrzędzie greckim podczas liturgii przedświątecznej błogosławi lud trzema świecami. Podobne jest również wezwanie, jakie na Wschodzie

---

<sup>744</sup> Por. X. W. Z. *Sław o mowo Pange lingua*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 24, 1929, s. 381–383.

<sup>745</sup> Por. P. Wiśniewski, *Dzieje wielkoczwartkowego obrzędu mandatum*, „Liturgia Sacra”, t. 10, 2004/1, s. 75–93.

<sup>746</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 371.

<sup>747</sup> H. Paprocki, *Liturgie Kościoła Prawosławnego*, Kraków 2014, s. 110.

<sup>748</sup> P. Rzymyński, *Wykład obrzędów...*, s. 339–340.

<sup>749</sup> B. Mika, *Suplikacje „Święty Boże” i ich muzyczny rezonans*, „Muzyka Religijna - Między Epokami i Kulturami”, t. 1, 2008, s. 372.

<sup>750</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 372.

<sup>751</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 373.

<sup>752</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 373.

i Zachodzie wypowiada diakon<sup>753</sup>. W obrzędzie greckim ogłasza: „Światło Chrystusa świeci się dla wszystkich”, a w obrzędzie łacińskim: „Światło Chrystusa – Bogu niech będą dzięki”<sup>754</sup>.

Szerzej omówionym obrzędem w książce Jadwigi Szeptyckiej jest poświęcenie wody chrzcielnej w liturgii łacińskiej podczas Wigilii Paschalnej, który ma dawną historię i jest sposobem rzymskim na uświęcenie wody. Autorka zaznacza, że w historii były różne obrzędy poświęcenia wody. Wyróżniła przy tym sposób według liturgii ambrożyjskiej, mozarabskiej i gallikańskiej, powołując się na dzieło Prospera Guérangera<sup>755</sup>. Zawarty został szczegółowy opis sposobu poświęcenia wody, zapewne dla późniejszego porównania tego obrzędu w tradycji greckiej.

Z wielkim wyczuciem autorka dostrzega również w swoim dziele, że ówczesna liturgia celebrowana w Wielką Sobotę zawierała w sobie pewne zmieszanie dwóch elementów. Widoczne były oznaki Wielkiego Postu i radości wielkanocnej<sup>756</sup>.

Dodatkowo Szeptycka opisuje zwyczaj poświęcania domów wodą święconą, a u Słowian zwyczaj poświęcania pokarmów, które w czasie postu były zakazane. Poświęca się zatem: mięsa, jaja, ser i ciasta. Wspomniana jest również symbolika jajka, która dotyczy nowego życia i zmartwychwstania.

W obrzędzie greckim obrzędy Wielkiego Tygodnia są następujące: w Wielki Poniedziałek, Wtorek i Środę odprawia się Liturgię przedświąteczną. W czasie liturgii Wielkiego Czwartku akcentuje się Ostatnią Wieczerzę i ustanowienie Najświętszej Ofiary. W Wielki Czwartek w Katedrze biskup poświęca *antyminsy*, a więc obrusy z relikwiami przeznaczone do celebrowania Świętej Liturgii poza cerkwią, a także *Myron*<sup>757</sup>, czyli olej używany do bierzmowania. Widać więc pewne wspólne cechy w liturgii na Wschodzie i Zachodzie. Po Słudźbie Bożej odprawionej przez biskupa

---

<sup>753</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 384–375.

<sup>754</sup> Por. A. Sielepin, *Chrystus pośród was nadzieja chwały. Eschatologiczna chwała zbawionych w sakramentach chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Sandomierz 1996, s. 89.

<sup>755</sup> P. Guéranger, *Annee liturgique...*, dz. cyt., s. 661.

<sup>756</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 374.

<sup>757</sup> Por. P. Nowakowski, *Obrzęd poświęcenia myronu, czyli krzyżma w tradycji kijowskiej. Historia, liturgia i teologia*, w: *Introibo ad altare Dei. Księdzu Profesorowi Stefanowi Koperkowi CR z okazji 70-lecia urodzin i 45-lecia kapłaństwa*, red. S. Szczepaniec, Kraków 2008, s. 381–401.

następuje obrzęd obmycia nóg. Cały obrzęd wpisany jest w odczytywany fragment Ewangelii według św. Jana<sup>758</sup>.

W Wielki Piątek nie sprawuje się Służby Bożej, chyba że w tym dniu wypadnie Zwiastowanie Pańskie. Sprawowane są za to „czasy carskie”. Pod koniec Nieszporów odprawiana jest procesja eucharystyczna. Kapłan okrąża cerkiew trzy razy, a przed nim przez ludzi świeckich niesiona jest *plaszczanica*<sup>759</sup>, na której przedstawione jest ciało Jezusa złożone w grobie. Wokół *plaszczanicy* widnieje napis:

„Miłosierny Józef zdjął z drzewa przeczyste Ciało Twoje, owinął czystym prześcieradłem i wonnościami pokrył, w nowym grobie złożywszy”<sup>760</sup>.

W czasie procesji z *plaszczanicą* nie używa się dzwonów, lecz – jak w Kościele łacińskim – kołatek. Jest to również wspólny element występujący w obu obrządkach na terenie archidiecezji lwowskiej. Po procesji ustawiany jest Najświętszy Sakrament na Stoliku przed carskimi wrotami, na którym kładzie się też *plaszczanicę*. U prawosławnych nie niesie się w procesji Najświętszego Sakramentu. Podobnie jak w obrządku łacińskim nie używa się dzwonów, a ich miejsce zajmują kołatki.

Widocznym elementem skutków zbawiennego działania Jezusa Chrystusa są otwarte carskie wrota, które pozostają otwarte aż do pierwszej soboty po Wielkanocy. To otwarcie symbolizuje fakt, że Jezus otworzył nam bramy do Nieba<sup>761</sup>. Po liturgii (podobnie jak na Zachodzie) ludzie przychodzą modlić się przy Bożym Grobie i składają hołd Chrystusowi przez ucałowanie *plaszczanicy*<sup>762</sup>.

W Wielką Sobotę albo jeszcze w wieczór w Wielki Piątek sprawowana była „Jutrznia jerozolimską”, która przypominała o żalu Najświętszej Maryi Panny. W samą Wielką Sobotę Służba Boża rozpoczynała się od Nieszporów, potem czytało się piętnaście fragmentów ze Starego Testamentu, przedstawiających prorocтва o Jezusie Chrystusie. Przed Ewangelią następuje zmiana stroju liturgicznego z fioletowego na biały, ponieważ już w Ewangelii jest mowa o Zmartwychwstaniu Jezusa.

---

<sup>758</sup> Por. J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 382.

<sup>759</sup> Por. K. Lijka, *Święto Paschy w Kościele prawosławnym*, „Liturgia i teologia, Anamnesis, t. 14, 2008/2, s. 89–94.

<sup>760</sup> J. Tofiluk, *Historia rozwoju i kształtowanie się Plaszczanicy (Epitafionu)*, „Elpis”, t. 5/7/8, 11–28, 2003, s. 17–20.

<sup>761</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 383.

<sup>762</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 383.

Jadwiga porusza także ważny i historyczny problem ustalania daty Wielkanocy. Sama zauważa, że przez pierwsze pięć wieków różne Kościoły obchodziły to święto w różnym czasie:

„Dzień Zmartwychwstania Pańskiego przez pierwsze pięć wieków różne Kościoły obchodziły w różnym czasie i długo się z tym pogodzić nie mogły, aż wreszcie została ustalona jego pora w pierwszą niedzielę po pełni wiosennej”<sup>763</sup>.

Wspólne ustanowienie dnia według kalendarza księżycowego nie przyniosło jednak porozumienia między Kościołem katolickim i Kościołami wschodnimi, ponieważ pozostała nadal różnica kalendarza. Wobec tego termin Wielkanocy i pozostałych świąt ruchomych w obrzędzie rzymskim i grecko-katolickim różni się o tydzień lub o cztery albo o pięć tygodni. Czasem zdarza się także tak, że oba obrządki obchodzą Wielkanoc w tym samym dniu<sup>764</sup>.

W Niedzielę Wielkanocną przed wschodem słońca obchodzi się w obu obrzędach rezurekcję. Pochodzenie tego obrzędu sięga wieków średnich, jednak – jak wskazuje Jadwiga – nie zachował się on w liturgii we wszystkich krajach. W obrzędzie rzymskim związany jest on z procesją, w której przenosi się Najświętszy Sakrament, Paschał, Krzyż przepasany stułą koloru czerwonego oraz figurę Jezusa Zmartwychwstałego. U grekokatolików autorka zaobserwowała ten sam zwyczaj, który jednak nie występuje u dyzunitów. Wcześniej rano kapłan śpiewa przed Bożym Grobem odpowiednią modlitwę, a następnie przebiera się w jasny *felon* i czterem mężczyznom oddaje płaszczanicę do niesienia w procesji, on sam natomiast bierze Najświętszy Sakrament i wraz z wiernymi udaje się w procesji, okrążając cerkiew trzy razy. Jest to niewątpliwie przejaw latynizacji liturgii w obrzędzie grecko-katolickim, ponieważ, tak jak wspomina autorka, u dyzunitów nie było takich zwyczajów<sup>765</sup>.

Ciekawie opisany został przez Jadwigę Szeptycką zwyczaj wywodzący się z dawnego Rzymu, a który to przetrwał w obu obrzędach. Bowiem Chryścijanie, którzy spotykali się po Jutrznii Wielkanocnej dawali sobie „pocałunek pokoju” i wypowiadali pozdrowienie *Surrexit Dominus*. Według podań ten zwyczaj przyszedł do

---

<sup>763</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 384.

<sup>764</sup> H. Wąsowicz, *Chronologia średniowieczna*, Lublin 2015.

<sup>765</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 384–385.

Rzymu ze Wschodu i trwał aż do XVI w.<sup>766</sup>. Według autorki dzieła w Polsce zachował się on dłużej. Pozdrawiano się wówczas słowami: *Resurrexit, sicut dixit, Alleluja*. Obecny to było również w obrządku greckim, w którym to wierni pozdrawiali się i pozdrawiają do dziś słowami: *Chrystoswoskres*, a odpowiadano: *Woistinuwoskres*<sup>767</sup>.

Pewną różnicę Jadwiga zaobserwowała w obszarze śpiewu „Alleluja”. Bowiem w obrządku łacińskim śpiew ten opuszcza się w okresie Wielkiego Postu, natomiast w obrządku greckim śpiewany jest przez cały rok, jednak w nabożeństwach pokutnych przybiera on inne melodie wyrażające smutek<sup>768</sup>.

Uroczystość Wielkanocy trwała niegdyś przez całą oktawę. W tym czasie jak zaznacza autorka:

„Nie kupczono, nie odprawiano sądów, panujący wypuszczali więźniów, dłużnikom darowano kary, a nieprzyjaciele godzili się między sobą”<sup>769</sup>.

Do świętowania Wielkanocy zaliczano cały Wielki Tydzień, Niedzielę Zmartwychwstania oraz dni następujące później. Od czasów synodu Konstancjańskiego w roku 1417 ograniczono obchodzenie tej uroczystości do trzech dni. Na Wschodzie ten zwyczaj zachował się, natomiast na Zachodzie dzień trzeci w roku 1775 został zredukowany<sup>770</sup>.

Jeśli chodzi o pozostałe formy celebracji, a więc celebrowanie Mszy Świętej oraz sprawowanie Służby Bożej, to mają one swój właściwy charakter. W przebiegu liturgii zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie występują pewne zmiany, które mają na celu podniesienie godności i charakteru uroczystego dnia, jakim jest Wielkanoc<sup>771</sup>.

Oprócz liturgicznego celebrowania Wielkanocy autorka uwzględnia w książce również zwyczaje ludowe, które zostały przez ludzi wpisane w czas przeżywanych uroczystości. Po długim poście przez trzy dni bardzo często bito w dzwony zarówno w kościołach, jak i w cerkwiach. Na dodatek zarówno wierni obrządku łacińskiego, jak i greckiego obdarowywali się nawzajem malowanymi jajkami, które na Zachodzie

<sup>766</sup> P. Guéranger, *Czas Wielkanocy...*, dz. cyt., s. 189.

<sup>767</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 387.

<sup>768</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 387–388.

<sup>769</sup> M. Gaume, *Abrege du Catechisme...*, dz. cyt., s. 356.

<sup>770</sup> M. Gaume, *Abrege du Catechisme...*, dz. cyt., s. 356.

<sup>771</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 390–393.

nazywają się pisankami, a na Wschodzie *kraszankami*. Zwyczaj ten miał sięgać starożytnego Rzymu, kiedy to właśnie jajkami składano sobie życzenia<sup>772</sup>.

W tygodniu po Niedzieli Wielkanocnej nie obowiązywał post, bowiem wszystkie następne dni były obchodzone jako jedno wielkie święto. W obrządku rzymskim zabraniano postu ścisłego przez 40 dni Wielkanocy<sup>773</sup>. Pierwsza niedziela po Wielkanocy nazywana jest niedzielą „białą”, jednak jej nazwa jest skrócona, a skrót ten prowadzi do złej interpretacji. Była to bowiem w tradycji Kościoła Niedziela „po złożeniu białych szat”. Nowo ochrzczeni w sobotę przed tą niedzielą odkładali białe szaty, w których chodzili od chrztu, i zakładali zwykłe ubrania.

Święto Wniebowstąpienia Pańskiego, czyli *Wozniesenje Hospodnie*<sup>774</sup> obchodzi się czterdziestego dnia po Wielkanocy. Święty Augustyn wskazuje, że to święto pochodzi z ustanowienia apostołskiego<sup>775</sup>. W obrządku rzymskim poprzedzają go „Dni Krzyżowe”, kiedy to odbywają się procesje do przydrożnych krzyży w intencji oddalenia klęsk żywiołowych. W czasie tych procesji śpiewana była Litania do Wszystkich Świętych. Zwyczaj ten według Prospera Guérangera powstał w V wieku we Francji, a znany był zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie już w VII wieku<sup>776</sup>. W sam dzień Wniebowstąpienia odbywała się procesja, po Ewangelii gaszono i wnoszono paschał, jak również i krzyż przepasany stułą, figurę Jezusa Zmartwychwstałego na znak wstąpienia do niebios tego, którego ta świeca oznacza.

W obrządku greckim w przeddzień Wniebowstąpienia zaprzestaje się śpiewu wielkanocnego, ale osobnych obrzędów to święto nie ma<sup>777</sup>.

W dziesiątym dniu po Wniebowstąpieniu świętuje się Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, czyli *Soszewstwie Światoho Ducha*<sup>778</sup>. Odmienne są zwyczaje związane z tą uroczystością na Wschodzie i na Zachodzie. W obrządku rzymskim obchodzi się wigilię tej uroczystości podobną do Wigilii Paschalnej<sup>779</sup>. W jej trakcie czytano sześć prorocstw, święcono wodę do chrztu oraz uderzano w dzwony podczas śpiewaniu hymnu

---

<sup>772</sup> P. Rzymski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 356.

<sup>773</sup> P. Guéranger, *Czas Wielkiego Postu*, t. 1, s. 16–17.

<sup>774</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 395.

<sup>775</sup> P. Rzymski, *Wykład obrzędów...*, s. 353.

<sup>776</sup> Por. K. Jaworski, *Wniebowstąpienie Pańskie w praktyce liturgicznej Kościoła*, „Studia Paradyskie”, t. 23, 2013, s. 89–103.

<sup>777</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 396.

<sup>778</sup> P. Rzymski, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 396.

<sup>779</sup> A. Jogan, *Liturgika katolicka...*, dz. cyt., s. 110.

*Gloria*. Wszystko to w liturgii łacińskiej przejmowało taki wymiar, ponieważ Ci, którzy nie mogli przyjąć sakramentu chrztu w Wielką Sobotę podczas Wigilii Paschalnej, przyjmowali go właśnie podczas Wigilii uroczystości Zesłania Ducha Świętego<sup>780</sup>.

W obrządku greckim w to święto odmawia się przed Nieszporami i Służbą Bożą modlitwę do Ducha Świętego, jaką jest *Carju Niebiesny*<sup>781</sup>, w postawie klęczącej. Uroczystość tą w obrządku greckim świętuje się przez dwa dni, choć drugi dzień poświęcony jest Trójcy Świętej<sup>782</sup>.

#### 5.8.4. RÓŻNE ŚWIĘTA PO OKRESIE WIELKANOCNYM

W nawiązaniu do ostatniego akapitu poprzedniego podparagrafu należy w tym miejscu wskazać, że pierwszą uroczystością opisaną w obrządku rzymskim po Wielkanocy jest właśnie uroczystość Trójcy Świętej. Jako potwierdzenie jej wiarygodności Jadwiga wskazuje papieża Jana XXII<sup>783</sup>, który potwierdził tę uroczystość w wieku XIV<sup>784</sup>. W pierwszych wiekach Kościoła podchodzono do liturgicznego ukazywania jakiegoś jednego dnia ku czci Trójcy Świętej z dużą ostrożnością, aby nie rozmyć prawy i nie poddać w wątpliwość, że każda liturgia sprawowana w Kościele jest na chwałę Trójcy Świętej.

Kolejną uroczystością, którą opisuje autorka, jest Święto Bożego Ciała<sup>785</sup>. Obchodzone jest w czwartek po Trójcy Świętej, ale tylko na Zachodzie. W obrządku unickim obchodzone jest po niedzieli Wszystkich Świętych. Opis tej uroczystości jest bardzo dokładny szczególnie, jeśli chodzi o obrządek łaciński, takie są bowiem jego korzenie. Autorka przypomina wydarzenia, które miały miejsce we włoskiej Bolsenie oraz papieża Urbana IV. Z racji, że uroczystość ta w Kościele zachodnim upowszechniła się już po schizmie wschodnio-zachodniej, to jej obchodzenie w Kościele unickim jest przejawem latynizacji. W obrządku łacińskim celebrowane było ono publicznie, a procesje z Najświętszym Sakramentem odbywały się nie przy kościołach, ale na rynkach lub wzdłuż dróg wiejskich. W przypadku obrządku

<sup>780</sup> P. Gueranger, *Annee liturgique...*, dz. cyt., s. 276.

<sup>781</sup> Por. P. Karczewski, *Hymnography of Vespers of the Feast of the Pentecost*, „Elpis”, t. 20, 2018, s. 151–158.

<sup>782</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 398.

<sup>783</sup> Por. P. Gueranger, *Annee liturgique...*, dz. cyt., s. 186.

<sup>784</sup> Por. M. Kochem, *Wykład Ofiary Mszy Świętej...*, dz. cyt., s. 168–170.

<sup>785</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 399–400.

greckiego, jak wskazuje Jadwiga, procesje odbywały się wokół cerkwi, choć również zatrzymywano się przy czterech stacjach i czytano fragmenty Ewangelii, mówiące o ustanowieniu Eucharystii<sup>786</sup>.

Innym wspomnianym świętem po skończeniu oktawy Bożego Ciała jest święto Najśłodszego Serca Jezusowego, które wywodzi się z Francji i ma związek z objawieniami, jakie otrzymała św. Małgorzata Maria Alacoque (1673-675)<sup>787</sup>. Po omówieniu tego święta Jadwiga wzmiankuje, że i to święto w obrządku unickim ostatnimi czasy było wprowadzane<sup>788</sup>.

Święto Przemienienia Pańskiego to również święto obchodzone w obu obrządkach. Różni się natomiast jego data, ale znaczenie teologiczne w opisie przedstawionym przez Jadwigę jest tożsame. We wrześniu obchodzono tego samego dnia, a dokładnie czternastego września, święto Znalezienia Krzyża Świętego. W książce szczegółowo została opisana historia ze znalezieniem Krzyża przez św. Helenę oraz zwyczaj podnoszenie Krzyża jerozolimskiego. W dalszym opisie Szeptycka podaje historię relikwii, które zostały zrabowane przez króla perskiego Chozroesa. Obrządek grecki zawsze obchodził Podwyższenie Krzyża Świętego 14 września, w tym dniu odbywała się adoracja krzyża podobna do tej, którą u łacinników celebrowano w Wielki Piątek. Opis tej uroczystości zamyka analizę świąt Pańskich poza okresem wielkanocnym.

#### 5.8.5. ŚWIĘTA NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY

Wśród najdawniejszych i wspólnych świąt Maryjnych obu obrządkom Jadwiga przypisuje trzy święta: Zwiastowania, Nawiedzenia i Oczyszczenia. Szeptycka szczegółowo omawia Zwiastowanie, które przypadało 25 marca, a na Wschodzie było obchodzone tak uroczysto, że nawet jeśli wypadało w Wielki Piątek, to celebrowano wówczas Liturgię św. Jana Chryzostoma<sup>789</sup>. Innym opisanym świętem jest Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny, które obchodzone było drugiego lipca. Obrządek unicki nie

---

<sup>786</sup> Por. A. Hładki, *Powstanie i rozwój uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa*, w: *Poza mszalny kult Chrystusa w Eucharystii*, red. S. Araszczyk, Wrocław 2017, s. 171–200.

<sup>787</sup> Por. Cz. Drązek, *Kult Najświętszego Serca Jezusowego w życiu Kościoła*, w: *Zawierzyliśmy miłości*, t. 1, red. B. Mokrzycki, Kraków 1972, s. 17–70.

<sup>788</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 401.

<sup>789</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 404–405.



ma tego święta, ale czytana jest Ewangelia o Nawiedzeniu. Autorka porusza również tematykę i historię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, które świętowane jest w obrzędku łacińskim 15 sierpnia i jest najuroczystszym ze świąt. To co jest charakterystyczne dla obu obrzędów to fakt, że w tym dniu święci się zioła oraz kwiaty na pamiątkę tych, które według legendy zamiast ciała Maryi znaleźli w grobie Apostołów<sup>790</sup>.

Innymi omówionymi w książce świętami są: Narodzenie Matki Bożej, Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny, Święto Niepokalanego Poczęcia, Święto Siedmiu Boleści, Święto Imienia Maryi, Święto Matki Bożej Różańcowej oraz Święto Opieki Matki Bożej, czyli w obrzędku greckim Święto Pokrywy<sup>791</sup>.

#### 5.8.6. WAŻNIEJSZE UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTYCH PAŃSKICH

Ostatnią omawianą grupą świąt i uroczystości są te odnoszące się do Świętych Pańskich. Jadwiga zaznacza na wstępie, że dwa z nich zostały już omówione przy okazji opisywania okresu Bożego Narodzenia, a były to święto świętego Szczepana oraz świętego Jana Ewangelisty<sup>792</sup>. Inne Święta, które Jadwiga omawia, wskazując ich znaczenie dla obu obrzędów, to chociażby Narodzenie świętego Jana Chrzciciela, celebrowane jest 24 czerwca. Na szczególną uwagę zasługuje święto Apostołów Piotra i Pawła, które również oba obrządki obchodzą w tym samym dniu, czyli 29 czerwca na pamiątkę przeniesienia ciał obu Apostołów nad drogę Apijską, gdzie długo leżały<sup>793</sup>.

Wspólnym Świętem występującym w obu obrzędach (lecz w innym terminie) jest święto św. Anny i święto Joachima i Anny<sup>794</sup>. Również postać świętego Józefa czczona jest w obu obrzędach, lecz w różne dni. W Kościele łacińskim obchodzi się to święto dnia 19 marca, a w Kościele grecko-katolickim 26 grudnia i w niedzielę po Bożym Narodzeniu. Podobnie przedstawiona jest uroczystość Wszystkich Świętych i dzień zaduszny. Autorka dzieła szczegółowo omawia również zwyczaje, jakie w te dni zachowywane są w obrzędku łacińskim. Jeśli chodzi o dzień zaduszny, to obchodzony

<sup>790</sup> E. Huzar, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 152.

<sup>791</sup> Por. J. Nowak, *Maryja w liturgii i pobożności Kościoła*, Poznań 2009, s. 320.

<sup>792</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 408.

<sup>793</sup> P. Rzymski, *Wykład Obrzędów...*, dz. cyt., s. 396.

<sup>794</sup> Por. W. Zaleski, *Rok Kościelny*. t. 2. *Święta Pańskie, Matki Bożej, Apostołów, Świętych i Błogosławionych Pańskich oraz dni okolicznościowe*, Warszawa 1993.

jest on w innej formie w obrzędku greckim i jego obchody rozłożone są na pięć dni w ciągu roku.

Dodatkowo Szeptycka opisała szereg uroczystości świętych, które obchodzone są w obrzędku greckim. Święto św. Michała i innych Aniołów obchodzone jest 8 listopada, a w obrzędku łacińskim 29 września. Innym świętem jest wspomnienie św. Mikołaja cudotwórcy, które obchodzone jest zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie 6 grudnia, ale z uwzględnieniem różnicy kalendarzy. W tradycji Kościoła wschodniego obecne jest również Święto Trzech świętych Biskupów dnia 30 stycznia, a byli nimi: św. Bazyli Wielki, św. Grzegorz z Nazjanzu i św. Jan Złotousty<sup>795</sup>. Na Zachodzie również oddaje się cześć tym świętym mężom, ale czyni się to z osobna w inne dni liturgiczne<sup>796</sup>.

Wspomniane zostają jeszcze święto św. Dymitra<sup>797</sup> męczennika oraz obchody pamiątki uroczystego poświęcenia kościoła przez biskupa. Na końcu autorka wzmiankuje, że w każdym kraju i diecezji bywają różne uroczystości i święta patronów związanych z diecezjami, miastami, kościołami lub cerkwiami.

Po przeanalizowaniu opisu roku liturgicznego, jaki poczyniła Jadwiga Szeptycka, dostrzec można wielką wnikliwość w tłumaczeniu znaczenia roku liturgicznego oraz jego poszczególnych części. Autorka wskazuje na wyraźne podobieństwa, jakie w tej kwestii dotyczą obu obrzędów, ale nie pomija również różnic wynikających z używania odmiennych kalendarzy – juliańskiego w obrzędku greckim i gregoriańskiego w obrzędku łacińskim. Harmonogram dni świątecznych jest zbieżny w obu tradycjach i w obu wybrzmiewa również znamienność Niedzieli jako pamiątki Zmartwychwstania i Dnia Pańskiego. Widać, że przyczyną takiego ujęcia i szczegółowego opisu poszczególnych obrzędów występujących w odpowiednie dni liturgiczne była obecność autorki i przeżywanie ich w obu obrzędach. Jadwiga charakteryzuje dodatkowo zwyczaje mające świecki charakter, ale świadczące o tym, że chrześcijanie choć różnych obrzędów, żyjąc na jednym terenie, dzielili się przeżywaniem wiary i obrzędowością.

---

<sup>795</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 411–412.

<sup>796</sup> J. Szeptycka, *W kościele i cerkwi...*, dz. cyt., s. 412.

<sup>797</sup> Por. J. Sprutta, *Św. Demetriusz jako pogromca zła w tradycji bizantyńskiej i słowiańskiej (do XV w.)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, t. 38, 2018, nr 1, s. 159–170.

## PODSUMOWANIE

W niniejszym piątym i ostatnim rozdziale (podobnie jak w czwartym) w większości paragrafów pojawiły się podsumowania, które ułatwiają wykazanie szczegółowych wniosków. Wśród wniosków ogólnych wypływających z opracowania tego rozdziału należy wymienić to, że Jadwiga odnajduje wspólne formy kultu, takie jak sakramentalia w obu obrządkach. Ukazane zostają błogosławieństwa i poświęcenia. Wykazuje różnice, jakie występują chociażby w celebracji pogrzebu, jednocześnie podkreślając także punkty styczne celebracji.

Wspólną formą kultu dla obu obrządków jest także liturgia uświęcenia czasu. Widoczna jest wspólna idea, rozłożenie poszczególnych *Godzin Kanonicznych* i oparcie tej modlitwy na psalmach. Różnice widoczne są w nazewnictwie, języku, a także w sposobie celebracji.

W różnych celebracjach odmienne są także postawy i gesty, choć często mają wyrażać to samo. Już w znaku krzyża czynionym na ciele człowieka widoczna jest różnica w formie, ale zachowany zostaje trynitarny aspekt tego znaku. Autorka kompleksowo omawia także inne postawy i gesty wykonywane podczas różnych nabożeństw w obu obrządkach.

Wśród omawianych treści refleksji i analizie poddane zostają nabożeństwa w obu obrządkach. Jadwiga Szeptycka bardzo często próbuje wskazać odpowiedniki nabożeństw łacińskich w obrządku greckim i na odwrót, wykazując ich mnogość i to, że są wyrazem potrzeby pobożności ludowej.

Autorka dzieła tłumaczy także różnice w układzie bardzo podstawowych modlitw takich jak „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Mario”, w pacierzu i w innych modlitwach.

Na szczególną uwagę zasługują ostatnie paragrafy przedstawiające tematykę roku liturgicznego oraz charakterystykę poszczególnych okresów liturgicznych. Jadwiga Szeptycka wskazuje podobieństwa, zaznaczając jednocześnie różnice wynikające chociażby z użycia w liturgii odmiennych kalendarzy.

Analiza treści, jakie przedstawia w tej materii autorka, daje po raz kolejny podstawy do stwierdzenia, że wyjaśnienia i opracowanie, które poczyniła Jadwiga, mają przyczynić się do wzajemnego zrozumienia, do ustania zbędnych podziałów i do wzajemnego poszanowania wiernych obu obrządków, a także ich celebracji. Wszystko

to staje się potwierdzeniem dla uzasadnienia tematu niniejszej dysertacji, bowiem w opisie i działaniu autorki widoczne są motywy ekumeniczne.

## ZAKOŃCZENIE

Motywy ekumeniczne kultu chrześcijańskiego na terenach archidiecezji lwowskiej na przełomie XIX i XX w. to temat, który jest dość oryginalny, bowiem w tym czasie trudno mówić o faktycznych strukturalnych ruchach ekumenicznych na łonie Kościoła. Jednak w samym ruchu ekumenicznym znaczące wydają się inspiracje oddolne wychodzące od samego Ludu Bożego, który własnym życiem dotykał różnorodności religijnej. To właśnie wspólna egzystencja na tych samych terenach, a czasem nawet w tym samym domu rodziła konkretne wyzwania i propozycję ich rozstrzygnięcia.

Takim obszarem, gdzie dochodziło do wzajemnego współżycia różnych obrządków były tereny archidiecezji lwowskiej. Trzeba przyznać, że ten problem nie dotyka tylko i wyłącznie archidiecezji lwowskiej XIX i XX wieku, jest on aktualny również dzisiaj także w innych częściach świata. Jednak różnorodność kulturowa, etniczna i religijna archidiecezji lwowskiej tamtego okresu prowadziły do powstania różnych relacji, które w doskonały sposób odzwierciedlają problem badawczy. Pojawiało się także wiele problemów wynikających z różnych form sprawowania kultu, a najbardziej dotkliwe problemy widoczne były wśród małżeństw mieszanych.

Ograniczona liczba parafii katolickich prowadziła często albo do redukcji praktyk religijnych wśród katolików, albo do korzystania z sakramentów w Kościele unickim. Znaki sakramentalne i sakramentalia w odmiennym obrządku były niezrozumiałe ze względu na różnorodność sprawowania kultu i odmienny język. Wielu, wobec tego problem u przechodziło obojętnie, ale pojawiały się osoby, które chciały dążyć do ukazania jedności obu obrządków w ich różnorodności i tym samym stały się przyczyną rozmaitych działań ekumenicznych, a przede wszystkim ożywienia ducha jedności na terenach archidiecezji lwowskiej.

Książka Jadwigi Szeptyckiej *W kościele i w cerkwi*, która stała się podstawą dla niniejszej dysertacji, zrodziła się z doświadczenia życiowego samej autorki. Jadwiga żyła na terenie, gdzie dochodziło do starć na poziomie nacjonalistycznym, czego skutkiem a zarazem przykładem jest wojna polsko – ukraińska w 1918 roku, która skupiała się wokół Lwowa i przyległych mu terenach wchodzących w skład archidiecezji lwowskiej. Oczywistym jest fakt, że takie działania zbrojne nie biorą się

znikąd, ale są z reguły wynikiem nawarstwiających się od lat konfliktów, powtarzania stereotypów i braku wzajemnej akceptacji, a nawet tolerancji.

Z podobnymi problemami mierzyła się autorka dzieła. Wielka duchowość oraz niesamowita wiedza i roztropność pozwoliły na to, aby Jadwiga odkryła źródło jedności, jakim jest wzajemne zrozumienie. Podczas gdy ludzie tamtego okresu dążyli do ujednolicenia narodowościowego, gdy biskupi chociażby tacy jak arcybiskup Andrzej Szeptycki wspierali ruchy nacjonalistyczne, ona jako świecka osoba wierząca podejmowała kroki budowania jedności – nie wykluczając różnorodności – na gruncie wzajemnego zrozumienia i odnalezienia wspólnych korzeni. Nic więc dziwnego, że we wstępie zaznacza rok 1918 jako moment rozpoczęcia pisania książki *W kościele i w cerkwi*. Jednak prawdziwą „rewolucję” ekumeniczną rozpoczyna nie od wzniosłych idei i dokumentów, ale od własnego domu i własnego życia.

Motywy ekumeniczne w pierwszej kolejności dotyczą życia Jadwigi Szeptyckiej, a dzieło jest w dalszej części owocem przeżyć i własnych doświadczeń. Jak zostało to ukazane w rozdziale pierwszym – wspomnienia córki Jadwigi Szeptyckiej zawierają informację o tym, że każdy posiłek w domu Jadwigi i Leona Szeptyckich rozpoczynał się od modlitwy o pokój i jedność. W ich domu obchodzono święta i uroczystości według dwóch kalendarzy, a z racji tych wydarzeń – przy stole gościli duchowni obu obrządków, a także Polacy i Ukraińcy.

Jadwiga świetnie zdawała sobie sprawę w obliczu trudnych doświadczeń historycznych, że należy zwrócić uwagę społeczeństwa (szczególnie ludzi wierzących) na to, co nas łączy. Jak sama wskazuje w swojej książce – zrozumienie świętych obrzędów prowadzić będzie do wzajemnego zrozumienia wyznawców tego samego Boga w różnych obrządkach. Autorka, żyjąc właśnie na przełomie XIX i XX wieku na terenach archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego i będąc katoliczką, sama doświadczała problemów wynikających ze współżycia na tych terenach odmiennych obrządków, czyli łacińskiego, greckiego i ormiańskiego. Dziś także i my możemy spotykać się z podobnymi trudnościami w każdym zakątku naszej kraju. Czerpiąc z jej doświadczenia i sposobów, które ona podała jako fundament tworzenia jedności, możemy wyciągnąć lekcje dla naszych czasów.

Wśród wniosków szczegółowych i efektów analizy wynikających z niniejszej rozprawy wskazać należy następujące:

Postać Jadwigi Szeptyckiej, autorki dzieła *W kościele i w cerkwi*, jest przykładem osoby, która postawy ekumeniczne nie tylko propagowała, ale nimi żyła. Może ona stać się przykładem prekursora ruchu ekumenicznego w Kościele Katolickim. Jej świadomość i głębię przeżywania wiary prowadzi do przyjmowania konkretnych postaw ekumenicznych w swoim życiu, a także do propagowania tej idei wśród swoich najbliższych, a przez napisanie swojej książki – wśród tych, którzy po tę pozycję sięgną.

Na wyjątkowość tej postaci jako autora pewnego rodzaju podręcznika liturgii porównawczej wskazuje stan świecki, płeć, oraz brak uniwersyteckiego wykształcenia w zakresie nauk liturgicznych wskazuje stan świecki, płeć, oraz brak uniwersyteckiego wykształcenia w zakresie nauk liturgicznych.

Dzieła, z jakich korzysta autorka, również świadczą o wysokim poziomie intelektualnym Jadwigi, co zostało udowodnione w toku pracy, chociażby przez korzystanie ze źródeł w języku francuskim, niemieckim, a także wielokrotnie z fragmentów w języku greckim i łacińskim. Jadwiga jawi się zatem jako bardzo głęboko wierząca osoba, o niesamowitej inteligencji i wrażliwości, dociekająca prawdy, ale także chcąca zrozumieć obrzędy kościelne dla lepszego ich przeżywania. Jest również prekursorką ruchu ekumenicznego. Sama ma w świadomości, że dekryty i unie, które dokonały się na papierze oraz wśród dostojnych hierarchów kościelnych nie doprowadzą do jedności i nie zniwelują różnic, ale potrzebny jest ruch oddolny, rozpoczynający się od uświadomienia wiernym, czym jest liturgia, co jest jej źródłem i wskazanie, że w historii było wiele różnorodnych form, które nie przesądzają o braku jedności.

Za podstawę jedności Jadwiga bierze wzajemne zrozumienie obu obrządków. Dlatego też dokonuje starannego opisu zarówno świątyni widzialnej, jak i rozumienia Kościoła jako wspólnoty. We wszystkich tych przestrzeniach ukazuje analogiczne części, sprzęty i aspekty w obu obrządkach. Pokazuje, że chociaż coś ma inną formę, to ma takie samo przeznaczenie. Przykładem może być chociażby opis widzialnej świątyni kościoła i cerkwi. Chociaż mają one różną budowę, składają się z różnych części, budowane są z różnych materiałów i w różnych stylach, to jednak mają to samo przeznaczenie. Zarówno kościół, jak i cerkiew są domem Bożym, w którym gromadzi się lud wierny – dzieci Boże, aby przebywać w domu swojego Ojca. Przy okazji opisu świątyni scharakteryzowane zostają również paramenty liturgiczne używane do

celebracji liturgii w obu obrządkach i znów – choć mają one odmienne nazwy, to służą do tych samych czynności. Niekiedy używając dawnych wykładów obrządków lub Encyklopedii Kościelnej, autorka wskazuje, że niektóre przedmioty były używane w obu obrządkach, ale z biegiem lat wyszły z użycia lub pozostały tylko w specyficznych liturgiach, takich jak liturgia papieska, a przykładem może być *fistula*.

Autorka nie chce zatrzymać się wyłącznie na aspekcie naukowym pracy, ale jak sama zaznacza w słowie wstępu, chodzi przede wszystkim o aspekt duchowy i religijny:

„[Książeczka ta] ...przeznaczona zaś jest tylko do praktycznego użytku dla wszystkich tych katolików, którzy modlą się „nie usty, lecz sercem”. Cel jej będzie całkowicie osiągnięty, gdy nabożeństwa kościelne staną się przez nią przystępniejszymi i miłszymi, choćby dla kilku tylko dusz pobożnych”<sup>798</sup>.

Widać więc oprócz szerokiej wiedzy niesamowitą duchowość autorki. Sama pokonała ogromną drogę, aby przyswoić sobie treści związane z poszczególnymi obrzędami, znakami i liturgiami, aby je głębiej i świadomie przeżywać, a pozyskaną wiedzę dzieli się przy pomocy swojego kompendium z każdym, kto zechce sięgnąć do tego dzieła.

Jadwiga Szeptycka w swojej książce, wskazując na pewne podobieństwa i tłumacząc obrzędy, rozwiewa też niektóre wątpliwości, jakie mógł mieć człowiek żyjący w tamtym czasie, który stykał się z rzeczywistością kościoła i cerkwi. Cytując ówczesne nauczanie Kościoła ukazuje, że Kościół nie jest ani wschodni, ani zachodni, ale jest katolicki, a zarazem powszechny, gromadzi różnych ludzi z różnych kultur, narodowości i z różną historią. Wszak samo wskazanie Jezusa skierowane do apostołów nakłada na Kościół wymiar powszechny: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 19,28).

Dzieło *W kościele i w cerkwi* jawi się nie tylko jako motyw ekumeniczny wynikający z doświadczenia XIX i XX wieku, ale okazuje się także bardzo pomocny i wartościowy na przyszłość. Jadwiga Szeptycka zdawała sobie sprawę, że wysiłki ekumeniczne nie mogą ograniczać się tylko do jakiegoś konkretnego czasu, ale muszą być nieustannie podejmowane. Ciągłe potrzeba nowych działań ekumenicznych, które będą rozwijały świadomość jedności wielu obrządków. Fakt, że Szeptycka podejmuje się aż ośmioletniego wysiłku redakcji analizowanego tutaj dzieła, stanowi o perspektywicznej wizji autorki, aby kolejne pokolenia nie musiały pokonywać tych

---

<sup>798</sup> J. Szeptycka, *W kościele i w cerkwi...*, dz. cyt., s. 13.



samych barier. Z perspektywy czasu dla analizy liturgicznej dzieło również jest atrakcyjne z kilku powodów. Pierwszym z nich jest analiza historyczna obrzędów, drugim opis obrzędów, jaki widziała sama Jadwiga, a także uwagi, które poczyniła jako uczestnik celebracji. Po trzecie książka jest dziełem porównawczym. Po czwarte opisuje obrządek grecki, który nie został znacząco zmieniony do tej pory. Po piąte opisuje obrządek łaciński przed reformą liturgiczną, co stanowi podstawę do tego, aby uznać dzieło za źródłowe również dla obrządku rzymskiego.

Wysiłki Jadwigi włożone w powstanie dzieła koncentrują się wokół celebracji Eucharystii. To ona stanowi główny punkt jej pracy jednocześnie wskazując, że ona jest istotą życia chrześcijańskiego – jego źródłem i szczytem<sup>799</sup>. Szczegółowy opis postaw, tłumaczenie tekstów liturgicznych, uwagi dotyczące uczestnictwa celebracji w jednym i drugim obrządku mają doprowadzić uczestnika do pełnego przeżywania Mszy świętej i do przyjęcia Komunii świętej, a więc do realizacji słów modlitwy mszalnej, które zostały zacytowane na wstępie do tej dysertacji. Dzieło Jadwigi Szeptyckiej ma doprowadzić czytelnika do pełnej jedności sakramentalnej.

Wszelkie opisy innych obrzędów mają pomóc w rozumieniu i uczestnictwie w nich w odmiennym obrządku, co wydaje się bardzo celowe i praktyczne szczególnie dlatego, że na terenach archidiecezji lwowskiej tamtego okresu dochodziło do mieszania się narodowości chociażby poprzez małżeństwa mieszane, czego przykładem był związek małżeński samej Jadwigi. To zaś powodowało kolejne komplikacje związane z obrządkiem dzieci – gdzie zostaną ochrzczone. Na dodatek w tamtym czasie występowały również problemy z ilością szafarzy obu obrządków, co prowadziło do korzystania z sakramentów w odmiennym obrządku.

To tylko niektóre z wniosków nasuwających się po dogłębnej analizie dzieła i opracowaniu tematu. Zapewne można poszerzyć jeszcze ten temat o więcej praktycznych przykładów opisanych w innych źródłach, ale dla niniejszego tematu to opracowanie wydaje się wystarczające. Ukazanie Jadwigi Szeptyckiej jako prekursora postawy ekumenicznej, a zarazem liturgistki z zamiłowaniem, myślę, że dodaje odwagi wielu kobietom, które do tej pory chciały pisać na temat liturgii, ale nie mogły się odważyć. Ich wrażliwość, swoista wnikliwość i dostrzeganie piękna z pewnością pomogą inaczej spojrzeć na święte obrzędy, pozwalając na ich bardziej całościowe

---

<sup>799</sup> KL 36

zrozumienie i głębsze uczestnictwo. Podobnie, jeśli chodzi o zagadnienia teologiczne i duszpasterskie.

Opracowanie niniejszego tematu z pewnością okaże się pomocne również dziś, kiedy na skutek wojny na Ukrainie wielu katolików obrządku greckokatolickiego przybywa na tereny Polski z zamiarem stałego zamieszkania. Brak odpowiedniej liczby szafarzy będzie skutkowało również tym, że będą oni poszukiwać wsparcia duchowego i łaski sakramentalnej w Kościele katolickim. Być może i ta praca oraz odświeżenie tego tematu przyczynią się do większego docenienia jedności i wzajemnego zrozumienia oraz dowartościowania naturalnych i prostych sposobów ich osiągnięcia, wynikających z aktualnych okoliczności i bieżących sugestii odczytywanych jako znaki czasu.

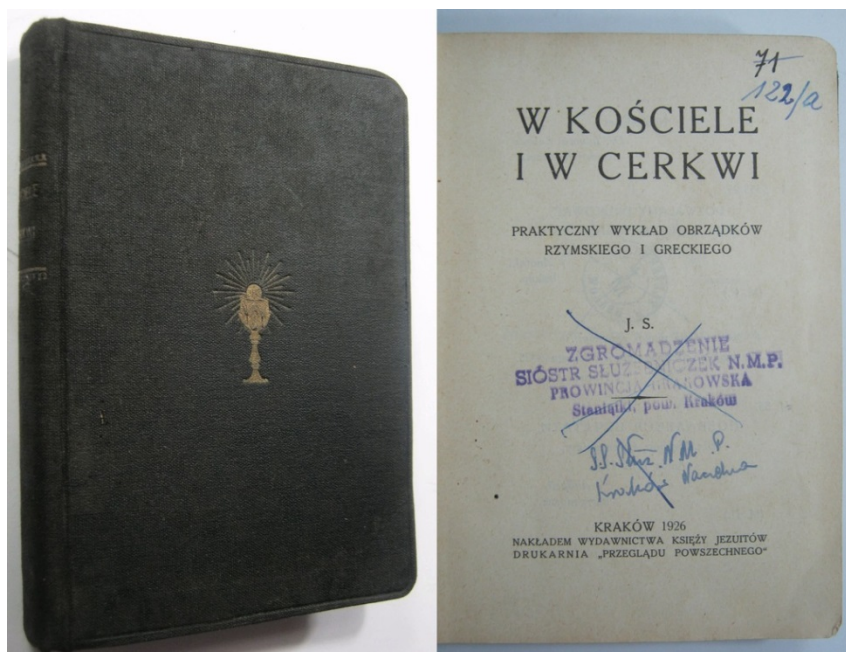
## ANEKS



Jadwiga Szeptycka (1887-1939)



Zdjęcie ślubne Jadwigi i Leona Szeptyckich



Okładka oraz strona tytułowa książki Jadwigi Szeptyckiej *W kościele i w cerkwi*.



Grób Jadwigi i Leona Szeptyckich w Przyłbicach. Na nagrobku napisy widnieją w dwóch językach. Wypisano również przyczynę śmierci jaką było rozstrzelanie.